

· LUDWIK WYROSTEK

RÓD DRAGÓW SASÓW

NA WĘGRZECH I RUSI HALICKIEJ

Z MAPĄ I RYCINAMI W TEKŚCIE

KRAKÓW 1932.

SPIS TREŚCI.

CZEŚĆ I. Na ziemiach węgierskich Str.	
1. Przegląd geograficznych właściwości Marmaroszu	3
2. Kolonizacja Marmaroszu. — Wołosi	4
3. Ród Dragów-Sasów do początku wieku XV	9
4. Dzieje gniazda rodowego w Beltek	12
CZEŚĆ II. Na Rusi Halickiej	
1. Przejście Dragów-Sasów na Ruś Halicką	16
1. Rybotyccy.	19
2. Poczet innych rodzin herbu Sas na Rusi Halickiej	19
2. Chłopiccy.	19
3. Tarnawscy.	25
4. Mrochowscy vel Morochowscy.	28
5. Popielowie.	29
6. Terleccy.	31
7. Hoszowscy (przemyscy).	32
8. Sozańscy.	32
9. Błażowscy.	33
10. Radłowscy.	33
11. Kulczyccy.	34
12. Stupniccy.	34
13. Winniccy.	35
14-15. Uruscy- Uniatyccy.	36
16. Waczewscy.	36
17. Kryniccy.	36
18. Tustanowscy.	37
a. Lubienieccy.	38
b. Kropiwniccy.	38
c. Borysławscy.	38
d. Kłodniccy.	38
e. Tustanowscy (linja główna).	39
f. Lityńscy.	40
19. Tatomirowie.	41
20. Dwerniccy-Polańscy.	41
21. Tureccy-Uniccy-Jaworscy.	42
22. Turzańscy vel Turzyńscy.	42

23. Komarniccy-Wysoczańscy.	42
24. Kruszelniccy.	42
25. Korczyńscy-Podhorodeccy.	43
26. Skolscy.	44
27. Siemiginowscy.	44
28. Bratkowscy.	45
29. Hoszowscy (żydaczowscy).	45
30. Czołhańscy.	46
31. Danilowiczowie.	47
32. Dzieduszycy.	49
33. Baliccy.	50
34. Sulatycy.	52
35. Dubrawscy.	52
36. Strutyńscy.	53
37. Swaryczowscy.	53
38. Hołyńscy.	54
39. Berezowscy.	54
40. Podmichalscy.	55
41. Medyńscy.	55
42. Komorowscy-Przeroscy.	55
43. Żurakowscy.	56
44. Drohomireccy.	56
45. Krehowieccy-Knihininscy.	57
46. Cucyłowscy.	57
47. Grabowieccy.	58
48. Laccy vel Ladzey.	58
49. Opryszowscy.	58
50. Uherniccy-Łostowscy.	58
51. Kniaźdworscy.	59
52. Tureccy-Delatyńscy.	59
53. Czajkowscy.	59
54. Dobrzańscy.	60
55. Raszkowie.	60
56. Czołowscy.	61
57. Czerkascy.	61
58. Świstelniccy-Żeliborscy.	61
59. Szumlańscy.	62
60. Zawiszowie.	62
CZĘŚĆ III. Herb Dragów-Sasów	
1. Herb Dragów-Sasów węgierskich	64
2. Herby Sasów czerwonoruskich	69
3. Rola dziejowa Dragów-Sasów na tle oadnictwa wołoskiego w w. XIV-XVI	83
DODATKI	
Rozsiedlenie Dragów-Sasów	96
Genealogje Dragów-Sasów	100
Objaśnienie skrótów	124
Sprostowania	124
Wykaz osób i miejscowości	125
Streszczenie pracy w języku niemieckim	150

CZEŚĆ I.

Na ziemiach węgierskich.

I. Przegląd geograficznych właściwości Marmaroszu.

Północno-wschodni zakątek historycznego państwa węgierskiego zajmowała niewielka kraina górską, znana ogólnie pod mianem Marmaroszu. Granice jej stykały się na północy z ziemiami Rusi Halickiej, na wschodzie z Mołdawią a na południu z Siedmiogrodem. Politycznie należała do zespołu koronnych prowincyj św. Stefana, dzieląc z nimi wspólne losy do czasów ostatnich. Jako obszar administracyjny występuje początkowo pod ogólnikowym określeniem „terra”, zmienionym potem na bardziej konkretną nazwę jednostki terytorjalnej: „comitatus Maramarosiensis”. Wobec właściwego ośrodka państwowego zajmowała ona do pewnego stopnia stanowisko odrębne; okazuje się to dosyć wyraźnie ze wzmianek źródłowych, które uważają Marmarosz za część państwa, nie pokrywającą się w pełni z pojęciem „Hungaria”. Ten pozorny separatyzm nie miał jednak podkładu politycznego; przyjąć raczej należy jako pewnik, że odgrywały tutaj rolę specjalne warunki przyrodzone, w pierwszym rzędzie właściwości geograficzne

Jeśli rzucimy okiem w omawianym kierunku północno-wschodnim, zauważymy od razu, że rozpościerający się tam komitat marmaroski tworzy typową kotlinę śródgórską. Od północy i wschodu zamyka ją potężny łuk karpacki, który po ostrem załamaniu w gnieździe Czarnohory kieruje główne swe pasmo ku południowi, wysyłając stąd boczny łańcuch Alp Rodniańskich na zachód; ten system górski dochodzi przedłużeniami do wysuniętych podnóży karpackich i łączy się z nimi niemal bezpośrednio. W zwartym wieńcu górskim widzimy zaledwie jeden punkt przełomowy, dzięki któremu uzyskuje kotlina spójnię z niziną węgierską; leży on między pogórzem karpackim a kończynami łańcucha rodniańskiego, gdzie Cisa ژیłobi głęboki wąwóz, którym odprowadza wody całego Marmaroszu.

Sieć rzeczna komitatu ukształtowała się dosyć jednolicie. Główna rzeka Cisa, która przerywa kotlinę w całej rozciągłości, przyjmuje obustronnie szereg dopływów, przeważnie potoków i rzek górskich. Z pośród ważniejszych należy wymienić Izę i Wyszów z lewego, oraz Taracz, Talabor i Wielką Agę z prawego boku, Na ogół Rodna zasila Cisę rwąciami potokami, podczas gdy łagodnie opadające stoki i zbocza Karpat odprowadzają zasobne w wody rzeki i strumienie. Po przyjęciu wspomnianych wód przełamuje się Cisa przez zaporę górską poniżej Huszt i wypływa na moczarowatą nizinę węgierską, przez którą zdąża meandrami do Dunaju.

Urzeźbienie terenu zaznaczyło się dobitnie w stosunkach klimatycznych tej krainy. W porównaniu z resztą ziem węgierskich wykazuje Marmarosz niską przeciętnie temperaturę roczną; przeważają mroźne i śnieżne zimy oraz niezbyt gorące a zarazem obfite w opady okresy letnie. Wilgoć przynoszą wpadające bramą zachodnią wiatry, które przemieniają się częstokroć w huragany halne i wyrządzają dotkliwe szkody w lasach oraz borach nadcisańskich¹.

Pierwotny krajobraz kotliny przedstawiają nam źródła jako wybitnie lesisty. Puszcza obejmowała nie tylko wąskie skrawki nadrzeczne, lecz również stoki i zbocza górskie. W dolnych rejonach przeważały drzewa liściaste, w górnych szpilkowe. Powyżej granicy lasów rozciągały się trawiaste połoniny, które tu i ówdzie schodziły w doliny, tworząc polany śródleśne.

Ciekawą z tego zakresu wiadomość podaje nam dokument z r. 1272, wspominający o zasiękach leśnych nad Cisą marmaroską. Z jednej strony świadczy on o zwartym zalesieniu doliny Cisy, z drugiej zaś stwierdza istnienie jakiegoś przejścia w obronnym z natury łańcuchu karpackim. Zdaje się, że chodziło w danym wypadku o zabezpieczenie

Cisy od strony źródeł Wyszowa. Ten punkt między Rodną a Czarnohorą jest najdogodniejszym łącznikiem między Marmaroszem a ziemiami zakarpacczymi i wykazuje w ciągu następných lat ożywioną ruchliwość. Wówczas rozpoczynało się już za przełęczą władztwo łupieskich Tatarów — niewątpliwie najważniejszy argument obronny.

Bogata szata leśna, którą dokumenty określają słowami „nigra silva”, zaczęła się niebawem przerzedzać. Ruchy kolonizacyjne przetrzebiły najpierw bory nadrzeczne, sięgając coraz dalej na zbocza i grzbiety górskie. Ostatecznym wynikiem wiekowych zmagania człowieka z przyrodą są dzisiaj drobne szczątki puszczy, które w wielu miejscach noszą jeszcze charakter pierwotnych ostępów.

Jedną z ważnych przyczyn wyrębów leśnych było zapotrzebowanie drzewa dla celów przemysłowych. Wiadomo bowiem, że Marmarosz obfitował w różnorodne płody podziemne, z pośród których należy na pierwszym miejscu wymienić sól i złoto.

Okna solne nad rzeką Marą i Iżą znano już w wieku XII—XIII, jako „antiquae salis fodinae”. Legenda związała je nawet z dziejami Polski, gdyż stąd miał pochodzić ów kamień soli, który Kinga darowała mężowi swemu, ks. Bolesławowi Wstydliwemu.

W późniejszych czasach rozwinęły się na znaczną skalę kopalnie rud szlachejnych oraz zyskały na znaczeniu liczne źródła mineralne.

Po krótkim przeglądzie najistotniejszych właściwości Marmaroszu przystąpimy do rozpatrzenia dalszych następstw, jakie pociąga za sobą odrębność terytorjalna, przede wszystkim do analizy osadnictwa, które wykazuje zawsze i wszędzie przemożną zależność od warunków topograficznych.

II. Kolonizacja Marmaroszu. — Wołosi.

Ogłoszony dotąd zasób źródeł węgiersko-rumuńskich pozwala na dosyć ściśle odtworzenie procesów kolonizacyjnych w ziemi marmaroskiej. Możemy obserwować niemal od samych początków zarówno kolejność powstawania poszczególnych osad i miejscowości, jako też uwarstwienia narodowościowe oraz społeczne napływających nad górną Cisę grup osadniczych. Chronologicznie rozpoczyna się ten proces późno, gdyż dopiero w drugiej połowie a raczej na schyłku w. XIII. Jeśli porównamy go z analogicznymi ruchami wschodnio-węgierskimi, które przypadają na wiek XII, oraz początki XIII, okaże się jasno, że kolonizacja Marmaroszu jest niejako spóźnionym epilogiem owego zjawiska historycznego.

Pierwszą wiadomość o ludności w paru wioskach marmaroskich przynosi nam dokument z r. 1299. Brak jakichkolwiek szczegółów bliższych nie pozwala stwierdzić ani charakteru osadników ani też nazw owych miejscowości. Ciekawa jednak rzecz, że równocześnie z tą wzmianką znajdujemy w dyplomatarjuszach szereg aktów, odnoszących się do sporu między biskupami w Jagierze oraz w Siedmiogrodzie w sprawie jurysdykcji kościelnej nad Marmaroszem. Sprawę rozstrzygnięto ostatecznie na korzyść Siedmiogrodu. Zbieżność powyższych aktów stwierdza ponad wątpliwość fakt, że mamy do czynienia z pierwszą falą osadniczą, zapewne przed paru a najwyżej kilkunastu laty nad Cisą usadowioną. Ponadto nasuwa się drugie przypuszczenie, że koloniści należeli do kościoła zachodniego; tern jedynie można tłumaczyć szybki przebieg dość gwałtownego procesu, który miał zadecydować i o trosce nad duszami wiernych i o zwiększeniu dochodów kościelnych.

Dokumenty z lat następných wymieniają znacznie pewniej osadników obrządku łacińskiego. Pod r. 1329 znajdujemy akt, na mocy którego uzyskali madziarsko-sascy „hospites” z Huszt, Visk, Tecsö i Hosszumezö od króla Karola Roberta szereg wolnizn z powodu uciążliwych warunków bytowania w Marmaroszu. Nadmienić wypada, że pomienione osady leżą w dolinie rzeki Cisy, dzięki czemu były najlepszym i stosunkowo najłatwiejszym terenem osadniczym. Widać stąd, że nawet ruchliwy i przedsiębiorczy żywioł niemiecki nie mógł tutaj rozwinąć znanej z wielu innych miejsc działalności gospodarczej. Rola owych „hospites” ograniczyła się do zajęcia wąskich skrawków nadrzecznych między Huszt i Sziget, na których powstało kilka osad handlowych i administracyjnych ośrodków Marmaroszu. Dominującą natomiast rolę odegrali oni w dziedzinie przemysłowej jako pracownicy lub przedsiębiorcy w górnictwie, handlu i rzemiosłach.

Następnym elementem, który zaznaczył swój udział w kolonizowaniu górnego dorzecza Cisy, byli Rusini. Ruś węgierska a raczej osadnictwo ruskie na Podkarpaciu węgierskiem sięga czasów bardzo odległych. Wedle twierdzeń Bidermanna, który opracował źródłowo to zagadnienie, występują Rusini prawie równocześnie z najazdem Węgrów na Pannonię. Pomijając mniej lub więcej uzasadnione hipotezy autora, należy podkreślić jedynie to, że od samych początków zasiedlania Podkarpacia spotykamy często i na znacznej przestrzeni nazwy oraz określenia topograficzne, które pozostają w związku z pobytami elementów wschodniosłowiańskich. Są to niemal jedyne i wyłączne dowody imigracji ruskiej, gdyż dyplomy i dokumenty wymieniają bardzo rzadko osobistości z przydomkiem „Rutenus“.

Podobne zjawisko obserwujemy również w Marmaroszu. Nie mając bezpośrednich danych o napływie kolonistów, stwierdzamy mimo to ich obecność w nazwach, które brzmieniem lub dodatkiem „ruski-orosz“ zdradzają swe słowiańskie pochodzenie. Z tych biernych przejawów można wysnuwać wniosek, że mamy do czynienia z nieliczną i na Węgrzech już zasiedlającą ludnością ruską, która brała udział w ekspansji kolonizacyjnej na równi z innymi narodowościami. Świeży przypływ byłby się niewątpliwie zaznaczył w źródłach dobitniej, jak to widzimy pod koniec w. XIV, kiedy niedaleki Munkacz zamienił się pod rządami Teodora Korjatowicza i przybyłych z nim zwolenników na ważny ośrodek ruski, jakim pozostał odtąd aż do chwili obecnej.

Znacznie dokładniejsze wiadomości zachowały się o osadnictwie wołoskim w Marmaroszu. Obfity z tego zakresu materiał dyplomatyczny pozwala nam śledzić zarówno wstępną fazę kolonizacji, która przypada na wspomniany już wyżej przełom w. XIII—XIV, jako też dalsze przypływy Wołochów i pozostające w związku z tym ruchy polityczno-społeczne nad górną Cisą, uwieńczone założeniem niezależnego państwa mołdawskiego. Ze względu na doniosłość owych wypadków musimy zaznajomić się z kwestją wołoską szczegółowo.

Wołochów określają średniowieczne zapiski źródłowe rozmaicie; od greckiego terminu *Blachoi* utworzyły się formy pochodne: *Blachi-Blaci-Blazi*, *Vlachi-Valaci-Valachi* lub *Volachi-Volaci*, wreszcie *Olachi-Olaci*. W słowiańskich językach występują najczęściej pod nazwą: *Własi*, *Wałasi* lub *Wołosi* z nieznacznymi odchyleniami fonetycznymi. Co do pierwotnych siedzib tego plemienia istnieje bogata literatura historyczna, która zajmuje dwa przeciwległe stanowiska a zarazem tworzy dwa obozy o podkładzie polityczno-narodowościowym. Rumuńscy historycy uważają Wołochów za autochtonów na obszarze Siedmiogrodu oraz ziem przyległych i wywodzą ich od kolonistów rzymskich z okresu Trajana; drugi obóz, węgiersko-niemiecki, przesuwając siedziby wołoskie w kierunku południowym, w okolice dawnego Epiru i Illyrii. Stąd miały się rozpocząć ich wędrówki, najpierw wśród gór bałkańskich a później wzdłuż grzbietu Karpat od chwili przejścia Dunaju.

Nauka polska, która w spornych kwestiach udziału nie brała, dorzuciła ostatnio ciekawe szczegóły do problemu wołoskiego. W opublikowanym przez O. Górkę opisie Europy wschodniej nieznanego bliżej autorowi z początków wieku XIV czytamy, że w tym czasie znajdował się w Macedonji południowej liczny lud pasterski, zwany *blazi*, który za czasów rzymskich miał wypasać swe stada w Pannonji. Z powodu najazdów przeniósł się z dobytkiem na południe i zasłynął tam z wyrobu serów oraz różnych przetworów mlecznych.

Jeśli oprzemy się przy rozpatrzeniu tej kwestji na materiale historycznym, w pierwszym rzędzie na wzmiankach oraz dyplomach nadawczych, musimy stwierdzić istnienie silnych ruchów migracyjnych wołoskich, które kierują się w obrębie Węgier z południa na północ, występując najintensywniej w ciągu w. XIII, oraz pierwszej połowy w. XIV. Dowody kolejnego zasiedlania ziem, najpierw seweryńskiej i nadaluckiej, później siedmiogrodzkiej i obustronnych stoków karpackich, nie mogą ulegać wątpliwości.

Zasięg kolonizacji względnie kaźdoczesnego przebywania Wołochów daje się w źródłach stwierdzić dzięki swoistym formom organizacyjnym, które towarzyszą nieodłącznie każdej gromadzie nomadyzujących przybyszów. Większymi skupieniami kierują wojewodowie czyli naczelnicy wojskowi i sądowno-administracyjni, mniejszymi zaś kniaziowie z odpowiednio uszczuplonym zakresem działania w powyższych kierunkach.

Te zasadnicze podstawy ustroju społecznego uległy niektórym zmianom przy zetknięciu z prawami i zwyczajami węgierskimi. Przeważnie władze państwowe uznawały wybranych przez Wołochów przywódców i obarczały ich ze swej strony obowiązkami natury administracyjno-fiskalnej a poniekąd także wojskowej. Dzięki temu wciągano ich w obręb ogólnej organizacji państwowej a zarazem zachowywano zwyczajami uswięcone prerogatywy coraz liczniej napływającej ludności wołoskiej.

Utrzymaniu autonomii wewnętrznej sprzyjał ponadto jeden jeszcze czynnik ważny, mianowicie sprawa obrony granic państwowych od wschodu. Wołosi mieli wzmocnić obsadzone niegdyś Sasami pogranicze siedmiogrodzkie, które narażone było na bezpośrednią styczność z koczowniczymi najeźdźcami tatarskimi. W ciągu w. XIII występują istotnie w tych okolicach różne terrae kenesiatus lub terrae voievodatus ze znanymi z imion osobistościami na czele; można je porównać niejako z marchjami wojskowymi.

Groźące ciągle niebezpieczeństwo oraz potrzeba nowych pastwisk kierowała następne gromady zboczami gór ku północy. Podczas wędrówek osiągnęły pierwsze fale kotlinę marmaroską, która odpowiadała pod każdym względem życiowym wymogom przybyszów. Nic dziwnego, że w krótkim przeciągu czasu uległa nawet przeludnieniu a politycznie odgrywała rolę najsilniejszego ośrodka plemiennego wewnątrz Węgier.

Z tego właśnie powodu wysnuwali niektórzy historycy rumuńscy wniosek, jakoby Marmarosz był jedną z najdawniejszych siedzib elementu wołoskiego. Tymczasem ściśle badania wykazały, że pierwsze ślady pobytu tej ludności nad górną Cisą pochodzą dopiero z r. 1284. Były to niewątpliwie luźne i nieliczne jeszcze gromadki pasterskie, które obywateli się nawet bez własnych form organizacyjnych, gdyż występujący na przełomie w. XIII—XIV Mikołaj, wojewoda i żupan Marmaroszu oraz Ugoczy, jest z urzędu niejako mianowanym zwierzchnikiem tej ludności, w każdym razie nie-Wołochem. Ślad najwcześniejszej lokacji marmaroskiej mamy pod r. 1317, kiedy otrzymał niejaki Gyula z ojcem Drągiem spory szmat ziemi nad rzeczką Marą, dopływem Izy. Powstał tam wkrótce znany ośrodek tego rodzaju Gyulafalva. Nieco wyżej osiadł nad Izą w r. 1326 książę Stanisław i dał początek odrębnemu rodowi w Szurdok.

Właściwa fala osadnicza uderzyła w r. 1334. W tym czasie zjawił się z wielkim tłumem Wołochów nieznan bliżej Bohdan, syn jakiegoś Mikuły, i zajął leżącą nad Izą Konyhę z przyległościami czyli górne dorzecze Izy oraz Wyszowa. Jak poważnym a zarazem groźnym był przemarsz owych zastępów z jakichś okolic południowych, świadczy dowodnie współczesna relacja, z której wynika, że król węgierski wysłał na pogranicze swego kanclerza, arcybiskupa Kaloczy, by służył radą i pomocą naczelnikowi wychodźców. Z poruczonych obowiązków wywiązywał się kanclerz przez cały prawie rok, gdyż tyle czasu zajęło przesiedlanie gromad do Marmaroszu.

Od tej chwili wступujemy w okres ważnych wydarzeń nad górną Cisą. Napływ poważnego odłamu plemiennego wzmocnił bowiem przebywający tam żywioł wołoski, ale równocześnie wniósł zarodki fermentu, który zaczął zagrażać spokojnym dotąd kresom nadcisańskim. O ile można wnioskować z przytoczonego wyżej aktu królewskiego, nurtowało już wśród tłumów jakieś niezadowolenie podczas samego przemarszu; prawdopodobnie interwencja wysokiego dostojnika węgierskiego niweczyła zawczasu próby niepokojów czy nawet jawnego buntu. Na dworze łudzono się zapewne nadzieją, że osadzenie przybyszów w ustronnej i obfitej w paszę okolicy położy kres wrzeniom i tarciom wewnętrznym. Że rachuby te zawiodły niebawem całkowicie, widać z dalszego biegu wypadków, które przybrały formę antagonizmu narodowościowo społecznego i spowodowały zmianę stosunków politycznych w sąsiadujących z Marmaroszem od wschodu ziemiach zakarpackich.

Z kilku dokumentów współczesnych, które odtwarzają w ogólnych zarysach przebieg tego konfliktu, okazuje się, że głównym przywódcą, a niewątpliwie także inicjatorem rokoszu był Bohdan, podówczas wojewoda marmaroski. Pierwszy zbrojny występ miał miejsce zimą 1342/3 i pozostawał zapewne w związku ze śmiercią króla Karola Roberta. Z opisu zatargu widać, że nie przyniósł on decydującego rozwiązania, lecz był raczej próbnym zmierzaniem sił wołosko-węgierskich stronnictw w Marmaroszu. Bardziej wpływowe rody współplemienne nie poparły usiłowań Bohdana, jak widać tutaj z wytoczonej przed króla skargi na wojewodę Kracuna z Biłki.

Zamach okupił buntowniczy naczelnik utratą urzędu, lecz krok ten był raczej moralną presją ze strony króla, gdyż wybór i usunięcie zwierzchnika zależało zasadniczo od stanowiska ogółu (*communitas*) ludności wołoskiej.

Usunawszy się na pewien czas z widowni, przygotowywał Bohdan w dalszym ciągu grunt do walnej rozprawy z królem i jego zwolennikami. Druga faza walki rozegrała się pod koniec roku 1348, lub też w początkach następnego. Ekswojewoda zebrał przychylnie sobie zastępy i uderzył najpierw na ośrodki swych przeciwników politycznych. Jeden z jego bratanków, Stefan Jugowicz, napadł z watahą na znany dom Drago-Gyulów z Gyulafalva, zniszczył doszczętnie sadybę a dobytek z sobą uprowadził. Poszkodowany Gyula zwrócił się do króla Ludwika z prośbą o stwierdzenie rozmiaru szkód oraz confirmację praw posiadania. Odnośne czynności przeprowadził delegowany przez władzę urzędnik w ciągu kilku dni następnych.

Z przytoczonych dokumentów wynika szereg doniosłych przesłanek, które należy na tern miejscu podkreślić. Przede wszystkim tok akcji, mianowicie wniesienie zażalenia (15. IX) oraz załatwienie prośby przez króla (21. IX) dowodzi, że napad odbył się przed niedawnym czasem, zatem najprawdopodobniej w początkach albo nawet w połowie r. 1349. Potwierdza to również wyrażenie dokumentu: „*nuperrime*“. Następnie opis usuwa wszelkie wątpliwości co do stosunku sił i wyniku walki; Bohdan odniósł całkowite zwycięstwo, gdyż zabrał i uprowadził nawet zrabowany dobytek ruchomy dziedzica Gyulafalva. Ciekawy szczegół o namawianiu właściciela do zdrady odsłania zamysły polityczne ambitnego przywódcy; widać, że wystąpienie miało tło szersze, cel wytknięty i liczyło zapewne na powodzenie. Chodziło tylko o pozyskanie ważniejszych rodów wołoskich, by akcja przybrała formę ruchu narodowościowo-politycznego.

Bohdan nie otrzymał jednak z tej strony poparcia. Nawet w jego własnym środowisku rodowym istniały dwa przeciwne obozy; wspomniany wyżej Stefan poparł stryja czynnie, natomiast drugi bratanek Jan stanął zdecydowanie po stronie króla i sprawował nawet w tym burzliwym okresie obowiązki wojewody marmaroskiego, przebywając w opuszczonym przez stryja kluczu konyskim. Między r. 1353—1360 widzimy tam również Stefana, który uzyskał widocznie przebaczenie i osiadł w dobrach rodowych.

Ponieważ źródła nie wspominają o udziale w powstaniu główniejszych ośrodków ziemiańskich, dochodzimy do przekonania, że zamach „notorycznego“ buntownika był dziełem pospółstwa, zapewne tych samych tłumów, które przeprowadzał niegdyś z południa do Marmaroszu.

Postępek Bohdana określa cytowany wyżej akt jako zamach na prawa króla i korony węgierskiej. Wobec tego, że mamy do czynienia ze zbrodnią zdrady stanu, a wiemy z wielu innych przekazów źródłowych, że końcowym wynikiem zaburzeń było przejście Bohdana za Karpaty i założenie niezawisłego państwa na obszarach niedawno przez Węgrów zdobytych, dopatrujemy się ścisłej łączności między aktem z r. 1349, a wydarzeniami zakarpaccy w Mołdawji. Tą datą zamykamy okres rozruchów wołoskich w Marmaroszu a równocześnie rozpoczynamy erę politycznego bytu Mołdawji.

Kwestja interpretacji powyższych wzmianek jest ważna z tego względu, że stanowią one jedyne dotąd dowody chronologicznego rozwoju wydarzeń. Nawet współczesny wypadkom kronikarz węgierski nie podał daty, choćby zbliżonej, umieszczając przejście w ramach panowania króla Ludwika Węgierskiego. Również w opracowaniach historycznych nowszych panuje pod tym względem wielka rozbieżność. Dość wspomnieć, że genezę Mołdawji umieszczają historycy w okresie 1342—1360, przyczem podawany tutaj termin, który figuruje w nauce polskiej od dawna dzięki studiom o Wołochach A. Czołowskiego, nie jest prawie zupełnie uwzględniany. Jako jeden z powodów wielkiej różnicy zdań w badaniach tego okresu można przytoczyć okoliczność, że wszyscy niemal rozpatrują posunięcia Bohdana pod kątem szerokich wydarzeń politycznych tak na Węgrzech, jak zwłaszcza na pograniczu wschodnim.

Zdaje się, że zależność bezwzględna w danym razie nie istniała, a sam fakt przechodzenia Wołochów był zjawiskiem prawie normalnym; akcja Bohdana zyskała na rozgłosie nie przez przegrupowanie sporej liczby ludności, lecz przez zrzucenie zwierzchnictwa węgierskiego.

Pewna nić polityczna, aczkolwiek w źródłach wprost nie dająca się stwierdzić, wiąże poniekąd ruch marmaroski z wypadkami, które rozgrywały się w latach trzydziestych

tego stulecia na południu i wschodzie Siedmiogrodu. Tam bowiem utworzył się od początku kolonizacji silny ośrodek plemienny i wtedy właśnie rozpoczął walkę o samodzielność pod kierunkiem wojewody Basaraba. Historyk węgierski Petrovay posuwa się nawet tak daleko, że uważa Bohdana za zakładnika królewskiego, który miał gwarantować dotrzymanie warunków pokoju ze strony Basaraba. O ile sama hipoteza o bliższych związkach rodowych między nimi nie daje się w tym wypadku podtrzymać, to z drugiej strony można dopatrywać się w przesiedleniu środka politycznego, mianowicie osłabienia sił Basaraba przez usunięcie bardziej niespokojnych żywiołów na krańce terenu osadniczego. W tern mogło tkwić owo zarzewie niepokojów, które podsycił i podtrzymał ambitny przywódca do chwili osiągnięcia swoich zamierzeń politycznych.

W rumuńskiej literaturze politycznej, zwłaszcza w pracach Bogdana i Hurmuza-ki'ego, rozpoczyna się byt niezależnej Mołdawji od lat 1359—1360. Podstawą tej rachuby jest akt króla Ludwika z r. 1360, który porusza również momenty polityczne z pogranicza marmarosko-mołdawskiego. Dyplom dotyczy nadania paru wiosek Dragowi, dziedzicowi Gyulafalva, tytułem zasług wyświadczonych koronie podczas jakichś zaburzeń w Mołdawji. Obdarowany miał wtedy przywrócić do wierności wielu buntujących się Wołochów i uratować zagrożone interesy Andegawenów za Karpatami.

Jak widzimy, dokument zawiera wzmianki o rozruchach, lecz z treści ich nie można wnioskować o samodzielności politycznej państewka, gdyż cała akcja zmierzała właśnie do narzucenia wpływów i uzależnienia od Węgier. Sam władca zaakcentował to dobitnie słowami „in restauracione terrae nostrae Moldavanae“. Uderza również pominięcie w opisie głównego sprawcy zawieruch, Bohdana, o którym pamiętano przy aktach poprzednich.

Aby poznać charakter i rozmiar ówczesnych wypadków mołdawskich, należy sięgnąć do źródeł polskich, które przedstawiają je w świetle bardziej zrozumiałem.

Nasz dziejopis Długosz zanotował pod r. 1359 wiadomość o wyprawie rycerstwa polskiego do Mołdawji. Powiada dalej, że w tym czasie przybył na dwór króla Kazimierza wojewoda Stefan, wygnany z Mołdawji przez młodszego brata Piotra, i prosił króla o pomoc w odzyskaniu tronu, przyrzekając oddać kraj pod opiekę i zwierzchnictwo polskie. Przyszła do skutku wyprawa, która skończyła się jednak niepowodzeniem, gdyż rycerstwo wpadło w zasadzkę i częścią legło na placu boju, częścią zaś dostało się do niewoli. Między jeńcami znajdował się jeden z przodków Oleśnickich, z którymi Długosz pozostawał w bliskich stosunkach. Wątek opowiadania zaczerpnął niewątpliwie z żywej tradycji rodowej. Dodać należy, że nowsze badania historyczne przyjmują wyprawę jako fakt dowiedziony.

Zestawiając przekaz Długosza z treścią dokumentu z r. 1360, dochodzimy do przekonania, że obie wzmianki dotyczą jednego i tego samego wydarzenia. Obszerny opis naszego historyka pozwala wglądać w wewnętrzne stosunki Mołdawji po śmierci pierwszego wojewody, najprawdopodobniej zatem Bohdana, którego on nazywa Stefanem. W walce o tron zyskał przewagę Piotr dzięki poparciu „Hungarorum provincialium“; przez to określenie należy rozumieć sąsiednich Wołochów, gdyż nieliczne na wschodnich rubieżach osadnictwo węgierskie nie było w stanie oddziaływać wybitnie na tok wypadków. Interwencja Draga, który przeciągnął wahające się tłumy na stronę Piotra, zadecydowała o wpływach węgierskich w Mołdawji. Przywrócenie utraconego przed paru laty zwierzchnictwa odpowiadało „restauracji“ ziemi mołdawskiej. Wobec tego akt z r. 1360 jest świadectwem pierwszych, tak później częstych i zazwyczaj okropnych walk o wpływy na dworze hosudarów.

Jakkolwiek przewrót mołdawski był dziełem znacznego odłamu Wołochów marmaroskich, nie wywarł mimo to większych zmian w fizjonomji osadniczej nad górną Cisą. Po odpływie zwolenników Bohdana za Karpaty obserwujemy w dalszym ciągu przewagę tego elementu zarówno w połaci południowo-wschodniej, gdzie tworzył masę najbardziej zwartą i jednolitą, jako też w północnych i północno-zachodnich stronach kotliny. Wierne królowi rody wołoskie wzrosły w bogactwa i znaczenie podczas zamieszek; między innymi wybił się ośrodek Gyulafalva, dziedziczący naprzemian imiona Gyula i Drag, a nadto odznaczył się Jan Jtigowicz. spadkobierca tytułu i dóbr stryjowskich. Niebawem pojawił się na horyzoncie marmaroskim jeden jeszcze ród w walce z Bohdanem zasłużony, który zaćmił wnet blaskiem i znaczeniem gniazda nadcisańskie. Ten ród za-

rządzał z ramienia Węgier Mołdawią do chwili przewrotu politycznego. W literaturze historycznej występuje pod mianem „Dragów-Sasów”.

III. Ród Dragów-Sasów do początku wieku XV.

W kilkanaście lat po mrocznych na ogół wypadkach, które rozegrały się w kotlinie nadcisańskiej i w sąsiadujących z nią od wschodu krajach zakarpaccich, pojawił się dokument króla Ludwika, oświetlający końcowy moment rozruchów, mianowicie walkę Bohdana z rządcami zdobytej niedawno na Tatarach Mołdawji. Bezpośrednim powodem niniejszego kreślenia szczegółów zmagania prawowitego wojewody z buntowniczym przywódcą Wołochów jest fakt, że znany klucz dóbr marmaroskich, Konyha, przechodził obecnie do rąk wygnanego z Mołdawji rodu Dragów-Sasów.

Uzupełniając akt królewski z r. 1365 koniecznymi domyślnikami, otrzymamy następujący obraz przewrotu politycznego: W chwili wtargnięcia watah Bohdana sprawował rządy w Mołdawji wojewoda Sas. W sadybie jego znajdowali się podówczas synowie, krewni, powinowaci oraz liczna służba, co składało się razem na znaczny i dobrze uposażony ośrodek rodowy. Ponieważ napad skierowany był w pierwszym rzędzie przeciwko przedstawicielowi znienawidzonej przez Bohdana władzy węgierskiej, stanął ród do obrony pod wodzą Sasowego syna, Balka. Po wielu atakach ze strony silniejszych liczebnie napastników przeredziły się szeregi obrońców i w końcu ustąpiły. Na placu boju pozostało sporo krewnych i domowników Sasa, on zaś sam dostał się do niewoli; z pogromu ocalał jedynie okryty ranami Balk, który przedarł się przez pierścień oblężających i umknął do Węgier. Rzecz oczywista, że rozległe dobra rodowe Sasów padły całkowicie łupem Bohdana. W uznaniu niespornych zasług rodu, zwłaszcza samego Balka, nadał mu król klucz konyjski, który obejmował teraz wioski: Jood, Kis Bocsko, Felső Visso, Moisciu, Borsa i Felső Szeliste (Górne Sieliszcze). W nadaniu uczestniczyli również przyrodni bracia Balka: Drag, Dragomir i Stefan.

Tak przedstawia się treść dokumentu, wydobywającego na arenę historyczną ród Dragów-Sasów. Widzimy, że obszernie zredagowany akt zawiera mimo wszystko sporo niedomówień, które przyćmiewają początki rodu i utrudniają zadziernięcie wątku genealogicznego.

Nowsze badania historyczne godzą się również z istnieniem osoby Draga. Dalsze jego związki rodowe przybierają jednak zgoła nieprawdopodobne kierunki, wobec czego wspomniemy o nich ogólnikowo; węgierski historyk Petrovay posuwa się w przypuszczeniach swych najdalej, gdyż tworzy skomplikowaną dynastję wojewodów i umieszcza w niej wszystkie wybitniejsze osobistości świata wołoskiego. Drag figuruje tam jako krewny Basaraba a rodzony brat Mikuły, od którego pochodził Bohdan.

Podobnych związków, choć mniej konkretnych, dopatruje się Jorga oraz Mihály. Sądzą oni, że nadanie Konyhy oraz szybki rozrost gniazda Dragów-Sasów było celowym posunięciem władcy, który dążył do ograniczenia wpływów Bohdana na skupienia wołoskie po wewnętrznej stronie Karpat. W pracy polskiego historyka Al. Czołowskiego o początkach Mołdawji utożsamiono przodka Sasa z założycielem odrębnego rodu w Gyulafalva, nie mającego z nim nic wspólnego.

Wywody powyższe nie przemawiają przekonująco ani za związkami krwi. Ani tym mniej za jakąkolwiek hierarchją dynastyczną w gronie dostojników wołoskich. Rzecz naogół dziwna, że przy poszukiwaniach tego rodzaju pomija się tak ważną okoliczność, jak prawo wolnego wyboru zwierzchników przez ludność wołoską, co znajduje swój wyraz w petycjach i skargach ówczesnych. Niema dowodów, pomijając oczywiście wytworzone przez niezależnych władców dynastje, by istniało prawo sukcesji lub też zwyczaj wybierania kierowników w obrębie jednego rodu. Znane ze źródeł przykłady świadczą wprost przeciwnie.

W sprawie Draga, domniemanego przodka Sasa, zwrócono tylko na jeden szczegół uwagę, zresztą ważny i przekonujący. Mihályi podniósł mianowicie, że rody wołoskie hołdowały zasadzie dziedziczenia niektórych imion, a ponieważ wśród potomków Sasa widzimy również Draga, zatem mamy dowód, przemawiający na korzyść ogólnych przypuszczeń.

Niemniej sporną a dla nas szczególnie ważną kwestją jest imię faktycznego założyciela rodu — Sasa. Chodzi o to, czy oznacza ono faktycznie imię, czy też jest może

przydomek, który zastąpił określenie osobowe. W tej sprawie zabrał głos tylko Mihályi, który sądzi, że Sas jest skrótem Sawas. Prawda, że w imiennictwie wołoskim mamy często do czynienia ze skrótami, jednak trzeba zaznaczyć, że z imieniem Sas lub Sawas nie spotykamy się wogóle, ani na ziemi węgierskiej, ani nawet wśród Wołochów bałkańskich. W języku madziarskim, podobnie zresztą jak polskim, oznacza słowo „Sas“ naród, względnie szczep germański — Sasów.

Wschodnie pogranicze Węgier, a zwłaszcza ziemia siedmiogrodzka posiadała sporą liczbę ludności saskiej. Żyła ona w dużym odosobnieniu od innych mieszkańców kraju, co jednak nie wyklucza możliwości, że na tern lub innym podłożu zawierała związki z obcymi. Zdaje się, że echem tych nieuchwytnych bliżej węzłów rodowych jest właśnie słowo „Sas“, które miało pierwotnie znaczenie przydomku a później nazwiska całego rodu.

Poruszyliśmy ważniejsze poglądy na początki rodu Dragów-Sasów, chcąc wykazać różnice, które zachodzą między daleko sięgającymi wnioskami badaczy a odnośnym materiałem historycznym. Okazało się, że tak w tym, jak również w innych wypadkach nie można oddalać się od podstawowych zapisów źródłowych; odnosi się to zwłaszcza do dziejów wołoskich, gdzie mamy do czynienia z żywiołem ruchliwym, odrębnie zorganizowanym, częściowo tylko w źródłach współczesnych oświetlonym.

Jak znaczne trudności piętrzą się tutaj przed historykiem, dowodzi monografia o rodzie Dragów-Sasów pióra zasłużonego i dobrze z węgierskimi stosunkami obznajomionego Wagnera. Podaje w niej szereg mylnych wiadomości, tak o początkach rodu, jak również o dalszych związkach i wywodach genealogicznych, jakkolwiek inne rody węgierskie opracował na podstawie dokumentów i tradycji zupełnie krytycznie.

Na usprawiedliwienie swych braków podniósł jednak to, że większość aktów do historii tego domu przechowuje się w klasztorze Lelesz nad Cisą, tam więc należy szukać wytłumaczenia miejsc sprzecznych lub niejasnych. Klasztor wspomniany był wybitnym „locus credibilis“ dla północno-wschodnich komitatów i z tego tytułu posiadał również wiele dokumentów do naszego rodu, obecnie już opublikowanych.

Opierając się na nich, przejdziemy do kreślenia dalszych dziejów usadowionego w Konyha potomstwa wojewody Sasa.

Darowizna z r. 1365, połączona z godnością najwyższego zwierzchnika wołoskiego, była zaledwie wstępem do właściwej rozbudowy gniazda konyskiego. Terytorjum klucza zwiększyło się już w r. 1373 przez przyłączenie czterech osad nadcisańskich: Bocsko, Fejeregyhaza, Taracköz i Bustyahaza, które otrzymali „magistri“ Balk, Drag i Jan, podówczas dworzanie królewscy. W dyplomie uderza brak wzmianki o Dragomirze i Stefanie, na miejsce których wszedł Jan, również brat wymienionych, a syn „condam Saaz voyvode“. Śmierć Sasa nastąpiła zatem między r. 1365—1373.

W tym samym czasie (1373) występuje już Balk jako żupan marmaroski (comes), a więc najwyższy urzędnik królewski na obszarze komitatu. Z tego tytułu przeszedł do Balka ważny gród Nyalab, leżący w przelomie Cisy poniżej Huszt. Z zapiski r. 1378 widać, że władzę i godności dzieli z nim przyrodni brat Drag; obydwu tytułują dokumenty żupanami Marmarozu i Satmaru. Przy tej sposobności dowiadujemy się o pierwszym zatargu możnego rodu z drobnym ziemiaństwem marmaroskiem.

Oprócz castrum Nyalab weszli trzej bracia w r. 1383' w posiadanie zamku Aranyas w powiecie Silagy. Nadanie zamków było równoznaczne z donacjami ziemskimi, gdyż każdy gród rozporządzał rozległymi obszarami okolicznymi.

Marja, córka króla Ludwika, zatwierdziła wojewodom w r. 1384 wszystkie poprzednie nadania, powołując się na zasługi Draga i Jana w wyprawie ruskiej. Wedle słów królowej okazywali obydwaj bracia niezwykle męstwo i wielką roztropność w walkach z Litwinami. Podczas jakiejś potyczki zabrali do niewoli capitaneum Prezkoya, zdobyli zamię wojenne, a także obfite łupy nieprzyjacielskie. Drag powrócił do domu z wielu bliźniami na twarzy.

Pod koniec lat osmdziesiątych pojawiają się w dokumentach wnukowie Sasa. Jako jeden z pierwszych występuje Iwan z przydomkiem Olachus, obdarowany przez króla Zygmunta Luksemburczyka w r. 1387 posiadłościami Iza i Also Apsa w Marmarozu. Wedle słów dokumentu jest on synem niejakiego Dragomira, oraz przyrodniej siostry Balka i Draga. Ponieważ dwaj ostatni byli również między sobą braćmi przyrodnymi, za-

tem Sas wstępowałyby trzykrotnie w związku małżeńskie. Wywód genealogiczny Iwana byłby mimo wszystko zawily, gdyby akt nie wspomniał bliżej o losie samego Dragomira. Dowiadujemy się bowiem, że ojciec Iwana pozostawił jeszcze jednego syna, Tatomira, który padł pod Beżem w r. 1377, sam zaś zginął podczas oblężenia Bodonium (Widyri) nad Dunajem w r. 1365. Zestawiając powyższą wiadomość z nadaniem Konyhy. dochodzimy do przekonania, że istnieje zależność między Dragomirem, współuczestnikiem darowizny, a tutaj wymienioną osobą; pomijanie tego członka rodu przy następnych nadaniach jest zupełnie wytłumaczone. Wobec tego Iwan jest również bratańcem wojewodów, co podtrzymuje okoliczność, że nadane dobra włączono niebawem do zespołu majątności Balka i Draga.

Okres rządów Zygmunta Luksemburczyka zaznaczył się nader hojnymi darowiznami na rzecz potomków Sasa. Do rodowców zaczynają przechodzić nie oddzielne osady lub zamki, lecz całe kompleksy a raczej połacie kraju z mnogimi wsiami i grodami. I tak czytamy w przywileju z r. 1389, że Drag otrzymał posiadłości: Bustyahaza, Szaldobos, Hosszumezö, Vajnag, Taracköz, Kis i Nagy Tecsö oraz Ta la bor czyli środkową część komitatu marmaroskiego. Po upływie roku prosił tenże z bratem Balkiem o wyznaczenie komisji, celem wydzielenia poprzednio nadanych wsi: Iza, Also Apsa, Felsö Rona, B a r c z a n f a l v a, Rosavlya, Orostatu i Visso, które też kolejno miedzami ograniczono. Król dołączył do tych dóbr w r. 1397 gród „Kewuar” w komitacie solnockim, oraz główne miejscowości: Huszt, Sziget i Tecsö w marmaroskim. Przywilej wymienia nowych współdziedziców, a to: Dymitra i Aleksandra (Szandor), synów Balka, i potomka zmarłego zapewne Jana — Władysława. Dołączyli się do nich niebawem potomkowie Draga, Aleksander i Jerzy, prosząc wspólnie imieniem ojców w r. 1402 o załatwienie prawnych formalności przy przejmowaniu nadanych osad i połonin, z pośród których istnieją dziś: Kevesli get czyli Drahoa, Budfalu, Also Rona, Feyerfalu, Ganya i Uglya; inne nazwy odnoszą się do przyległych polan górskich.

Prócz włości marmaroskich, które zajmowały około 1/4 całego komitatu, posiadali wojewodowie szereg dóbr w ziemiach sąsiednich, głównie w Satmarze i Ugoczy.

Dyplomy z lat dziewięćdziesiątych wyliczają często posiadłości ich w okolicach Erdöd lub Satmaru, jednak trudno oznaczyć je w terenie z powodu zniekształconej pisowni.

Wśród niezwykłego wzrostu bogactw i zaszczytów nie zapomnieli naczelnicy Wołochów o duchownych potrzebach podwładnej im ludności. Około r. 1390 wystawili własnym sumptem i hojnie wyposażyli monaster pod wezwaniem św. Michała Archanioła w miejscowości Körtvelyes koło Hosszumezö w Marmaroszu. Następnie udali się osobiście do patriarchy carogrodzkiego, prosząc o zatwierdzenie fundacji i udzielenie im prawa patronatu. Zwierzchnik Kościoła przychylił się do przedłożonej prośby i w drodze specjalnej łaski nadał klasztorowi szerokie uprawnienia w zakresie spraw kościelnych. Nowa placówka kultu wschodniego występuje odtąd jako jeden z ważnych czynników religijnych a poniekąd także politycznych na terenie północno-wschodnich Węgier. Z racji swych praw toczy później spór o supremację z biskupstwem ruskiem w Munkaczu.

Fundacja jest wymownym dowodem przywiązania rodowców do wyznania wschodniego wbrew wybitnym tendencjom dworu, który nie szczędził starań, a nawet uciekał się do dotkliwych rygorów prawno-społecznych celem nawrócenia ludności schizmatycznej na łono kościoła katolickiego. Odnośne postanowienia działają i utrzymują się w mocy na obszarze komitatów wschodnich, podczas gdy terytorjum, które podlegało jurysdykcji klasztoru marmaroskiego, podobnych obostrzeń nie znało.

Uświetniony dom założeniem wybitnego ośrodka kościelnego, usunęli się wojewodowie z szerszej widowni publicznej w zacisze domowe; pod koniec w. XIV, oraz w samych początkach następnego nie piastują już urzędów żupańskich, które posiadali obopólnie w czterech pobliskich komitatach: Satmarze, Ugoczy, kraju Szeklerów oraz samym Marmaroszu. Z wielu stanowisk i godności pozostał im jedynie tytuł wojewodów; trzeba jednak dodać, że w tym charakterze położyli największe zasługi, i wszelkie wspomnienia historyczne, poczynając od przewrotu w Mołdawji, podkreślają wszędzie przede wszystkim rolę ich jako wojewodów. Zażywali też niewątpliwie miru i poważania nie tyle wśród sfer ziemiańskich, które zazdrościły im fortuny i urzędów, ile w śro-

dowisku zwykłej ludności wołoskiej. Imię Balk, które w wymowie brzmiało Balica, oraz Drag „mester“ znane było daleko poza terenem ich bezpośredniego działania.

W zakresie stosunków politycznych zasługuje na podkreślenie fakt, że wojewodowie stali od śmierci Ludwika Wielkiego po stronie Zygmunta Luksemburczyka. W gronie dostojników węgierskich wpływali na pomyślnie zawarcie układów między Marją a Zygmuntem w r. 1384, popierali też elekta w ciągu uporczywych walk tegoż z domem neapolitańskim. Luksemburczyk wywdzięczał się ze swej strony darowiznami fortun magnackich.

Zmiana zapatrywań politycznych nastąpiła dopiero pod sam koniec życia wojewodów. Objawił ją na zewnątrz sam tylko Balk, gdyż Drag zmarł poprzednio w połowie r. 1402. Opierając się na urywkowych wiadomościach dokumentu z roku 1404, musimy przypuścić, że między rokiem 1402 a 1404, wystąpił Balk przeciw Zygmunutowi i najeżdżał ze swą chorągwią, zasiloną odłamek szlachty bereskiej, okolicznych adherentów królewskich. Zmierzył się z nim wtedy sędziwy książę Korjatowicz, pan na Munkaczu, posiłkowany przez szlachtę marmaroską. W ciągu niepokojów zmarł przywódca rokoszan, Balica, i to położyło zapewne kres rozruchom nad Cisą.

Skutki wrogiego wystąpienia zaciążyły fatalnie nad domem konyskim. Wprawdzie już poprzednio, za życia wojewodów, okazywało drobne ziemiaństwo niechęć wobec współplemiennych magnatów, protestując coraz energiczniej przeciw powiększaniu olbrzymiej fortuny, jednak właściwa burza pozwów, skarg i wyroków zaocznych rozpętała się dopiero po śmierci jednego a nieszczęśliwym posunięciu drugiego wojewody. W toku szybko postępującej likwidacji majątków marmaroskich ukazał się dyplom króla Zygmunta w r. 1408, nadający potomkom wiernego zawsze Draga osadę Bel tek w komitacie satmarskim. Do tej oddalonej miejscowości schroniło się niebawem całe pokolenie sławnych i wpływowych do niedawna osobistości.

IV. Dzieje gniazda rodowego w Beltek.

Przejście do Beltek zamykało za Drago Sasami bujny i historycznie najdonioślejszy rozdział w dziejach tego rodu. Synowie wojewodów ustępowali z przodującego wśród wołoskiej ludności Marmaroszu stanowiska, by zetknąć się na pograniczu niziny węgierskiej i podnóży gór Bukowych z rodami oraz osadami madziarskimi. Wpływy węgierskie, którym ulegali w dużej mierze sami wojewodowie, opanowały całkowicie środowisko w Beltek. Imiona dziedziców ulegają madziaryzacji: Aleksander występuje najczęściej jako Sandrinus czyli Szandor, Jerzy zmienia się w Emeryka, co spowodowało pewne zawikłania w wywodach genealogicznych Wagnera. Nazwa nowego gniazda w Beltek przekreśliła również przeszłość, przyjmując madziarskie brzmienie Dragfy tj. synów Draga (fy = syn) — Dragoszyców. Synom Balka przypadła rola podrzędna; znajdowali się niejako na łasce swych braci stryjecznych.

Pierwsze dziesiątki lat upływały w Beltek dosyć niespokojnie. Powodem tego były skargi i protestacje, które wybuchły pod koniec pobytu w Konyha i przeistoczyły się w długoletnie spory z ziemiaństwem a także z miastami bliższymi i dalszemi. W roli pozwanych występują przeważnie synowie Draga. Skargę na Balka i jego potomków wnieśli tylko w r. 1405 właściciele Urmezö nad Cisą w związku z wystąpieniem wojewody przeciw królowi Zygmunutowi. Serję procesów przeciw Dragowi a potem Dragoszycom rozpoczęli założyciele możnego rodu de Nagy Károly oskarżeniem o gwałtowne wprowadzenie stada koni z ich posiadłości w r. 1399. Ostatni pozew w tej sprawie ukazał się w r. 1411. Bardzo długi spór, gdyż prawie stuletni, wybuchł w r. 1405 z powodu odebrania grodu Nyalab i nadania go rodowi de Perenyi, który dziedziczył większość urzędów po wojewodach. Pomniejsze nieporozumienia zachodziły między Beltek a Satmarem W r. 1430 oskarżyli mieszczanie Aleksandra, że zabrał im jakiegoś ptaka śpiewającego, którego mieli podarować królowej. W tym również roku przeprowadziła komisja linię graniczną między gruntami miejskimi i własnością panów z Beltek.

Na osobną wzmiankę zasługuje stosunek Dragów-Sasów do górniczych miast na południowym stoku gór Rodniańskich: civitas Rivuli Dominarum (dziś Nagy Banya lub Baia Mare) i civitas De medio Monte (Felső Banya — Baia Spria). Już w r. 1384 przedłożyli mieszkańcy tych osad skargę na Balka i jego braci, powiadając królowej Marji, że

województwie zakazali im w okolicznych lasach wyrębu drzew na węgiel i inne potrzeby górnicze. Wyrok zapadł na korzyść mieszczan, przyczem królowa podkreśliła dobitnie, że nikt nie może przeszkadzać w tego rodzaju użytkowaniu lasów, które określiła jako: *nigra silva regalis*. Wynikałoby stąd, że sporne bory nie były prywatną własnością wojewodów, lecz należały do któregoś z nadanych zamków, prawdopodobnie pobliskiego Kövaru nad rzeką Laposz, dopływem Samoszu. Mamy istotnie dowody, które to potwierdzają. W r. 1429 przedłożyli mieszczanie drugą skargę, tym razem na Aleksandra, zawierającą 12 konkretnych przypadków, które sprowadzają się zasadniczo do zakazu wyrębów i zakładania osad na sąsiadujących z miastami terenach. Kiedy bowiem ostatnio założyli 5 wiosek w pobliżu, kazał je Aleksander splondrować a wreszcie postawił swych urzędników, by ściągali dla niego daniny od osadników. W czasie przewodów sądowych podawał oskarżony na swe usprawiedliwienie, że postępował w myśl uprawnień, wypływających z dyplomu nadawczego króla Ludwika, którym przekazywał wojewodom gród Kövar. Powiedziano tam, że miasta mają prawo wrębu na przestrzeni trzech mil wokół, reszta zaś należy do grodu. Okazało się również, że w obrębie terenów grodzkich było kilka kopalń złota, które eksploatowały podówczas miasta na zasadzie ogólnie obowiązujących przepisów. Wyrokiem komisarzy z r. 1430 załatwiono wszystkie sprawy polubownie i odtąd nastaje zgoda między Dragfy a okręgiem przemysłowym.

W zakresie stosunków rodzinnych zachodzą w Beltek zmiany w okresie 1430—1435. Z pośród potomstwa trzech braci: Balka, Draga i Jana, które przeszło do nowej sadyby, występują jedynie synowie dwóch pierwszych. Władysław po Janie Sasowiczu usunął się bez śladu w początkach w. XV. Dymitr Balkowicz zmarł również wcześniej i bezpotomnie. Po jego bracie, Aleksandrze, występuje w r. 14348 wdowa Justyna z synem Janem i wnukiem Michałem. Właściwą liuji Dragfy reprezentuje Aleksander, który schodzi bezpotomnie około roku 1432, oraz Jerzy z synem Mikołajem.

Wagner a za nim Hurmuzaki przedstawiają te związki inaczej; podają mianowicie, że Aleksander Dragowicz pozostawił Michała, zaś Aleksander Balkowicz miał Jana, Władysława i Annę. Ponieważ mamy niesporne dowody co do pochodzenia owego Michała, który odegrał niebawem bardzo niezaszczytną rolę i pozbawiony majątności zmarł w odosobnieniu⁶, kreślimy wywód na podstawie ścisłych przekazów źródłowych, tem bardziej, że Wagner popełnia w tym wypadku sporo rażących pomyłek.

Rządy Mikołaja i wygasającej za jego czasów linii Balkowiczów znajdują w źródłach słabe oddźwięki. Dopiero lata sześćdziesiąte i siedmdziesiąte zaczynają wysuwać gniazdo na szerszą widownię. Mikołaj pozostawił z Agaty de Kallo córkę Juljanę, zamężną za Mikołajem de Zokol i czterech synów: Bartłomieja, Jerzego, Franciszka i Piotra. Dwaj ostatni zeszedli ze świata przedwcześnie, również Jerzego widzimy tylko raz jako dworzanina w r. 1476, natomiast Bartłomiej czyli Birtok lub Bertolan występuje bez przerwy do r. 1501. Nowy dziedzic zaprawiał się od wczesnej młodości do rzemiosła wojennego.

Już w latach 1464—65, działa na wybrzeżu Morza Czarnego przy obronie Kilji i Akermanu. Po powrocie bierze udział w wyprawach Macieja Korwina, z którym zaprzyjaźnił się tak dalece, że wedle słów Bonfiniego: *a regis latere nunquam discedebat*. Po śmierci tego władcy opowiedział się z magnatami za wyborem Władysława Jagiellończyka i na jego dworze zdobył od razu łaskę i zaufanie. Król posunął go na stanowisko marszałka dworu (*magister cubiculariorum*) i ułatwił mu pobyt przy swoim boku przez darowiznę domu na przedmieściu Budy. Kiedy zawakował po śmierci Stefana Batorego w r. 1493 urząd wojewody siedmiogrodzkiego, objął go Bartłomiej wspólnie z Władysławem Lossonczy i urządzał stąd szereg samodzielnych wypraw przeciw Turkom w głąb Wołoszczyzny, na Bałkan, a nawet do odległej Dalmacji. W r. 1497 pospieszył z pomocą zaprzyjaźnionemu z nim hosudarowi mołdawskiemu, Stefanowi, prowadząc osobiście 12000 wojska siedmiogrodzkiego. Jego posiłki zaważyły w dużym stopniu na losach wyprawy Olbrachta. Po powrocie usunął się z urzędu wojewody, być może z powodu skarg miast saskich na jego wojska i osiadł w Beltek, gdzie zmarł w r. 1501.

Zasługi i wpływy Bartłomieja znalazły swój wyraz w uchwale sejmu preszburckiego w r. 1498, na mocy której zaliczono właścicieli Beltek do grona. *zw. domini banderiatii*. Odtąd przysługiwało im prawo wystawiania własnej chorągwi bez względu na piastowane urzędy lub stan majątkowy.

Wagner podaje, że Bartłomiej był dwukrotnie żonaty; nie wiadomo pewnie, czy z pierwszej NN., czy też z drugiej, Doroty de Hedervara, pozostawił Jana i Jerzego, z których drugi zmarł wkrótce po ojcu bezpotomnie.

Jan należał do zaufanych osób na dworze i dzięki temu posuwał się szybko w hierarchii dworskiej i państwowej. Piastował kolejno godność magistra: pincernarum 1511, dapiferorum 1514, tavernicorum 1518, oraz żupanaty: Solnoku, Krasny i Temeszwaru; pod koniec występuje w charakterze sędziego nadwornego (iudex curie) czyli drugiego z rzędu dostojnika koronnego i zostaje generalnym starostą środkowych Węgier z wielkim zakresem władzy wojskowej. Należy jeszcze dodać, że w r. 1507 nadał mu król dziedzicznie tytuł barona i udostępnił odpowiednio herb rodowy. Stosownie do zajętej pozycji podpisuje się Jan w liście do papieża: primas et baro Regni Hungariaes.

Wyjątkowy wpływ Jana na młodocianego króla Ludwika znalazł swój wyraz w dokumencie z r. 1524, zawierającym układ między rodem Dragfy a rodem Kanizsay w sprawie dziedziczenia dóbr na wypadek wygaśnięcia linii męskiej któregośkolwiek z kontrahentów. Postawienie tego rodzaju sprawy sprzeciwiało się zasadniczo zwyczajom i prawom węgierskim, które przysądzały majątki wygasłych dziedziców skarbowi koronnemu; w rzadkich jedynie wypadkach przelewał król iura sexus masculini na rzecz pozostałej linii żeńskiej. Chcąc uzgodnić i nadać układowi pozory legalności, zastosowały strony formę wzajemnej adopcji, która objęła tak głowy układających się rodów, jak również synów i ich ewentualne potomstwo. Jan przyjmował do rodu Władysława Kanizsay z synem Franciszkiem i ustanawiał ich spadkobiercami dóbr na wypadek bezpotomnego zejścia własnych synów: Kaspra, Baltazara, Andrzeja i Wolfganga; podobne zobowiązanie przyjmował Władysław w odniesieniu do Jana i jego potomstwa.

Na usprawiedliwienie niezwyklego paktu sukcesyjnego przytacza dokument okoliczność, że między obu domami istniała głęboka przyjaźń, wzmocniona węzłami powinowactwa. Istotnie Władysław wziął żonę z domu Dragfy, Annę czy Katarzynę, najprawdopodobniej córkę Bartłomeja. Jakkolwiek wywód jej nie jest ściśle ustalony, nie mógł wspomniany układ opierać się na tej wyłącznie podstawie. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z objawem dynastycznej polityki rodowej na wzór podobnych posunięć w sferach królewskich lub książęcych.

W owym czasie szanse wypływające z układu przechylały się niewątpliwie na korzyść Jana, który wystąpił w towarzystwie czterech synów, pochodzących z drugiego małżeństwa z Katarzyną Drugeth z Homonny. Ponadto miał jeszcze Jan córkę Zofję z Janem de Perenyi. Wkrótce jednak nastąpiła zmiana stosunków politycznych, która przekreśliła porozumienia i rachuby międzyrodowe i wniosła niebawem dobra jednych i drugich do domów postronnych.

Nadszedł nieszczęsny dla Węgier rok 1526, sprowadzający klęskę pod Mohaczem. Wśród poległych na poboju znalazł się również Jan, dzierżący podczas bitwy w przybocznym orszaku znanie królewskie. Na wieść o katastrofie zwołał Zapolya stany węgierskie celem uregulowania spraw państwowych po śmierci króla Ludwika. Pod odezwą podpisał się między innymi Kasper Dragfy, który zastępuje odtąd gniazdo jako jedyny przedstawiciel rodu; trzech jego bracia w źródłach w ogóle nie występują, pomijając akt z r. 1524.

Wskutek podziału Węgier na dwa odrębne organizmy państwowe znalazł się Beltek pod władzą Jana Zapolyi. Kasper orjentował się dosyć wyraźnie w stronę Ferdynanda austriackiego i urządził w swym domu zborny punkt oraz łącznik dla jego zwolenników. Mimo to jednak pełnił urząd żupana Solno ku oraz Krasny i brał żywy udział w obradach stanów siedmiogrodzkich.

Rozpowszechniające się wówczas nowe prądy religijne znalazły w nim gorliwego stronnika i wyznawcę. Był pierwszym z pośród magnatów wschodnio-węgierskich, który przyczynił się do rozkrzewienia protestantyzmu, tak w obrębie własnych dóbr, jak również w podległych mu komitatach. Pod koniec życia zmienił jednak zapatrywania i przyrzekł na pogrzebie Stefana Drugetha przejść na łono kościoła katolickiego.

W testamencie sporządzonym w r. 1545 prosił króla Ferdynanda o opiekę nad żoną, Anną z Batorych de Somlyo, i dziećmi. Wnet po tym akcie Kasper zmarł a zarząd majątku i urzędy męzowskie przeszły do Anny, kobiety wybitnie wykształconej i zdolnej. Nie-

spornym potomkiem Kaspra był Jerzy, którego podpis spotykamy na podejrzanym co do autentyczności akcie z r. 1552.

Żywot ostatniej latorośli rodu Dragfy skończył się najprawdopodobniej w r. 1555. Wnioskujemy to stąd, że w następnym roku (10. VI 1556) ukazał się dokument królowej Izabelli, nadający dobra zmarłego bezpotomnie (per defectum seminis) Jerzego Dragfy, syna Kasprowego, Jerzemu Batoremu z Ecsed, za którego wyszła w międzyczasie Anna po śmierci drugiego małżonka. Antoniego Drugetha z Homonny. Większość dóbr przypadła wobec tego linii Batorych, a reszta, która znajdowała się pod bezpośrednią władzą sułtana, dostała się królowej Izabellis.

Anna napisała również testament w r. 1557, kreśląc w nim dzieje ostatnich lat rodu Dragfy. Powiada ona dosłownie: „najpierw wspomnę o tern, że Pan Bóg, odłączywszy mnie od domu mego ojca i matki (z domu Telegdy) wprowadził mnie do domu Dragfy.. Kaspra... obecnie nieboszczyka i obdarzył dwoma synami: Jerzym i Janem, którzy z woli Najwyższego zasnęli; gdy ród ten wymarł w linii męskiej i fakt ów przyjęli do wiadomości dostojnicy panujący..., chcąc w dobroci swej ukoić gorycz mego serca, darowali obecnie memu ukochanemu panu, mnie oraz synowi naszemu, Stefanowi Batoremu, dobra i dobytek mego syna Jerzego (Dragfy) w całym kraju... Wobec tego proszę małżonka, by z majątku i pieniędzy, które mi się należą po Kasprze i Jerzym wydzielił 6000 zł. Andrzejowi, Krzysztofowi i Stefanowi Batorym w Somlyo a nadto zrzekam się na ich rzecz wszelkich innych praw, co już w kapitule w Lelesz poprzednio uczyniłam. — Proszę również małżonka, by pogodził się z Magdaleną Dragfy, która mogłaby w przeciwnym razie na mnie narzekać“. Ostatni zwrot dowodzi, że Kasper pozostawił także córkę Magdalenę, o której nic pewnego nie wiemy.

W ten sposób zamknął się za Drago-Sasami węgierskimi drugi i ostatni okres ich życia. Odbiegł on całkowicie od pierwszego, kiedy rządy wojewodów decydowały w dużej mierze o kształtowaniu stosunków plemiennych w północno-wschodnim zakątku Węgier. Właściciele Beltek stali się całkowicie rodem węgierskim, zrywając z tradycjami ojców.

Majątności ich rozciągały się w okolicy Beltek, Erdöd oraz grodu Kövar. Początkowo był obszar dóbr szczupły; dopiero rządy Bartłomieja i Jana zwiększyły majątek drogą rewindykacji \ zamian, kupna oraz darowizn. W związku z tern wytaczano im często procesy, które ciągnęły się, jak np. z domem Károlyi, prawie przez cały czas ich istnienia. Pod koniec weszli w posiadanie dóbr w Siedmiogrodzie oraz Sławonji. Ogólny ich wykaz znajdujemy w akcie z r. 1524 oraz darowiźnie z r. 1555.

Oдноśnie do spraw kościelnych i wyznaniowych można przypuścić, że od chwili przejścia do Beltek należeli do Kościoła katolickiego. Bartłomiej i Jan położyli duże zasługi przez fundacje kościołów w obrębie dóbr rodowych. Jan szczycił się przyjaźnią papieża i braterskim przywiązaniem biskupa Siedmiogrodu, Franciszka Wardy, który obdarował go hojnie i uczynił wykonawcą swej woli ostatniej. Kasper zboczył z tej linii, lecz wkrótce poszedł śladami przodków.

Miejscem wiecznego spoczynku dziedziców Beltek był kościół w Erdöd. Tam znajdowały się ich sarkofagi z obszernymi epitafjami, które wyłuszczały zasługi poszczególnych członków rodziny. W czasie ogólnych zamieszek na Węgrzech padła świątynia łupem niekarnych oddziałów wojskowych; między innymi obrabowano i zniszczono całkowicie w podziemiach grobowce rodu Dragfy, rozbijając marmury i rozrzucając doczesne szczątki pogrzebanych. Zawistne fatum nie oszczędziło nawet ostatniego schroniska rodu po jego ziemskiej wędrowce.

CZEŚĆ II.

Na Rusi Halickiej.

1. Przejście Dragów-Sasów na Ruś Halicką.

Długie i uporczywe wysiłki Polski celem opanowania spuścizny czerwonoruskiej po śmierci Bolesława-Jerzego Trojdenowicza były przedmiotem licznych badań tak historyków polskich, jak również obcych, w pierwszym rzędzie rosyjskich i ruskich.

Z prac o charakterze syntetycznym należy wymienić, idąc chronologicznie, Stadnickiego, Liskego, Linniczenki, Hruszewskiego, wreszcie najnowsze studia prof. J. Dąbrowskiego, prof. O. Małeckiego i H. Paszkiewicza. Ostatnie badania naszych uczonych oświetliły należycie poszczególne fazy gry dyplomatycznej oraz walki orężnej o ziemie ruskie, a zarazem uwydatniły w całej pełni zamysły i zdolności polityczne głównego inicjatora ekspansji polskiej na Wschód, króla Kazimierza.

O ile historia polityczna może się już szczyścić niemal całkowitem wyczerpaniem spornych lub niejasnych problemów polsko-ruskich tego okresu, o tyle cały szereg innych zagadnień, pozostających w bezpośrednim związku z objęciem nowej prowincji, stanowi nadal wielką lukę w studiach nad epoką Kazimierzowską. Dość wskazać, że nie znajdujemy dotąd uzasadnionej odpowiedzi na tak ważne dla nauki kwestje, jak wpływy ustrojowe, kulturalne, wyznaniowe, politykę narodowościową, prądy kolonizacyjne, sprawy gospodarcze itd. Zajmował się wprawdzie tą dziedziną ruski historyk, Kruszewski, lecz praca jego tak ze względu na zasób zużytkowanych źródeł, jak również dość tendencyjne wnioski, nie może odpowiadać dzisiejszym wymogom naukowym. Ze strony polskiej prostowano tu i ówdzie zapatrywania zasłużonego badacza dziejów Rusi, jednak nauka nie zdobyła się na całkowite ujęcie omawianych stosunków, podobnie też nie uwzględniła dotąd zasług ostatniego z Piastów na tronie w przedmiocie rozbudowy i uporządkowania materialnych podstaw państwa polskiego.

Do najbardziej upośledzonych dziedzin w badaniach ruskich należy osadnictwo. Zasób naszych wiadomości o kolonizowaniu ziem ruskich w czasach Kazimierza opiera się na skąpem materiale źródłowym, którego od lat nie wzbogacano ani też nie opracowano krytycznie. Wobec takiego stanu rzeczy historia powtarza szablonowo opinie o wysiłkach króla celem zaludnienia pustek, o zwoływaniu Niemców, Węgrów, Wołochów, Ormjan, Żydów i innych, nie wchodząc w uzasadnienie słusznego wprawdzie, lecz mimo wszystko powierzchownego poglądu.

W niniejszym opracowaniu mamy poruszyć ważniejsze momenty akcji kolonizacyjnej na Rusi, przede wszystkim te, które łączą się bezpośrednio z naszym tematem. Jako punkt wyjścia do tych rozważań bierzemy ważną dla nas część pogranicza polsko-ruskiego nad górnym Wisłokiem, gdzie zetkniemy się najwcześniej z interesującymi w danym zagadnieniu objawami. Przystępujemy do naszkicowania przedpoła ziemi sanockiej, aby tern łatwiej przedostać się na spójną geograficznie z Polską, lecz wielce od niej ustrojem różną Ruś Halicką.

W wielkiej dolinie podkarpackiej, rozciągającej się od górnego biegu Wisłoki w kierunku zachodnim, obserwujemy w pierwszej połowie w. XIV ożywioną działalność kolonizacyjną. Dwa odrębne szlaki: północny z ośrodka Cystersów koprzywnickich, właścicieli obszernych terenów nad Wisłokiem oraz Wisłoką i zachodni z kotliny sądeckiej przez Biecz, posuwały się naprzód, zgęszczając dotychczasową sieć osadniczą. W latach trzydziestych ożywiła się droga handlowa do Węgier przez Żmigród wskutek skierowania tutaj kupców sandomierskich, a wkrótce potem skrzyżowała się z nią druga ważna arterja z Nowego Sącza w kierunku Sanoka i dalszych ziem ruskich. O istnieniu znacznej liczby ludności tamże świadczy petycja prowincjała dominikanów polskich skierowana do papieża Jana XXII, celem uzyskania zezwolenia na założenie klasztoru w Żmigrodzie. Przychylna odpowiedź papieża z r. 1331 podkreśla w motywach ważniejsze punkty tego pisma, mówiąc o sąsiedztwie Żmigrodu z schizmatyczną Rusią oraz mieszkańcach, któ-

rych w okolicy „*Tanta inhabitat multitudo, quod ob eorum salutem necnon propter predictorum scismaticorum adiacentium ipsis fidelibus informationem et doctrinam de fide nostra catholica faciendam, admodum saluberrimum fore et, in prefato castro Smigrod, penes quem infra duodecim leucas et ultra nullus religionis domus et monasterium reperitur, domum et conventum aliquorum religiosorum vite laudabilis institui et etiam collocari*”. Dalsza część bulli reguluje wewnętrzne sprawy mającego powstać kościoła i konwentu.

Nakreślony zarys stosunków na pograniczu południowo-wschodnim stanowi do pewnego stopnia uzupełnienie wstępnej akcji dyplomatycznej króla Kazimierza w sprawie Rusi. Oczywiście nie możemy stwierdzić celowości tych lub innych posunięć w związku z wypadkami na szerszej arenie politycznej, niemniej jednak dochodzimy do przekonania, że ten odcinek przygotował się stosunkowo najlepiej do podjęcia akcji na sąsiednim terenie wschodnim.

Niebawem nadszedł doniosły w dziejach Rusi rok 1340, rozpoczynający okres zbrojnych wypraw Polski, najpierw przeciw zorientowanym w stronę tatarską bojarom, a później przeciw koalicji litewsko-tatarskiej. Rozwój wypadków w ciągu pierwszego dziesięciolecia zmagania znalazł oddźwięk, wprawdzie niezbyt wielki, we współczesnych kronikach, rocznikach, wreszcie aktach dyplomatycznych. W przeciwieństwie do tego należy zaznaczyć zupełny brak śladów działalności wewnętrznej króla Kazimierza; nie mamy ani dokumentów nadawczych z tego okresu, ani potwierdzeń nadań, ani jakichkolwiek przywilejów lub zapisów z terytorium spornego. Odnosi się to również do ziemi sanockiej, która znalazła się najwcześniej, prawdopodobnie już w roku 1340, w obrębie wpływów politycznych a zwłaszcza ustrojowo-gospodarczych polskich. Jedynie w sąsiedniej Jasielszczyźnie widzimy dużą ruchliwość osadniczą.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy, nie mamy zamiaru wyciągać daleko idących wniosków o przewadze jednej lub drugiej ze stron wojujących. Czynimy to dlatego, że w dalszym ciągu będziemy spotykać zjawiska, których początek należy odnieść do tego właśnie okresu, pozbawionego dowodów źródłowych.

Dyplomy króla Kazimierza w sprawach ruskich pojawiają się dopiero od r. 1352. Zachowało się ich na ogół mało, niespełna 40, co nie przesądza jednak ani liczby, ani też ram chronologicznych. Segregując ten inaterjał rzeczowo, otrzymujemy dosyć ciekawe wyniki. Przede wszystkim daje się zauważyć zainteresowanie króla miastami:

Lwów otrzymuje ponownie prawo niemieckie r. 1356, hojną dotację gruntową r. 1368, zatwierdzenie wilkierza r. 1360. Krosno uzyskuje wolnizny r. 1367. Dużemi względami cieszy się Sanok, obdarowany również prawem niemieckim, nadto jarmarkami i przywilejami r. 1386. Ludność miast o przewadze żywołu niemieckiego otrzymuje często uprawnienia do zakładania nowych osad: Dytmar z Sanoka lokuje Równe r. 1352, Falko z Krosna zakłada Bliznę r. 1366. Nieznani bliżej Niemcy osadzają: Marcin — Cergowę i Rymanów r. 1359, Jan z Henselina — Jaślika r. 1366 Bertold Tyczynar — Tyczyn r. 1368. Pod Lwowem otrzymuje młyn Konrad z Prus r. 1365, sąsiadujące z miastem Winniki są w posiadaniu potomków byłego wójta lwowskiego r. 1352. Z pomiędzy ludności miejscowej występuje jako lokator Woli Hryciowej i Wilczkowej niejaki Hryc Zarowicz.

Stosunek króla do bojarów znajduje wyraz w następujących aktach: darowizna osad w Biekiem Chodkowi, Piotrowi i Ostaszkowi r. 1353, nadanie dworzysk w Kolbajowicach i Poborcach Andrzejowi Kapliczowi vel Czapliczowi r. 1357, nadanie Stubna nad Wisznią Symeonowi i Laynowi r. 1358, stwierdzenie posiadania Chłopczyk Chodkowi Matutejowiczowi r. 1360, przeniesienie dóbr Piotra Iwanowicza, palatyna żydaczowskiego, w Biekiem na prawo niemieckie r. 1360, stwierdzenie nadań ks. Lwa Matwiejowi Kadolfowiczowi r. 1361, podobnie Byblowskiemu r. 1361, darowizna okien solnych w Nowicy koło Kołomyi Waśkowi Teptuchowiczowi r. 1368, wreszcie nadanie bez daty pewnych części w pobliżu Chłopczyk i Czajkowic bojarowi Iwanowi.

Z konfiskatą dóbr bojarskich z powodu zbiegostwa do nieprzyjaciół Litwinów spotykamy się tylko raz pod r. 1360, kiedy król nadawał Sulimów Krzesławowi z Kaliskiego.

Napływ żywiołu polskiego ilustrują nadania: okręgu rzeszowskiego Pakosławowi ze Stróżysk r. 1354, Żółtaniec koło Lwowa Dzierzkowi r. 1358, Zwartowa za Lwowem Pietraszowi z Kijów r. 1358, Dmytrowic Gołuchowskiemu r. 1364, kilku osad za Lwowem Stanisławowi Drzewięcie r. 1368, wreszcie wójtostwa w Wiszni Janowi z Dębicy i prawa lokacji Brzozowa Stefanowi ze Stobnowa r. 1359. Wśród obdarowanych spotykamy ponadto Węgrów, mianowicie Piotra i Pawła, którzy otrzymali Zboiska w Sanockiem r. 1361, oraz Stefana z Rybotycz r. 1368.

Powyższy wykaz można uzupełnić pewną liczbą aktów starosty ruskiego, Oty Pileckiego, dotyczących przeważnie kupna-sprzedazy dóbr lub wójtostw względnie sołectw; wśród uczestników i świadków figuruje tak miejscowa jak również napływowa ludność.

Forma nadań rycerskich na Rusi różni się znacznie od analogicznych darowizn w innych ziemiach polskich. W aktach donacyjnych Kazimierza, jednak nie we wszystkich, oznaczano szczegółowo obowiązki wojskowe obdarowanego, tak co do ilości jak również jakości zbrojnych, którzy mieli wyruszać na każdą wyprawę bez względu na jej charakter zaczepny lub obronny. Kwestja tych dodatkowych obciążeń nie została dotąd należycie wyświetlona. Wytrawny znawca spraw ruskich, Prochaska, uważa je za pozostałość prawa litewsko-ruskiego, które wykazuje pewne podobieństwo z formami feudalizmu zachodniego natomiast najnowszy badacz, Paszkiewicz, dopatruje się wpływów polskich, nie przesądzając zresztą istnienia śladów prawa feudalnego.

Na poparcie swych wywodów przytacza zestawienie obowiązków wojennych sołtych i dochodzi na tej podstawie do przekonania, że stosowane wobec nich normy przeniósł król na ziemian czerwonoruskich.

Oceniając wyniki naszych uczonych, należy zwrócić uwagę na kilka szczegółów natury metodycznej oraz rzeczowej, które należy — naszym zdaniem — uwzględnić specjalnie przy badaniu kwestyj ustrojowych na Rusi.

Przede wszystkim skalę przypuszczalnych wpływów na ustrój wewnętrzny powinno się rozciągnąć również na Węgry, jako bezpośrednio zainteresowane i biorące od początku udział w obronie i utrzymaniu nowej prowincji. Układy polityczne między Kazimierzem a Ludwikiem znajdują odpowiednik nie tylko w posiłkach wojskowych węgierskich, lecz także w napływie osadników, kupców, „gości“ i innych przybyszów z poza Karpat. Rozmiar penetracji nie jest odpowiednio zilustrowany dokumentami; że jednak był znaczny, przekonamy się w ciągu dalszych wywodów. Wobec tego erę wpływów węgierskich, którą notuje się zazwyczaj dopiero od r. 1370 należy brać pod uwagę również w czasach króla Kazimierza.

Drugi powód niedostatecznego oświetlenia zagadnień ustrojowych tkwi w systemie użytkowania źródeł. Przykłady lub najobszerniejsze analogje, dotyczące tylko jednego okresu politycznego, nie mogą dać w tym wypadku rezultatów trwałych i pozytywnych. Sądźmy, że w epoce Kazimierzowskiej należy szukać zaczątków wszystkich form, które pojawiają się później w źródłach, i dlatego łączymy ją ściśle z okresami następnymi. Przemawia za tem sama istota ustroju, powolnego w rozwoju a zarazem odpornego na zbyt gwałtowne wstrząsy zewnętrzne lub wewnętrzne.

Przy tej sposobności nie można pominąć jednego jeszcze zjawiska o bardzo doniosłym znaczeniu. Wiadomo, że dokumenty Kazimierza redagowane są tak schematycznie, tak mało informują o osobie obdarowanego, iż tę lakoniczność zastępować trzeba domysłnikami. W odniesieniu do Rusi odczuwamy te braki najdobitniej; kilka darowizn na rzecz przybyszów węgierskich lub niemieckich nie rozjaśnia nam zupełnie szczegółów z zakresu osobistych stosunków, bliższego pochodzenia, stanowiska społecznego obdarzonego itd. Ponadto kancelarja królewska zetknęła się z nieznanymi dotąd bliżej narodowościami obcymi, których nie określała zbyt dokładnie, przyjmując za podstawę przynależ-

ność państwową a nie narodowościową. W wyniku otrzymujemy niepewny obraz ruchów etnicznych, czynnika ważnego ze względu na ustrój i charakter krainy.

Chcąc poprzeć przytoczone tutaj okoliczności materiałami źródłowymi, przystąpimy do rozpatrzenia i skreślenia historii rodu Dragów-Sasów czerwonoruskich, rzucającej sporo światła na skomplikowany proces formowania społeczeństwa i rozwój jego urządzeń wewnętrznych.

1. Rybotycy.

W górzystej okolicy podkarpackiej, rozciągającej się na południe od grodu przemyskiego, otrzymał w r. 1367 niejaki Stefan „Węgrzyn“ kilka miejscowości nad rzeką Wiarem, mianowicie: Rybotycze, Uhelniki czyli Huwniki i Sierakowce z polem Gruszow i trzema monasterami. Król Kazimierz uzasadniał darowiznę wierną i bardzo owocną służbą Stefana, którą pełnił w charakterze dworzanina; należał zatem do grona bardziej znanych i dobrze zasłużonych ludzi w środowisku królewskim. Tytułem nadania miał służyć nowy właściciel jedną włócznią i czterema łucznikami podczas każdego pochodu.

Przytoczony dyplom nie wprowadzał właściwie żadnych zmian w dotychczasowym układzie stosunków własnościowych na nadanym terenie, gdyż Stefan siedział w Rybotyczach już od dawna i podpisywał się nawet jako formalny dziedzic tej posiadłości. Rzecz jednak ciekawa, że w r. 1359, kiedy świadczył przy sprzedaży pewnego dziedzictwa pod Przemyślem, określił się nie jako Węgrzyn, lecz najwyraźniej: Szczepan Wołoszyn Rybotycki. Jak zatem widać, mamy tutaj dwa ciekawe zjawiska z zakresu kolonizacji: po pierwsze stwierdzamy znaczną rozbieżność między faktycznym objęciem dóbr a formalnym wystawieniem aktu darowizny, powtórę spotykamy się z nieściśłem określeniem narodowości obdarowanego.

Wy tłumaczenie różnic chronologicznych musimy odłożyć do chwili zgrupowania bogatszego materiału dowodowego, który oświetli należycie tę stronę praktyki kolonizacyjnej na Rusi. Zajmiemy się natomiast sprawą pochodzenia i przynależności rodowej Stefana z Rybotycz.

Nie ulega wątpliwości, że jego własne „samookreślenie“ przemawia zdecydowanie za wołoskim pochodzeniem; zresztą sam dokument używa formy dictus Wangrzin, a więc jako przydomku, pod którym mógł się skrywać osobnik tej lub owej narodowości państwa węgierskiego. Ponadto należy zaznaczyć, że Wołosi byli wówczas w Polsce prawie zupełnie nieznanymi; jeśli przedostawali się na ziemię polskie lub czerwonoruskie w związku z akcją Andegawenów, figurowali zasadniczo jako Węgrzy, czynnik polityczny a nie narodowościowy. Na tej zasadzie opierał się najprawdopodobniej także przydomek Stefana, który przybył z wyprawą węgierską, a później pozostał na Rusi.

Prócz tych dowodów mamy jeszcze jeden przekaz źródłowy, który pozwala nam sięgnąć w dalszą przeszłość Stefana i ustalić nawet jego gniazdo rodowe za Karpatami. Oto dziejopis Długosz zamieścił w swych „Klejnotach“ przy opisie herbu Sas wzmiankę, że pierwszy dom tego znaku powstał w Rybotyczach. Stąd wniosek prosty, że Stefan jako pierwszy dziedzic a zarazem herbowiec powinien pozostawać w bliższym stosunku do Dragów-Sasów marmaroskich. Spróbujmy zestawzić tę wiadomość ze znaną już z poprzednich rozdziałów historią naszego rodu. Opisując przebieg wypadków w Marmaroszu i Mołdawji około połowy w. XIV, zatrzymaliśmy się dłużej nad dyplomem króla Ludwika z r. 1355, mocą którego przechodziła Konyha, dawniej siedziba Bohdana, do rąk potomków wiernego wojewody Sasa. Dokument wymienia ich czterech, stawiając na pierwszym miejscu najbardziej zasłużonego i właściwego adresata aktu, Balka, na dalszym zaś trzech innych, tj. Draga, Dragomira i Stefana. Następne nadanie na rzecz rodu z r. 1373, wymienia tylko trzech członków, mianowicie Balka, Draga i Jana. Pominięcie Dragomira jest zrozumiałe, gdyż poległ on, jak widzieliśmy, pod Bodonium, natomiast brak Stefana nie znajduje zupełnie wyjaśnienia tak w tym okresie, jak również w dalszych wywodach rodowych. Jeśli jednak zestawimy daty nadań węgierskich z darowizną Rybotycz, zauważymy bezpośrednią zależność między temi zjawiskami, tłumaczącą całkowicie powody zniknięcia Stefana z Marmaroszu. W pierwszym wypadku bracia umieścili go na akcie darowizny, licząc na jego powrót z Rusi, kiedy jednak nastąpiła donacja

polska w r. 1367, zerwali z nim siłą rzeczy łączność, przynajmniej w zakresie spraw majątkowych. W ten sposób, opierając się na kolejności występów Stefana w obrębie lat sześćdziesiątych, na tożsamości imienia, czynnika chronologicznym a wreszcie na zasobie naszych wiadomości o herbie Sas, o czym mówić będziemy jeszcze później, dochodzimy do przekonania, że jest on istotnie synem wojewody Sasa, protoplastą tego rodu na ziemiach czerwonoruskich.

O losach założyciela rodu Rybotyckich niewiele już można powiedzieć. Widzimy go w charakterze świadka w r. 1373, kiedy podpisał się jako Stefan z Rybotycz bez żadnych dodatków narodowościowych, lecz na tej dacie urywają się nasze wiadomości. W r. 1415 siedzą na dziedzictwie dwaj bracia, Radko i Iwanko, niewątpliwie synowie Stefana. Radko występuje w źródłach do r. 1440, natomiast Iwanko zmarł między 1415 a 1425 r., pozostawiając czterech synów: Iwana, Aleksandra, Jerzego i Waśka, którzy postarali się o zatwierdzenie przywileju na Rybotycze w r. 1425. W ciągu lat trzydziestych i początkowych czterdziestych dokonywał się podział zwiększonych w międzyczasie majątności rodowych, skutkiem czego wyodrębnił się szereg linii bocznych z głównego pnia rybotyckiego.

Brześciancy. Po śmierci Radka przeniosło się jego liczne potomstwo do Brześcian nad rzeczką Błóżewką. Stamtąd rozpoczęli się pisać bracia: Fedko, Andrzej, Mikołaj, Ihnat i Malafej czyli Mircza; ponadto były jeszcze dwie siostry: Nastka, która wyszła w r. 1443 za Seńka z Hoszowa przemyskiego, i nieznana z imienia za Iwankiem z Czyżowic. Prócz Brześcian posiadali nieznaczne udziały w Rybotyczach, Uhelnikach, Sierakowcach oraz odziedziczone po ojcu prawo do części Dmoszyc, Paclawia, Waśkowiec i Radynic. Większość tych udziałów, zwłaszcza w obrębie włości rybotyckiej, przeszła drogą kupna, zamian i tp. do rąk braci stryjecznych; stosunkowo najdłużej utrzymywali się w Uhelnikach. Fedko miał za żonę Magdę z Gdaszyc, Andrzej Krzychnę z Barańczyc, Malafej Katarzynę z Koniuszek, a Mikołaj Małgorzatę z Jaksmanic. Na ogół wchodzili w związki z rodami mniej wybitnymi, gdyż sami spadli wskutek rozdrobnienia do rzędu drobnej szlachty.

Następne pokolenie Brześciańskich nie ma ustalonej więzby genealogicznej. I tak spotykamy większe rodzeństwo przy stryju Mikołaju, mianowicie: Mikołaja i Jana 1475, Helenę, żonę wójta jarosławskiego, 1481, Małgorzatę 1482, Macieja 1490, nadto oddzielnie Łukasza 1495, Fedka 1478, Michna 1478.

Jakiś Mykita Rachiński dał swą część w Uhelnikach Kmicie za łan w Wankowej Woli w Sanockiem i dopłatą 200 grz. 1491. Maciej sprzedał znów swój dział Janowi Kowenickiemu z Barańczyc, zdaje się szwagrowi, gdyż żona Jana, Anna, miała pewną część w Brześcianach. Córka Mykity Rachińskiego, Anna, zapisała 1502 oprawę swą w sumie 50 grzywien po mężu Janie Turskim, na Uhelnikach.

Maciej i Mikołaj zaplątali się w przewlekły proces sądowy z Derśławem z Wielkich Żurawic z powodu przywłaszczenia jego uzbrojenia podczas powrotu z wyprawy mołdawskiej. W r. 1505 występuje córka Jana-Jaśka lub też Sebastjana, Barbara, zamężna za Stanisławem Smerekowskim, później po dłuższej przerwie Stanisław 1534, oraz najwybitniejszy członek rodu, Piotr, ożeniony z Anną Drohojowską, pełniący prawie do lat siedemdziesiątych urząd komornika przemyskiego.

Właściwa linja Rybotyckich przeszła, po odejściu Radkowiców do Brześcian, na znanych już czterech synów Iwanka. Można zauważyć, że ta gałąź rodu miała znacznie lepsze warunki materialne, które przyczyniły się do pewnego stopnia do przeistoczenia całego gniazda w duchu zachodnim i łańskim. Te cechy noszą wszystkie nowe ośrodki powstałe wskutek podziału dóbr w r. 1443.

Buchowscy. Najstarszy brat Iwan otrzymał tytułem działu dobra Uhelniki, Buchowice i Tułkowice. Dwie ostatnie miejscowości znajdowały się na południu od Mościsk nad małym dopływem rzeki Wiszni. Osiadłszy na stałe w Buchowicach, rozpoczął Iwan krzątać się koło spraw majątkowych, ręczył, procesował się, czasem z własnymi braćmi, aż skołatany wiekiem zmarł około r. 1458. Nieznana bliżej żona Anna pozostawiła mu czterech synów i cztery córki: Hrycia, Iwana, Bohdana, Andrzeja, Fedkę, żonę Hrycia z

Borysławia 1460, Duchnę za Prokopem Kościejem 1466, Maszkę za Fedkiem z Rogoźna 1467 i Helenę za Stanisławem Mzurowskim 1469. Trudności, związane z wypłaceniem sum posagowych siostrze, zmusiły Jana, który objął prawie samodzielnie zarząd majątkiem, do sprzedaży dużej części dziedzictwa braciom stryjecznym po Wašku. Uszczuplony klucz tuchowski znalazł się po wielu zastawach i splatach w rękach synów Hrycia i Iwana; Bohdan i Andrzej zeszli bezpotomnie. Pierwszy miał z Zofji z Leśniowice Zygmunta, Bohdana i Iwaśka, którzy splócili wujka Piotra po śmierci ich ojca 1475 i usadowili się na niewielkim dziale ojczystym, drugi Iwaśko miał z Małgorzaty Czerniejowskiej Stanisława, Jana, Andrzeja, Aleksandra, Katarzynę za Andrzejem Wapowskim 1504, Elżbietę za Janem Konaszewskim 1504 i Jadwigę za Janem Ostrowskim 1502. Z pośród liczego zastępu dziedziców wyróżniał się i najdłużej przebywał w gnieździe tylko Stanisław. On głównie wyposażał siostry a równocześnie uwalniał obciążoną zastawami majątność rodową. W roku 1524 protestował wspólnie z Janem Herburtym z Felsztyna spalone w zamku dobromilskim zapisy pewnych sum na Kamienopolu, Rolowie i Pniku. Prócz tego miał za żonę, Barbarę Birecką, jakąś sumę na wsi Lipa w Przemyskiem.

Po upływie lat dwudziestu zastajemy przy rozgraniczeniu Uhelnik od Sierakowice nowych, niewiadomego związku, dziedziców; są to: Gabrjel, Florjan i Walenty, synowie Serafina i Anny, oraz Agnieszka, żona Rafała Buchowskiego.

Wracając znów do aktu działowego z r. 1443, zajmijmy się drugą z rzędu osobistością, mianowicie Jerzym-Georgiem, wyjątkowo tylko Jurkiem zwanym. Na mocy paktu rodzinnego nie otrzymał on żadnego udziału majątkowego, lecz jedynie pewną kwotę pieniężną a to dlatego, ponieważ poświęcił się stanowi duchownemu. Mimo wszystko jednak okazywał żywe zainteresowanie dla spraw materialnych i posuwał swą gorliwość niekiedy do stopnia, który nie licował z jego pozycją społeczną. Zaopatrzenie pieniężne pozwalało mu na udzielanie pożyczek pod zastaw dóbr, na dzierżawy, skupy itp., za którymi to transakcjami następowały zazwyczaj pozwy i wyroki sądowe. Początkowo pisał się z Lubieniec pod Stryjem 1439, trzymał także Modrycz pod Drohobyczem, który odstąpił na zlecenie króla Władysława w r. 1441 Tustanowskiem, otrzymując równocześnie zapis i 50 grzywien na Hruszowie i Lityni, co czyniło łącznie 450 grzywien na tych dobrach. W r. 1443 odstąpił je za tę kwotę bratu Aleksandrowi. W latach 1445—48 pełnił urząd pisarza ziemskiego lwowskiego. Zmarł około r. 1460 na stanowisku plebana w Nowem Mieście Byble nie uporządkowawszy spuścizny, o którą wiedli potem spór jego bratankowie.

Hubiccy. Trzeci przedstawiciel rodu, Aleksander, pisał się najpierw z Brześcian, które były do r. 1440 wspólną własnością, potem ogólnie z Rvbotvcz a wreszcie od r. 1442 z tenuty Hubie czyli wówczas Hubic sioła pod Drohobyczem.

Poza tem miał pewne sumy na Stanile i Hruszowie oraz część kunnizny w Popielach. Zaznaczył się w aktach na przestrzeni lat 1437—1476 szeregiem pozwów, poręk i skarg, tak w sprawach majątkowych, jak również kryminalnych. Dziedzic Lityni oskarżył go o zabójstwo trzech rodowców, jednak sąd sprawy nie rozstrzygnął.

Procesował się z Herburtami z Felsztyna o posag żony swej Katarzyny, którą oprał 1446 sumą 200 grzywien na Hubicach, Stanile i ewentualnych nabytkach w przyszłości. W r. 1476 objęli dziedzictwo jego synowie: Jan, Aleksander, Mikołaj i Bartłomiej, również często notowani w aktach z powodu zaległości podatkowych i uchylania się od naprawy zamku oraz innych świadczeń obronnych. Związani paktem niedzielności, splócili siostrę Katarzynę za Mikołajem z Pakoszówki 1481 i Annę za Baltazarem Głową z Czeszek 1499. Część Hubic utrzymywała matka ich Katarzyna, która przeżyła męża o lat przeszło trzydzieści. Bartłomiej wypłacił pieniędzmi, które mu wniosła żona Anna ze Starkowa, część Jerzego Waczowskiego, należną mu po siostrze Zofji, niegdyś żonie Jana Aleksandrowicza i stał się najwybitniejszym członkiem rodu w ciągu kilkudziesięciu lat następnych. Początek w. XVI przyniósł poważne niebezpieczeństwo dla Hubickich w postaci skupu dóbr.

Wprawdzie objaw ten zaznaczył się na całym prawie Podkarpaciu wschodniem, lecz najsilniej dotknął Samborszczyznę, gdzie rozwijał się intratny przemysł solny i pota-

sowy, który wywołał całe przesilenie. W r. 1510 ukazał się edykt, pozwalający Herburtom skupić Hruszów i Staniłę z rąk Jana i Jerzego, zdaje się, synów Aleksandra. W odpowiedzi na ten pierwszy zamach rozpoczął Bartłomiej zatwierdzać wszystkie dawniejsze zapisy na dobra, zabezpieczając na nich oprawę swej żony Róży z Ostałowic, oraz bratanka Jerzego. Wynikiem tych zabiegów był dekret królewski z r. 1518, który chronił i jego i sąsiadów, Błażowskich, od paru lat współposiadaczy Staniły, przed przymusowym wykupem. Król zastrzegł tylko pewną opłatę na rzecz skarbu z produkowanego w Stanile potasu. Drugim dekretem z roku 1523 przyznano Bartłomiejowi i Jerzemu dożywocie na sołectwie w Hubicach. Bartłomieja widzimy jeszcze w r. 1530, kiedy wyswatał córkę Katarzynę za Jana Cieklińskiego. W tym czasie przeniosła się jakaś odrośl rodu do ziemi chełmskiej, gdzie wystąpiła już w r. 1537 w osobach Mikołaja, Rafała i Jana Hubickich.

Rybotycy-Biskowiccy-Wolosieccy. Czwarty uczestnik podziału z roku 1443, Waśko-Stanisław dwojga imion, z których drugie pozostawało zapewne w związku ze zmianą obrządku, otrzymał główne gniazdo rodowe Rybotycze, przeważną część Sierakowice i drobne części w Uhelnikach oraz paru innych miejscowościach. Cały ten kompleks obciążony był poważnymi sumami, które przypadały braciom własnym i stryjcznym tytułem wypłaty ojcowizny. Mimo to zdołał Waśko uwolnić dobra w krótkim czasie od tych ciężarów, a równocześnie drogą zamiany i wykupów należycie skomasować i uporządkować. Dzięki zaletom charakteru zyskał duży mir wśród szlachty przemyskiej, która obdarzyła go 1449 podsędkostwem a 1460 sędziostwem ziemskim. Ten urząd pełnił do ostatnich chwil życia, tj. do połowy r. 1467. Pozostało po nim dwóch synów: Rafał i Jan oraz córka Elżbieta, którą poślubił 1472 Jan Śliwnicki. Bracia zarządzali majątkiem wspólnie jako niedzielni, wstępując pod każdym względem w ślady ojcowskie. Rafał zakupił 1472 Waśkowce a przez żonę swą, Jadwigę Wojutycką, wszedł do części Biskowic, Maksymowic i Wołoszczy koło Sambora; resztę udziałów w tym majątku zakupił od siostry żony, Marty z Mikłuszowic. Ponieważ teść wydzierżawił mu 1569 Wojutycze, Mokrany, Nadyby, Terzaków i Monasterz nad Dniestrem a na terenie Rybotycz powstało w tym czasie kilka samoistnych osad drogą karczunku, zaliczali się Rybotycy do zamożnych, średniomagnackich domów w Przemyskiem. Jan nie brał żywszego udziału w operacjach majątkowych; zapiski notują tylko jeden wypadek kupna przez niego trzech łanów w Śliwnicy, podobno dobrze zagospodarowanych, za bardzo wysoką kwotę 150 grzywien, ponadto uzyskał 1485 od króla prawo pobierania opłat przewozowych w Wołoszczy na Dniestrze. Figuruje też jako obwiniony, raz z powodu najazdu ze służbą-gołotą na Niżankowice, drugi raz z powodu zajęcia nierogacizny starościńskiej z tzw. żeru. W latach 1470—71 zadłużyli się obaj bracia na wyprawę węgierską, skutkiem czego weszli przejściowo do Rybotycz wierzyciele. Jan pełnił od r. 1479 urząd poborcy przemyskiego a następnie między 1484 1494 był sędzią ziemskim przemyskim. Śmierć zabrała wcześniej Rafała, zmarł bowiem na przełomie 1482—83, pozostawiając jedyne go spadkobiercę w linii męskiej, również Rafała, i córki: Zofję, Annę, Jadwigę oraz Katarzynę. Imieniem małoletniego dziedzica zarządzał majątkiem stryj Jan aż do r. 1494, w którym nastąpił podział dóbr.

Jan otrzymał Rybotycze, Sierakowce i z nowych osad Borysławkę, Posadę, Trójcę, Jamnę, Wolę i Łodzinę, zaś Rafał Koniuszki, Graziową, Turze, Trzciniec, Łomną i połowę myta w Wołoszczy. Jan usunął się w zacisze a czując zbliżającą się śmierć, oddał w opiekę cały swój dom i majątek trzem wybitnym osobistościom na Rusi: Sewerynowi Herburtowi z Felsztyna, chorążemu lwowskiemu, Janowi Pileckiemu, wojewodzie ruskim i Mikołajowi Strzyżewskiemu, kasztelanowi sanockiemu; z tym ostatnim był spowinowacony przez żonę swą, Różę Strzyżewską. Zmarł w r. 1495 prawdopodobnie bezpotomnie, gdyż bratanek Rafał objął niepodzielnie tak schedę ojcowską, jak również stryjowską.

Od tej chwili zawisło jakieś fatum nad możnym gniazdem Rybotyckich. Wspaniała fortuna zaczęła się pod rządami Rafała-junjora chwiać i staczać coraz głębiej w przepaść. Jedną z przyczyn kryzysu, zapewne jednak nie wyłączną, było wyposażenie sióstr, które

wyszły za mąż: Anna za Stanisława Sławskiego 1492, Zofja za Jana Dzieduszyckiego 1497, Katarzyna za N. Radziłowskiego 1490, wreszcie Jadwiga za Stanisława Jaksmanickiego 1501 Spora liczba pozwów sądowych świadczy o tym, że szwagrowie egzekwowali należności posagowe w sposób bezwzględny; szczególnie często uzyskiwał intromisje do włości Rafała Jan Dzieduszycki. Właściciel ratował się jakiś czas pożyczkami pod zastaw, lecz po wyczerpaniu tego kredytu musiał przystąpić do całkowitej wysprzedaży obdłużonych dóbr rodowych. W r. 1502 przeszły do Tęczyńskiej Sierakowce i Waśkowce, a w trzy lata później nabyli pobliscy Kormanicy zastawione u nich Rybotycze, podówczas już miasto, i wszystkie miejscowości nad Wiarem, poczynając od Borysławki a kończąc na Wojtkowej. Dotychczasowy dziedzic schronił się do Biskowic, skąd pisywał się już od r. 1494 z Maksymowic, na których miała zapisaną oprawę w wysokości 1000 florenów żona Rafała, Anna Pieczyhoska. Przebywał tam w r. 1509, kiedy uzyskał zwolnienie od wyprawy wojennej z powodu ciężkiej choroby.

Dalsze losy przeniesionego gniazda nie są już całkowicie pewne i wyczerpujące. Pod r. 1524 spotykamy w gronie ręcycieli jednego z Pieczyhoskich Bartłomieja Rybotyckiego, a w r. 1532 zabiegają około zatwierdzenia praw na pobór mostowego w Wołoszczy Bartłomiej i Jan Wołosieccy. Sądzimy, że obaj Bartłomieje są jedną i tą samą osobą, piszącą się raz ze starej sadyby, drugi raz od miejscowości Wołoszcza. częściowo kupnizny a częściowo spadku po Jadwidze Wojutyckiej. Utwierdza nas w tym przekonaniu okoliczność, że wymienieni chcą stwierdzić nadane w r. 1485 prawo poboru myta, co też w r. 1540 uzyskują, a nadto fakt, że Jan Wołosiecki podkreślił podczas dochodzeń granicznych w Maksymowicach w r. 1559 dziedziczenie tamtejszych działów od urodzenia. Był zatem ściśle związany z całością uposażenia rodowego, które należało niegdyś do Rafała-juniora, wedle tych danych jego rodzica. Jego bratem był więc Bartłomiej, o którym czytamy jeszcze wiadomość pod r. 1539, że uzyskał jako banita glejt celem ochrony podczas dochodzeń sądowych; prawdopodobnie sprawa zakończyła się dlań pomyślnie, gdyż w następnym roku figuruje wspólnie z Janem na dekrete królewskim w kwestji myta. Jana widzimy jeszcze 1564 przy rozgraniczaniu mokradeł naddniestrzańskich koło Wołoszczy od sąsiednich Tuligłów, Brzeźca i Łowczyc. Jako współposiadacz pojawia się obok niego niejaki Paweł Korytko. Był ożeniony z wdową po Kasprze Stanisławskim, Katarzyną, z domu Czerniejowska, która miała zapisy na Czerniejowie, Łące i sołectwie w Nahujowicach. Nie wiadomo, czy jego synem był niejaki Ostafiej, który na sejmiku rzeszowskim w roku 1587 podpisał się jako Wołosiecki z Rybotycz, przywodząc po raz ostatni echo wspólnych, lecz już odległych związków rodowych. Paprocki o nich nie wiedział i dlatego traktuje Wołosieckich samodzielnie.

Reasumując nasze wiadomości o gnieździe Rybotyckich na Rusi, dochodzimy do następujących konkluzji: przede wszystkim uważamy ten ród za odgałęzienie wybitnego ośrodka wojewodów mołdawsko-marmaroskich z Sasem na czele. Wywód Stefana uzupełnił lukę w genealogji rodu, dzięki czemu zyskaliśmy wiadomość o wszystkich jego członkach, tak z tej jak również z tamtej strony Karpat. Węzłem rodowym odpowiada również wspólnota heraldyczna, gdyż Paprocki zalicza i Buchowskich i Wołosieckich do wspólnego godła, które pokrywa się najzupełniej ze znakiem Sasów węgierskich. W ten sposób opierając się na obowiązujących i ustalonych w Polsce zasadach ustrojowych w których ród stanowi równocześnie jednostkę społeczną i heraldyczną, należałoby uznać zagadnienie rodu Dragów-Sasów zasadniczo za rozwiązane i wyczerpane. W istocie jednak kwestja naszego rodu, przynajmniej w zakresie heraldycznym, przedstawia się na Rusi nieco odmiennie. Herbarze i heraldycy zaliczają do tego godła tak znaczną liczbę rodzin czerwonoruskich, że pochodzenie ich od wspólnego przodka względnie z jednego pnia genealogicznego wydaje się przy bliższem rozpatrzeniu nieprawdopodobne. Wyjaśnieniem tego problemu zajmiemy się oddzielnie, tutaj natomiast poświęcimy parę słów sprawie wywodów gniazd i odrośli, które się wspólnym znakiem pieczętowały i jednej używały proklamy.

Ściśle rzecz biorąc, powinniśmy wydobyć na jaw i opisać wszystkie gniazda współherbowe; uwydatniłby się wtedy ich charakter całkowicie a na tej podstawie łatwo byłoby uchwycić przyczyny względnie zasady, na których opiera się dziedziczenie godła Sas. Niestety, ten postulat można zrealizować tylko częściowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że domy tego herbu są przeważnie mało znane drobne, rozrodzone, dziedziczące często na wspólnych od początku działach, skutkiem czego występuje częstokroć zawiły splot spraw majątkowych i węzłów rodowych, dojdziemy do przekonania, że należy ograniczyć wywody do tych ośrodków, które zarysowują się najwyraźniej i występują bez większych przerw na przestrzeni w. XV oraz XVI. Przy wykrywaniu gniazd będziemy zwracać uwagę na pewne charakterystyczne cechy, właściwe temu zespolowi, jak imiona, związki międzyrodowe, typy gospodarcze itp. Trzeba jednak podkreślić, że symptomy te zawodzą w wielu wypadkach i dlatego należy korzystać z nich bardzo ostrożnie. Natomiast najpewniejszym sprawdzianem pozostaną dowody heraldyczne, w pierwszym rzędzie nagany-wywody, następnie zabytki pieczętna a wreszcie świadectwa heraldyków doby wcześniejszej włącznie do Paprockiego. O ile zatem zdołamy wykryć kolejność dziedziczenia lub występowania naszych rodowców w ciągu badanego okresu a fakt ten znajdzie poparcie w przytoczonych wyżej czynnikach heraldycznych, zyskamy pewną podstawę do uniknięcia pomyłek, które zachodzą często tak w nowszych, jak również w dawniejszych herbarzach.

Wywody gniazd rozpoczynamy od zachodnich krańców Rusi Halickiej; stąd posuwać się będziemy stopniowo wzdłuż Podkarpacia na wschód aż do granic Mołdawji i Podola. W okolicy Przemyśla zatrzymamy się jeszcze nad jednym tylko domem Chłopickich, poczem przejdziemy do ziemi sanockiej wedle zakreślonego szlaku badawczego.

II. Poczec innych rodzin herbu Sas na Rusi Halickiej.

2. Chłopicy.

Właściciele Chłopiec, niewielkiej osady w okolicy Radymna na linii Przemyśl—Jarosław, przedstawiają zapiski średniowieczne i oparte na nich herbarze nowożytnie całkiem bałamutnie. Powodem błędnych określeń i wywodów było to, że pisarze sądowi nie rozróżniali należycie Chłopiec od Chłopczyc, wsi również w obrębie ziemi przemyskiej nad Dniestrem położonej, skutkiem czego Chłopięcy figurują często w roli dziedziców Chłopczyc, gdzie siedział ród odrębny, pieczętujący się herbem Wilcze Kosy zawołania Napole. Ośrodki te można wydzielić przy ściślejszem badaniu stosunków sąsiedzkich a w pierwszym rzędzie sporów granicznych.

Chłopięcy występują po raz pierwszy podczas składania homagjów przez szlachtę ruską w r. 1427. Podpisało się wtedy trzech a właściwie nawet czterech przedstawicieli gniazda: Maszko czyli Matjas-Maciej, Iwanko, Fedor i Stańko czyli Stanisław. Widzimy ich wszystkich w latach trzydziestych i częściowo czterdziestych w luźnym dosyć związku rodzinnym, nierzadko procesujących się między sobą, z czego możnaby wnosić, że reprezentowali już linje stryjeczne. Pewne poszlaki zdają się wskazywać na to, że pierwotna ich siedziba znajdowała się na południowy wschód od Przemyśla. W r. 1439 świadczył Stańko przy wywodzie niejakiego Iwana Czyżowskiego i wtedy pisarz zanotował, że świadek używa proklamy Sudkowic, której heraldyka nasza poza tym przypadkiem w ogóle nie notuje. Na szczęście zamieścił pisarz równocześnie opis herbu, dzięki czemu możemy dzisiaj stwierdzić niewątpliwą jego pomyłkę, polegającą na zamianie proklamy Sasowic względnie Saskowic na miejscowość Sudkowice, której współwłaścicielami byli obok kilku innych rodów także Chłopięcy. Fedor czyli Zun z Chłopiec, noszący przydomek Czobotowicz, wydzierżawił swą część tamże r. 1466 Herburtom z Felsztyna; jego synowie: Sydor vel Sasin i Seńko zastaw powyższy w r. 1471 odnowili. W Sadkowicach czyli Sandkowicach mieli nadto udziały: niejaki Maszko z Żurawicy. Kostko z Wykot, Maszko z Sandkowic i Kostko z Rytarowic, między którymi widoczna jest wspólnota majątkowa, wskazująca, być może, na pierwotne ognisko tych rodów w obrębie Sandkowic.

Chłopice przypadły w następnym pokoleniu potomstwu Maszka z żony Zuzanny z Monasterza. Najpierw pojawia się na krótki czas jego syn Stanisław (Stańko) r. 1443, później Maszko r. 1446, Prandota r. 1468 oraz córki: Zuzanna za Wieruszem z Pilchowic r. 1466 i Dorota za Mszczujem ze Strzelczyc r. 1478. W r. 1446 wystąpili w charakterze świadków: Zun, Stańko i nieznanymi bliżej Jacko, może syn Stanka lub Iwana-Jaszka. Synowie Maszka procesowali się często z Zunem Czobotowiczem o jakieś działy majątkowe a także z Janem z Przeworska o przywilej na Stobierice, który znalazł się jakimś prawem w ręku Maszkasenjora. W r. 1481 ustanowił Maszko-junior opiekunów dla dzieci, które miał z Elżbietą z Orzechowic. W akcie zastrzegł testator wyraźnie, że usuwa od wpływu na sprawy swego potomstwa brata Prandotę i siostry Zuzannę oraz Dorotę, jak również wszystkich dalszych krewniaków; widocznie stosunki między rodzeństwem nie były harmonijne. Maszko żył jeszcze około 10 lat, piastując pod koniec urząd komornika sędziego ziemskiego w Przemyślu. Jego synowie: Andrzej i Jakub przeprowadzili r. 1494 dział majątkowy ze stryjem Prandotą, który usunął się niebawem z widowni, pozostawiając syna, także Prandotę, i dwie córki: Małgorzatę, wydzieloną już w r. 1469 i Martę, zaślubioną Stanisławowi Cielatyckiemu.

Stańko miał tylko córkę Katarzynę, która wyszła za Jana vel Hrycia Michałowskiego, wyposażona w r. 1495 przez braci stryjecznych z Chłopic sumą 150 grzywien. Po między Prandotą-junjorem a jego braćmi stryjecznymi toczył się dłuższy czas spór o jakiś grunt w Chłopicach. Ponieważ Andrzej i Jakub uzyskiwali za każdym razem zezwolenie na intromisję do części spornej a Prandota odprawiał komornika z niczem, udali się bracia ad brachium regale czyli o zbrojną pomoc do starosty; w wyniku tej akcji usadowili się wreszcie na dziale Prandoty, nie obciążonym oprawą jego żony Małgorzaty. W latach 1508 i 1515 dziedziczą wymienieni wyżej bracia stryjeczni. Przy rozgraniczeniu Chłopic w r. 1539 pojawia się Jan Prandota, zapewne syn Prandoty, i niewiadomego z nimi związku Jakub Chłopiński.

3. Tarnawscy.

Najpoważniejszymi przedstawicielami herbu Sas w ziemi sanockiej byli Tarnawscy, posiadacze znacznych obszarów nad Osławą, lewobocznym dopływem Sanu.

Początki tego rodu znane są już w dużej mierze ze „Szkiców z życia szlachty sanockiej” pióra prof. Dąbkowskiego. Wracamy tutaj jeszcze raz do ich genezy, celem uwydatnienia pewnych szczegółów, które rzucają jaśniejsze światło na wywód oraz plemienne pochodzenie protoplastów rodu.

Pierwszą źródłową wiadomość o założycielach gniazda Tarnawskich podaje nam dokument królowej węgierskiej Marji z r. 1383. Aktem tym zatwierdzała władczyni niejakiego Józefa Olaha, syna Piotra, razem z bratem Maciejem i córką tegoż Mussatą w posiadaniu wsi Kuntzendorf w Sanockiem. Szczegóły owej sprawy odsłaniają nam ciekawą kartę z zakresu praktyki kolonizacyjnej na Rusi. Wedle tenoru dokumentu przedstawia się rzecz następująco: Niejaki Konrad, niewątpliwie narodowości niemieckiej, lokował niegdyś w lasach Poraż osadę, którą założył na 112 łanach frankońskich, dając jej jako osadźca i sołtys miano Kuntzendorf czyli wieś Konrada.

Po jego śmierci sprzedali spadkobiercy sołectwo i cały teren wykarczowany Wołochowi Józefowi, który przebywał z ojcem Piotrem i bratem Maciejem na Rusi. Okazuje się stąd, że „opatrzny“ (providus) Konrad był zarazem właścicielem tej ziemi i dysponował nią według własnego uznania. Ciężył na nim tylko obowiązek służby z sołectwa, bliżej w dyplomie nieokreślony. O zdjęcie tego ciężaru robił zabiegi nowy nabywca przed królową, która też uczyniła zadość prośbie petenta ze względu na jego zasługi jeszcze z czasów wypraw ruskich króla Ludwika. Nadanie z r. 1383 nie zawierało żadnych ograniczeń dodatkowych, prócz normalnej na Rusi służby wojennej wedle wymiaru, w tym wypadku jedną włócznie. Od tej chwili Józef z bratem Maciejem stali się pełnoprawnymi ziemianami sanockimi.

Kiedy dokonała się transakcja między Józefem a potomkami Konrada, względnie kiedy i w jakich okolicznościach zjawił się na Rusi Wołoch Piotr z synami, określić możemy tylko hipotetycznie. Opierając się bowiem na wzmiankach w dokumencie i

uwzględniając wywody genealogiczne członków tego rodu, dochodzimy do przekonania, że kupno osady należy cofnąć kilkanaście lat wstecz a przybycie Piotra umieścić w latach 1350—1360. Praca kolonizacyjna Konrada rozpoczęła się zapewne wcześniej, może już w latach czterdziestych.

Osiadli na śródleśnym karczunku bracia prowadzili w dalszym ciągu pracę kolonizacyjną. Na schyłku w. XIV i w początkach następnego wyrosły wokół pierwotnego osiedla Konrada, które zmieniło rychło nazwę na Poraż, następujące miejscowości: Zagórz, Osława, Wielopole, Średnie i Tarnawa, w której ulokowali się i założyli gniazdo nowi właściciele. Stąd pisze się już w r. 1402 Mikołaj, syn Józefa, jak świadczy drugi jego podpis na dokumencie granicznym z roku 1404.

Ten sam rodowiec stwierdził jeszcze raz w r. 1444 wobec poniżającego zarzutu niejakiej Komanowej z Wysoczan, że jego ojcem był Józef, czem dał dostateczne świadectwo pochodzenia od swego dziada Piotra Wołocha.

Po śmierci Józefa i Macieja, z których drugi zeszedł bezpotomnie, objęli dziedzictwo wzmiankowany już wyżej Mikołaj i jego brat Steczko. Starszy Mikołaj zapisał w r. 1412 żonie Małgorzacie, spowinowaczonej z Pakoszami z Pakoszówki i Dolińskimi, oprawę na połowie posiadanych dóbr w poważnej sumie 120 grzywien. W myśl wymogów obowiązującego wówczas na Rusi prawa zeznał swój zapis w obecności starosty sanockiego.

Obaj bracia, szczególnie zaś Mikołaj, byli wyjątkowymi osobistościami w środowisku ruskiem a poniekąd także w Polsce. Niezwykła obrotność i ruchliwość w dziedzinie spraw przemysłowo-handlowych stawia ich w rzędzie sławnych w późniejszych czasach Turzonów, Fuggerów i innych wybitnych mieszczan krakowskich.

Stosunkowo mało uwagi poświęcali posiałościom gruntowym. Prócz znanych osad własnych w Sanockiem utrzymywali niejaki czas odstąpione przez Iwana Czaszyrskiego w r. 14276 cztery wsie na Pokuciu: Niezwiska, Harasimów, Żywaczów i Podwierbce w sumie 400 grzywien a w następnym nabyli nad rzeką Szkło Krakowiec z przyległościami za 700 grzywien. Zdaje się, że głównym powodem kupna tego kompleksu była chęć eksploatacji znajdujących się tam rud żelaznych.

Okazywali działalność również na polu kolonizacyjnym. W r. 1421 zlecił im król lokację de novo miasta Salzburg czyli (Starej) Soli, dając im tam wójtostwo pod warunkiem służby 1 włóczęm i 4 łucznikami na każdą wyprawę. W dwa lata później lokowali, także powtórnie, Olszanicę, w której zakupili sołectwo za 50 grzywien na prawie feudalnym ze służbą 1 włóczęm i 1 łucznikiem.

Właściwa podstawa finansowych operacji braci tkwiła w dzierżawie żup solnych. Już przed r. 1423 tytułowali się obaj żupnikami przemyskimi, zdobywając na tem stanowisku podwaliny pod późniejsze transakcje pieniężne i majątkowe. Szły one w setki a nawet tysiące grzywien, jak można wnosić z wytoczonej w r. 1422 przez Mikołaja skargi przeciw Abrahamowi z Goszyc o szkody w wysokości 4000 grzywien. W roku 1431 wdzierżawił Mikołaj wspólnie z trzema kupcami włoskimi żupy bocheńsko-wielickie na trzy lata za opłatą rocznej arendy 17000 grzywien.

Rzecz zrozumiała, że on jako miejscowy i do tego szlachcic był pierwszą osobą w spółce dzierżawnej. Miało to dobre swoje strony, ale nie brak było również i złych. Przede wszystkim intrata salin była dosłownie „solą“ w oku mniej zręcznych a może i zasobnych konkurentów w dzierżawie. Nic dziwnego, że przeciw Mikołajowi, który był homo novus w środowisku małopolskim, zgrupowała się potężna opozycja z młodym lecz zapalczywym Piotrem Szafrancem z Pieskowej Skały pod Krakowem na czele. Już w dniu 1 stycznia r. 1432 znalazła się na wokandzie sądu krakowskiego sprawa o fałszywą monetę, wniesiona przeciw Mikołajowi przez Piotra, wówczas podkomorzego ziemi krakowskiej. Równocześnie Piotr Szafraniec-senior zakwestjonował szlachectwo żupnika pragnąc pogorszyć ciężką bez tego sytuację przeciwnika. Ale Mikołaj wybrnął z opresji bez trudu. Z zarzutu nieszlachectwa oczyścił się przed panami z rady koronnej, na dowód czego otrzymał od nich stosowną attestację. Udał się z nią następnie do króla i tutaj zy-

skął formalny dokument wywodowy pod wielką pieczęcią królewską. Ciekawy ten akt zaginął, niestety, bez śladu.

Szafrancowie zapłacili należną karę sądowi, lecz akcji przeciw Mikołajowi mimo to nie zaniechali. W następnym roku wnieśli przeciw niemu oskarżenie, że fałszuje statuty górnicze, interpretując je wedle własnego uznania ze szkodą dla skarbu względnie przedsiębiorstwa. Wynik tej sprawy nie jest dokładnie znany. Wiadomo tylko, że po upływie trzechletniej dzierżawy zaczął Mikołaj likwidować swe interesy tak na terenie Małopolski, jak również ziem ruskich. Zwijanie agend i regulowanie należności szło na ogół bardzo opornie, to też sądy w Krakowie, Przemyślu, Lwowie a głównie w Sanoku poświęcały im niejedną kadencję w ciągu lat trzydziestych i czterdziestych. Doszło nawet do tego, że król ustanowił pewnego rodzaju moratorium, chcąc ułatwić Mikołajowi spłatę jego zobowiązań. Ostatecznie wierzyciele mieli pełne zabezpieczenie swych pretensyj na majątku braci, gdyż obaj gospodarowali pospólnie. Zmiana nastąpiła dopiero w r. 1442, kiedy zmarł Steczko w czasie pobytu na Węgrzech, a dział jego przypadł wdowie Annie i jedynakowi Janowi Steczkowiczowi. Anna zarządzała właściwie tylko tą częścią, która spadła na nią tytułem oprawy. Z ciekawszych jej posunięć można przytoczyć układ zawarty r. 1447 z Kmitą o wzajemnem nieprzyjmowaniu zbiegłych kmieci; była to niejako samoobrona gospodarcza, mająca na celu tamowanie wzmożonego ruchu przesiedleńczego, przynajmniej w najbliższym sąsiedztwie.

Lata schyłkowe upływały Mikołajowi znacznie spokojniej. W r. 1444 zawarł umowę z bratankiem w sprawie Jabłonicy, zakupionej wspólnie za 150 grzywien od niejakiego Kostka, który przeniósł się później w Samborskie. Jan Steczkowicz odstąpił mu nadto swój dział w Bronnicy Mniejszej i Większej oraz w Łużku koło Drohobycza; kiedy i jakim prawem weszli Tarnawscy do tego klucza, odgadnąć nie można. Mikołaj odstąpił te dobra Jacimirskim na umorzenie długu 700 grzywien. W r. 1450 zeszedł ze świata bezpotomnie, wobec czego majątek przeszedł do Jana Steczkowicza.

Młody dziedzic pozbył się najpierw odległego kompleksu krakowieckiego nad Szklęm, który nabyli Jacimirscy za 700 grzywien, kupując w zamian połowę pobliskich Wysoczan r. 1452. Podobną transakcję wyrównawczą przeprowadził w latach 1456 i 1460, kiedy król skupił go z wójtostwa w Soli sumą 1300 grzywien, a Steczko nabył część sąsiadującego z Tarnawą Morochowa. W ten sposób skomasował majątność w obrębie jednej tylko ziemi sanockiej. Po wypłaceniu Dolińskim i Pakoszom oprawy r. 1457, która należała się wdowie po Mikołaju, Małgorzacie, prowadził gospodarkę na zaokrąglonym i wolnym od ciężarów majątku rodzinnym. Z nieznaney bliżej żony Zofji, którą oprał r. 1449 na połowie Tarnawy, Czaszyna, Poraża, Osławy, Zagórza, Wielopola, Lutowego i Średniego, którą jednak musiał poślubić znacznie wcześniej, doczekał się liczego potomstwa.

Już w r. 1460 występuje jeden z jego synów, Mikołaj, z tytułem bakałarza kamienieckiego a w parę lat później figuruje jako kanonik lwowski. On to przedstawił lustratorom r. 1469 dokumenty na kilka wsi podolskich oraz na Drohomirczany i Starunię w Halickiem, których jednak nie utrzymywał. Drugi syn, Rafał, zapisany byli również r. 1470 w poczet uczniów wszechnicy krakowskiej. Prócz tych dwóch byli jeszcze Jan, Zebrzyd i Józef — razem pięciu braci niedzielnych, jak świadczy zapisek z r. 1476 i 1478, kiedy wydzielali część siostrze Steczka, Elźbiecie, poślubionej Pawłowi Dederiskiemu. Jako rekompensatę zyskali niebawem zwrot oprawy po drugiej ciotce własnej Annie, która wyszła za mąż za Andrzeja z Siennowa, syna Sienka, niegdyś kasztelana i tutora ziemi ruskiej w czasach Władysława Warneńczyka. Wobec tego, że małżeństwo to było bezdzietne, musieli spadkobiercy wypłacić braciom odpowiednią kwotę z dóbr Andrzeja: Siennowa, Hniewowic, Malnowa i Milatyna. Prócz wspomnianych braci były również siostry, mianowicie: Zofja za Adamem de Orzek, łowczym przemyskim r. 1477, Felicja za Mikołajem z Lipnik r. 1486. Małgorzata, żona Feliksa z Hermanowic r. 1488 i Anna, żona Stanisława Kormanickiego r. 1488. Tytułem wiana otrzymywały przeważnie kwotę 200 grzywien. Zdaje się, że do tego liczego zespołu należał jeszcze jeden członek, Mikołaj II, gdyż w r. 1486 dysponują Tarnawscy częścią po zmarłym bracie Mikołaju a w

następnych latach figuruje w ich gronie również Mikołaj, brat Jana, Józefa i Zebrzyda czyli Seweryna; prawdopodobnie zmarłym był Mikołaj, kanonik lwowski a później pleban w Próchniku, gdzie widzimy go w r. 1476 po raz ostatni.

Wcześniej zmarł również Rafał, około r. 1480, a w każdym razie przed r. 1483, kiedy przeprowadzono dział dóbr bez niego. W myśl umowy otrzymał wtedy Jan z Józefem Tarnawę. Czaszyn, Bukowe, Średnie, Kalnicę, Olchowę i połowę Sukowatego, podczas gdy Mikołaj z Sewerynem objęli Osławę Wielopole, Smolucę, Poraż, Płonę, Wysoczany, Karlików potok i drugą połowę Sukowatego. Ten podział utrzymał się zasadniczo bez większych zmian, jedynie Seweryn przeniósł się ze wspólnoty z Mikołajem do Józefa, oświadczając, że przy nim chce przebywać aż do śmierci. Józef stał się istotnie najwybitniejszym przedstawicielem rodu, tak z powodu nabycia znacznej części działów od braci, jak zwłaszcza wskutek wyboru na sędziego ziemskiego sanockiego r. 1498, którą to godność piastował dłuższy czas jeszcze w wieku XVI.

W związku ze swym urzędem miał ostry zatarg z Janem Ulińskim, którego pozwał o przeprowadzenie granicy między Tarnawą a Czaszynem, wówczas dzierżawą Jana, a ten oświadczył stanowczo, że Józef jako bezpośrednio zainteresowany nie może tej sprawy rozsądzać, wobec czego mandatów jego nie wykona. Wobec niewątpliwego nadużycia władzy przez Józefa skierował oskarżony sprawę do króla.

Jan ożenił się z Barbarą Latoszyrską r. 1491. Seweryn pojął r. 1490 Katarzynę, córkę wójta sanockiego, a Józef nieznaną bliżej Barbarę, której zlecił r. 1500 opiekę nad dziećmi i majątkiem, o ile nie wyjdzie powtórnie za mąż, w tym bowiem wypadku przeszłaby opieka na jego krewnych. Niewiadome są związki Mikołaja, piszącego się z Zagórze, które mu skonfiskowano r. 1490 za opuszczenie szeregów; ponieważ osada znajduje się nadal w rękach Tarnawskich, musiał ją Mikołaj odkupić, jak się to najczęściej praktykowało.

Pokolenie, które występuje i działa w pierwszej połowie w. XVI nie ma pewnej więzby genealogicznej z przytoczoną wyżej linią. W każdym razie pochodzi ono ze wspólnego gniazda, Tarnawy, a rozpoznać możemy je łatwo, gdyż nazwisko rodowe Tarnawskich utrwaliło się już w drugiej połowie wieku ubiegłego i pozostało bez zmian oraz wszelkich powinowactw w latach następnych. Idąc kolejno, wydobywamy ze źródeł następujących rodowców: R. 1509 otrzymuje Jan Tarnawski, pleban w Pyzdrach, notarjat kaliski. R. 1510 Mikołaj zapisany w poczet uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tejże wszechnicy studjuje, zostając później bakałarzem, Stanisław r. 1523 — 1536. Mikołaj, zdaje się poprzedni, skupuje r. 1533 Oleksińce na Podolu z rąk Smiotanków świadcząc w Sanockiem r. 1538. Jan i Ambroży zwolnieni od wyprawy wojennej r. 1538. Urząd wojskiego sanockiego otrzymuje r. 1543 Andrzej po ojcu Janie, który go się zrzekł. Wreszcie Sebastjan Tarnawski obejmuje na zlecenie króla administrację starostwa lwowskiego 1558.

Paprocki powiada o Tarnawskich, że mają szczególne zamiłowanie do nauki; sąd trafny i zgodny z ich historją.

4. Mrochowscy vel Morochojscy.

Obszar Tarnawy graniczył od zachodu z osadą Mrochów lub Morochojów nad Osławą, w której siedzieli Mrochowscy. Pierwszą historyczną postacią tego rodu jest Botha, świadkujący przy sprzedaży Bliznego w r. 1402. Nie mamy pewności, czy uważać go za protoplastę, czy też dalsze ogniwo w więzbie rodowodowej. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że imię Botha jest wybitnie wołoskie i pochodzi z okolic siedmiogrodzko-marmaroskich ten wzgląd przesądza stanowczo wywody Bonieckiego.

Botha występuje w zapiskach do r. 1432, przyczem towarzyszą mu synowie: Klemens i Stef od r. 1424, Paweł od r. 1427. Po jego śmierci pojawili się jeszcze dwaj dalsi: Hryć i Stańko. Stef skwitował ojca i braci z otrzymanego udziału r. 1424, poczem przeniósł się do jakichś „Bolochowce“, skąd jeszcze raz rezygnację z praw spadkowych braciom r. 1448 potwierdził. Paweł vel Paszko zakupił r. 1430 sołectwo w Nahujowicach pod Samborem i przeniósł się tam około r. 1460. W posiadaniu rodowców było również kniastwo w Szczawnem, sprzedane przez nich r. 1435. W r. 1451 podzielono Mrochów

na trzy części pomiędzy Klemensa, Hrycia i Stanka, zachowując wcześniejsze nadania ojcowskie na rzecz poszczególnych członków rodziny. W r. 1452 zakupili bracia wspólnie z Janem Steczkowiczem Tarnawskim Wysoczany po połowie. Klemens sprzedał swą część w Mrochowie Steczkowiczowi a wzamian wszedł już poprzednio do Nawojowicz czy też Nawojowej, zapewne pod Nowym Sączem. Zmarł wnet po r. 1460, pozostawiając z drugiej żony, Katarzyny z Pobiedna, czterech synów i dwie córki: Piotra, Leonarda, Bartłomieja, Pawła, Agnieszkę i Annę. W r. 1463 zeszli ze świata dwaj pozostali bracia tj. Stanisław i Grzegorz, zwani początkowo Stankiem i Kryciem; potomstwo istnieje tylko po Stanku, a to Aleksander, rzadziej Olechno, Jan z przydomkiem Mroczek, Katarzyna i Zofja, która poślubiła r. 1480 Jana Bukowskiego.

Najstarsi bracia w obu rodzeństwach, tj. Piotr po Klemensie i Olechno po Stanku poświęcili się stanowi duchownemu i to obrządku łacińskiego. Widocznie ród przeobraził się już w pokoleniu poprzednim. Zanim jednak obaj uzyskali tytuł honorabilis, sprawowali nadzór nad młodszym rodzeństwem i zarządzali majątnością w sposób niezbyt przykładowy. I tak wdowa po Stanku, Małgorzata z Tessarowa, oskarżyła Piotra r. 1467 o najazd, splądrowanie jej części, oraz tak ciężkie pobicie córki Katarzyny, że wskutek odniesionych obrażeń po kilku dniach zakończyła życie. W r. 1470 sprzedał Piotr, wówczas już pleban w Humniskach, imieniem małoletnich braci i sióstr część w Wysoczanach wujowi Leonardowi z Pobiedna za 60 grzywien, z których 30 dał już nabywca tytułem wiana siostrze ich Agnieszcze a drugie 30 miał dać Annie w chwili zamążpójścia a Aleksander i Jan podzielili się udziałami w Mrochowie r. 1469, przyczem pierwszy darował swą część matce Katarzynie. Obok starej siedziby wyrosła w tym czasie nowa jednostka gospodarcza — Wola Mrochowska. Bardziej zasobny w gotówkę Aleksander wziął w dzierżawę Dubrowlany pod Stryjem r. 1470, lecz w kilka lat później poddzierżawił je Janowi Bratkowskiemu, sędziemu stryjskiemu. Ratował później zadłużony majątek, wyposażając samodzielnie siostrę Zofję. Gniazdo rodowe przeszło mimo wszystko do Leonarda z Pobiedna a Jan usadowił się na wydzierżawionej od Stanisława Pieniążka Pielli w sumie 200 grzywien. Zakończył życie około r. 1490, pozostawiając wdowę Helenę z Grabownicy z synem Stanisławem, którym Pełka z Grabownicy dał zaopatrzenie w wysokości 100 grzywien na tej osadzie tytułem niepodjętego przez Helenę wiana.

Synowie Klemensa pozbywali się również działów ojczystych w Mrochowie, Woli Mrochowskiej i Wysoczanach. Leonard i Bartłomiej, utrzymujący się w gnieździe najdłużej, zastawiali lub zamieniali swe części z Pieniążkami lub właścicielami Pobiedna, aż wreszcie ci ostatni weszli prawie wyłącznie w posiadanie tych dóbr na schyłku w. XV. Leonard wydzierżawił od teściów z Tyrawy Wołoskiej Stańkową Wolę z sołectwem r. 1492, i tam się zapewne po sprzedaży Mrochowa usadowił.

Od r. 1499 pełnił urząd komornika, przyczem ówczesny sędzia ziemski sanocki, Józef Tarnawski, udzielał mu nieograniczonych pełnomocnictw do sądzenia podczas swej nieobecności. Ostatni jego występ notują księgi pod r. 1508.

Następne pokolenie reprezentuje wzmiankowany wyżej Stanisław po Janie, obecny na roczkach r. 1519 oraz współczesny mu Maciej, w dalszym ciągu świadek sądu podkomorskiego r. 1504, prawdopodobnie syn Leonarda lub też Bartłomieja, zmarłego około r. 1500. Bardzo możliwe, że on jest Mateuszem Mrochowskim, opłacającym pobór z Paczowa w Przemyskiem, przy której sposobności wycisnął pieczęć z herbem Sas. Obok nich pojawia się przelotnie w latach czterdziestych Anastazja Mrochowska.

5. Popielowie.

W początkach w. XV istniała w północno-zachodnim kierunku od Sanoka między Kostarowcami a Jurowcami niewielka miejscowość, która występuje w źródłach pod nazwą Podlesche, Polesche lub Podlanszie, co można tłumaczyć jako Podlesie lub też Podłęże. Po pewnym czasie zmieniła się jej nomenklatura na Popiele i z tem określeniem weszła niebawem w skład pobliskich Jurowiec, jako ich przysiółek.

Wspomniana osada była w posiadaniu Sasów Popielów, o których pojawiło się ostatnio istotnie cenne i nader gruntowne studjum historyka lwowskiego, Dra Bohdana Barwińskiego. Ponieważ wyniki tej pracy ustalają w szczegółach wywód oraz występy

rodowców na przestrzeni w. XV—XVI, ograniczymy się tutaj do kilku uwag ogólnych, dotyczących pochodzenia, przesiedlenia a także przynależności herbowej Popielów. Trzeba bowiem zaznaczyć, że historia naszego rodu zawiera sporo momentów, które powtarzają się w innych środowiskach współherbowych.

Wstępnym Popielów w Sanockiem przypada na lata 1424—1431. Najpierw widzimy Iwana, pozywanego parokrotnie do sądu, później r. 1427 staje tam cały zastęp dziedziców przy sposobności sprzedaży Podlesia Pełce z Jurowic. Wstępny akt umowy stwierdziło trzech braci w towarzystwie synów, mianowicie: Chodor z Truchanem i Łuczem, Fil z Hirynem (Hryń), Truchanem, Michałem i Iwanem, wreszcie Jakub z Dymitrem, Tyaszem i Michałem — razem osób 12. Dopiero po upływie czterech lat zyskał ten układ należyłą moc prawną; opóźnienie wynikało stąd, że Popielowie musieli postarać się o zezwolenie króla na sprzedaż swej posiadłości, co nastąpiło r. 1431.

W sprawie powyższej klauzuli należy podnieść tylko to, że nie oznacza ona ani specjalnych obostrzeń wobec Popielów ani też nie świadczy o ich wybitniejszej zależności lennej, tem mniej służebnej, od króla względnie jego starostów. W zasadzie bowiem chodziło jedynie o stwierdzenie, że sprzedaż, zamiana lub całkowita dzierżawa nie uszczupli świadczeń, w pierwszym rzędzie obronnych, ciężących na utrzymywanej posiadłości. Rzecz zatem zrozumiała, że nowonabywca, w tym wypadku Pełka z Jurowic, przejmował na siebie wszystkie zobowiązania Popielów wobec urzędników królewskich i jego korony.

Sprzedaż Podlesia, które przeistoczyło się wkrótce w Popiele, spowodowana była koniunkturą gospodarczą Popielów. Już w r. 1414 nadał im król Jagiełło pewne grunta w pobliżu Hubie koło Drohobycza a w r. 1427 powiększył darowiznę pustkami nad rzeczką Ratyczno, niewielkim dopływem Tyśmienicy. Sądząc z opisu granic w dokumencie nadawczym, był to obszar wcale znaczny, gdyż obejmował najprawdopodobniej całe zlewisko rzeczułki Ratyczna; stwierdza to również artykuł o służbie wojennej, wymagający od Popielów czterech łuczników konnych na każdą wyprawę.

Likwidacja dóbr sanockich nastąpiła zatem po uprzednim założeniu gniazda w niedalekiej Samborszczyźnie.

Wnioskując w ten sposób, musimy zwrócić uwagę na następującą okoliczność: ponieważ brak dokładnej daty pierwszego nadania Samborskiego a o darowiznie Podlesia źródła w ogóle nie wspominają, jakkolwiek Popielowie posiadali jakiś akt na te dobra może zaistnieć kwestja, które miejsce należy uważać za pierwotną siedzibę protoplasty rodowego. Sam autor monografji opowiada się dość stanowczo za Drohobyczem, traktując majątek sanocki jako dodatkowe uposażenie Popielów. Odnośnie do tej sprawy mamy wcale pewne i jasne dowody, że prasiędziba rodu była w Sanockiem. Na poparcie tego zapatrywania podkreślimy najpierw to, że ogólna tendencja migracyjna przybierała w tych czasach stale kierunek wschodni. Już poprzednio zaobserwowaliśmy częściowo ów objaw u Tarnawskich i Mrochowskich a możemy go poprzeć całym szeregiem wypadków likwidacji gniazd drobnych lub średnio zamożnych, przyczem sprzedający przenoszą się do ziem wschodnich, w Samborskie lub Halickie. Dodajmy, że nazwa a właściwie przydomek „Popiele“ zdaje się wskazywać na jakieś związki z leżącą w pobliżu osadą Pella, później Pielnia. Wreszcie rzecz najważniejsza, że w akcie nadawczym na Podlesie była zawarowana sprzedaż dóbr tylko za zgodą króla; zastrzeżenia tego rodzaju mogły się mieścić tylko w nadaniach dawniejszych, kiedy formował się nowy porządek na Rusi. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że ród był zasiedziały od dłuższego czasu, gdyż wymienieni rodowcy z potomstwem występują w latach trzydziestych po raz ostatni. Cofając się wstecz do ich wspólnego przodka a zarazem założyciela rodu, musielibyśmy przyjąć okres lat 1360—1380 jako przypuszczalny czas powstania gniazda Popielów w Sanockiem.

W sprawie pochodzenia rodu mamy tylko niektóre wskazówki w imiennictwie; z pomiędzy pierwszych czterech przedstawicieli: Iwana, Jakuba, Chodora i Fila trzech należy do imion pospolitych, jedynie Fil występuje po tej stronie Karpat w środowiskach wołoskich. W następnym pokoleniu mamy do czynienia ze specjalnym gatunkiem imion

zdrobniałych, które pojawiają się tylko na obszarze podkarpackim jako mieszanina wpływów wołosko-ruskich (Desz, Tisz, Chocz). Dopiero później mamy wyraźne reminiscencje wołoskie w imionach Rad-Radowic, które pojawiają się w różnych czasach i w różnych liniach. Właściwym czynnikiem decydującym o ich pochodzeniu jest herb; ponieważ wykazuje on znów sporo wspólnych cech z innymi rodami, zajmujemy się nim oddzielnie.

Po przejściu Popielów pod Drohobycz, co nastąpiło przed r. 1427, gdyż na zjeździe homagialnym podpisał się imieniem gniazda „Hryczko de Ratyczna“, rozpoczęli synowie Jakuba, Chodora i Fila gospodarować na swych wyodrębnionych działach. Niektórzy z nich sprzedali swe części braciom własnym lub stryjecznym, inni wpuścili do Popiel obcych (Rybotyccy z Hubic), rozpraszając się w bliższej okolicy, gdzie nabywali na własność pewne części większych kompleksów, jak np. w Rolowie i Komarowcach. Wywód genealogiczny poszczególnych linii natrafia na wielkie przeszkody z powodu rozrodzenia, zwłaszcza że sporo imion powtarza się w każdej odrośli. Wprawdzie istniały między nimi przydomki, z których większość ma charakter przezwisk jednak źródła nie respektowały przeważnie tych dodatków, skutkiem czego nie można utożsamiać osób i związków ani utrzymywać tła rodowego.

Zwracając uwagę na ich działalność gospodarczą, musimy zanotować parę szczegółów: na pierwotnych pustkowiach nad Ratycznem założyli w początkach wieś tego samego nazwania. Jednakowoż już w latach czterdziestych w. XV powstała obok Ratyczna nowa osada: Popiele, która wchłonęła wnet starszą osadę całkowicie. Ponadto rodowcy założyli gdzieś w drugiej połowie w. XV na własnym obszarze osiedle Kotów, dziś Bania Kotowska. Ponieważ teren ten zasobny był w źródła solne, otworzyli właściciele „okna“ i rozpoczęli warkę w specjalnie budowanych wieżach. Spotkał ich jednak los, który obserwowaliśmy już poprzednio w środowisku Hubickich.

W początkach w. XVI zjawily się nadzwyczajne komisje rewizorów, które znalazły „jakąś wątpliwość praw“ Popielów do Kotowa. Oczywiście był to wybieg, gdyż obszar sporny leżał ponad „wątpliwość“ w granicach dawniejszych nadań. Nie chodziło nawet, jak można wnosić, o zachowanie ius regale względnie jego rekompensatę, lecz komisarze zabiegali głównie o zdobycie obszarów leśnych jako niezbędnego obiektu do uruchomienia i podtrzymania intratnego przemysłu solnego. Ostatecznym wynikiem dochodzeń było włączenie Kotowa do dóbr Samborskich, które przypadły jako oprawa królowej Bonie, niewątpliwie zainteresowanej osobiście w całej akcji eksploracyjnej. Stan ten trwał też istotnie tylko do końcowych lat panowania Zygmunta Starego. Za ledwie objął rządy jego następca, Zygmunt August, pojawił się na skutek starań Popielów akt restytucji Kotowa r. 1549, którym król przywracał rodowcom przeważną część obszaru z wyłączeniem jednak żup, salin i okolicznych lasów. Dodać należy, że sołectwo w Kotowie nadano dziedzicznie Popielom jeszcze w r. 1519 zapewne tytułem odszkodowania za utratę samej osady. Gałąź Popielow-Konaszewiczów wydała znaną w środowisku kozackim postać Piotra Sahajdacznego.

6. Terleccy.

Przekraczając wododział bałtycko-czarnomorski koło Ustrzyk, napotykamy nad Strwiążem Terło, sadybę Sasów-Terleckich. Jest to ośrodek ciekawy, gdyż stroni i od sądów ziemskich i od grodzkich, nie biorąc udziału ani w zbiorowych ani też rodzinnych przejawach życia ziemiańskiego. Jego istnienie dokumentuje za ledwie kilka aktów królewskich, dotyczących wyłącznie spraw kościelnych. Wynika z nich jasno, że Terło było własnością znajdującej się tam cerkwi z monasterem oraz że fundacją powyższą zarządzał dziedzicznie ród Terleckich. Poświęcał się zatem stanowi duchownemu — oczywiście obrządku wschodniego.

Terło istniało już podobno w epoce ks. Lwa; tak przynajmniej twierdził pop Michał r. 1415, kiedy prosił króla o zatwierdzenie uposażenia cerkiewnego, co też w zupełności osiągnął. Jakiś „baytko“ zeznał przed sądem sanockim r. 1444, że otrzymał zwrot części sumy wypożyczonej pewnym panom węgierskim; gdyby nie uiszcili reszty długu, miał prawo zatrzymać ludzi z Humiennego w Sanoku. Po dłuższej przerwie występuje szla-

chetny Michał (Michno) z synem Szymkiem (SymkoSienko), ręcąc w towarzystwie kniaziów wsi wołoskich za siostrzeńca swego, djaka Maksyma. Ów Sienko czyli Seńko jest wybitną postacią w rodzie Terleckich; w r. 1507 uzyskał zatwierdzenie przywileju na Terło z r. 1415. W następnym roku otrzymał podobną attestację na posiadłość cerkiewną w Drohobyczu, gdzie pełnił obowiązki popa przy cerkwi św. Jerzego. Wystarał się równocześnie o bezpłatny pobór soli na własne potrzeby. Wobec zamachów na uzyskane wolnizny postarał się r. 1521 o confirmację poprzednich przywilejów na uposażenie cerkiewne. Pozostawił, zdaje się, syna Hrycia, który objął po nim obowiązki popa drohobyckiego. Inny przedstawiciel rodu, prawdopodobnie bratanek Seńka, Ławrencjusz, zasiadł r. 1528 na władactwie przemyskiem, które piastował do r. 1549. W r. 1555 widzimy na popostwie w Drohobyczu znów Seńka Terleckiego, zapewne wnuka założyciela tej cerkwi. Ta linja wyodrębniła się z biegiem czasu w rodzinę Terleckich-Semkowiczów.

Przynależność do herbu Sas stwierdził dowodnie Jacek Terlecki przy płaceniu poboru r. 1564. Trzeba jednak zaznaczyć, że obok właściwej linji Terleckich h. Sas istniała także inna linja h. Przestrzał, którą wytworzył Jacek z Unihowa przez ożenek z dziewczką Terła, Anną. Potomstwo z tego związku miało podobno w Terle jeden łan, własnymi siłami uprawiany.

7. Hoszowscy (przemyscy).

W okolicy Ustrzyk znajdowało się jeszcze jedno wybitne gniazdo Sasów w Hoszowie. Założył je na nadanej przez króla Jagiełłę pustce niejaki Iwan Właszyn czyli Wołoszyn r. 1420. W parę lat później brał on udział w zjeździe homagjalnym, gdzie wycisnął pieczęć z herbem Sas. Syn założyciela, Seńko, ożeniony r. 1443 z Nastką Rybotycką po Radku, pozostawił Piotra i Jurka, którzy zaczęli rozszerzać posiadłości w dwóch przeciwnych kierunkach; pierwszy sięgnął na północ do Rybotycz i Niehrebki pod Przemysłem, drugi zaś do okolic nad Oporem i górnym Stryjem. Przez małżeństwo z Marusią Krynicką wszedł Jurek do Korczyzna, zakupując od rodzeństwa żony r. 1471 matkowiznę w Tuchli i biorąc równocześnie w zastaw Kawsko poniżej Stryja. Na tej podstawie pisał się nawet niejaki czas Korczyńskim. Z powodu nieobecności na wojnie śląskiej utracił te dobra r. 1475, lecz niebawem odkupił je sumą 300 grzywien. Nieznana z imienia siostra Piotra i Jurka wyszła za Zanka z Niehrebki, zmarłego przed r. 1476. Nabytki korczyńskotuchelskie objął w latach osmdziesiątych Iwaśko, niewątpliwie syn Jurka. W r. 1485 otrzymał on za Pelagją, córką Oleksy z Przerośla, 30 grzywien, lokując je w podwójnej wysokości jako oprawę na świeżo wydzierżawionym od Karnkowskiego Wołosowie. Sądził się r. 1494 z Jakubem z Komarnik, którego pozwał o nieprawne zajęcie 150 owiec. W r. 1501 prosił kancelarję królewską o odnowienie przywileju na Skole i Tuchlę, gdyż akt uległ zniszczeniu podczas napadu Tatarów; największym brakiem było to, że sigillum fuit ruptum circa eum ls. Pod r. 1508 notują księgi poborowe udziały Iwaśka prócz Tuchli i Skolego także w Siemiginowie.

Wznowienie zapisu na obszerną włość wyżej wzmiankowaną miało szczególną wagę dla Iwaśka i reszty współposiadaczy tego kompleksu, mianowicie Korczyńskich oraz Kruszelnickich. Oto Paniowscy, starostowie stryjsko żydaczowscy, zaczęli przesuwac dowolnie granice swych włości na obszary prywatne, nie respektując nawet mandatów królewskich w tej sprawie. Wyznaczona r. 1526 komisja graniczna nie zlikwidowała targu, który przybierał formy coraz ostrzejsze. Wobec niewątpliwej przewagi starostów rozpoczęli właściciele pozbywać się udziałów, częściowo na rzecz Tarnowskich, częściowo zaś Kmitów. Spory graniczne odżyły na nowo między temi rodami.

8. Sozańscy.

Powyżej Staregomiasta (Sambora) siedział na prawym brzegu Dniestru ród Sasów-Sozańskich. Początkowo przebywał on tuż pod miastem w Jaryłowcach, lecz w r. 1392 wcielił tę miejscowość do obszaru miejskiego Spytko z Melsztyna a wzamian dał djakowi Seńkowi monaster Sozań z tem, że może sobie założyć wieś na prawie dowolnem i wypasać dobytek w lasach Spytkowych, jedynie ma wysyłać na każdą wyprawę dwóch łuczników. Seńko okazywał przy akcji zamiany przywilej książąt ruskich na Jaryłowce,

wystawiony najprawdopodobniej przez Opolczyka. Na nowej siedzibie widzimy go jeszcze w r. 1422, kiedy przeprowadzał granice między Sozaniem a Starym Samborem. W zjeździe homagjalnym brał już udział Iwan z Sozania. Nić genealogiczna urywa się później aż do lat siedemdziesiątych, w których dziedziczą: Stańko z żoną Fedką lub Femką r. 1478 Anna r. 1480, Dymitr z żoną Nastką z Turki oraz Piotr, syn Fedka, r. 1481. Ostatni zamienił swój dział z Kmitą na sołectwo w Uhercach sanockich. Jakaś część w Sozaniu przypadła po matce Waškowi Kornelowskiemu. Dymitr pozostawił Piotra i Iwaśka r. 1500 a nieznaną bliżej Waśko Iwana i Tanykę, która poślubiła r. 1502 Iwaśka z Łukawicy Winnickiego. Waśko rozpoczął proces graniczny z władką przemyskim, Antonim, który przeszedł następnie na Stanka z synami, Piotra „Połupana“ i dalszych potomków. Piotr utrzymywał do r. 1530 tenutę Szade w Samborskiem. Paweł Sozański stwierdził w r. 1535 przywilej na Sozań a w trzy lata później odgraniczył wieś od St. Sambora w towarzystwie Piotra i Aleksandra Sozańskich oraz Weryhy Wysoczańskiego, współposiadacza. W r. 1554 rewindykowali część zabranego gruntu Piotr i Paweł oraz Jacek i Aleksander Jamieriscy — odrośl Sozańskich z Jamny. Spór z władką zażegnał sąd podkormorski r. 1555, przed którym stanęło 7 Sozańskich, 2 Jamieńskich i 3 Wysoczańskich. Na tle nieporozumień majątkowych zarzucił Paweł Sozański nieszlachetne pochodzenie Jamieńskim, lecz obwinieni oczyścili się przed sądem przemyskim r. 1559, stwierdzając przynależność do herbu Sas.

9. Błażowscy.

W kierunku wschodnim od Sozania znajdowała się niewielka osada Błażów—siedziba Sasów-Błażowskich. Przybyli w te strony z Sanockiego, gdzie posiadali Jabłonicę na prawym brzegu Sanu między Dynowem a Sanokiem. Właścicielem jej był najpierw Botha r. 1424, potem Kość z synami Janem Czarnym, Jackiem i Janem Czeriskim r. 1424—1444. Kość sprzedał tę wieś Tarnawskim, którzy odstąpili ją za 150 grzywien jego synom z prawem odkupu do dwu lat. W tym jednak wypadku mieli nabywcy nadpłacić 11 grzywien tytułem wkładów i ulepszeń gospodarczych oraz z powodu odnowienia dawnych przywilejów. Ponieważ kupno nie doszło do skutku, pozostała Jabłonica w rękach Tarnawskich, poczem przeszła r. 1478 jako wiano Elżbiety do domu Dedeńskich i innych przygodnych posiadaczy.

Czas przejścia Błażowskich w Samborskie nie jest dokładnie znany. W każdym razie siedzieli już w nowej siedzibie r. 1427, gdyż Waśko, zapewne brat Kosta a syn Bothy, podpisał się na zjeździe z tej miejscowości. Zdaje się, że to jego syn, Jan, oprał żonę Fennę na połowie dóbr błażowskich r. 1445. Później występują synowie wspomnianego Kościa, Jacek i Jan, którzy zeznali r. 1465, że Jan z Tarnawy wypłacił ich całkowicie z ojcowizny w Jabłownicy. Jacek zostawił Klimaszka, ożenionego r. 1470 z Fedką z Uherc, Fedka, który pojął r. 1479 Uljanę Świtelnicką, i Dobrochnę, później żonę Piotra Zamojskiego z pod Przemyśla r. 1479. Wyposażał wszystkich sam Jacek, piastujący pod koniec życia urząd sędziego grodzkiego w Samborze (r. 1479). Jego brat Jan pojął Małgorzatę z Jaksmanic, po której pozostał Jarosław i Jadwiga r. 1499. Na uboczu zjawia się Ilnat r. 1473, pewnie po Janie Waśkowym, następnie Maciej r. 1496, Jakub r. 1501, Piotr r. 1503, Iwan z żoną Fedją z Barańczyc i pasierbami: Marusią, Hryciem, Kuźnią i Olechną r. 1501, Wańko, Iwaśko i Wasyl r. 1515.

Do dóbr rodowych należał tylko Błażów oraz Wola Błażowska, istniejąca pod koniec w. XV. Nabyli zaś część Lityni u Hubickich r. 1515 i sołectwo w Strzałkowicach r. 1524. Byli znaczniejszym ośrodkiem, znanym nawet Paprockiemu.

10. Radilowscy.

Tuż pod miastem Samborem znajduje się po wschodniej stronie osada Radłowice, dawniej Radu- lub Radilowce, siedziba Sasów-Radilowskich. Początki tego gniazda nie są całkowicie wyjaśnione. Wiadomo wprawdzie, że Władysław Opolczyk nadał r. 1375 Uherce, Radilowce i Kornelowice niejakiemu Wrocławowi temporibus perpetuis z warunkiem wpłacania corocznie od dworzyska po dwa grosza większe, następnie wysyłania na wyprawę jednego kopijnika i dwóch łuczników a wreszcie obowiązkowego pobytu tegoż z rodziną na Rusi, lecz nie mamy jeszcze pewności, czy nadanie powyższe dotyczy

protoplasty Radiłowskich. Obok nich bowiem dziedziczy wspomniane włości także ród Kornelowskich, używający, jak wyżej widzieliśmy, proklamacji Bybel a herbu Kosyie. Charakter tego ośrodka jest najzupełniej identyczny z gniazdami Sasów, z którymi utrzymuje ożywione stosunki rodzinne i majątkowe.

Niespornym przedstawicielem naszego rodu jest dopiero Kostko r. 1464, który przedłożył przy rewizji nadań r. 1469 przywilej Opolczyka razem z Iwaśkiem Kornelowskim. W r. 1471 odstąpiła Anna a dawniej Fedka, wdowa po Iwaśku Klimkowym z Radiłowic swą oprawę w Uhercach temuż Iwaśkowi z Kornelowic. Kostko wytoczył proces Janowi Odrowążowi, staroście Samborskiemu, o nieprawny zabór pól i zajęcie dobytku z pól radiłowskich. Od lat dziewięćdziesiątych działają bracia Jurga-Jerzy i Michał, częściowi posiadacze Radiłowic, Uherc z sołectwem i jakiejś słuźnicy w Grabowcu halickim. Jurga pojął 1° voto Annę z Malczyc, 2° voto Martę, która pozwała r. 1498 Eljasza Czołhariskiego z Pukienic o zajęcie dobytku. Jerzego oskarżyła znów wdowa po nieznanym bliżej Stanisławie Radiłowskim o rabunek mienia jej poddanego, popa, który zginął z ręki tatarskiej. Michał ożenił się z Marusią Lubieniecką, zaś Elżbieta po owym Stanku wyszła za Jerzego Lubienieckiego r. 1503. Jurga był sędzią Samborskim r. 1521. Po nim pojawia się Fedko r. 1529, Jacek od r. 1549 władca przemyski pod imieniem Antoni i Iwan, który przy poborze r. 1571 wycisnął pieczęć z herbem Sas.

11. Kulczyccy.

Z Radiłowskimi sąsiadowali od wschodu Kulczyccy. Należali oni do grupy ziemian służebnych, jednak wyższego rzędu, gdyż byli łowczymi królewskimi; prawdopodobnie doglądali zwierzyny i kierowali łowami podczas pobytu królów we włości ozimińskiej pod Samborem. Pierwszą ze znanych osobistości jest Hryc Śmietanka venator z bratem Andrzejem i zapewne synem Piotrem— świadkowie rozgraniczenia Sambora od pewnego monasteru podmiejskiego r. 1425. Po znacznej przerwie okazuje się Zanko z bratem Hryciem i Fedorem r. 1489. Zanko miał wywieść swe szlachectwo już r. 1479. Po braciach Proczu i Michnie został Fedko r. 1501 oraz Andrzej i Iwan r. 1499. Duchna, żona któregoś z Kulczyckich, pochodziła z Czarnotów-Dolińskich r. 1489. W r. 1508 i 1515 figurują jako właściciele Kulczyc Stefan, Andrzej i Michał. Rodowcy mieli też pewne części w Wielkiej Bilinie. W roku 1511 otrzymał Jacek Kulczycki prawo założenia wsi Smolnik w Beskidzie sanockim; osiadając tam na kniastwie, dał początek linii Smolnickich.

Zdaje się, że Kulczyccy nie mieli w ogóle zapisów na swoją posiadłość. Kiedy w r. 1556 rewidowano uprawnienia na dobra szlacheckie, między tem także na Kulczyce, przedłożyła gromada rodowców nieudolnie sfabrykowany akt, rzekomo księcia Lwa, którym tenże dawał słuźce swemu Melentjowi Turkowiczowi sioło Kulczyce „ze wszystkimi pożytki“, które szczegółowo wyliczono. Owa gramota nie wystarczała, czy też zagubili ją, dość, że przy końcu następnego stulecia (1696) wnieśli do obiaty jeszcze bardziej podejrzany „przywilej“ ks. Lwa, wydany tym razem Melentjowi Jurkiewiczowi z dokładnym opisem granic, pól i innych punktów topograficznych. Szczytem niedorzeczności było umieszczenie w akcie zdania: „o na herb daruju (Melentjowi czyli Kulczyk kim) Sasa“. Było to niepotrzebne, gdyż Kulczyccy zaświadczyli już dawno pieczęciami i wywodami, że należą do wielkiej rodziny Sasów.

12. Stupniccy.

Posuwając się od Sambora w stronę Drohobycza, spotykamy w połowie drogi Stupnicę, poważny ośrodek Sasów Stupnickich. Założył go wojewoda wołoski Dziordź, obdarowany przez Opolczyka r. 1378 Stupnicą i Nowoszcą. Widać z przywileju nadawczego, że wojewoda przebywał w tej okolicy już poprzednio, gdyż nabył na własność jakiś młyn z łąkami od Piotra Winnickiego, który wszedł dopiero teraz w skład całego kompleksu. Książę zastrzegł sobie po dwa grosze od dymu na św. Marcina, służbę wojenną jednym kopijnikiem i dwoma łucznicami a nadto obowiązywał Dziordzia do stałego pobytu na Rusi. Zakres władzy wojewodzińskiej nie jest nam wiadomy; sądząc jednak z tego, że urząd powyższy pojawia się po raz pierwszy na północnym stoku Karpat, możemy dopuścić śmiało istnienie analogii między uprawnieniem wojewodów bere-

skich a Samborskich. Poprostu ludność wołoska przyniosła z sobą prawo wyboru swego zwierzchnika, który miał rozsądzać wszystkie sprawy sporne i pośredniczyć między nią a władzą zwierzchnią w kwestjach administracyjno-podatkowych.

Dziordź zażywał dużego miru u współczesnych; jako świadek figuruje w gronie najwybitniejszych osobistości świata ruskiego. Rzecz ciekawa, że nawet po jego śmierci i zlikwidowaniu urzędu wojewody powoływano jego syna na rozsądzanie spornych spraw jako rozjemcę. Dziordź pozostawił dwóch potomków: Iwana i Klemensa. W r. 1414 zamienili oni z królem Jagiełłą nabyty młyn na Monasterz, Ujście, Czerchawę i oba brzegi Bystrzycy, czem powiększyli znacznie obwód swoich posiadłości. W dalszym ciągu otrzymali tytułem wysługi od tegoż władcy r. 1430 zapis 200 grzywien na Wysocku u źródeł Stryja z obowiązkiem dostarczania corocznie 100 jagniąt jako daniny stacyjnej. Pełnili tam równocześnie urząd kniaziów czyli sołtysów.

Syn Iwana, Hryc lub Riczko, ożenił się r. 1443 z Nastką, pasierbicą Chodka Hołowczyca z Przerośla a ostatnio wdową po Hryciu Krynickim. Po upływie dwudziestu lat widzimy go na stanowisku sędziego Samborskiego. Podczas lustracji r. 1469 znalazł się przywilej na Stupnicę w rękach Radiłowskich i Kornelowskich, zapewne jako zastaw lub też celem przechowania. Natomiast zapis na Wysocko okazał Seńko Dziordziowic, który objął schedę wespół z Andrzejem i Anfal-Proczem, utrzymując ją do schyłku w. XV. Siostrę Nastkę wyswatali r. 1470 za Piotra z Uhernik na Pokuciu. Seńko ożenił się również w tej okolicy ze Stachną z Dubrawki r. 1479, podczas gdy Anfal-Procz pojął Mariusę Michałowską z pobliskich Tustanowic r. 1494. W Nowoszycy siedział do r. 1496 brat ich Jacko z żoną Martą z Rogoźna i synem Hryciem; po jego śmierci objął opiekę Prócz z bratankiem Andrzejem. Seńko miał córkę Mariusę oraz, jak się zdaje, Aleksandra r. 1512. Andrzej dwie córki: Wachnę, która wyszła r. 1500 za Romana Jaworskiego i Nastkę, poślubioną w tym samym roku Klimkowi Lityńskiemu. Proczowi pozostawiła pierwsza żona, z domu Chłopczycka, Iwana, Pawła, Mikołaja, Jerzego, Marka, Annę i Helenę.

W początkach w. XVI zaszły pewne zmiany w uposażeniu rodowem; przejściowo posiadali tenetę Podbuż do r. 1509, uzyskali kniastwa w Cisowej i Jamnie r. 1531, część tenuty Prus r. 1538 i część kniastwa w Niż. Wysocku r. 1539.

Wskutek ostrego zatargu ze starostą Samborskim odnowili dawniejsze zapisy na swe dobra r. 1525. Przy rozgraniczeniu Stupnicy od Horodyszcz r. 1553 pojawiła się cała gromada rodowców z przydomkami patronomicznymi, jak Sienkowiąt, Pawłowiczów, Myszkowiczów, świadcząc o wielkiem rozdrobieniu możnego niegdyś gniazda wojewodzińskiego.

Bezpośrednich dowodów przynależności Stupnickich do h. Sas z owych czasów nie posiadamy. Był wprawdzie na zjeździe r. 1427 Iwan, syn Dziordzia, lecz pieczęć jego odpadła i zaginęła. Pośrednim jednak wskaźnikiem jest to, że wszyscy heraldycy zaliczają ich do tego herbu jednomyślnie; w dodatku ród siedzi i działa w środowisku niemal wyłącznie współherbowem.

13. Winnicy.

Osada Winniki musiała już istnieć w chwili nadania Stupnicy, gdyż wojewoda Dziordź nabył tam jakiś młyn od Piotra Winnickiego przed r. 1378. Czy jednak mamy uważać wzmiankowanego Piotra za założyciela rodu naszego, odpowiedzieć nie możemy. Pewnym przedstawicielem gniazda jest dopiero Rajd czyli Rad-Radko, któremu zlecił król Jagiełło r. 1430 lokację wsi Łukawicy w pobliżu Winnik na prawie niemieckiem. Rad otrzymał w niej sołectwo iure hereditario z odpowiednią dotacją gruntową i dochodami a wzamian zobowiązywał się wysłać 2 łuczników na wyprawę; osiadającym kmieciom przyznano 20 lat wolnizny. Król zastrzegł, że żadne zmiany na urzędzie sołtysa nie mogą się dokonać bez jego zgody.

Od tej chwili znów głucho w źródłach o Winnickich aż do lat schyłkowych w. XV. Pojawiają się potem gromadnie w coś sześciu zespołach o tak rozluźnionych węzłach pokrewieństwa, że wchodzą w związki małżeńskie we własnem środowisku.

Widzimy więc Hleba z Wasylem i Iwanem r. 1491, których stryjeczni braćmi byli: Wasyl, Ilko i Andrzej. Inny rodowiec, Wańko, miał czterech pasierbów: Piotra,

Iwana, Procza i Dymitra r. 1494. W Łukawicy przebywał najchętniej Leen-Lanko z bratem Iwańkiem i synem Iwanem; drugiego syna, Fedora, zabili mu Uroscy, którzy weszli drogą kupna do części Winnik. Stryjecznymi Leena byli: Stefan i Taras r. 1501. Na ubożu pozostał jeszcze Hryć, Daszko, Michna oraz Klisz, pojawiający się w latach 1503 — 1518.

Rozdrobienie i zubożenie Winnickich było tak uderzające, że w okresie wywłaszczeniowej akcji starostów (1510—1540) zjeżdżały niejednokrotnie komisje celem zbadania, że właściciele *veros nobiles et haeredes villae esse*. Ostatecznie dziedzicom przyznano tylko część Winnik, sołectwo w Łukawicy, a nadto pozwolono im skupić kniastwo w Bronnicy. Stwierdzenie herbu Winnickich miało miejsce podczas wywodów r. 1635.

14—15. Uruscy —Uniatycy.

Uniatycy pod Drohobyczem i Uruscy koło Winnik tworzyli w początkach jeden dom, jak można wnosić z zapiski r. 1437, kiedy Kostko z Uniatycz pożywał Kostka z Uroz o ojcowiznę. W czasach, o których mowa, ośrodki te były już samodzielne, wobec czego będziemy je omawiać kolejno.

Kostko Uruski z r. 1437 miał, zdaje się, dwóch synów: Kostka i Jana, z potomstwem których spotykamy się na schyłku w. XV. Są to mianowicie: Iwaśko, Olechno i Andrzej po pierwszym oraz Jacek po drugim. Mieli sporo spraw sądowych o pobicie, najazdy, opór władzy, najwięcej z właścicielami Uniatycz i starostami. W r. 1505 pisał się Aleksander z Andrzejem „de Uroz et Łopuszna“ a w parę lat później także z Borzczycy. Pozwolono im również wykupić Jasienicę r. 1512 i Kropiwnik r. 1515, lecz obie osady posiadali tylko przejściowo. Podobnie miała się rzecz z Siekierczycami; w r. 1530 mieli spłacić synowie Andrzeja, Hrycko i Jerzy, dotychczasowego tenutarjusza, Iwana Dubrawskiego, jednak r. 1535 wieś dostała się Piotrowi Kmicie, marszałkowi koronnemu. Trwałą ich ostoją był Urusz v. Uroz.

Uniatyckich rozpoczyna również wzmiakowany wyżej Kostko, biorący jednak udział w zjeździe r. 1427, gdzie przywiesił pieczęć z herbem Sas. W latach czterdziestych dziedziczy posiadłość Demko, ożeniony z jakąś Tatjaną, i Seńki, który pozbył się rychło ojcowizny na rzecz poprzednika. Po niejakiem czasie zarysowują się dwie linje krewniaków: do jednej należy Fedko r. 1467, Zayn czyli Zanko-Zacharjasz r. 1476 i Ulka, zamężna za Korczyńskim r. 1494, do drugiej Mykita, Wasyl, Iwaśko i Nastka, później żona Fedora Tatomira r. 1472.

Zanko znany był z zawadjectwa i pieniactwa. W r. 1497 skonfiskowano mu dobra za opuszczenie szeregów, lecz wnet posiadał je nazad, widocznie drogą odkupu. Przy rozgraniczaniu Uniatycz od Drohobycza wystąpili w charakterze dziedziców Andrzej, Dymitr i Steczko Uniatycy r. 1531.

16. Waczewscy.

Sąsiadujący z Drohobyczem od północy ród Waczewskich z Wacowic należał również do współherbowych. Osiedlił się tutaj prawdopodobnie na schyłku w. XV, jak wiele innych rodów tej okolicy. Jako pierwszy występuje w źródłach Iwanko r. 1437, zgłaszający przed sądem zastrzeżenie, że Mikołaj z Tarnawy nie może sprzedać Bronicy nikomu, gdyż on ma do niej prawo z tytułu bliższości. Widocznie zachodziły między temi rodami jakieś związki pokrewieństwa lub też powinowactwa. Obok niego działa pewien czas Ihnat, lecz niebawem usuwa się r. 1449 po sprzedaży swego działu Iwanowi. Następne pokolenie reprezentują: Jurek (Jerzy) r. 1474, Paweł r. 1478, Florjan r. 1494, córka NN. zamężna za wójtem w Pikułowicach, zmarła przed r. 1499 i Zofja, która wyszła za Jana Hubickiego z Rybotycz, w r. 1492 już wdowa. Zofja zastawiła swą oprawę w Hubicach i Hruszowie bratu Jerzemu. W r. 1494 prosili bracia o przysłanie komisji, która miała odnowić stare znaki graniczne między ich posiadłością a sąsiadami z Rychcic; jest to rzadki wypadek załatwiania tego rodzaju spraw *ex bona voluntate stron zainteresowanych*. W dwa lata później został Jerzy sędzią grodzkim w Drohobyczu, gdzie miał rozstrzygać bardzo zawiłą kwestję cerkiewno-wyznaniową. Florjan miał nieznaną z imienia córkę, która wyszła przed r. 1502 za Stanisława Sroczkowskiego. Pod koniec życia

otrzymał prawo poboru mostowego w Wacowicach r. 1508, a ponadto miał jeszcze pobliską Śniatynkę i Wolę, czyli nową osadę Wacowice po drugiej stronie strumyka liszniańskiego. Dwie ostatnie miejscowości zawdzięczały swe powstanie inicjatywie gospodarczej Waczewskich. W początkach w. XVI pojawiają się na krótki czas Wawrzyniec i Jan a po nich Maciej, który przeprowadza znów podziały w Drohobyczu, poczem wplaca pobór z Ostrowa, wyciskając swój herb r. 1552.

17. Kryniccy.

Dom Sasów Krynickich, który rozwijał się w Krynicy na północny wschód od Drohobycza, powstał r. 1402 dzięki nadaniu tej miejscowości niejakemu Wołochowi Szandrowi czyli Aleksandrowi. Założyciel brał jeszcze udział w zjeździe r. 1427, poczem zdał majątek Hryciowi i Szymkowi. Hryć pojął r. 1436 za żonę Anastazję, pasierbicę Chodka Hołowencyza z Przerośla, która po rychłym wdowieństwie wyszła powtórnie za Ryczka ze Stupnicy r. 1443. Szymek pojął również wdowę po Kruszelnickim, Tatjanę, z domu Skolską, dziedziczkę Skolego i Tuchli. Jej pretensje do oprawy w Kruszelnicy i ojcowizny w Skolem były przedmiotem długoletnich dochodzeń sądowych. Hryć zostawił jedyne spadkobiercę, Klimka, którego matka wychowywała dwa lata w Stupnicy a potem oddała mu część jako pełnoletniemu na mocy ugody z Szymkiem r. 1443. W r. 1478 pojął on za żonę Katarzynę z Czołowic. Szymek miał czworo dzieci: Iwanka, Fedka, Annę, małżonkę dziedzica z Melnowa r. 1471 i Marusię, która wyszła za Jurka Hoszowskiego. Wiadomo, że rodzeństwo wpuściło tego ostatniego do Kawaska i Tuchli, a samo przeniosło się na pewien czas na krańce Pokucia do Książa, które wydzierżawiło r. 1471 od Buczackich. Iwaśko oprawił Marusię Tustanowską na Krynicy i Sławsku. Syn Klimka zwał się również Iwanko i wziął za żonę Anastazję Bratkowską z pod Stryja r. 1480. Jego brat, Waśko, występuje r. 1492. Po którymś z Szymkowiczów pozostał Ilko oraz Roman, występujący na roczkach r. 1529. W r. 1552 płacili pobór z Krynicy i Kawaska Eljasz oraz Seńko Kryniccy; wycisnęli wtedy pieczęć z herbem Sas.

18. Tustanowscy.

Ośrodek Sasów Tustanowskich należy do najpoważniejszych w Samborszczyźnie, ale zarazem i najtrudniejszych co do wyvodu genealogicznego. Stykamy się tutaj z jednej strony z bardzo silnym rozrodzeniem i to już w początkach w. XV, z drugiej zaś z niemniej skomplikowanymi stosunkami majątkowymi. Dość wskazać, że ród dał początek, pomijając naczelną linię Tustanowskich, Kłodnickim, Borysławskim, Kropiwnickim, Lubienieckim, a w zaraniu swego bytu łączył się także związkami krwi z Lityńskimi. Ten pień, jak również wszystkie jego odgałęzienia, rozsiadł się w obszernym pasie podkarpackim, zamkniętym od zachodu rzeką Tyśmienicą na przestrzeni Borysław-Drohobycz, w kierunku zaś wschodnim dochodził do rzeki Stryja, poczynając od Lubieniec w dół aż do samego niemal grodu stryjskiego. Jest to, jak łatwo wywnioskować z mapy, największe uposażenie rodowe z pomiędzy poznanych dotychczas; ponieważ złożyło się nań kilka odrębnych dawniej kompleksów, włączonych później do majątku rodu Tustanowskich, będziemy je omawiać kolejno w miarę powstawania odrębnych linii i zajmowania przez nie włości na swe zaopatrzenie. Najpierw zapoznamy się z właścicielami Tustanowic i ich dziejami do chwili podziału majątności w r. 1447.

Tustanowice z monasterem Borysław nadała dziedzicznie królowa Jadwiga niejakemu Jurkowi i Ananjaszowi Dobrosławiczom r. 1387. Ta pierwsza wiadomość odnosi się niewątpliwie do protoplastów rodu Tustanowskich. Krótki regest nie podaje jednak bliższych danych co do pochodzenia lub przynależności narodowościowej obdarowanych; nie rozstrzygają też tej kwestji imiona ani nawet przydomek, jakkolwiek wpływy wschodnio-słowiańskie są aż nadto widoczne. Chcąc oświetlić, choćby tylko częściowo, to ważne zagadnienie, zajmiemy się wywodem niejakiego Fila z Lityni r. 1415.

Król Władysław Jagiełło zamianował około tego czasu szlachetnego Fila z Lityni, ziemianina, sędzią ziemskim w Drohobyczu, jednak mieszkańcy i obywatele nie chcieli go słuchać, mówiąc, że nie jest szlachcicem. Wobec ciężkiego zarzutu przeprowadził Fil z bratem Maszem dowód prawdy przez świadków more solito terrestr, stawiając krewnych, mianowicie: po ojcu Kalenika i Filipa z Tustanowic, po babce ojczystej Ryterowi-

czów z Wykot, po matce Brzechowiczów z Czajkowic, wreszcie po babce macierzystej Czapliców z Pohorc. Król zatwierdził ten wywód, wystawiając Filowi odpowiedni dokument.

Widzimy, że Tustanowscy występują tutaj w roli najbliższych krewnych Fila i Masza — są ich stryjcami. Opierając się na tym szczególe, musimy przyjąć dalszy wniosek, że ród Fila i Kalenika powstawał równocześnie, że zatem miał już za sobą linię ojcowską i dziadowską. Z porównania dat 1387 i 1415 otrzymujemy liczbę 28 lat, co nie może odpowiadać nawet w przybliżeniu okresowi założenia podwalin pod gniazdo Tustanowskich-Lityńskich. Tą drogą dochodzimy znów do przekonania, że istnieje również tutaj znaczna rozbieżność między faktycznym pobytom ziemianina a wystawieniem dlań aktu nadawczego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi w niniejszym wypadku różnica lat jednego pokolenia (± 30), tak że Jurka i Ananiasza można już zaliczać do ziemian miejscowych a nie napływowych. Dopiero pokolenie następne, a więc Fil i Kalenik, zdradza swemi imionami niewątpliwy fakt, że w obu wypadkach mamy do czynienia ze środowiskiem wołoskiem.

W zjeździe r. 1427 uczestniczyło trzech rodowców: Ilko, Filip i Iwan. Wszystkie te osobistości, z wyjątkiem jedynie Kalenika, działają jeszcze w latach trzydziestych i dalszych, przyczem liczba braci zwiększa się o Jacka, Hrycia, Maszka i Daszka — ogółem 8 braci-dziedziców. W r. 1438 sprzedali bracia Kostko, Seńko i Fedko, zdaje się po Kaleniku, swe działki w Tustanowicach, Borysławiu, Kłodnicy, Monastercu i Długolące (Dołhołuka) stryjowi Iwanowi.

W tymże roku Jacek wydzierżawił bratu Ilkowi udziały w powyższych dobrach a nadto także w Ulicznie; opuścił on później gniazdo i osiadł na tenucie Krasów w Lwowskiem. Ilko miał w Sanockiem wieś Doliny, którą sprzedał Laczkowi r. 1441. Obaj odkupili wtenczas Modrycz od Jerzego z Rybotycz, z którym łączyły ich jakieś węzły powinowactwa.

W r. 1447 przeprowadzili bracia podział majątności w ten sposób, że wydzielili Iwanowi Kropiwnik nad górnym Stryjem a Maszowi, Filipowi i Hryciowi pozostawili Kłodnicę, Borysław i Dołhołukę. W Tustanowicach pozostał wobec tego Ilko jako główny dziedzic, jednak reszta rodzeństwa zastrzegła sobie i tam pewne udziały dla siebie. Nowe gniazda wyodrębniały się stopniowo, wobec czego zachowamy przy ich omawianiu kolejność chronologiczną.

a. Lubienieccy.

Gałąz Lubienieckich odszczepiła się najwcześniej, w każdym razie przed r. 1448. Już r. 1442 pożyczka Stańko z Lubieniec z bratem Andrzejem i Ilkiem sumę 80 grzywien Aleksandrowi z Rybotycz, przepisując dawniejsze wierzytelności ojca na siebie i swoich braci. Kiedy dług Aleksandra wzrósł do wysokości 100 grzywien, odstąpił im tenutę Stańkę z oknami solnemi i wszelkimi dochodami r. 1461 Andrzej wydzierżawił wspólnie z Ihnatem Tustanowskim Truskawiec od Korytków z Koniuszek r. 1471. Ożeniony z Hafją z Tessarowa, miał Konstantego, Jerzego i Marusię, którą pojął Michał Michałowski r. 1500. Po Ilku został Piotr i Michno; obaj uścili r. 1479 głów szczyzną za zabicie Andrzeja z Kłodnicy. Piotr był żonaty z Hanulą z Dulib a Michno z Duchną vel Oluchną Balicką. W r. 1508 zapisano na Piotra Lubieńce, Truskawiec i Rozhurcze na prawym brzegu Stryja.

Przy rozgraniczaniu Lubieniec od Kłodnicy w latach 1524—1534 jawiła się przed komisją spora gromada rodowców, jak Łuka z synem Stanisławem, Seńko, Jacek, Andrzej, Hleb, znów Senko, Iwanko oraz Eljasz (Ilja). Drogą związków rodzinnych weszli do Lubieniec także Witwiccy.

b. Kropiwniczcy.

Posiadamy o nich bardzo urywkowe wiadomości. Po wyjściu Iwana występują tam Sydor i Kuźma r. 1447, później Raszko z Józefem, Marusią i ich matką Anną r. 1468, Jerzy r. 1508 a Miško z Waśkiem r. 1511. Ród nie brał żywszego udziału w życiu ziemiańskim, to też pozostały słabe ślady jego działalności.

c. Borysławscy.

Wywodzili się od Hrycia, który przeniósł się dopiero około r. 1460 na własny dział do Borysławia i stamtąd zaczął się pisać Borysławskim. Zmarł w sędziwym wieku (r. 1500), pozostawiając z żony, Fedki Buchowskiej, Klimka i Stanka.

Wymienieni opłacili pobór r. 1508 i 1515 z Borysławia i części Uliczna. Przy zatwierdzeniu pierwszego dyplomu na Tustanowice byli obecni obok właściwej linii Tustanowskich także Fedko, Iwanko i Kość Borysławscy r. 1543.

d. Kłodniccy.

W Kłodnicy usadowił się Filip czyli Laczko, mając nadto tytułem uposażenia Dołhołukę, Monasterzec oraz od r. 1485 Wołę Dołhołucką. Kłodnica należała tylko częściowo do kompleksu dóbr Tustanowskich. W r. 1469 przedłożono na tę posiadłość aż trzy dokumenty: Tustanowscy okazali nadanie Opolczyka zatwierdzone r. 1395 przez Jagiełłę a Czerniejowscy prezentowali również akt króla Jagiełły z r. 1391, którym nadał Kłodnicę cum pascuis Valachorum Benedyktowi, dawniej dowódcy zamku halickiego z ramienia Węgier. Tustanowscy byli zatem najwcześniejszymi właścicielami Kłodnicy i stąd wyszli następnie do Tustanowic, Lubieniec itd. Ze swego działu w tej osadzie służyli trzema łucznikami, natomiast potomkowie owego Benedykta wysyłali na wyprawy tylko dwóch łuczników.

Laczko opuścił wspólne gniazdo dopiero w latach sześćdziesiątych. Na nowej siedzibie wszczął zaraz proces z Czerniejowskimi o granicę, który zakończył tuż przed swoim zgonem r. 1462. Dziedzictwo objęli po nim trzej synowie: Jurek, Andrzej i Leonard. Pierwszy oparł r. 1469 żonę Katarzynę z Myślatycz na Kłodnicy, Dołhołuce i Monastercu; w tym samym roku pojął Andrzej nieznaną bliżej Zofję, dając jej zaopatrzenie na trzeciej części dóbr powyższych. Spór graniczny czy też majątkowy z braćmi stryjecznymi z Lubieniec doprowadził do zabójstwa Andrzeja Kłodnickiego. W r. 1489 pogodził się Jurek i Leonard za namową przyjaciół z zabójcami, którzy złożyli do ich rąk sumę 60 grzywien jako glówszczyznę na rzecz małoletnich dzieci Andrzeja: Stanisława, Jana, Anny, Marusi i Elżbiety. Leonard pojął r. 1485 Elżbietę Kornelowską i usunął się niebawem z widowni, podczas gdy Jurek figuruje w aktach sądowych do r. 1498. Stanisław i Jan po Andrzeju oraz Jan, Jerzy i Andrzej zapewne po Leonardzie przeprowadzili w latach 1524—1534 granice między swą posiadłością a Hołobutowem i Lubieńcami. Znacznie trudniejszą przeprawę mieli w tym czasie ze starostami stryjsko-żydaczowskimi, Parnowskimi. Chodziło również o spór graniczny, lecz z niewątpliwym okrojeniem włości Kłodnickich. Zatarg zaostriżył się w r. 1522 do tego stopnia, że król nałożył na sporne strony wadium w poważnej sumie 400 grzywien. Dla większej pewności postarali się Kłodniccy o komisję graniczną, która wytyczyła szczegółowo miedze i wystawiła odwiedni akt, zatwierdzony bezpośrednio później przez króla. Paniowscy nie osiągnęli żadnych korzyści, lecz mimo to z zamiarów swych nie zrezygnowali. Niebawem nadarzyła się sposobna okazja, którą też natychmiast wykorzystali; któryś z dziedziców sprzedał swą część bez zezwolenia królewskiego Mikołajowi Jacimirskiemu, co sprzeciwiało się prawom dziedziczenia na Rusi. Na tej podstawie wydał król r. 1535 mandat, aby sprzedane działki przeszły do Piotra Kmity, marszałka koronnego. Kłodniccy przeczuli widocznie grożącą im konfiskatę, gdyż w ślad za pierwszym edyktem ukazał się drugi, na mocy którego przechodził kompleks dóbr Kłodnickich *de iure feudali in ius terrestre haereditarium*.

Z dobrodziejstw pełnego prawa ziemskiego korzystali jednakowoż niedługo. Ciągłe zatargi i nieporozumienia z sąsiadami, objęcie części Uliczna przez starostów, skłoniły Kłodnickich do zgody na proponowaną zamianę dóbr, uskutecznioną r. 1549.

Na polecenie króla udali się: Andrzej, Michał, Maciej, Stefan i Jerzy — synowie, oraz Katarzyna — wdowa po Stanisławie Kłodnickim do Żendowici Przybina w ziemi lwowskiej a Kłodnica przechodziła do króla. Odłam rodowców utrzymywał się jednak w dalszym ciągu w Samborszczyźnie, w Stryjskim i Żydaczowskim.

e. Tustanowscy (linja główna).

Głównym dziedzicem gniazda rodowego pozostał Ilko Tustanowski. W latach 1438—1447 przeprowadził on szereg transakcyj z braćmi i osobami postronnymi, w wy-

niku których skomasował swe dobra w obrębie włości tustanowickiej oraz tenuty Modrycz. W ciągu swej działalności popadł tylko raz w zatarg ze starostą stryjskim, Zakliką Tarłą, oskarżony o zajęcie stada owiec łącznie z pasterzem i psem owczarskim. Po dłuższej przerwie ukazują się w Tustanowicach nowi właściciele w osobach braci: Ihnata, Iwaśka, Waśka i siostry powyższych Aleksandry, zamężnej r. 1478 za Aleksandrem z Tyszkowic. Ihnat wziął z Andrzejem Lubienieckim Truskawiec od Korytków w 550 grzywnach r. 1471. Równocześnie wpuścił do Tustanowic dzierżawcę, Seńka z Michałowic, który zaczął się odtąd pisać tenutariuszem nowej posiadłości. Seńko utrwał się niebawem pewniej, gdyż pojął córkę po Maszku, Nastkę, która wytoczyła r. 1482 gwałtowny proces Hryciowi Borysławskiemu o najazd i rabunek jej dworu w Tustanowicach. Ihnata i Iwaśka pozywali starostowie o zaległe podatki, zaniechanie dowozu drzewa na naprawę zamku i inne świadczenia obronne. Tego rodzaju pozwów mamy z okresu lat 1470—1480 kilkadziesiąt.

Córka Iwaśka, Marusia, wyszła r. 1483 za Iwanka Krynickiego, wnosząc mu 60 grzywien posagu. Ihnat pozostawił Waśka, Michała, Jacka i Marusię, od r. 1501 żonę Iwaśka Korczyńskiego. Waśko ożenił się r. 1506 z Fedką Rzemieniowską; sprawował równocześnie opiekę nad dziećmi Hrycia Czołowskiego. Michał pojął r. 1501 Oleńkę Ostałowską a Jacek został popem w Modryczu. W r. 1508 złożył Jacek pobór z części Tustanowic, Truskawca i Modrycza a Ihnat po Waśku uiścił nadto opłatę z Kawaska, Uliczna i Semiginowan. Ponieważ starostowie przejęli wkrótce od nich tenuty Modrycz i Truskawiec, nabyli rodowcy tytułem rekompensaty Pukienice poniżej Stryja. W r. 1525 wyprowadzili tamże Waśko z przydomkiem Nahorny i Michał komisję graniczną, przed którą uskarżali się, że starostowie odebrali im część dóbr siłą, jednak protest nie odniósł żadnego skutku. W tym samym roku odgraniczyli rodowcy Tustanowice od Modrycza, Solca i Hubie. Jacek zapisał r. 1539 spadającą na niego część w Ulicznie królowi, dzięki czemu weszli starostowie w centrum posiadłości rodowych Tustanowskich. W r. 1543 odnowili bracia pierwszy przywilej na Tustanowice a r. 1552 uzyskali zatwierdzenie granic wytyczonych r. 1525. Obok głównego gniazda posiadali rodowcy udziały w kilku dalszych posiadłościach.

f. Lityńscy.

Na podstawie omówionego wyżej wyvodu Fila z Lityni r. 1415 zaliczamy również Lityńskich do grona rodowego z ośrodkiem w Tustanowicach. Akt oczyszczenia wywołał wprawdzie poważne zastrzeżenia co do swej autentyczności, jednak mamy skądinąd dowody, które potwierdzają istnienie Fila w charakterze sędziego drohobyckiego, rzucając nadto światło na inne jeszcze okoliczności. W r. 1564 wyprowadził Jan Wołosiecki, niegdyś z Rybotycz, komisję graniczną na bagna dnistrzańskie w okolicy Wołoszczy, celem ustalenia granic między tą posiadłością a Tuligłowami i Łowczycami po drugiej stronie Dniestru. Podczas dochodzeń przedłożył on dokument Iwona z Obichowa z r. 1416, wówczas starosty ruskiego, na mocy którego przysądzał tenże sporne obszary nad rzeką właścicielowi karczmcy w Wołoszczy a był nim wtedy właśnie Fil Damjanczyc, sędzia drohobycki. Wobec tak silnego argumentu komisja zastosowała się do dawnych wskazówek i wytyczyła granice po myśli Wołosieckiego.

Jak widać z powyższego, osoba Fila jest najzupełniej historyczna, wobec czego kwestja jego wyvodu nie może ulegać wątpliwości. Nasze wiadomości o nim idą jeszcze dalej, gdyż określenie Demjanczyc wskazuje na jego ojca Demjana czyli Damjana, który był bratem nieznanego a raczej nieznanych z imienia Tustanowskich, z których potomstwem spotkaliśmy się już powyżej. Śledzenie wcześniejszych okresów rodu uniemożliwia brak wzmianek źródłowych; to jedynie zaznaczyć należy, że poza Damjanem, z imienia Wołochem, kryje się jeszcze niewątpliwie dalszy jego rodowiec na Rusi, właściwy protoplasta bujnego pnia Tustanowskich.

Damjan miał wedle wyvodu dwóch synów: Fila i Masza, o których jednak nic więcej powiedzieć nie możemy. W zjeździe r. 1427 brał udział jakiś Hocz de Wlotycze, niewątpliwie z Wołoszczy, będącej do r. 1447 w posiadaniu Drobisza.

Na skutek usilnych zabiegów niejakiego Piotra z Pilchowic przeszła ta osada do niego a później do innych rodów polskich. Litynia miała również przejściowo obcych posiadaczy, między innymi Jerzego z Rybotycz, który ją poddzierżawił r. 1443 razem z Hruszowem bratu Aleksandrowi w 450 grzywnach. Niemniej jednak Lityńscy posiadali jakiś przywilej na ten ośrodek, gdyż Oleszko z Lityni zaskarżył Jana z Bratkowic r. 1457 o podjęcie tych właśnie aktów u szewca lwowskiego, gdzie były przechowywane. Oleszko z bratem Łukjanem i Michałkiem prowadzili między r. 1465—1476 ostry proces z Aleksandrem Rybotyckim z Hubic, najpierw jako pozwani o najazd i rabunek, później jako pozywający Aleksandra o zabójstwo trzech rodowców: ojca swego Steczka, dziadka Drobisza i brata stryjecznego Michała. Po otrzymaniu nawiązki za dwie osoby nie uiszcili bracia należnej części staroście, wobec czego pozwał ich tenże o 20 grzywien. Spór z Aleksandrem zakończył się około r. 1475 przed wojewodą ruskim. Pod koniec stulecia występuje Stefan r. 1492, po nim Klimek, ożeniony z Nastką Stupnicką r. 1500, oraz Jerzy (Jurga) jako właściciel Lityni r. 1508. Iwaśko otrzymał prawo skupu części Winnik r. 1530, a Klimek zatwierdził jeszcze r. 1533 z innymi stare uprawnienia i akty na Za błocie pod Przemyślem. Około połowy w. XVI odebrano Lityńskim, podobno siłą, Litynię, Tyńów i Sieliszcze w Drohobyckiem, dając im wzamian Krowicę i Hruszów w Lubaczowskiem. Wypadki te opisali szczegółowo lustratorzy królewscy r. 1565, którzy nie omieszkali zaznaczyć, że panowie Lityńscy są greckiej wiary i tegoż kościoła, co świadczy tylko o zachowaniu przez nich pierwotnego wyznania. Obok tej linii utrzymywała się jakaś odrośl rodu w ziemi przemyskiej w Trzcińcu.

Przynależność Tustanowskich (głównej linii) do herbu Sas stwierdzona została przy wywodzie Winnickich r. 1635.

19. Tatomirowie.

Ród Tatomirów przybył w Samborskie późno i nie miał stałej siedziby dziedzicznej. Wprawdzie Wołoch Fedko pisał się r. 1469 „de Stronne“ i przedłożył zapis 100 grzywien oraz 50 florenów na pustkę Izaje nad Stryjem poniżej Turki, lecz obie te miejscowości były własnością królewską. Wiadomo tylko, że sprawowali urząd kniazów w Stronnem i Wysocku, skąd się czasem także pisali. W r. 1479 nabył Fedor połowę Ternowy od niejakiego Iwaśka i Hrycia,

Ożeniony z Nastką Uniatycką, pozostawił jedynego syna Aleksandra, który już r. 1489 oprowił Melanję „Lubieńską“ (zapewne z Lubieniec) na części Popiel i Izajach. Sprzedał r. 1505 odległą Ternowę, a wobec groźby utraty tenut i kniastw poodnawiał dawniejsze zapisy na Stronne, Wysocko i Izaje między r. 1508—1524.

Te ostatnie odpadły mimo wszystko r. 1527 z rąk Iwana i Steczka, jego synów. Powyżsi nabyli z braćmi Romanem i Jackiem kniastwo w Podbużu r. 1528, ponadto Iwan stał się dziedzicem Zawadki r. 1537, a Steczko właścicielem młyna w Podbużu r. 1539 z obowiązkiem osadzenia na gruncie 3 ludzi. W r. 1553 sprzedała królowa Bona prawo założenia wsi Smolna na prawie wołoskiem i kniastwo w niej Waśkowi Tatomirowi za 100 złotych. Rodowcy osiadali najchętniej na kniastwach we wsiach górskich, dając wzamian królowi kmieci w dobrach własnych. Fedko Tatomir zeznał podczas oczyszczenia Chłopczyckich r. 1478, że używa proklamy Sas.

20. Dwerniccy-Polańscy.

Jacko i Melko ze Stronnego, być może krewniacy Tatomirów, nabyli r. 1469 od Zanka Wołocha z Turki Ternowepole u źródeł Sanu (dziś Tarnawa Wyższa), dając początek Ternawskim. W dziesięć lat później sprzedali potomkowie Melka: Iwaśko, Hryć i Jerzy swą połowę dóbr Fedorowi Tatomirowi, lecz syn tegoż, Olechno, odsprzedał ją znów r. 1505 synowi Jacka, Konstantemu czyli Kościowi.

Jacek żył jeszcze w tym czasie, jednak nie zajmował się sprawami majątkowymi z powodu bardzo podeszłego wieku. Po wydzieleniu rodzeństwa, które opuściło gniazdo rodowe, pozostał Kość jedynym dziedzicem Ternowy. W r. 1533 dokonali dwaj właściciele ówczesni, Iwan i Michał, niewątpliwie synowie Kości, zamiany z Piotrem Kmitą, dając mu Ternowę za „wójtostwa“ czyli kniastwa w Dwerniku i Polanie.

Od tej chwili zarysowują się dwa odłamy rodowe: syn Iwana, Łukasz, i dalsze jego potomstwo osiada na stałe w Dwerniku, natomiast Michał z synem Piotrem sadowia się w Polanie, przyjmując nazwiska Dwernickich względnie Polańskich. Ci ostatni pisali się także dziedzicami Lutowiska, Skorodnego, Rosolina, Lubochowa, Rosochatego i Sredniego, oczywiście z tytułu pełnienia obowiązków kniaziowskich. Powyższe szczegóły zeznali Dwerniccy przy wywodzie r. 1620.

21. Tureccy-Uniccy-Jaworscy.

Król Władysław Jagiełło nadał r. 1431 Wołochowi Wańcza z synami Chodkiem, Iwankiem i Zankiem wieś Turkę nad Stryjem, obejmującą przestrzeń od miejscowości Iza je aż w pobliże granic węgierskich. Tytułem darowizny mieli właściciele wysyłać czterech łuczników na każdą wyprawę. Dokument ten stwierdził Zanko z Chodkiem r. 1444, przyczem król zaznaczył, że obaj są przybyszami z Węgier. Zanko żył jeszcze r. 1469, gdyż w tym czasie pozbył się Ternowy na rzecz Jacka i Melka ze Stronnego. W ciągu drugiej połowy w. XV rozkrzewił się pień rodowy a równocześnie wzrosło jego uposażenie, obejmując nowe osady: Jaworzę, poniżej, Unik powyżej a Jasienicę na wschód od Turki. Wywód poszczególnych linii utrudnia bardzo wielka liczba rodowców. Podobno potomstwo Zanka osiadło na Jaworze, Chodka na Turce a Iwanka na Uniku, lecz stwierdzić tego ściśle nie można.

W r. 1481 pozwała Nastka, żona Dymitra Sozańskiego, braci Waśka i Seńka zTurki o ojcowiznę po Seńku, zapewne potomku Chodka. Licniejszy zespół braci występuje r. 1495, mianowicie: Bohdan, Jacko, Iwaśko, Fedko i Roman z udziałami w Turce, Jaworze i Jasienicy. Są to synowie Waśka a stryjeczni Dymitra po Fedku. Stryjowi swemu Szymkowi mieli dawać jako zaopatrzenie corocznie 2 floryny, 2 sery wołoskie i jeden popręg. W Uniku siedzi w tym czasie Miklosz z Ihnatem (r. 1491), później Piotr r. 1505 i Iwan r. 1508. Oluchna po Ihnacie wyszła r. 1500 za Waśka Kornelowskiego. Synowie Jacka pojawiają się już r. 1501. Są to: Łukasz, Michał, Ihnat i Aleksander. Iwan Jaworski posiadał do r. 1512 sołectwo w Barańczycach. W krytycznym dla Samborszczyzny okresie (r. 1510 — 1540) ucierpiały również dobra rodowe Tureckich, jakkolwiek właściciele nie omieszkali stwierdzić dawniejszych praw i przywilejów na posiadłości r. 1519. Już poprzednio uzyskali Uruscy prawo wykupu Jasienicy r. 1512, lecz właściwa rewizja i okrojenie dokonało się r. 1538, kiedy zjechała do Turki specjalna komisja, celem uzgodnienia stanu posiadania z pierwotnym opisem granic w dokumentach nadawczych. Rozpoczęła się bardzo żywa wymiana zdań między posiadaczami gruntów, przedkładającymi oryginały nadań, a prokuratorem królewskim, który interpretował słowa przywilejów na korzyść skarbu czyli starostwa Samborskiego. Chodziło przede wszystkim o to, czy słowa aktu nadawczego *villam... cum silvis... agris...campis... fluminibus, aquis et aquarum praedictarum decursibus...* obejmują geograficzną jednostkę terytorjalną tj. całe zlewisko, czy też nie. Dla Tureckich była to kwestja zasadnicza, gdyż w obrębie właśnie tych zlewisk założyli już dawniej Jasienicę, Jaworę, Unik, Ilniczki czyli Zawadkę i Mielnicze, czego im nikt dotąd nie kwestjonował. Prokurator stanął jednak na stanowisku, że niewątpliwa własność Tureckich zamyka się w prostych linjach między wymienionymi w dokumentach punktami i na tej podstawie wytyczył nowe granice, które przechodziły przeważnie przez części spornego terytorjum a nierzadko przysądzały całe osiedle królowi. Imieniem dziedziców stawali przed komisją: Dymitr, Aleksander i Fedko Tureccy, Roman i Michał po Fedku Jaworscy oraz Iwan Miklaszowic Unicki.

Od Fedka po Ihnacie z r. 1501 wzięła początek linja Jaworskich z przydomkiem Szustajowicz, która skutecznie wywodzi r. 1671, jednak bez podania herbu.

22. Turzańscy vel Turzyńscy.

Okolo połowy w. XV osiedli w Turzem Turzańscy, mając ponadto udział w Wysocku obok Stupnickich i Tatomirów. Na tych miejscowościach zapisał oprawę r. 1476 swej żonie Hryć Berendycki; zwała się Nastka i pochodziła z pobliskiego Kropiwnika. Drugi rodowiec, Jurek, pojał r. 1481 Chocimkę z Podhorodziec nad Stryjem. W pierwszych latach następnego stulecia występują dwie linje braci stryjecznych, mianowicie Waśko, ożeniony z Oluchną Błazowską r. 1500, Fedko i Iwaśko po nieznanym przodku,

oraz Steczko, Piotr, Iwan i Olechno po Jacku, który padł z ręki bratanka Iwaśka r. 1504, zdaje się na tle sporów majątkowych. Pierwszy zespół braci dzierżawił niejaki czas Kornelowice a w r. 1506 zakupił na własność Uherce koło Sambora. W r. 1508 zapisano na Fedka Turze, Uherce i Wysocko, na Piotra Sozań i Wysocko. Na naprawę traktu na Węgry pozwolono im pobierać myto od koni r. 1511. Waśko i Piotr podpisali r. 1529 prośbę o zniesienie jurysdykcji Samborskiej i przydzielenie ich do grodu przemyskiego. Pierwotne zapisy na Wysocko, Turze, Komarniki i Żupanie zniszczył im pożar, wobec czego zwrócili się r. 1505 do króla z prośbą o ponowne stwierdzenie praw posiadania. Komisja zawezwała okolicznych ziemian z Błażowa, Stupnicy, Jawory itd, którzy potwierdzili te okoliczności całkowicie. W r. 1543 widzimy Ihnata, Hrycia i Mysia w Kopystnem koło Przemyśla. Jacek i Iwan opłacili r. 1552 pobór z Uherc, wyciskając herb Sas.

23. Komarniccy-Wysoczańscy.

Ścisła łączność majątkowa obejmowała Komarnickich i Wysoczańskich, którzy posiadali również działy w Wysocku jako tenutarjusze. Zdaje się, że cała ta grupa rodów jest odroślą któregoś ośrodka dolnosamborskiego, być może Stupnickich. W Komarnikach pojawia się najpierw Fedko r. 1493, później Jacek r. 1494, pozwany przez Hoszowskiego o zajęcie 150 owiec, Dymitr, który wykupił Ilniczek od Unickich r. 1518. W r. 1538 należały Komarniki, Wyższe Wysocko i Żupanie do Łeśka oraz Onufrego Komarnickich i czterech Wysoczańskich. Iwan miał kniastwo w Niższym Wysocku, lecz utracił je r. 1539 na rzecz Stupnickich z Wysocka podpisał się po raz pierwszy Demko na prośbie w sprawie spalonych przywilejów r. 1505. Tenże Demko w towarzystwie Hrycia i Ihnata figuruje na podaniu szlachty Samborskiej o przeniesienie sądu r. 1529. Przy rozgraniczeniu dóbr w Wysocku r. 1539 byli obecni obok Komarnickich: Iwaśko, Waśko, Weryha i Michałko Wysoczańscy. Synowie Weryhy, mianowicie Michał, Waśko i Andrzej weszli w latach pięćdziesiątych do Sozania, zapewne drogą związków rodzinnych.

Jakkolwiek nie mamy z omawianej epoki dowodów, które stwierdzałyby przynależność jednych i drugich do h. Sas, niemniej nasuwa się tego rodzaju przypuszczenie w związku z układem spraw majątkowych i rodowych. Jako szczegół ciekawy należy podnieść, że Komarniccy używali między innymi przydomku „Fogarasz“; być może jest to echo dawniejszych związków z tą prowincją Siedmiogrodu.

24. Kruszelniccy.

Król Władysław Jagiełło nadał r. 1395 Kruszelnicę nad rzeką Stryjem Iwanowi i Damjanowi, najprawdopodobniej Wołochom, pod warunkiem wysyłania na wyprawę 3 strzelców. W zjeździe r. 1427 brał udział Piotr, po którym widzimy dopiero r. 1445 Miłę, procesującą się z Tatjaną Krynicką. W r. 1462 objął rządy Hryćko, wypłacając wdowę Tatjanę po Prokopie pewną sumą a siostrze swej żony ustępując część nabytych dóbr w Skolem i Tuchli. Niebawem usadowił się tam pewniej r. 1471, ponieważ działy Krynickich przeszły do niego drogą kupna. Pod koniec lat osmdziesiątych wybuchł spór między właścicielami klucza skolskiego a Parnowskimi o jakieś łąki, na których lokowano osadę Korostów. Iwaśko Kruszelnicki udał się z Iwaśkiem Hoszowskim do króla, który polecił Rafałowi Paniowskiemu zwrócić zajęte grunta i szkody wszystkie wynagrodzić. W r. 1497 utracił Iwaśko dobra na rzecz starostów stryjskich z powodu opuszczenia szeregów. W tym czasie występuje obok niego brat Fedko oraz niewiadomego związku Łuka r. 1501 i Steczko r. 1505. W r. 1508 zapisano na Piotra Kruszelnicę, Skole i część Tuchli. Wiódł on z żoną Heleną w dalszym ciągu spór ze starostami jeszcze r. 1523. Andrzej z synem Maciejem zatwierdzili pierwszy przywilej rodowy w r. 1556. Jakiś odłam rodu przeniósł się w tym czasie na Podole, gdyż Zasio owo znajduje się r. 1570 w rękach Tomasza Kruszelnickiego. Herb gniazda znany Paprockiemu.

25. Korczyńscy-Podhorodeccy.

Korczyn i Podhorodce sąsiadowały bezpośrednio z Kruszelnicą i powstawały zapewne równocześnie, jednak pierwsze nadania nie są znane. Od początku widoczna jest wspólnota majątkowa między temi rodami, która zdaje się wskazywać na ich pochodzenie z jednego spowinowaczonego środowiska. Rodowód Korczyńskich rozpoczyna uczestnik zjazdu r. 1427 Stefan, po którym występują trzej bracia: Iwaśko r. 1457, Hryć i

Kalenik r. 1466. Dwom ostatnim sprzedały swe działki córki po Iwaśku, Anna i Fedka. Drogą pośrednią przez żonę, z domu Krynicką, wszedł w tym czasie do Korczyna Jurek z Hoszowa przemyskiego i zaczął się pisać tak on, jak również jego syn, Iwaśko, Korczyńskim. Kalenik wydzierżawił r. 1489 bratankom Piotrowi i Melenowi po Hryciu swą część w Korczynie. Zmarł on bezdzietnie, wobec czego schedą miała przyspaść prócz Piotra i Melena także Hermanowi, ich bratu, oraz synom Fedka po Iwaśku: Andrzejowi i Aleksandrowi. Tymczasem wdowa po Jurku z Hoszowa zagarnęła cały spadek i nie dopuszczała nawet do podziału na równe części. W r. 1505 pozwała ją pokrzywdzone rodzeństwo o zwrot majątku. Między Hryciem i Waśkiem po którymś z poprzedników doszło około r. 1535 do ostrego zatargu, który zakończył się śmiercią Waśka; z powodu tego bratobójstwa skonfiskowano Hryciowi dobra w Korczynie i Podhorodcach. Jakąś Anastazję pozostawiono z chłopcami na sołectwie w Podbużu r. 1545. Herb Korczyńskich znamy z wywodów r. 1620 i 1624.

Podhorodeckich wydobywa na jaw Chodor, który na zjeździe r. 1427 wycisnął pieczęć z doskonałym herbem Sas. Niewątpliwie musiało być wówczas więcej dziedziców, gdyż w latach siedemdziesiątych spotykamy kilka grup właścicieli, liczących ogółem około 15 osób. Do pierwszej należy rodzeństwo: Onysim, Iwan, Andrzej i nieżyjący już r. 1475 Laurus, po którym została córka Ulka, używające przydomku Kudejowicz, do drugiej Borys, Nestor i Maszko-Czykowicze r. 1478, nadto Iwan Joskowicz r. 1478, Ustjana, córka Fedora r. 1478 i Jurek z matką Anną r. 1478. Ponieważ Onysim miał wypłacić opłatę niejakiej Chocimce do Turzego r. 1481, należy zaliczyć ją również do tego zespołu. Rzecz oczywista, że majątek poszczególnych osób zmniejszał się w tych warunkach do normy prawie sołtysiej, jak to widać z działki braci Onysima, Iwana i Andrzeja oraz Ulki, gdzie każdy otrzymywał 4 dworzyska stare (niewymierne) i jedno dworzysko z zabudowaniami. Dziwnie brzmi także skarga Ustjany, która pozwała powyższych braci o to, że po śmierci ojca Fedora wzięli ją w opiekę, jakkolwiek nie byli ani jej krewnymi ani nawet powinowatymi; widocznie Fedor był obcą osobą w tym środowisku, może kolokatorem, co jest zjawiskiem powszednim już w początkach w. XV. W latach 1478 — 79 wytoczył proces niejaki Korawa z Ropczyk sześciu Podhorodeckim, Piotrowi z Korczyna i Hryciowi z Kruszelnicy o najazd na dom w Ropczykach i rabunek nieruchomości. W r. 1494 pisze się Ulka Uniatycka z Podhorodec, zapewne wskutek zamążpójścia. Jedną z dziedziczek, Tatjana, poślubiła r. 1496 pracowitego kmiecia w Tustanowicach, prowadząc parę lat spór o wypłatę 28 grzywien posagu z braćmi: Steczkiem, Hryciem i Droszem. Fragmentarycznie pojawiają się obok nich: Paweł r. 1505, bracia Fedor i Andrzej r. 1505, bracia Hawryło, Miklosz i stryj tychże Fedko r. 1505. Zatarg Hrycia z Parnowskimi spowodował nałożenie na obie strony wadium 400 grzywien. W latach trzydziestych przeszła znaczna część Podhorodec do króla, tak z powodu popełnionego przez Korczyńskiego bratobójstwa, jak również z powodu jakichś buntowniczych wystąpień dziedziców. Te działki nie wróciły już do Podhorodeckich.

26. Skolscy.

Wspomniana parokrotnie włość skolsko-tuchelska stanowiła w początkach uposażenie odrębnego rodu Skolskich, również współherbowego, aczkolwiek skąpe na ogół źródła przemilczają tę okoliczność. Król Władysław Jagiełło nadał braciom Mykowi i Iwankowi Wołochom r. 1397 pustki nad rzeką Oporom celem ponownego założenia osady Skoleie; chcąc ułatwić kolonizowanie odległych wierzchołków górskich, zwolnił król osiadających kmieci od danin na przeciąg lat dwunastu. Właściciele mieli wysyłać na wyprawę czterech łuczników konnych. Myka czyli Mikołaja notują akty pod r. 1439. Dalsze dzieje Skolego wskazują na to, że głównymi spadkobiercami założycieli były córki, które wniosły części ojcowizny do domu Krynickich, Kruszelnickich oraz Hoszowskich. Na tern podłożu toczył się przeciągły proces między dziedziczką Skolego Chodą a Nastką Krynicką r. 1444—1446. W r. 1448 zapisała Choda swych dóbr synowi Zankowi a mu wydzierżawiła. Krynicy zajmowali przodujące stanowisko aż do r. 1471, kiedy odstąpili swe działki w Skolem Kruszelnickiemu Hryciowi a w Tuchli szwagrowi swemu, Jurkowi z Hoszowa. Jak znaczny obszar zajmowały dobra tuchelskie, widać

choćby stąd, że Jurek odkupił je po przesłużeniu z powodu nieobecności na wojnie r. 1475 poważną sumą 300 grzywien; wprawdzie wchodził tutaj w grę także dział w Korczynie, lecz mimo to kwota odkupu świadczy o dużych częściach w obu miejscowościach. W Skolem siedzą w tym czasie Piotr, Dawid i Duma, zapewne synowie Zanka. W r. 1498 wytoczyła niejaka Kuma vel Kulina Jackowa proces Polce vel Poni, żonie Daniły, o spadek po matce Uljanie oraz babce Fedce. Koniec w. XV i początki następnego przynoszą przewagę Hoszowskim i Kruszelnickim, którzy odnawiają dawne przywileje na Skole, bądź odgraniczają tę włość od dóbr starostów stryjsko-żydaczowskich. Jednak i w tych czasach istnieje jeszcze właściwa linja Skolskich, jak świadczą akta procesowe o najazdy i spory graniczne z połowy w. XV.

27. Siemiginowscy.

Wracając od źródeł Stryja prawym brzegiem w dół, spotykamy naprzeciw Lubieniec gniazdo Sasów w Siemiginowie. Początki jego są nieznane; pierwszy dziedzic, Iwan Hołubej, występuje dopiero r. 1460 i przebywa w gnieździe do r. 1495. Miał on trzech synów: Waśka, Jacka i Miklasza czyli Mykitę-Micza oraz córkę Oluchnę. Mykita pojął r. 1491 Fedkę z Unika a Jacek Oluchnę Tustanowską r. 1492. W r. 1502 wpuścił on Kostka z Lubieniec do Siemiginowan. Córka Waśka, Zofja, wyszła za mąż r. 1505 za Piotra Unickiego; zeznała wtedy, że własni bracia wydzielili ją całkowicie z ojcowizny. Zdaje się, że jednym z nich był Eljasz czyli Ilko, żonaty r. 1505 z Oluchną Wysoczańską. Świadczy on jeszcze na roczkach podkomorskich w r. 1555 przy rozgraniczeniu Bratkowic od Żulina. Herb Siemiginowskich przytoczony przy wywodzie Żurakowskich r. 1640.

28. Bratkowscy.

Bratkowce powyżej grodu stryjskiego były siedzibą Sasów Bratkowskich. Osiedli tutaj dosyć późno, gdyż po niepewnym Prokopie de Bradcow z r. 1427 spotykamy dopiero niespornego przedstawiciela rodu w osobie Iwaśka, działającego od r. 1456 do końca tego stulecia. Wiadomo też, że jedyne zapisy na Bratkowce pochodzą od króla Kazimierza, niewątpliwie Jagiellończyka. Iwaśko zajął wybitniejsze stanowisko wśród okolicznych rodów; około r. 1465 został sędzią grodzkim w Stryju. W r. 1471 zakupił połowę Dobrowlan, biorąc równocześnie poważną część Uliczna w dzierżawę. Z małżeństwa z Marusią Ladzka miał czterech synów i córkę Anastazję, zamężną r. 1480 za Iwankiem Krynickim. Z synów Wasyl pojął r. 1480 Anastazję ze Skomoroch, Bohdan czyli Hlebko 1° Marusię N., 2° Maszę Lubieniecką r. 1492. Żony Serika i Piotra nieznane. Uposażenie rodowe obejmowało w latach osmdziesiątych prócz Bratkowic pobliską Bereźnicę vel Wołoszczę, Łukawicę i Niniów. Fatalny rok 1497 przyniósł konfiskatę dóbr „starego“ Bratkowskiego i Piotra w Bereźnicy oraz Serika w Hołobotowie i Uherskiem, do których wszedł zapewne przez żonę. W związku z napadami hosudara mołdawskiego i parokrotną okupacją ziemi halickiej oskarżono ich o zdradę stanu przez przejście do obozu nieprzyjaciela r. 1510. Ten zarzut był niewątpliwie bezpodstawny, to też nie pociągnął żadnych następstw za sobą. Również i konfiskata skończyła się zapewne okupem, gdyż rodowcy utrzymują ten kompleks w całości.

Córka Bohdana, Anna, wyszła r. 1504 za Dymitra Roźniatowskiego, kwitując braci z wypłaty posagu. W r. 1508 i 1515 utrzymywał Fedko z Kostkiem i Michałem prócz czterech powyżej wymienionych wsi także Rozhurcze i Dobrowlany.

W r. 1525 rozpoczęli Bratkowscy akcję celem odgraniczenia swych posiadłości od dóbr królewskich oraz prywatnych. Sprawa utykała parokrotnie z powodu rekursów od sądów połubownych do podkomorskich a nawet sejmowych, tak że ostateczne jej załatwienie dokonało się dopiero w r. 1555. Początkowo stawali imieniem domu przed komisjami bracia Waśko, Iwaśko, Fedko i Kostko, zdaje się po Bohdanie, a w r. 1541 przyłączyli się do nich synowie Fedka: Jacko, Staś, Klimko, Iwanko i Seńko. W ostatnich terminach brał także udział „coheres“ Iwan Bałaban, dziedzic pewnych działów po siostrach ciotecznych Tanice i Anastazji. Kość przeniósł się około r. 1545 do Łukawicy. Iwan Bratkowski wycisnął pieczęć z h. Sas r. 1565.

29. Hoszowscy (żydaczowscy).

Posuwając się po stokach Podkarpacia na wschód, natrafiamy nad Świcą na szereg gniazd współherbowych. Stosunkowo najbliższej źródeł tej rzeki osiedlili się w Hoszowie koło Bolechowa Hoszowscy żydaczowscy, nie mający nic wspólnego z podobnym domem w Przemyskiem. Zawdzięczają swój początek Władysławowi Jagielle, który nadał za usługi villam super fluvio Swyecza nomine Hossow Michałowi Wołochowi i jego braciom: Nehryło, Georgio ac Stepanowicz. W r. 1427 wystąpił jeszcze na zjeździe Nehryło, ale obok niego pojawia się także przedstawiciel nowego pokolenia, Daniel, prawdopodobnie syn Michała, świadczący Balickim r. 1456. W konfederacji szlachty powiatu żydaczowskiego z miastem Lwowem przeciw Odrowążom r. 1464 wziął udział i przywiesił pieczęć inny rodowiec, Iwaśko. W r. 1469 widzimy obydwóch w gronie stwierdzających pierwszy przywilej na Hoszów; figurują na nowym akcie: Kostuchno i Seńko po jednym bracie, Mela, Daniło i Osyp po drugim, wreszcie Haniło (Iwan), Michał i Andrzej po trzecim. W r. 1471 świadczy Nagwazdanom ze Stankowa Fedko, do którego przyłącza się później brat Olechno r. 1502. W początkach w. XV powstały spory między Paniowskimi a dziedzicami Hoszowa o jakieś roboty na łąkach starościńskich; chcąc się uwolnić od niepraktykowanych dotąd obciążeń, stwierdził Iwan Hoszowski r. 1524 nadanie z r. 1393 oraz konfirmację tegoż z r. 1469. Herb Hoszowskich zachował się z r. 1427 i 1464.

30. Czołhańscy.

Dom Sasów w Czołhanach nad Świcą wprowadza nas w ważny ośrodek współherbowy, który koncentruje się wokół naczelnego gniazda w Zaderewicach. Kompleks ten różni się zasadniczo od domeny Sasów Samborskich, żyje bowiem własnymi sokami, tworzy swoistą hierarchję z oparciem o skomplikowaną legendę genealogiczno-heraldyczną — słowem usiłuje przywłaszczyć sobie pierwszeństwo wśród całego zastępu Sasów na Rusi Halickiej. Już z tego względu zasługuje on na baczniejszą uwagę przy kreśleniu historii poszczególnych ośrodków herbowych; jeśli dodamy jeszcze okoliczność, że sporo wiadomości źródłowych do tych rodów zostało zakwestjonowanych a opracowania nie zdołały uzupełnić luk materiałem pewnym, wyniknie zrozumiała ostrożność w użytkowaniu wzmianek, odnoszących się do gniazd nad Świcą i Sukiem.

Czołhany darował król Jagiełło niejakiemu Drągowi Wołochowi prawem lennem r. 1399. Drugie nadanie niewiadomej daty, w każdym jednak razie późniejsze, również na rzecz Czołhańskich, obejmowało Węldzifz w górnym biegu Świcy.

Jak widać z zapiski lustratorów z r. 1469, służyli z pierwszej osady jedną włócznią i sześciu łucznikami, z drugiej trzema włóczniami konno. Założyciela rodu widzimy jedyny raz jako świadka w r. 1404, poczem w źródłach zanika. Dopiero po upływie trzydziestu lat pojawia się nowy dziedzic, Fedor, niewątpliwie syn poprzednika. Nie widzimy go na zjeździe r. 1427, zapewne z powodu niesprawnych jeszcze lat, natomiast podpis i pieczęć jego odnajdujemy na akcie r. 1439. W tymże roku skwitował siostrę Marusię z wypłaty sum posagowych w obecności ręcycieci, księcia Michała Olszariskiego z żoną Marją i Bybelskiego. W kilka lat później miał znów sprawę z księciem Andrzejkiem Włodzimierskim, za którego poręczył Buczackim sumę 100 grzywien. Kwestje pieniężne związały go na dłuższy czas z rodem Swistelniczych.

Od r. 1448 pisał się także z Pukienicy pod Stryjem, pewnie kupizny. Solidaryzując się z ogółem szlachty żydaczowskiej, wziął udział w znanej konfederacji r. 1464.

W r. 1465 pojawia się w towarzystwie syna Jana (Iwana) a r. 1470 wydaje córkę Małgorzatę za Iwana z Uhernik na Pokuciu. Własnej żonie, Motronie z Wiercian, zapisał 100 grzywien oprawy na Rudzie dopiero r. 1478, ponieważ wtedy otrzymała resztę sumy posagowej od Wierciańskich. Druga córka Fedora, Hanka, poślubiła r. 1479 Waśka z Rogoźna, trzecia, Uljana, Waśka Michałowskiego r. 1483, wreszcie ostatnia, Oluchna, wyszła już po śmierci ojca za Hrycia Krechowickiego r. 1487. Synów miał również czterech: Iwaśka, Waśka, Ilję (Eljasza) i Andrzeja.

Ilja sprzedał r. 1497 Rudę i przeniósł się do Pukienicy; w r. 1511 utracił tenutę Uhersko, lecz za to poddzierżawił od brata Andrzeja części w Czołhanach, Weldrzirzu i Lubszył. Zdaje się, że Andrzej opuścił wtedy gniazdo rodzinne, gdyż r. 1528 figuruje ja-

ko właściciel Wróblewie na Podolu W Czołhanach utrzymywała się tylko linja po Iwanie, mianowicie Jachno (Iwan), Olechno i Kostko. W r. 1536 uzyskali Paniowscy zezwolenie na wykup ich ojcowizny, poparte formalnym dekretem królewskim r. 1540. W odpowiedzi na zakusy starostów przeprowadzili rodowcy wywód w grodzie żydaczowskim, w którym obalili główną tezę przeciwników, jakoby dobra wychodziły kiedykolwiek z rąk prawowitych dziedziców męskich od czasów Draga Wołocha. Niebawem uzyskali rodowcy od króla przeniesienie dóbr na prawo ziemskie r. 1545, lecz mimo to kwestjonowano im jeszcze prawa posiadania r. 1547, oczywiście bezskutecznie. W końcowej akcji obrony majątku wzięło udział czterech synów po Aleksandrze: Hawryło, Iwan, Hryć i Jerzy. Tenże Hawryło oblatował r. 1564 wszystkie przywileje i wywody Czołhańskich.

31. Danilowiczowie.

W Zaderewicach między Sukielem a Świcą siedział ród Sasów Danilowiczów. Protoplastę ich, Daniela, z przydomkiem Dadźbohowicz, ulokował tutaj jeszcze król Kazimierz Wielki, jednak bez zapisu na tę posiadłość. Dopiero w r. 1371 przedłożył Daniło prośbę królowej Elżbiecie, w której uskarżał się na krzywdy ze strony okolicznych włości królewskich a zwłaszcza dworu w Czołhanach. Królowa wysłała zaufanego dworzana, Janusza Derszczyka, a kiedy ten złożył przychylną relację, wystawiła Danielowi dokument na posiadane dotychczas Zaderewice oraz nowy obszar po obu stronach Sukieła do granic Bolechowa. W przywileju zaznaczyła królowa wyraźnie, że obdarowany służył multa tempora królowi Ludwikowi, wobec czego zasługuje na pomyślne załatwienie swej prośby.

Pierwsza wzmianka o dziedzicu Zaderewic nie daje wskazówek co do pochodzenia i narodowości Daniela; opierając się zaś na brzmieniu imienia i przezwiska, należałoby go zaliczyć raczej do ziemian miejscowych, jak to czynią nowsze opracowania historyczne. Nie ulega wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z podobnym objawem, jaki spotkaliśmy już parokrotnie poprzednio, kiedy Józefy, Piotry lub Dobrosławicze wychodziły mimo wszystko ze środowiska wołoskiego. Kreśląc dalsze dzieje Daniela, zaobserwujemy niejeden szczegół, który potwierdzi nasze przypuszczenia.

W r. 1375 wystawił książę Władysław Opolczyk dokument na imię Danila na Balkowaziatia, którym darował mu wspomniane już Zaderewice z dworzyskami Lisowice, Muszyce Zaprzestawą i trzema monasterami, a ponadto sześć osad, z których czytelne są: 1) Roźniatów, 2) Siechów, 3) Lachowice, 4) Lub(sza) i 5) Wierzbica — również z dworzyskami, monasterami i sowsjami utytki szto sut i szto mohut (byt'). Zięć Balka mógł te nabytki sprzedać, zamienić lub oddać, ale tylko tak dobromu jako jest sam. Z każdego kmiecia należało płacić po dwa grosze szerokie rocznie a na wyprawę wysłać sześciu kopijników. Pod temi warunkami przeszła do Daniły „włość żydaczowska“ z głównem oparciem o rzekę Świcę.

Prócz momentów topograficznych zawiera przywilej ciekawą wiadomość o związkach Daniela z rodem jakiegoś Balka, typowego Wołocha. Kim on był lub gdzie przebywał, na to pytanie odpowiedzi w akcie nie znajdujemy, aczkolwiek luka w pergaminie musi skrywać jakieś dane w tym kierunku. Stwierdzić jedynie wypada, że ani w dotychczasowych ośrodkach współherbowych, ani też w reszcie domów, z którymi się jeszcze zapoznamy, nie znajdujemy po tej stronie Karpat osoby tego imienia, któraby odpowiadała chronologicznym a poniekąd także społecznym warunkom tego związku. Istnieje natomiast duże prawdopodobieństwo, że Daniło wszedł w koligacje z Balkiem, potomkiem wojewody Sasaw Marmaroszu; żadne względy nie stoją temu małżeństwu na przeszkodzie a przemawiają za niem ożywione stosunki za rządów Opolczyka i niewielka stosunkowo odległość terytorjalna między Żydaczowem i doliną Cisy. W każdym razie widoczne są bliskie stosunki Daniela z Wołochami, o czym świadczy również fakt, że po rozszerzeniu włości zaderewickiej obdarował on niejakiego Szandra z braćmi kilku dwo-

rzyskami na prawie lennem z obowiązkiem służenia wieroju i prawdoju oraz 3 strzelcami.

Rozbudowa gniazda Daniela posunęła się jeszcze bardziej naprzód w czasach Jagiełły. W r. 1394 otrzymał on nową „włość“ na lewym brzegu Dniestru nad rzeczką Świerzem z osadami Czahrów, Żurów, z przysiółkami Kołokolin, Michalewo, Czeremchowo, Filipowa Ruda, Tuliczno, Wołkowicze, zaś po prawej stronie Dniestru Zagwózdź nad Bystrzycą i Kniaziołukę powyżej Bolechowa.

Służył z tej darowizny i kupnizny zarazem, gdyż niektóre części nabył już poprzednio, dwiema kopijami i dziesięciu łucznicami. Od tej chwili zajmuje Daniłło poczesne miejsce w rządzie ziemian i bojarów czerwonoruskich. W r. 1404 świadczy w sprawie dóbr tyczyńskich tuż po Bybelskich i Kierdejach. Świdrygiełło mianuje go na akcie uposażenia kościoła w Żydaczowie r. 1415 *validus vir Daniłło heres in Zaderzewsko Wołosko dictus Milewkowic*. Okazuje się stąd, że ściślejsze związki łączyły Daniłła nie z Dądźbohem, lecz z Milen-Milanem, tutaj niewłaściwie Milewkiem przezwanym; ojczyzny jego należałoby szukać daleko na południu, gdzieś na półwyspie bałkańskim w zetknięciu z tamtejszym światem słowiańskim. Godzi się zaznaczyć, że księżę Świdrygiełło znał dobrze Danila, choćby z tego względu, że pan Zaderewicki starostował mu w Haliczu w czasach utrzymywania ziemi żydaczowskiej na początku w. XV.

Ubočna wzmianka o Wołochach w Zaderewicach jest najzupełniej zrozumiała; na próżno szukalibyśmy osad na Podkarpaciu wschodniem, które nie wykazywałyby przynajmniej pewnej domieszki tego elementu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdował się Daniel w potrzebie grunwaldzkiej pod bokiem króla Jagiełły, w jego chorągwi przybocznej; wspomina o tern Długosz a wiadomo, że innego Daniłka de Russła w tym czasie nie znajdujemy.

Pomijając jego występy w zakwestjonowanych wyrokach granicznych księcia Fedora Lubartowicza, mamy jeszcze dwa niewątpliwe ślady jego działalności: w r. 1420 staje Daniel jako główny świadek Kryłoszan halickich i właścicieli Komorowa w sprawie granic, przyczem oświadcza, że ustanawiał je dawniej osobiście, kiedy był starostą halickim z ramienia Świdrygiełły. W charakterze starosty wystąpił też po raz ostatni r. 1424, tym razem już tylko żydaczowskiego, przy sporządzeniu testamentu przez Leona Hołyńskiego.

Śmierć Daniela około r. 1425 wprowadza poważną lukę w historii gniazda Daniłowiczów. Wprawdzie r. 1427 jawił się na zjazd jakiś Teodor z Czahrów a z Lachowice Denko, jednak nie mamy pewności, zwłaszcza co do Denka, czy osoby te pozostają w jakimś związku z naszym rodem. Najpewniejszą postacią jest Dymitr Daniłowicz z Rudy, który występuje w kilku aktach granicznych między r. 1413 — 1435.

Dodajmy odrazu, że kwestja dat podlega jeszcze dyskusji o tyle, że w niniejszym wypadku należy przesunąć pierwszy występ Dymitra na okres końcowy a więc około r. 1430. Wedle projektowanego układu z r. 1462 w sprawie spłaty posagu Mikołajowi Sieniawskiemu za żoną Dorotą, córką Daniela, pozostawił tenże synów Dymitra i Jana oraz powyższą jedynaczkę Dorotę. Naprowadzone okoliczności znajdują potwierdzenie w zapisach sądowych; wiemy, że Katarzyna po Dymitrze wyszła r. 1463 za Jana z Nienczyzna, wnosząc mu 350 grzywien posagu, a syn Doroty i Mikołaja pozwał stryja Guntera z Sieniawy r. 1491 o wydzielenie części po ojcu i dziadku, Paszku Jurkowskim, w Wołkowie i Kuhajowie. Udział w tych dobrach miał także potomek Jana Daniłowicza, Dymitr, siostrzeniec bezdzietnie zmarłego Paszka na podstawie umowy z Prokopem Korawą z Malechowa w r. 1484. Nie mamy natomiast pewności, kiedy i w jaki sposób odpadły od Daniłowiczów dobra włości żydaczowskiej a częściowo także Żurowskiej. Czahrów znalazł się w latach trzydziestych w rękach Małgorzaty, zamężnej 2^o voto za Marcinem Roszusem ze Sławina; z pierwszego małżeństwa z właścicielem Surochowa miała ona synów: Jerzego i Jana oraz córkę Elżbietę i Nastazję, z drugiego Iwaśka i Stanczula, który przeniósł się na własny dział do Zagwózdzia, lecz r. 1460 sprzedał go Stanisławowi z Chodczy, kasztelanowi lwowskiemu Lachowce przeszły do Stefana Bydłowskiego wbrew pretensjom jakiegoś Iwanka, który miał mieć na nich 1400 grzywien zapisu. W

Zabłotowcach należał jakiś udział do Iwaśka z Czahrowa; Roźniatów stał się z biegiem czasu kolebką odrębnego rodu Sasów Roźniatowskich. Kniaziołuka, Zaderewice i Siachów, o który toczył się długoletni spór z Dzieduszyckimi i Balickimi, odpadły również gdzieś w połowie w. XV. W chwili, kiedy wystąpili synowie Jana Daniłowicza: Mikołaj, Piotr, Dymitr i Jan w towarzystwie Iwaśka Czahrowskiego oraz Fedka Raszkowicza, jako opiekunów i stryjów a raczej powinowatych, gdyż stryjami właściwymi oni nie byli, należała do nich jedynie włość Żurowska z pewnym udziałem w Lachowicach, skąd pisywał się niekiedy Mikołaj, oraz w Rudzie, Józefczycach i Żyrawie. Dymitr ożenił się r. 1479 z kuzynką, Jadwigą Gunterówną z Sieniawy, i jej posagiem uwolnił od zastawu Żurów, Michałowce i Kołokolin, co spowodowało nawet proces między mężem i żoną. W r. 1497 skonfiskowano Michałowi Daniłowiczowi po którymś z poprzedników dobra z powodu opuszczenia szeregów. Prowadził on spór z Parnowskimi, w ciągu którego król nałożył na strony wadium 1000 grzywien. Zdaje się, że jego synem był Jerzy Daniłowicz, który postarał się r. 1539 o podniesienie Żurowa do rzędu miast i zaprowadzenie dorocznego jarmarku na św. Marcina. W tym czasie był już ród Danilewiczów znany i materjalnie zasobny; nie ulega wątpliwości, że musiał się znacznie wcześniej przeobrazić kulturalnie i wyznaniowo, prawdopodobnie w połowie w. XV, kiedy wchodził w związki z rodami polskimi. Paprocki stawia go na czele wszystkich rodów herbu Sas.

32. Dzieduszyccy.

Dzieduszyce koło Zaderewic stanowiły w r. 1371 jeden z obiektów gospodarczych królewskiej nad Świcą i Sukielem. Do rąk prywatnych przeszły zatem później, najprawdopodobniej w czasach Opolczyka lub w początkach panowania Jagiełły. W każdym razie nabywcy otrzymali na tę osadę przywilej, gdyż r. 1469 okazywali go komisji lustratorów, którzy zaznaczyli tylko *servicium cum duobus sagittariis, cum angelo sigillis*⁶, co odnieść można tak do rządów księcia, jak również pierwszego Jagiellona. Z właścicielami zapoznajemy się dopiero w początkach w. XV podczas procesów granicznych z sąsiadami o obszar Siachów vel Siechów, który stykał się z Zaderewicami, Dzieduszycami i Balicami, dając powód do ciągłych zatargów.

Wydawane w tej sprawie wyroki przez księcia Fedora Lubartowicza nie znalazły uznania u nowszych badaczy historycznych; nie wchodząc tutaj w istotę całego zagadnienia, chcemy zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny szczegół, który rzuca światło na pierwszych posiadaczy Dzieduszyce. W r. 1400 prowadził spór z dziedzicami wsi Łotatniki Iwaśko Dzieduszycki, który w następnym akcie z r. 1413 występuje z przydomkiem *Miliczyc* czyli syn Milena lub Milana. Drugi rodowiec, Jurij-Jerzy, występuje pod r. 1421 z określeniem *Khurheszewycz* czyli syn Kuresza lub Koroszą. Oba te imiona, nieznanie całkowicie w środowisku ruskiem, kierują nas znów na południe w obręb wołosko-słowiańskiego świata na Bałkanie. Następne pokolenie Dzieduszyckich reprezentuje znany z innych źródeł Myk, figurujący również w dekretach granicznych z lat 1428 i 1430. Wziął on już udział w zjeździe homagialnym r. 1427 i przy tej sposobności wycisnął pieczęć z udatną podobizną herbu Sas.

Dwukrotnie żonaty, miał z pierwszej żony NN. Dymitra i Jacka, z drugiej, Milochny Balickiej, Seńka i Iwaśka. Starsi bracia otrzymali już r. 1448 przywilej na założenie osady Sathowa nad rzeczką Krechów. W r. 1453 przeprowadzono podział dóbr w ten sposób, że Dymitr i Jacek pozostali w Dzieduszycach, a Myk przeniósł się z młodszymi synami do Balic, częściowo na dział żony a częściowo kupniżnę, zachowując nadto Siachów. Z tej racji pisał się Myk pod koniec życia z Balic (r. 1453—1457). Jacek ożenił się z Fedką Hołubejówną r. 1456, za którą otrzymał 100 grzywien; w tym samym roku nabył za 400 grzywien i 17 koni stadnych dobra Lekczyn czyli Leszczyn pod Lwowem, unieważniając tamże zapis Nagwazdana ze Stankowa. Dymitra widzimy po raz ostatni w konfederacji szlachty r. 1464, gdzie widnieje również jego brat Jacek. W r. 1479 zapisał ostatni swej córce Marji, która poślubiła Iwana z Rytarowic, 1/3 czynszu z tenuty Siedlisk. Druga córka, Oluchna, wyszła za Hrycia Krechowieckiego. Jedyne syn jego Michał objął po nim Dzieduszyce, Ordoszyce i Mały Grodzisk. Zmarł on około r. 1499, pozostawiając Fedka, Nastkę i Annę, później żonę Jana Herburta. Ponieważ Fedko nie zostawił żadnego

potomstwa, wygasła na nim starsza linja po Myku. Młodsza gałąź z Miłochny Balickiej w osobach Seńka i Iwaśka działała krótko, odumierając znów tychże imion Seńka i Iwaśka w latach sześćdziesiątych. W r. 1480 skwitowali oni stryja Jacka z opieki i rozpoczęli samodzielnie gospodarować. Seńko usunął się wnet z widowni, natomiast Iwaśko zajmuje na dłuższy przeciąg czasu czołowe stanowisko wśród rodowców. W aktach i zapiskach figuruje on aż do r. 1533, przyczem pisze się stale Janem-Johannes. Od r. 1493 utrzymuje tenutę Siedliska, nabytą na stałe r. 1499, prócz tego Pustomyty, Dobrzany, Lubień, Wodniki, Plichów a r. 1527 uzyskuje przez syna Mikołaja, wówczas dworzanina królewskiego, zapis 1322 grzywien na Horożanie, Ryczychowcie i Podwysokiem. Po oczyszczeniu z ciężarów dóbr rodowych postarał się o podniesienie Dzieduszyc do rzędu miast z jarmarkami i targami. Poważną pozycję stanowiły również dzierżawy myt w Dzieduszycach i Młyniskach. Osobiste przymoty zjednały mu mir i szacunek u szlachty; od r. 1500 występuje w charakterze podstarościego lwowskiego a 1512 zostaje podsejdzem tejże ziemi. Dom uległ pod jego rządami całkowitemu przeobrażeniu kulturalnemu i wyznaniowemu. Niemały wpływ wywarła w tym kierunku żona Jana, Zofja Rybotycka, o której posag wiódł mąż długi proces z dziedzicem Rybotycz.

Powyższym zmianom należy przypisać fundację kościoła w Dzieduszycach czyli Sokołowie 1520 r. Jan pozostawił trzech synów: Mikołaja, Jana, Jakuba oraz córkę Barbarę, żonę Andrzeja Wysockiego. Bracia utrzymywali wszystkie majątności ojcowskie, przyczem Mikołaj nabył jeszcze dożywotnio wójtostwo w Busku. Jakub oprał żonę Annę z Fredrów 1540 r. sumą 1000 grzywien. Mikołaj pojął najpierw Annę Wilżyńską, 2^o Annę Rejównę; w r. 1545 występuje on jako wojski trembowelski z synem Wacławem, o którym wzmiankuje już Paprocki.

33. Baliccy.

Poniżej Dzieduszyc usadowili się przy ujściu Sukiela do Świcy Sasowie-Baliccy. Przy lustracji 1469 przedłożył jeden z ówczesnych dziedziców „literam ruthenicam cum sigillo de angelo super villam Balicze ei Smuchow perpetue donacionis, servitium cum una hasta et tribus sagittariis”. Na podstawie tych uwag o charakterze dokumentu na Balice i Smuchów koło Młynisk nad Dniestrem dochodzimy do przekonania, że wystawiał go najprawdopodobniej Władysław Opolski; król Jagiełło posługiwał się bardzo rzadko ruskim językiem w dyplomatach nadawczych. Pierwszy właściciel, Tatomir, występuje w zakwestionowanych wyrokach granicznych, oraz jako świadek sporu Zaderewickiego z Oblażnickimi 1411, później jako pozwany przez Iwaśka Dzieduszycyckiego w sprawie granicy siachowskiej oraz drugiej granicy przeciwległej nad rzeką Turją 1413. Niewątpliwie wcześniejszy występ Tatomira jako świadka nadania dworzyska Szandrowi przez Daniła Zaderewickiego nie daje się, niestety, inaczej oznaczyć jak przypuszczalnie na r. 1373, przyjmując pomyłkę o 100 lat.

Najistotniejszym dowodem jego istnienia i działalności jest jednak podpis i herb Sas z r. 1427. Musiał już być wtedy w latach podeszłych i zmarł niedługo, gdyż zapiski sądowe przywodzą już nowych dziedziców w osobach Hrycia Jurgi, Donka, Michna a zapewne i Steczka — synów Iwaśka Balickiego Tatomirowicza 1446 —1456. Niewiadomo, czy nazwać ich synami, czy też wnukami Tatomira. Hryć wydzierżawił r. 1453 połowę Błudnik od wójta halickiego i tam się przeniósł na przeciąg lat kilkunastu. Dział swój w Balicach sprzedał Mykowi Dzieduszycyckiemu r. 1456. ożenionemu z Miłochną, zapewne córką owego Iwaśka. Z pierwszej żony, córki Hrynia z Leszczyn (Lekczyn), miał Piotra i Lechna (zapewne Olechno-Aleksander), drugą Domnę lub Dominę odumarł r. 1463 wśród ostrej kłótni z pierworodnym, który porzucił macochę i przeniósł się do Grabowca na dział żony Nastki r. 1465. W r. 1471 wypłacił siostrze Oluchnie 20 grzywien tytułem wyprawy. W Balicach widzimy 1464 r. obok Donka już Seńka i Myka, a dokument przedłożył 1469 r. Iwaśko.

Córka tego ostatniego, Fedka, wyszła za mąż 1502 r. za Kuźmę Kopysteńskiego z pod Przemyśla. W r. 1510 pozwany o zdradę stanu Seńko oczyścił się przed komisją królewską. Lustracja 1515 r. podaje jako właścicieli Balic Waśka i Piotra. Mimo braku pewniejszych wiadomości źródłowych o dalszym losie Balickich możemy przypuścić, że ród

utrzymywał się na jakiejś części Balic, jak dowodzi występ Hrehora Balickiego w towarzystwie Czołhańskich, Swaryczowskich i Korczyńskich 1642 r.

Odstąpimy na chwilę od właściwego tematu, aby zapoznać się bliżej z kwestją wspomnianych wyroków granicznych, które znalazły się ostatnio w całości na indeksie falsyfikatów. Posiadają one duże znaczenie dla badań osadniczych, specjalnie w odniesieniu do Sasów, gdyż rozstrzygają spory wyłącznie prawie między rodami tego herbu, raz w obrębie Świcy i Sukiela, drugi raz nad Czczewą i Łomnicą. Chcąc zająć obiektywne stanowisko w tej sprawie, musimy poznać treść poszczególnych aktów, następnie przytoczyć zarzuty krytyki i na podstawie uzyskanych tą drogą argumentów wypowiedzieć wnioski końcowe.

Pierwszy dokument, datowany w Żydaczowie 1413 r., a znany z transumptu 1523 r. dotyczy sporu Iwaśka Milinczyca Dzieduszyckiego z Tatomirem Balickim o las Nasiachów, który rozciągał się nad rzeczką Niecieczą i Krechówką na północ od Dzieduszyc a północny-zachód od Balic. Wobec wzajemnego zarzutu stron o fałszerstwie listów wyznaczono komisję ze starców, która przeprowadziła dział spornych terenów w obecności świadków: Lenka, star. żydacz. Daniła Zaderewickiego, Senka Procewicza, Malafeja, Drahomira, Manka Ardejowicza i Prokopa Nianiewicza. Drugi akt, również między temi stronami i na podobnych warunkach 1413 r., dzielił „czornyj lis“ po stronie przeciwnej, a więc na wschód od Dzieduszyc a południe od Balic. Świadcowie ci sami, jedynie na oryginale podrobiona data 1263 r. W tejże okolicy, lecz od strony czołhariskiej przeprowadzał Iwaśko granice z Fedorem, przy świadkach jak wyżej, jednak data fałszywa 1274. Następnym wyrok z r. 1421 między Jurjem Kureszowiczem a Obłaźnickimi ustalał miedze między obiema posiadłościami potokiem Mały Krechowiec. Z nowych świadków Dymitr Wołczkowicz, Iwan Korowaj, Iwaśko Boryńskij. Piąty i szósty wyrok między Mykiem Dzieduszyckim a Dymitrem Daniłowiczem 1428 i 1430 r. rozgraniczał ich dobra na przestrzeni Siachowa i Żyrawy. Zestawiając poszczególne odcinki wyznaczonych granic, otrzymujemy w sumie całkowity obwód dóbr Dzieduszyckich.

Zarzuty Autora monumentalnej Monografii X. X. Sanguszków przeciw autentyczności tych aktów streszczają się w następującem: niezwykła na te czasy grubość pergaminu, charakter pisma spotykany „prędzej w drugiej połowie XVI niż na początku XV w.“, wreszcie zwroty, wyrażenia i formułki są obce innym kancelarjom ruskim.

Konkluduje na tej podstawie, „że po tem wszystkim w obronie autentyczności tych wyroków chyba już nikt stanąć nie zechce“. Werdykt surowy, czy jednak słuszny. Wobec braku oryginałów, który uniemożliwia ściślejszą analizę pisma oraz pergaminu, ograniczymy się do omówienia merytorycznej strony wyroków granicznych.

Stosunkowo najłatwiej odeprzeć zarzuty natury stylistycznej; przecież partykularz żydaczowski nie miał ani tradycji kancelaryjnej, ani nawet wzorów należytych, nie mówiąc już o siłach technicznych, które rekrutowały się napewno z miejscowych „djaków“, ulegających siłą rzeczy wpływom polskim względnie zachodnim. Na karb zaściankowej niewybredności dałaby się zapewne odnieść i grubość pergaminu, zwłaszcza że niektóre egzemplarze były lepszej nawet co do pisma. Pomijając te względy, przejdźmy do strony „materjalnej“, a więc sensu i okoliczności, które towarzyszyły wyrokom granicznym. Wspomnieliśmy już, że suma odmierzonych odcinków granic tworzy areał uposażenia Dzieduszyckich. Wzmianki o fałszywych listach tej lub owej strony nie oznaczają unieważnienia dyplomów nadawczych, lecz świadczą o niewłaściwym przeprowadzeniu granic przez starostów partykularnych lub też sędziów ziemskich, o których mamy pozytywne wiadomości. Jeśli spoglądniemy na pola „siachowskie i „czornyj lis“ Dzieduszyckich, zauważymy snadnie, że obszar ten ciągnie się „sznurem“ od południowego-wschodu do północnego zachodu wpoprzek wzgórz, strumyków, rzek itd. Nie znajdziemy tam żadnego wybitniejszego oparcia granicznego, gdyż bieg rzeczek lub pagórków jest południkowy, podczas gdy granice posiadłości biegnęły raczej równoleżnikowo, z małymi odchyleniami ze wschodu na zachód. W tych warunkach nie mógł wytyczyć granic nawet bardzo skrupulatny dokument nadawczy.

Prócz walorów rzeczowych posiadają wyroki drugi atut bezwzględny w postaci świadków. Należy stwierdzić kategorycznie, że osoby, występujące w charakterze świadków, są znane lub też spotykane w okolicznościach niezależnych ani od miejsca, ani też warunków ubocznych, towarzyszących wyrokom granicznym. Można jeszcze dodać, że nigdzie indziej, lecz właśnie tutaj, spotykamy dodatkowe określenia patronimiczno-przezwiaskowe, których nie znajdziemy na innym obszarze ziem ruskich z powodu ich wyjątkowości. Falszerz szesnastego wieku namęczyłby się sporo, zanim zdołałby zestawić charakterystyczny zespół świadków.

Podnosi się również zarzut, że większość wyroków spowodował spór o „wepri“ (porcos) w lasach Dzieduszyckich. — Ta okoliczność zachodzi istotnie, lecz przekonuje ona zarazem, że hodowla nierogacizny stanowiła najpoważniejszą pozycję w gospodarstwie, o czym wiadomo dobrze ze źródeł współczesnych i późniejszych relacji lustratorów. W kolejności zatargów o wypas nierogacizny widzimy normalną rozbudowę gospodarki, wymagającej coraz większych i dalszych terenów zalesionych.

Datacją dokumentów nie zajmowała się krytyka szczegółowej, pomijając oczywiście zrozumiałe oburzenie na widok nieudolnej podróbki w. XIII. Odnośnie do tej kwestji można zauważyć, że strony i świadkowie mieszczą się naogół w ramach lat 1400—1430, jakkolwiek dopuszczalne są wewnętrzne przesunięcia na lat kilka lub nawet kilkanaście. W każdym razie widzimy zgodność chronologiczną w wystęпах Fedora Czolhańskiego, Myka Dzieduszyckiego, Dymitra Daniłowicza i Tatomira Balickiego z bardzo wymownym szczegółem, że najpoważniejszy przedstawiciel ziemian, stary Daniło, nie występuje w żadnym z późniejszych wyroków (1427—1430). W związku z jego śmiercią pozostaje niewątpliwie sprawa granic dzieduszycko - zaderewickich, którą łatwiej było przeprowadzać z młodym dziedzicem.

Najsilniejszym argumentem, przemawiającym za autentycznością naszych dokumentów, są fałszerstwa dat. Rzadko się to zdarza w dyplomatyce, ale tutaj ma niejako klasyczne zastosowanie. Mamy tylko dwie podróbki: akt nr II w Kronice domowej ma w miejsce wytartej daty rok 1263 i następny nr III rok 1274. Pierwszy widymowano w aktach halickich 1775, drugi przetłumaczono i wpisano równocześnie. Szkoda, że nie posiadamy kolejnych oblat tych dyplomów z wieku XVI, aby uchwycić moment ostatniego wpisu z właściwą datą, a pierwszego z fałszywą. Wpadlibyśmy wtedy na trop a może i kolebkę misternie obmyślanej legendy herbowej Sasów czerwonoruskich, która usadowiła się wśród gniazd nad Świcą i Sukielem, wyprowadzając je z epoki książąt ruskich Lwa i Daniela. Fałszywe daty nie są dziełem przypadku, lecz naginaniem rzeczywistości do urojonych początków, są etapami w nawiązaniu kontaktu z okresami panowania powyższych władców. Rzecz oczywista, że fałszerz w. XVI oszczędziłby sobie trudu z zamianą lat, wystawiając dokument z dowolną datą bez skazy.

Sądzymy, że szczegółowa analiza wyroków granicznych przyniosła im w wyniku całkowitą rehabilitację pod względem wartości historycznej. Być może, iż Autor Monografji potraktowałby je także łagodniej, gdyby był znalazł pewniejsze ślady pobytu i działalności księcia Fedora Lubartowicza w Żydaczowskim. W źródłach dostrzegł tylko lukę 9 lat w zarządzie tą ziemią i na tej podstawie przypuszcza jego występy tamże „de mandato domini regisu dorywczu w okresie 1409—1418 r. Musimy tutaj dodać, że brak wiadomości dotyczy nie tylko losów Fedora Lubartowicza, ale także innych książąt; na dowód przytoczymy jeden przykład, o którym już poprzednio była mowa: w r. 1420 powołano na świadka przy rozgraniczaniu Podgrodzia halickiego od Komorowa sędziwego Daniela Zaderewickiego, który zeznał przed komisją dosłownie: „ia pamiętam to, kiedym był starostą na Haliczu od Xiędza Świdrygayła\ tedy Xiądz Świdrygayło wziół królowym rozkazanym Kostkową dziedzinę Podhorodzie y iego brata Waśka y kazał dać za ich dziedzinę Komarową y Sapochową“. Dotąd wiadomo było, że Świdrygiełło utrzymywał okręg gródecki i ziemię żydaczowską; tutaj mamy dowód, że władał także Haliczem, bo on mianował Daniela starostą. Widać stąd najwyraźniej, że nadanie na rzecz Świdrygiełły ukrywa się przed okiem badaczy. Po tej dygresji, którą z wielu względów należało uczynić, wracamy do dalszych wywodów rodowych.

34. Sulatycy.

Osiadły poniżej Balic nad Świcą ród Sasów-Sulatycznych wydobywa na jaw dopiero Semon-Seńko podpisem na aktach homagjalnych 1427 r. Po dłuższej przerwie występuje w konfederacji 1464 r. Protazy; z zapiski 1472 r. dowiadujemy się, że należy on do liczniejszego rodzeństwa, które pozostawił Juchno, mianowicie Maszka, Andrzeja, Daniela, Fedora oraz Marusię, wówczas już żonę Iwaśka z Turki na Pokuciu. Protazy nabył r. 1475 połowę Poluchowa w Lwowskim. Znowu brak źródeł aż do 1546 r., kiedy widzimy Marusię, żonę Jana Sulatycznego. W każdym razie Sulatycze nie wychodziły z ich posiadania, ani też nie uległy konfiskacie. Herb swój podali przy wywodzie Żurakowskich 1640 r.

35. Dubrawscy.

W pobliżu ujścia Świcy do Dniestru usadowili się około połowy w. XV Sasowie Dubrawscy. Pierwszy właściciel, Bohdan alias Hryćko Truszkowicz, czyli potomek Trusza, pochodził z jakiegoś drobnego gniazda w Przemyskim, gdzie to imię najczęściej występuje. Siostra Bohdana, Stachna, wyszła 1480 r. za Seńka Stupnickiego. W r. 1489 ręczyli przed sądem jego synowie szwagrowi Iwaśkowi z Malczyc, że na wypadek śmierci ojca wywianują siostrę Hafję alias Annę. Było ich dwóch, Fedko i Stanisław. Prócz Dubrawki mieli jakiś udział w Rudnikach i Rachyni. Stanisław ożenił się z Zofją Roszniowską, która wniosła mu zapis 550 grzywien na Przewoźcu, Dołhem, Hubarach i Siedlcach. W r. 1524 występuje już jego syn, Jan, chwilowo tenutarjusz Siekierczyc Samborskich i współwłaściciel Rudnik, Demenki, Wołcniowa, Smuchowa i Czernicy; w r. 1528 zjawił w grodzie, że zapisy na te dobra uległy zniszczeniu wskutek pożaru. Marusia po Fedku przeniosła się 1533 r. do męża Kasjana Wołodjowskiego na Podolu.

Długi czas bronił Jan z matką Roszniowa, Dołhego, Hubar i Przewoźca przed skupem. Ostatecznie pozostały dobra w rękę Jana i Tomasza Dubrawskich, zapewne synów Jana, występujących od r. 1548. Jan był 1570 r. miecznikiem lwowskim, a Tomasz podsejdmą halickim i poborcą. Obaj stwierdzili przynależność do herbu Sasu.

36. Strutyńscy.

Przekroczywszy pasmo wzgórz na wschód od Świcy, spotykamy w dolinie Łomnicy i jej dopływów podobny szereg gniazd współherbowych. Najwyżej usadowili się nad Czczwą Sasowie Strutyńscy. Przywilej na Strutyn, zwany dawniej Sityczynem, pisany był po rusku i zawierał warunek służby jedną włócznią oraz trzema łucznikami. Pochodził najprawdopodobniej od Opoleczyka. Właściciele występują w źródłach bardzo rzadko, a księgi sądowe nie notują ich w ogóle; mimo to rozpoznajemy ich łatwo, gdyż rodowcy używają stale przydomku Berla-Berlicz od wołoskiego imienia Beriloł. Pierwszy ze znanych dziedziców, Tatomir Berlicz Strutyński, pozwał 1411 r. Daniela Zaderewickiego przed księcia Fedora Lubartowicza z powodu naruszenia granicy między Strutynem a Roźniatowem, wówczas własnością Daniela.

Książę wytyczył granice przy pomocy starców i wystawił odpowiedni dokument w obecności świadków, których widzieliśmy już w procesach Dzieduszyckich. Wśród ułaskawionych przez Jagiełłę ziemian w związku z powstaniem Świdrygiełły figuruje Dziordź Strutyński 1431 r. Zapis na majątność rodową przedłożył 1469 Daniło a równocześnie uzyskał Piotr Berła stwierdzenie posiadania jakiejś Jurjówki nad rzeką Twarą. Z powodu opuszczenia szeregów 1497 r. uległy dobra Iwaśka i Łukasza konfiskacie. Część Lewka spadła z powodu zbrodni zabójstwa na brata Waśka 1512 r. Do Strutyna weszli na pewien dział w początkach w. XVI Paniowscy. Herb Strutyńskich znany z wywodów 1640 r.

37. Swaryczowscy.

Król Władysław Jagiełło potwierdził 1387 r. Iwanowi i Boczkowi Wołochom posiadanie wsi Swaryczowa „perpetuis temporibus”, pod warunkiem wysyłania na każdoroczną potrzebę „quo citius” jednego kopijnika i dziesięciu łuczników. Mamy tutaj do czynienia znowu z objawem zasiedzenia, zalegalizowanego aktem prawnym dopiero po upływie kilku czy też kilkunastu lat. Prawdopodobnie Iwan i Boczko osiedlili się tutaj

już w czasach Opolczyka. Wraz z rozwojem gospodarki zaistniała po pewnym czasie kwestja dokładniejszego oznaczenia granic między Swaryczowem a Tużyłowem.

Zachowały się w tej sprawie dwa wyroki, ferowane przez księcia Fedora Olkirdyjewicza, brata korolan. W obu wypadkach pozywali Tużyłowcy Iwana Dołhego, brata Boczkowego, zwanego także Łohynowiczem, zapewne z powodu przebywania w Dołhem poniżej Swaryczowa (Longinus-Łojnhynowicz). Dokumenty wymieniają świadków, częściowo znanych z poprzednich wyroków (Daniio, Iwaśko Dzieduszycki, Waśko Prokopowicz), częściowo zaś nieznanymi. Na obłacie pierwszego aktu widnieje data 1518 r.—znów feralne przesunięcie o 100 lat — druga obłata bez daty pochodzi w każdym razie z przed r. 1425, bardzo możliwe 1422 r, jak podaje X. Petruszewicz. Z testamentu Lena Hołyńskiego w r. 1424 dowiadujemy się, że żoną jego była Katarzyna Swaryczowska, niewątpliwie córka któregoś z powyższych braci; akt wzmiankuje również o jej bracie Dawidzie. Na zjeździe 1427 r. podpisał się i przywiesił pieczęć z herbem Sas jeszcze Iwaśko. W r. 1447 poręczyli za księcia Andrzejka Włodzimierskiego Klemens, Andrzej i jakiś Loh... (Lohinowicz) ze Swaryczowa. Andrzej podpisał 1464 r. akt konfederacji, natomiast na pieczęci jego figuruje Herman de Swaryczów.

W dalszym ciągu pojawiają się, atoli bez więzby rodowodowej, następujące osobistości: Myszek 1471 r. Stanisław, mający jakiś udział w Zagórze vel Zolnowie 1482 r. z żoną Małgorzatą, Milochna vel Tatjana Swaryczowska z Harasimowa 1488 r., wreszcie „heredes“ Myszek, Jacko, Roman, Iwan, Waśko i Raszko 1490 r. Jackowi skonfiskowano dobra 1497 r. W r. 1511 stwierdzili akt z r. 1387 Rafał i Stefan Myszkowicze oraz Stefan Łohynowicz, a więc potomek Iwona. Jako właściciele Swaryczowa zapisano 1515 r. Raszka i Steczka; oni też podpisali petycję w sprawach cerkiewnych do metropolity kijowskiego 1539 r. co świadczy o utrzymywaniu przez ród pierwotnego obrządku wschodniego. W r. 1549 stwierdzili jeszcze raz nadanie Jagiełły i wyrok 1422 r. Paweł, Steczko, Jan, Eustachy, Antoni i Hryć Swaryczowscy. Herb ich znany z zabytków sfragistycznych i wyvodu 1640 r.

38. Hołyńscy.

Hołyń nad Czczewą a raczej Siwką otrzymał 1391 r. djak Lien czyli Leen z nieznanymi z nazwiska braćmi vcum omni iurea pod warunkiem służby dwoma strzelcami. Oryginał nadania wystawiony był w języku ruskim. Można przypuścić, że djak nie był przybyszem, lecz już potomkiem właściwego założyciela rodu. On to zawezwał do Hołyńia starostę żydaczowskiego, Daniela z Zaderewic, r. 1424, aby w myśl wymogów prawa zeznać przed nim i świadkami swą wolę ostatnią. Zapisał wtedy żonie Katarzynie ze Swaryczowa gotowizną 20 kóp groszy, jej bratu, Dawidowi, 3 kopy, jakiejś Wołynie dał do rąk 3 kopy i po namyśle podzielił jej dom na dwie części, drugą dla siostrzeńca Matwieja, lecz ubytek ten wynagrodził darowizną 30 sztuk bydła, 30 świń, 50 pni pszczoł, nadto „odnie wsie wpierod jej dał i odprawił za swojego zdrowocho żywota, czto by nie kłopotala po mojem żywocie o mojego sestrenieca Matwieja”. Testament Lena wykazuje ściśle związki tego domu ze środowiskami wołoskimi. Po rychłej śmierci Lena objął rządy ów Matwiej, zdaje się jedyny przedstawiciel rodu Hołyńskich; zastępował on gniazdo na zjeździe homagjalnym, wyciskając bardzo prymitywny okaz herbu Sas. W r. 1437 ożenił się z Fedką, wdową po Chodku Hołowenczycu z Komorowa, która otrzymała tytułem wiana połowę tej posiadłości; druga część przypadła jej synowi po Chodku, Jackowi. Matwiej miał także udział w Żurakach, który odstąpił córce Fedce — Orince, może z innego związku, zamężnej za Waśkiem Żurakowskim 1441 r.. Sądzi się ona później z Matwiejową i bratem swym Iwanem o Żuraki i Komorów, sprzedany 1476 r. Błudnickiemu. Iwan wszedł znów drogą zastawu do Knihynina i uwikłał się w proces z Hryciem Krechowieckim 1487 r. Następny dziedzic, także Jan, odnowił pierwszy przywilej na Hołyń w r. 1537. W dwa lata później stwierdził Piotr z właścicielami Żurak, że Starunia należy do ich dóbr dziedzicznych, dzięki czemu uzyskali prawo wydobywania i sprzedaży soli wedle miary kołomyjskiej. Herb Hołyńskich znany z zabytków sfragistycznych i wywodów.

39. Berezowscy.

Berezów nad dopływem Łomnicy tej samej nazwy nadał książę Władysław Opolczyk nieznanemu z imienia przodkowi Berezowskich. Zdaje się, że dał on początek także dziedzicom Podmichała i Opryszowiec, gdyż węzły majątkowe można między nimi stwierdzić od samych pierwocin w zapiskach sądowych. Imieniem gniazda brał udział w zjeździe 1427 r. Szandro zwany także Stankiem. W r. 1438 pozwał tenże Stańko wspólnie z Seńkiem i Jurkiem z Opryszowiec niejakiego Prokopa ze Strzelc o przywilej na Berezów. Dali mu go jako rękojmię długu w kwocie zaledwie jednej kopy groszy, zresztą już oddawna uiszczonej. Kolejność dalszych dziedziców jest niepewna pod względem związków genealogicznych; w r. 1469 sędzi się jakiś Mikul z Fedkiem z Podmichała, w następnym roku zauważamy Iwaśka, Danka i Tymka, znów Jakima czyli Jacka 1475 r., potem Iwana Jurkowicza, Semena Danilkowicza, Iwaśka Daniszkwicza i Iwana Tymszę, sprzedających połowę Berezowa Seńkowi Bałamutowi 1482 r. Hrycia, Iwana, Wasyla. Piotra i Grzegorza oskarżono 1490 r. o współudział w buncie Muchy na Pokuciu.

Podobny zarzut spotkał Dymitra Daszkowicza, Hrycia, Serika, Hryncza, Hrehora, Fycza i Iwaśka o przejście do obozu hosudara 1510 r., z czego się jednak przed komisją królewską oczyścili. W r. 1531 znalazł się Berezów powtórnie na liście proskrypcyjnej; rzecz niewątpliwa, że część dziedziców zdołała utrzymać działy rodowe, gdyż potomkowie któregoś z Iwanów 1482 r. przeprowadzili wywód 1636 r., zaznaczając przynależność do herbu Sas.

40. Podmichalscy.

Niewiadomo, kiedy przestała istnieć wspólnota rodowa między Berezowskimi a dziedzicami Podmichała. W każdym razie na zjeździe 1427 r. jawili się już oddzielnie Zaan i Roman jako właściciele tej posiadłości. Zaan figuruje w źródłach pod bardziej pojętnym imieniem Janka-Iwanka. Od r. 1447 zaczyna działać Budko z przydomkiem Paranej, dziedzic Dubrowlan, oraz Denisz, współwłaściciel Berezowa. Ostatni wydzierżawił 1459 r. dwa dwory w Podmichalu i Berezowie Fedorowi, przedkładając razem z nim przywilej na Berezów w r. 1469. Obok nich istniał jeszcze Mykita z synami: Jackiem, Michałem, Iwanem i wnukiem Kostkiem 1462 r. Fedko zapisał Chocimce czyli Fennie z Krehowiec tytułem oprawy 50 grzywien na Podmichalu 1470 r. W ciągu r. 1471 prowadził proces o zbiegłych Wołochów z Podmichała czyli Zaberezowa lub Zabereźnicy. Jakiś Grzegorz pojął 1487 r. Martę z Roźniatowa i zapisał jej 100 grzywien na Podmichalu. W tymże roku procesuje się o zbiegłą kobietę Mikita Telesz, a w następnym nakłada starosta między Andrzeja a Hrycia Deniszkwicza wadium 60 grzywien. Andrzej zapisał żonie Fedce 1492 r. sumę 53 grzywien. W ciągu następnych lat przeszła część Podmichała do króla, jak świadczą zapiski lustratorów z r. 1565.

41. Medyńscy.

Medynia nad Łomnicą poniżej Kałusza była w posiadaniu Sasów Medyńskich. W r. 1420 świadczył przy rozgraniczaniu Komorowa Hanusz i Wołczko z Medyni. W zjeździe 1427 r. uczestniczył Dymitr Saloczyc. W zapiskach sądowych występuje Hanusz z żoną Nastką 1457 r. i bratem Ohodkiem. Jeden z nich pozostawił Hrycia i Chodka, kwitujących 1465 r. Fedka z Obelnicy z wypłaty matkowizny, drugi Fedora, Iwana, znów Fedora, Onaczka, Dynisza, Taczę i innych nieznanych z imienia 1475 r. Prokop kupił 1485 r. osadę Krzywiel. W r. 1487 wydzierżawili bracia Fedor, Iwan, Dynisz itd. 2 dworzyska Aleksandrowi z synem Bohdanem. Roman Medyński uzyskał 1530 r. przeniesienie Medyni na prawo niemieckie. Herb Medyńskich przytoczony w wywodach z r. 1619.

42. Komorowscy-Przeroscy.

Dobra Komorów i Sapohów nad rzeką Łukiew powyżej Halicza należały do niejakiego Koszka czyli Kostka Hołoweńczyca, który otrzymał je w początkowych latach w. XV wzamian za Podgrodzie tuż pod Haliczem. Król Władysław Jagiełło zatwierdził Koszkowi nowe uposażenie 1411 r. a 1420 r. przeprowadzono granice między Komorowem i dobrami kapitulnymi czyli Kryłosem. Nie wiemy, czy Podgrodzie było pierwszą siedzibą Kostka, gdyż zapiska z r. 1424 pokazuje nam drugie gniazdo tego rodu w Przeroslu na Pokuciu. Ponieważ Przeroscy pozostają znów w ścisłych związkach majątko-

wych z dziedzicami Lackiego, Tarnawicy a pośrednio także Witwicy, dochodzimy do przekonania, że ród wyszedł z pod grodu halickiego na Pokucie i tam się rozbudowywał. Kość Hołoweńczycy wzmiankowany z bratem Waśkiem w akcie granicznym 1420 r. już więcej nie występuje. Na zjeździe jawili się nowi dziedzice w osobach braci Chodka i Steczka Hołoweńczyców po którymś z poprzedników. Zapiski sądowe notują ich do r. 1436, przyczem Chodko wymieniany w roli komornika starosty halickiego. Pod koniec 1436 r. zachorował on tak ciężko, że nie mógł zeznać przed woźnym, w jaki sposób zamysła wywianować pasierbicę swą Anastazję, która poślubiła Hrycia z Krynicy; jego rozporządzenie przedłożyła urzędnikowi żona Fedora z synem Jackiem. Wnet po śmierci Chodka wyszła Fedora za Matwieja z Hotynia, wnosząc mu tytułem wiana połowę Komorowa, podczas gdy druga połowa przypadła Jackowi. Nie utrzymywał jej długo, gdyż w r. 1439 sprzedał cały dział Janowi Siostrzeńcowi z Wadowa; ponieważ dalsze jego losy są nieznane, można wnioskować, że na nim skończyła się linja Komorowskich.

W Przeroślu przebywał w latach dwudziestych brat Chodka Hołoweńczyca, zapewne stryjeczny, nazwiskiem Dziordź. Wziął on także udział w zjeździe 1427 r., gdzie przywiesił ciekawą odmianę herbu Sas. W następnych latach dziedziczą posiadłość Chodko, Oleksa i Balk, niewątpliwie synowie powyższego. Pozywała ich parokrotnie Nastka 1° Krynicka 2° Stupnicka o jakieś sprawy majątkowe w związku z udziałem Hołoweńczyców w Przeroślu. W r. 1448 przedłożył Kamieniecki na rozkaz króla przywilej na Przerośl Dobkowi z Tarnawicy, Balkowi i Oleksie z Przerośla oraz Chodkowi z Lackiego celem uregulowania między nimi sporów majątkowych, jednak zgody nie osiągnięto. Źródła wymieniają później jako właścicieli Przerośla: Jurka 1447 r., Iwanisza, biorącego w zastaw Żuraki 1450 r., braci Oleksa i Wasyla 1475 r., córkę Oleksy, Pelagję, żonę Iwana Hoszowskiego 1482 r., Fedka Żubrowicza, oskarżonego o zdradę przez przejście do hosudara 1510 r., wreszcie tegoż synów: Fedka i Iwanka siedzących na działach w Przeroślu 1515 r. Późniejsze dzieje tego gniazda są nieznane.

43. Żurakowscy.

Żuraki nad Złotą Bystrzycą otrzymał od księcia Władysława Opolczyka djak Leen czyli Leon scribe 1378 r. z tern, że ma służyć *prout ius terrcslo disponit* secundum facultatem Długi czas brak wiadomości o jego następcach. Dopiero w r. 1441 spotykamy Waśka, ożenionego z Fedką czyli Orynką Hołyńską, która wniosła mu w wianie część Żuraków, utrzymywaną nieznanem prawem przez dziedziców Hołyńia. Matwiej Hołyński nazywał nawet te dobra dziedzicznymi; w r. 1450 wydzierżawił resztę swego działu Iwaniszowi z Przerośla i odtąd istnieją razem w Żurakach dwa odrębne rody, piszące się wspólnie z tej miejscowości. Waśko zostawił Seńka, który poślubił jakąś wieśniaczkę z Grabowca 1482 r. a po Iwanie nastął Matwiej czyli Negra, utrzymujący po ojcu także Starunię; część tych dóbr nabył także Waśko 1489 r. W r. 1515 siedział w Żurakach Fedor i Steczko, mając jakiś dział w Lachowcach, które przeszły potem całkowicie do Fedora i uzyskały prawo niemieckie 1530 r. W r. 1527 odnowili przywilej na Starunię: Mikołaj, Fedor i Piotr z Przerośla, bracia stryjeczni, dalej Fedor, Józef i Iwaśko bracia rodzeni, właściciele Staruni czyli potomkowie Waśka, wreszcie kilku Drohomireckich. Wobec ciągłych zabiegów starosty Oty z Chodcza około pozyskania okien solnych w Staruni, przedłożyli zainteresowani właściciele sprawę królowi, który rozsądził spór na rzecz dotychczasowych posiadaczy, pozwalając im na eksploatację i sprzedaż soli wedle miary kołomyjskiej 1540 r. W staraniach brali udział z ramienia Żurakowskich: Iwan, Ihnat, Fedor, Józef, Stefan, Paweł, Łazarz i Eljasz czyli Ilia. Herb rodu podany w wywodach 1640 r.

44. Drohomireccy.

Starunia stanowiła w początkach uposażenie oddzielnego rodu Sasów Drohomireckich. Zawdzięczał on swój początek również księciu Władysławowi Opolskiemu, który nadał tytułem wysługi Drahomirowi i Nehryłowi 1378 r. ...dwie selie na imia seto Starunia i drugoje seło nawoje... sżoże seło Starunia to osadził Nekriń pustyniu to jest seło Niekrinowo i bratej jeho i dietej jeho. A nowoje seło Drahomirowo i brata jeho Stankowo

i diety icha. Z całej darowizny mieli służyć trzema strzelcami. Widać z powyższego, że Nehrylo był prawdopodobnie stryjecznym bratem Drahomira i Stanka. Zdaje się, że świadczący w początkach XV w. Drahomir Wolodymirecki jest identyczny z właścicielem Nowego Sioła czyli Drohomirczan; byłby on więc synem Władymira lub Ladomira, może nawet tego, który w tym samym czasie lokował Hodle pole koło Dubiecka. Na aktach homagjalnych 1427 r. podpisali się Dymitr i Wlajko. Syn Wlajka, Onaczko, występuje już 1437 r.. W dwa lata później bierze rozwód jakiś Andrzej z żoną Wronką. Iwan, syn Michała, sprzedał 1452 r. jakieś części po Marusi i Fedce Chodkowi oraz Grzegorzowi. Dymitr wpuścił do Drohomirczan Hanusza Medyńskiego 1453 r., a Iwan Wasyla Krechowieckiego 1458 r. Po Dymitrze został Iwan, Łuka, Prokop i Andrzej. W r. 1510 oskarżono Szymona, Iwana, Seńka i Sydora o zdradę i zbiegostwo do Mołdawji, lecz z zarzutów zdołali się oczyścić. Przy zatwierdzeniu przywileju na Starunię byli obecni 1527 r. pop Mikołaj, Szymon, Onufry i Patryk stryjeczni oraz Wasyl i Seńko krewni. W r. 1531 uległy dobra Drohomireckich powtórnej konfiskacie. Mimo wszystko część rodowców utrzymała się na ojcowiznie, między innymi także Wasyl, którego potomstwo przeprowadziło wywód 1608 r. z podaniem herbu rodowego Sas.

45. Krechowieccy-Knihinińscy.

Krechowieccy mieli nadanie króla Jagiełły, opiewające na Krechowce halickie i Krechowce żydaczowskie z monasterem św. Piątnicy; wymiar służby wynosił jednego kopijnika i dwóch łuczników. Data wystawienia aktu nieznaną, jednak można ją umieścić w granicach 1387 —1400 r., wtedy bowiem kolonizowano te okolice systematycznie. Na zjeździe 1427 r. było dwóch rodowców: z Krechowiec podpisał się i przywiesił pieczęć Aleksander Lay, prawdopodobnie syn Leena lub też Wlajka, zaś z pobliskiego Knihinina Chodor. Byli oni krewniakami, jak świadczą dalsze wzmianki o tych domach w księgach sądowych. I tak w r. 1442 stwierdził ówczesny wojewoda ruski a zarazem starosta halicki, Piotr ze Sprowy, że Matwiej z Knihinina zadośćuczynił całkowicie za głowę jakiegoś Sasa, sługi Wołczka Rohatyńskiego; odebrano mu bowiem połowę dziedzicznych dóbr Knihinina i zarządzano niemi do chwili uiszczenia pieniężnej kary, którą wpłacił syn Matwieja, Jan vel Janiec, i stryj tegoż, Aleksander z Krechowiec. Okazuje się więc, że Matwiej a zapewne i Chodor byli braćmi własnymi Aleksandra, synami owego Layka. Od r. 1443 występuje w Krechowcach Waško, syn poprzednika. On to zakupił od stryjecznego brata Janca 1450 r. zwolnioną od ciąży połowę Knihnina za 100 grzywien, zwiększając swój obszar nabytkiem łąk tamże 1458 r. od Michała, zapewne po Chodorze. Na pewien czas wszedł także drogą zastawu do Drohomirczan. Ożeniony z jakąś Uljaną miał z nią córkę Chocimkę, która wyszła za mąż 1470 r. za Fedka z Podmichała, i synów Hrycia oraz Nychna czyli Michna - Michała. Po śmierci ojca około 1480 r. objął rządy energiczny, rzutki ale niespokojnego umysłu, zawadjaka i piniacz, Hryć Krechowiecki. Początkowo pisał się z tenuty Pedykowiec, lecz zaraz 1482 r. sprzedał ją Maksymowi z Łanczyna, nabywając w następnym roku Zagwózdź i Pasieczno. W r. 1497 pozwolił mu król wydzierżawić bogatą wieś Bohorodczany; w kilka lat później (1504 r.) musiał ją oddać z powodu popełnienia „crimen laesae maiestatis“. W r. 1507 stwierdził jednak dokument Opolczyka na Zagwózdź i Pasieczno. Hryć był trzykrotnie żonaty; miał najpierw Ruchnę Książdorską, potem Oluchnę Czołhańską, wreszcie Oluchnę Dzieduszycką. Nie wiemy, ilu zostawił potomków, gdyż przy stwierdzeniu przywileju na Krechowce 1524 r. obecni są tylko Hryć i Myk, bracia stryjeczni, zapewne Myk po Hryciu a Hryć po owym Michnie. Możliwe, że w tym czasie przeniosła się część rodowców na Podole, tam bowiem dostał się do niewoli Stanisław i Jacek, podobno synowie Hrycia.

Knihinińscy istnieli jako odrębna linja w ciągu całego tego okresu. Prócz Jańca występują 1458 r. stryjeczni bracia Sydor i Michał, jeden niewątpliwie po Chodorze a drugi po Matwieju Janiec miał za żonę Hannę Drohomirecką. Hryń czyli Hryć z przydomkiem Balukowicz procesował się z Wasylem Krechowieckim 1476 r. Wasyl, syn Michała, oprawił za zgodą ojca żonę Waškę 1490 r. W czasie walk z hosudarem mołdawskim miała przejść część rodowców dobrowolnie do obozu nieprzyjacielskiego. Pod wpływem tych oskarżeń skonfiskowano dobra Waška i Marka w Knihininie, dając je bratu tychże

Iwanowi. W następnym roku (1510) zjawili się oskarżeni przed komisją i udowodnili, że zdrady nie popełnili, gdyż wojska nieprzyjacielskie zagarnęły ich ze sobą przemocą. W r. 1531 pojawił się drugi edykt królewski z powodu zbiegostwa dziedziców. W tym wypadku nie wyszło gniazdo z posiadania rodu, gdyż lustracje przytaczają spory zastęp Knihiniriskich, posiadających udziały w Żurakach i Staruni.

46. Cucyłowscy.

Właściciele Cucyłowa nad Bystrzycą nadwórniańską dzielili niemal wspólne losy z Knihiniriskimi. Osiedlili się zapewne w czasach Władysława Jagiełły. W r. 1420 świadczy Jurij w sprawie granic Komorowa, a później bierze udział w zjeździe pod imieniem Dziordź, gdzie wyciska oryginalną odmianę herbu Sas. Po nim widzimy na dziedzictwie Iwaśka, żonatego z Marusią z Obelnicy 1442 r. i Wasyla z żoną Oluchną z Grabowca 1447 r. Iwaśko sprzedał 1454 r. część Cucyłowa, Pniowa i Władyczyna, na co zgodził się później jego syn Hanusz i nieznanymi z imienia Wasylęta 1460 r. Hanusz czyli Iwanko oprował żonę na Cucyłowiu i Pniowie 1482 r.

W r. 1510 pozwano Zana Cucyłowskiego o zdradę, lecz oczyścił się przed komisją. Gniazdo uległo jednak częściowej konfiskacie w r. 1531 z powodu ucieczki Kością i Ilinicza do Mołdawji. Zdaje się, że reszta dziedziców opuściła także ojcowiznę, przechodząc do innych ziem i dzielnic. W każdym razie Cucyłowscy znikają ze źródeł całkowicie.

47. Grabowieccy.

Sąsiadujący z Cucyłowem Grabowiec należał także do współherbowego rodu Grabowieckich. Pierwszy ze znanych dziedziców tej osady, Janczo, świadczy na pewnym dokumencie już 1386 r. Michał Hrabowiecki wymieniony 1401 i 1409 r. a Malafej 1420 r. Michał jawił się na zjeździe 1427 r. w towarzystwie bratanka Jerzego. Po śmierci Michała rozpoczęły się spory między Jurkiem i jego stryjeczniemi braćmi Ardwejem oraz Fedkiem, zakończone śmiercią Fedka i Iwaśka po Jurku 1447 r. Daniel i Fedko po nieznanym przodku pogodzili zwaśnione rodzeństwo na zasadzie „głowa za głowę“. Fedko oprował żonę Warikę 1451 r. na Grabowcu i Czarnołożcach. Znana pasierbica Hołowenczyców a żona Krynickiego, później zaś Stupnickiego, pochodziła właśnie z Grabowca. W r. 1451 zrzekła się swego udziału w tych dobrach na rzecz braci Iwaśka i Kostka. W r. 1460 występuje Piotr z żoną Nastką, a 1479 r. wydziela Fedko córce Magdzie pół dworzyska w Czarnołożcach. Przez Nastkę wszedł do Grabowca na podstawie prawa bliższości Jerzy Radiłowski 1493 r. Podczas lustracji 1515 r. zapisano Grabowiec na Waśka i Steczka. Ród utrzymywał się tam także w czasach późniejszych.

48. Laccy vel Ladzey.

Osada Lackie, nazwana zapewne od jakiegoś Laczka, była w ciągu XV w. w posiadaniu spowinowaconego z Hołoweńczycami i innemi gniazdami rodu Sasów Lackich. Na zjeździe 1427 r. widzimy z tej miejscowości Draga, Marka i Michała. Z ksiąg sądowych dowiadujemy się, że dwaj pierwsi razem z Lazarem i Małgorzatą, później żoną Jana Siostrzeńca z Komorowa, są dziećmi owego Michała. Bracia pozostawili liczne potomstwo, które występuje bez oznaczenia stopnia pokrewieństwa. Mamy więc do czynienia z braćmi Omeljanem i Chodkiem 1445 r., Jackiem 1451 r., znów z braćmi Lazarem i Seńkiem 1452 r., Maksymem 1457 r., Anną 1465 r., Oleną, Sonją i Nastką za Maksymem z Łanczyna 1466 r., wreszcie z Fedorem i jego siostrą Marusią, żoną Iwana Bratkowskiego, 1485 r. Niektórzy z rodowców sprzedali swe części w Łackiem Iwaśkowi Szumlańskiemu. Gniazdo zanika w początkach w. XVI, zdaje się w związku z wojnami polsko-mołdawskimi.

49. Opryszowscy.

Podobny los spotkał właścicieli Opryszowiec w pobliżu Krechowiec. Wieś zawdzięcza swą nazwę jakiemuś Wołochowi imieniem Oprisza — Oprisz rozpowszechnionemu w tem środowisku Szandro Opryszowski świadczy Hołoweńczycyom 1424 r. a później bierze udział w zjeździe z bratem Iwaśkiem. W następnych latach występują: Jurko 1438, r. Seńko 1444 r. i Fedko z zięciem Iwaśkiem, zdaje się Medyńskim, oraz siostrą

Anną za jakimś Andrzejem. Część Opryszowiec była w zastawie u niejakiego Kuropatwy w sumie 20 kóp; wykupił ją Fedko 1447 r.

W r. 1487 występuje potomstwo nieznanego bliżej Wasyla, mianowicie Iwan z żoną Fenną, Waśko i siostra ich Fedia, kwitująca braci z odbioru ojcowizny i matkowizny. Na tem urywają się wiadomości o rodzie Opryszowskich. Lustracje z początku w. XVI nie podają już imion właścicieli tej osady zapewne wskutek rozprószenia rodowców w ciągu walk z hosudarem mołdawskim.

50. Uhernicy-Łostowscy.

Pierwszym właścicielem a zapewne i założycielem Uhernik był najprawdopodobniej Balk; wnosimy to na tej podstawie, że późniejszy ich dziedzic Fedko używa stale przydomku Bolkanowicz. Na zjazd 1427 r. jawił się Chódko; możliwe, że drugim przedstawicielem był Steczko Bolkanowicz „de Dymicze“ za Kołomyją, stosunkowo niedaleko leżącemu od Uhernik koło Ottyni. W księgach sądowych figuruje początkowo sam Fedko, później w towarzystwie syna Piotra 1458 r., który nabył Markowce od Romana Kniaźdworskiego 1463 r. W r. 1470 pojął za żonę Nastkę Stupnicką; w tym samym czasie ożenił się Iwanko, może brat jego, z Małgorzatą Czolhańską. Iwaśko wziął w dzierżawę 1479 r. Wołosów.

Na początku w. XVI siedzi w Uhernikach Wasyl, ale odłam rodu daje się zauważyć także na Podolu. Między r. 1522 — 1526 działają tam dwaj bracia, Piotr i Fedor, z których pierwszy zachowuje nazwisko rodowe, drugi zaś pisze się od swej majątności Łostowskim. Fedor był żonaty z Anną Jarmolińską, córką ziemianina podolskiego. Piotr zostawił Marka i Seńka, Fedor Stefana i Beatę. W r. 1543 i 1547 spotykamy w Isakowcach i Suprunkowcach na Podolu Dach na Piotra, Stanisława i Bohdana Łostowskich.

51. Kniaźdworscy.

Bardzo szczupłe wiadomości zachowały się o dziedzicach Kniazio — lub Kniaźdworu pod Kołomyją. Na zjeździe 1427 r. reprezentowali gniazdo dwaj bracia, Andrejko i Roman, obaj też wycisnęli pieczęcie z herbem Sas. Od tego czasu figuruje w zapiskach aż do lat osiemdziesiątych Roman, niewiadomo, czy ten sam, czy też potomek któregoś z powyższych. Raz tylko pojawia się 1458 r. Herman Kniaźdworski, lecz można przypuścić, że jest to raczej pomyłka pisarza sądowego, który przemianował Romana na Hermana. Roman pisał się także z Markowiec do chwili sprzedaży tej majątności Piotrowi z Uhernik (1463 r.). W r. 1482 zapisał córce Ruchnie, którą poślubił Hryc Krechowicki, 60 grzywien na Kniaźdworze; zgodziła się na to również małżonka Romana, Dumna. Na tej zapisce kończą się dzieje Sasów Kniaźdworskich.

52 Tureccy-Delatynscy.

Król Władysław Jagiełło nadał 1400 r. braciom Steczkowi i Iwaśkowi Niegowickim, zapewne z Niegowiec halickich, osady: Delatyn, Łanczyn, Sadowkę, Aupole, Turkę, Chwatowcevel Fatowce, Jesionki i Czerniejów na Pokuciu. Obdarowani wzięli udział w homagjach 1427 r. u, poczem działali jeszcze do lat niemal pięćdziesiątych, podpisując się łącznie z Delatyna. Po ich śmierci nastąpił podział dóbr na trzy większe ośrodki: w Delatynie, Turce i Łanczynie. Z linii Delatynskich znamy tylko Meleska 1443 r. zapewne jedyne jej reprezentanta, natomiast w Turce przebywają w latach sześćdziesiątych trzej bracia: Kość, Iwaśko, żonaty z Marusią Sulatycką 1472 r. i Roman. Syn Iwaśka, Jakub, wydzierżawił część Sadowki Michałowi Żeliborskiemu 1492 r. Na uboczu od tej grupy rodowców pozostaje Maksym z Łanczyna, ożeniony z Nastką, zdaje się, Przeroską. Miał on dwoje dzieci: córkę Fedkę, którą wyswatał za Iwaśka Szumlańskiego 1470 r. i syna Stefana, który poślubił 1482 r. Marusię z Żywaczowa, zapisując jej 100 grzywien na gruntach, młynie i żupie w Łanczynie za zgodą ojca. Ponieważ Stefan zmarł w kilka lat później, osierociwszy jedynaka Wasyla, oddał się Maksym z wnukiem w opiekę zięciowi Iwaśkowi. Dalsze losy tej gałęzi są nieznanne. Linja Tureckich istniała jednak w dalszym ciągu, gdyż niejaki Mikołaj stwierdził 1516 r. pierwotny przywilej na Turkę, Delatyn itd. Tureccy dziedziczą te miejscowości także w czasach późniejszych.

Na tern kończymy przegląd wybitniejszych gniazd Sasów na Podkarpaciu. Obecnie uzupełnimy wykaz skreśleniem dziejów paru gniazd i ośrodków zadniestrzańskich wedle przyjętej kolejności terytorjalnej tj. z zachodu na wschód.

53. Czajkowscy.

Czajkowice nad Dniestrem w pobliżu Rudek były w posiadaniu kilku rodów, między innymi także Sasów Czajkowskich. Nie można ich całkiem pewnie wyodrębnić ze względu na silny rozrost wszystkich współposiadaczy oraz brak dokładniejszych określeń w zapiskach źródłowych. Część Czajkowic razem z pobliskimi Poborcami przeszła do niejakiego Czaplica jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego.

Jego potomkowie, Iwan i Hryć, świadczyli Filowi z Lityni 1415 r. jako współkolejnotnicy babki matczynej naganionego. W tym samym dokumencie świadczyli ze strony matki Fila bracia Iwan i Chodor z Czajkowicz Brzechowicze. Rzecz ciekawa, że dokument króla Kazimierza znajdował się w ręku tych właśnie Brzechowiczów a nie Czapliców.

Okazywał go Steczko Brzechowicz 1443 r. podczas konfrontacji wszystkich zapisów na Pohorce, wydanych w międzyczasie przez kancelarje królewskie. Brzechowicze używali proklamy Sudkowicz, zatem, ściśle rzecz biorąc, Sasami nie byli. To samo dotyczy również Czapliców o nieznanym bliżej herbie rodowym. Pomijając w dalszym ciągu właścicieli Czajkowic pochodzenia polskiego, jak np. Działoszów, Mściszków i Żubrskich, dochodzimy wreszcie do mało uchwytnych zarysów linii Sasów Czajkowskich z przydomkiem Berenda. Na zjeździe 1427 r. byli obok znanych Brzechowiczów, Iwana i Chodora, także Drobisz i Steczko, najprawdopodobniej Berendowie. Niewiadomo, ilu i których pozostawili potomków, gdyż przydomek Berend zjawia się w zapiskach dopiero obok Prokopa i Ihnata 1475 r. oraz Iwana 1483 r.13.

Nieco wyraźniej zarysowuje się gałąź Pankratowiczów w układzie: Pankrat, syn Andrzej 1440 r., wnuk Zaan 1443 r., po nim Artem, Ihnat i Iwanko 1464 r. oraz syn Artema, Hryć 1484 r. Oczywiście Berendów było znacznie więcej, jednak skryli się w masie Brzechowiczów i Czapliców. Jak spora liczba dziedziców istniała np. w r. 1464, widzimy z protestu, wniesionego do sądu przez Czajkowskich z powodu przepisania tych dóbr na rzecz Jacimirskich z Sanockiego. Oczywiście wina była całkowicie po stronie kancelarji królewskiej, która bez badania darowała własność prywatną jako tenutę. Zagroźeni posiadacze jawili się natychmiast przed trybunałem lwowskim w liczbie 20, dowodząc świadkami, że Czajkowice są „bona hereditaria et perpetualia ex atavis, avis et pa tribus skutkiem czego sąd oddalił pretensje Jacimirskich. Widać stąd jednak, że Czajkowscy nie mieli zapisów na swe dobra, co zdarzało się dość często także w innych środowiskach. W r. 1515 zapisano na części Czajkowic Berendę obok Hrynia i Mikołaja. Pawła wprowadzono w odebrane dobra 1541 r. Stanisław i Jan prowadzili w tymże roku spór z Korytkową Anną.

54. Dobrzańscy.

W Dobrzanach w pobliżu Gródka usadowił się w nieznanym bliżej okresie ród Sasów Dobrzańskich. Ukazują się dopiero w czasie homagjów r. 1427 w osobach Iwanka, Mina i Ihnata. Dwaj pierwsi, zwłaszcza Iwanko lub Wańko, biorą żywy udział w życiu publicznym do lat sześćdziesiątych. Księgi sądowe notują ich jako świadków, pozywających lub pozwanych, nierzadko w środowisku własnym. Min czyli Myszko sędzi się z Kachną i Maryną, jego żona Anna z Wańkiem; dołącza się do nich 1446 r. Jacko i 1451 r. Siemaszko. Steczko, syn Wańka, oprawił Duchnę alias Fennę Pruchnicką 1472 r. na Dobrzanach, Zarzeczcu, Miastyczu i jakimś Hawryłowie. Zarzeczce zamienił 1477 r. na Monasterz przy ujściu Lubaczówki do Sanu, lecz bezpośrednio potem sprzedał tę majątność Jakubowi Cieszackiemu za 300 grzywien celem uwolnienia Dobrzan od długów. W r. 1484 pojawia się Iwaśko, potomek Jacka lub Siemaszka. Steczko nie żył już 1489 r. gdyż synowie jego, Andrzej i Hleb, układali się samoistnie z niejakim Symem Wołochem ze Lwowa w sprawie wyrównania zaciągniętych niegdyś przez Steczka zobowiązań pieniężnych. Wobec braku wiadomości źródłowych nie można śledzić losów tego gniazda w w. XVI. Pewnem jest jednak, że rodowcy przebywali nadal w Dobrzanach,

dowodem czego lustracja z drugiej połowy w. XVI oraz wywód Iwana Dobrzańskiego z podaniem herbu Sas 1662 r.

55. Raszkowie.

Raszkowie wywodzili się z Malczyc nad Wereszycą poniżej Janowa. Początek swój zawdzięczają Raszkowi, który przebywał w tej miejscowości do lat czterdziestych w. XV, pozostawiając z żony Oluchny Fedka i Steczka. Obok niego dziedziczył tam także inny ród, pieczętujący się Korczakiem. Niewiadomo, czy Mikołaj z r. 1426, dalej Fedor 1440 r. oraz Hryc i Jerzy 1441 r. należą w całości do jednego lub drugiego zespołu, gdyż sprawy majątkowe są między obiema grupami zawikłane. Linja Raszków wyodrębniła się dopiero 1456 r. wskutek sprzedaży swej części w Malczycach arcybiskupowi lwowskiemu Grzegorzowi i przejścia do nadanych dawniej Młynisk, Zabłotowici młyna Sopoty pod Żydaczowem. Komisja lustratorów 1469 r. poleciła Fedkowi przedłożyć na te dobra przywileje w ciągu kilku tygodni w Krakowie. W r. 1497 skonfiskowano Młyniska Janowi Raszkowi, potomkowi któregoś z powyższych braci. Zdaje się, że Jan pozostawił Stanisława i Mikołaja, tenutarjuszy Kropiwnika w Samborskiem do r. 1515, kiedy skupili ich Uruscy. Niebawem interesy rodzinne i majątkowe skierowały ich na wschód, Mikołaja do Bołszowiec koło Halicza a Stanisława w okolice Kamieńca podolskiego. Stanisław utrzymywał niejaki czas Żwaniec, potem uzyskał dożywocie na Hołoskowie, Kipyńcach i Przywrociu w Kamienieckiem 1522 r. Część tych dóbr wniosła mu w posagu Zofja z Wierzbkovic. Po śmierci Mikołaja w r. 1532 objął opiekę nad bratanekami z Bołszowiec, Stanisławem i Marcinem. W r. 1545 występuje wdowa po Stanisławie z dziećmi: Prokopem, Janem i Anną. Ów Prokop wycisnął 1583 r. pieczęć z h. Sas.

56 Czołowscy.

Protoplastą Czołowskich, piszących się z Czołowic nad Wereszycą poniżej Gródka, był najprawdopodobniej Michał Całowicz, świadek rozstrzygnięcia sporu o wieś Lackie za Lwowem 1380 r. Homagjum składał imieniem gniazda 1427 r. Dominik, zapewne syn Michała. W latach czterdziestych działa już potomek tegoż, Oleszko, a w r. 1457 widzimy Serika. Katarzyna Czołowska poślubiła 1477 r. Klimka z Krynicy, wnosząc mu 50 grzywien posagu. Od r. 1481 do 1496 występuje wybitny rodowiec, Hryc, obok niego Michał 1485 r. i Paweł 1490 r.. Po którymś z tych ostatnich pozostała Beata, która poślubiła 1492 r. Mikołaja z Uhnowa; ponieważ Hryc nie chciał jej jako stryj wydzielić części posażnej w Czołowicach, wszczęła z nim proces, w ciągu którego Hryc umarł. Wdowa Fenna z małoletnią Marusią, Waśkiem i Kosikiem doznawała wielu krzywd ze strony Mikołaja do chwili objęcia opieki nad sierotami przez Waśka Tustanowskiego 1503 r.

Może z tego tytułu figuruje Waśko 1515 r jako posiadacz części Czołowic, zniszczonych prawie zupełnie wskutek napadów nieprzyjacielskich. O dalszych członkach rodu dowiadujemy się z wyvodu Hrynia Czołowskiego w r. 1662, obejmującego Hrycia 1557 r., następnie Konstantego 1583 r., o którym wiemy z innych źródeł, że był plenipotentem w dobrach Fredrów na Podolu, wreszcie Jana, ojca naganionego. Świadkowie wyvodu zeznali, że Hryń jest szlachcicem herbu Sas.

57. Czerkascy.

Czerkasy poniżej Szerca były królewsczyzną i w tym charakterze dostały się w pierwszej połowie w. XV w posiadanie rodu Sasów Czerkaskich z przydomkiem Tyrawa, co wskazywałoby na ich łączność z osadą tej nazwy w Sanockiem.

Wywód ich możemy śledzić tylko fragmentycznie; najpierw występuje Onysko 1449 r potem widzimy w konfederacji 1464 r. Ilka i Steczka, odrębną linię tworzą synowie Mirczy: Iwaśko, Onysko i Berilo, znów w r. 1502 zjawia się jako tenutarjuszka Ori-na, zamężna za Andrzejem Czajkowskim. W r. 1505 zezwolił król Aleksander kapitule lwowskiej na skup Czerkas z rąk Dymitra, Hrycia i Onyska.

Dzierżawcy nie chcieli dopuścić do przewłaszczenia, podnosząc nawet dziedziczne prawa do Czerkas, lecz wysiłki ich nie przyniosły pożądanego rezultatu. Onysko wziął w dzierżawę od kupców lwowskich Zelów 1514 r. inni zaś rozprószyli się. po ziemi lwowskiej i przemyskiej. W źródłach pojawiają się później: Zanko Czerkaski 1539 r., Waśko, Seńko z siostrą Fedką 1547 r. i Fedko, ożeniony z Fedką z Puciatycz 1552 r.

58. Świstelniccy-Żeliborscy.

W kierunku północnym od Halicza usadowili się w nieznanym bliżej okresie Sasowie-Świstelniccy, utrzymujący obok Świstelnik także Strzelce, Boków, Żelibory i część w Skomorochach. Pierwszą pewną postacią w tern środowisku jest Piotr, uczestnik zjazdu 1427 r. Już w r. 1436 towarzyszy mu syn Jacek, później Andrzej, Waśko i Oluchna, od r. 1449 żona jakiegoś ziemianina chełmskiego, imieniem Ihnat vel Choma. W chwili zamążpójścia Oluchny dokonał Piotr podziału majątności między synów, wydzielając najstarszemu Jackowi Żelibory z obowiązkiem wypłaty młodszym braciom po 30 kóp groszy a siostrze 60 kóp.

Jacek przeniósł się zaraz na nową siedzibę i założył tam oddzielną linię Żeliborskich. Po jego śmierci widzimy tam Michała 1466 r. i Marusię, poślubioną 1472 r. Myszkowi z Wołkowa. Michał pojął 1475 r. Annę Skomoroską. W r. 1483 kupił Cyganową Łukę nad Dniestrem a ponadto wszedł drogą zastawu do Delatyna i Sadzawki na Pokuciu. Dobra te oddał w opiekę Janowi z Balinc, sędziemu halickiemu 1495 r. Zostawił niewątpliwie potomstwo, gdyż Paweł Żeliborski podpisał 1539 r. petycję duchowieństwa ruskiego a Hryc i Andrzej figurują później jako właściciele kilku osad w Samborskiem.

Młodszy bracia Świstelniccy podzielili się również 1462 r. w ten sposób, że Andrzej otrzymał Boków i Strzelce a najmłodszy Wasyl zachował w swem ręku gniazdo ojczyście. Andrzej ożenił się 1470 r. z jakąś Motroną, lecz w kilka lat później występuje w charakterze administratora dóbr w Kryłosie z tytułem „venerabilis“, zatem jako duchowny. Wiemy tylko o jego córce Juljannie, którą zaślubił 1479 r. Fedko Błażowski. Wasyl, ożeniony z Marusią z Pohorelec 1469 r. ustanowił już po dziesięciu latach opiekuna dla swych dzieci, Iwaśka Szumlańskiego, zdaje się w obawie przed grasującą wtedy zarazą. Widzimy go jednak nadal w gnieździe rodowem i to nawet na stanowisku sędziego grodzkiego halickiego. W r. 1482 kupił dzierzawioną od Buczackich Starunię. jednak wkrótce odsprzedał ją Żurakowskiemu.

Żył jeszcze 1498 r., kiedy córka jego Anastazja, wtedy już żona Michała Podhorońskiego z Chełmszczyzny, zrzekała się części po babce na rzecz dziedziców Stanimira. Jednym z jego synów lub wnuków był zapewne Nikander, podpisany na petycji obok Pawła Żeliborskiego. Ród Świstelnickich znany był także Paprockiemu.

59. Szumlańscy.

Sąsiadami Świstelnickich byli Szumlańscy. Znamy ich również dopiero od zjazdu 1427 r., gdzie wystąpił Kunden a właściwie Kende, niewątpliwie Wołoch, z synem Andrzejem. Tego ostatniego notują księgi sądowe między 1435—1447 r. obok Michała i Oluchny. Od lat sześćdziesiątych działają bracia Iwaśko i Bohdan, a nadto niewiadomego związku Wasyl. Iwaśko nabył dział Bohdana w Szumlanach, zapisując 1470 r. oprawę na całości dóbr Fedce z Łanczyna na Pokuciu. Wziętość w życiu publicznym przyniosła mu urząd sędziego grodzkiego halickiego oraz pierwsze miejsce wśród asesorów na roczkach. W r. 1486 objął opiekę nad teściem Maksymem i jego wnukiem po Stefanie. Zmarł przed r. 1495 gdyż funkcje opiekuna sprawował już wtedy Wacław niewiadomego stopnia pokrewieństwa. W r. 1510 oczyścił się z zarzutu zbiegostwa do Moldawji jakiś Eljasz Szumlański. Iwaśko miał Marusię, która wyszła za mąż jeszcze 1485 r. za Daniela z Bokowa, zapewne po Andrzejku Świstelnickim, oraz synów Marka i Stanisława. Marek usadowił się w Kosowie na Pokuciu przez kupno udziałów tamże od brata Stanisława i ciotki Małgorzaty Łanczyrskiej. Około r. 1500 wznosił własnym sumptem cerkiew katedralną w Haliczu, w której spoczął jako fundator 1535 r. przeżywszy lat 85. Kosów z prawami dożywocia przeszedł do jego syna Maksyma. Szumlańscy podali herb Sas przy wywodzie Żurakowskich 1640 r.

60. Zawiszowie.

Niejaki „Iwanisch Ungarus“, czyli Jan Węgrzyn, utrzymywał karczmę przy przewozie przez Złotą Lipę w Łysej na południowy zachód od Podhajce. W r. 1395 nastąpiła między nim a królem zamiana: karczma przeszła na własność skarbu, a Iwanisz stał się właścicielem Łysej, pobliskiego Nosowa i doliny Panowice pod warunkiem wysyłania na wyprawę 2 łuczników. W jakiś czas później przyłączył król do tej darowizny Hniłze ze

służbą jedną włócznią i czterema łucznicami. Ród usadowił się na stałe w Hnilczu i przybrał sobie przydomek Zawisza, może być pod wpływem Sulimczyków z Garbowa, właścicieli niedalekich Kniehynic i Lipy, a nadto w początkach w. XV wojewodów lwowskich. Z Hnilcza jawił się na zjeździe 1427 r.

Trunczek, zapewne wołoski Truszen, niewątpliwie syn Iwanisza Miał on z Heleną ze Sarnek dwóch synów, Jana i Stanisława oraz nieznaną z imienia córkę, która wyszła za dziedzica Myszkowiec; w r. 1461 dali bracia siostrzeńcom z tego małżeństwa Łukę, zdaje się nad Dniestrem. Jan występuje od r. 1435, przeważnie pod mianem Zawiszy. Pozostał on w Hnilczu, natomiast Stanisław przeniósł się do Zawałowa.

Jakkolwiek obaj zgodzili się na podział majątku w r. 1438, wedle którego Hnilcze i Łysa przypadła Janowi a Zawałów i Posuchów pod Brzeżanami Stanisławowi, mimo to wybuchały między nimi długie spory i nieporozumienia. Przy rozgraniczaniu Nosowa od Zawałowa 1462 r. postawił sąd podkomorski warunek, że w razie niezgodności zeznań starców przedłoży poważnym braciom losy, po wyciągnięciu których złożą wygrywający przysięgę i poprowadzi dukt wedle swej wiary najlepszej. Wkrótce po tym wypadku usunęli się obaj z widowni. W r. 1466 występuje w sądzie Jan z Zawałowa, a 1474 r. dwaj jego bracia, Michał i Stanisław; podzielili się wtedy majątkiem w ten sposób, że Jan i Stanisław zatrzymali Zawałów, a Michał Posuchów i Tłumacz, na którym mieli pewne sumy zapisane. Jan, ożeniony z sędzianką halicką, Nastką z Kutyszcz, pozostawił Jana, Michała, Piotra, Szymona i Barbarę.

Piotr oprowił 1472 r. Katarzynę Bielecką a Jan Jadwigę, zdaje się jej siostrę, 1491 r. Bartłomiej, syn któregoś z powyższych braci, stwierdził 1512 r. przywilej zamiany karczmy na Łysą. W dwa lata później uległy konfiskacie dobra Jana Zawiszy, mianowicie Pirochowce i Porkanowce koło Latyczowa z powodu opuszczenia szeregów. Jan utrzymał się mimo wszystko przy tych dobrach i dał początek linii Zawiszów podolskich, która rozwijała się niezależnie od macierzystego gniazda w Hnilczu i Łysej. Paprocki podnosi starodawność i sławę tego domu na Rusi.

Osadnictwo Sasów czerwonoruskich zatrzymało się nad brzegami Złotej Lipy.

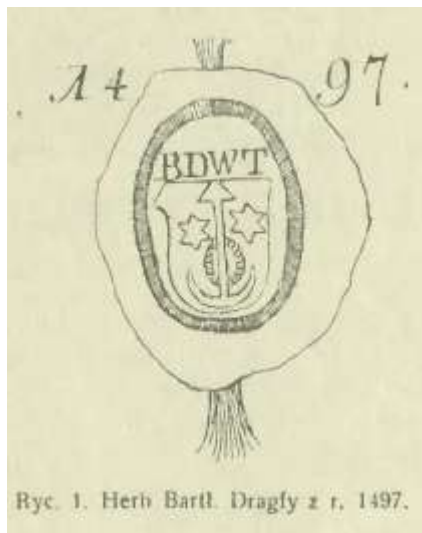
Oczywiście nie była to linja ściśle demarkacyjna, gdyż ślady ich pobytu znajdują się także dalej na wschodzie, jednak nie mają już charakteru pierwotności ani też historycznej ciągłości. Wykaz niniejszy objął tylko ważniejsze i niesporne co do herbu ośrodki rodowe w ogólnej ilości 60 gniazd. Mimo, że liczba ta odbiega daleko od wykazu Paprockiego, możemy na zakończenie przytoczyć aktualne również w tym wypadku zdanie naszego heraldyka, że „wiele jest jeszcze inszych domów na Rusi, co tego klejnotu używają“. Niektóre z nich poznamy jeszcze przy omawianiu kwestyj heraldycznych oraz przy kreśleniu roli dziejowej Sasów.

CZEŚĆ III.

Herb Dragów-Sasów.

I. Herb Dragów-Sasów węgierskich.

Opublikowane dotąd materiały heraldyczne do herbu Dragów-Sasów węgierskich są pod względem ilości nader skąpe, a ponadto odnoszą się głównie do końcowego okresu istnienia rodu, kiedy znak uformował się już ostatecznie w związku z nadaniem baronatu w r. 1507. Wcześniejszą epokę reprezentuje zaledwie jeden okaz pieczęci z r. 1497, wykonany prymitywnie i niezbyt wiernie. Rzecz oczywista, że w tych warunkach nie może być mowy o uchwyceniu poszczególnych stadij rozwojowych godła herbowego, zwłaszcza w najciekawszej dla nas epoce wojewodów, i dlatego musimy się ograniczyć do opisu zachowanych zabytków pieczętnych, a istniejącą lukę oświetlić hipotetycznie, opierając się na analogicznych przykładach w heraldyce.



Najstarszy znany dotychczas herb Dragów Sasów węgierskich znajduje się na pieczęci Bartłomieja Dragfy z r. 1497. Sprawował on wtedy urząd wojewody siedmiogrodzkiego, co znalazło swój wyraz w napisie nad tarczą herbową: BDWT tj. Bartholomeus Dragfy, Woyvoda Transsilvanus. Odbitkę zamieścił najpierw w swych wywodach geneal. Wagner a po nim węgierski heraldyk, Nagy Iwan. Herb wyobraża półksiężyc rożkami do góry, nad niemi dwie sześciopromienne gwiazdy, w środku strzałę, skierowaną żeleźcem ku górze a nasadą dotykającą księżyca.

Ponadto widać jeszcze na pieczęci obramienie, które opasuje strzałę w formie ząbkowanego wieńca między gwiazdami a księżycem; oznacza ono zapewne prymityw upierzenia.

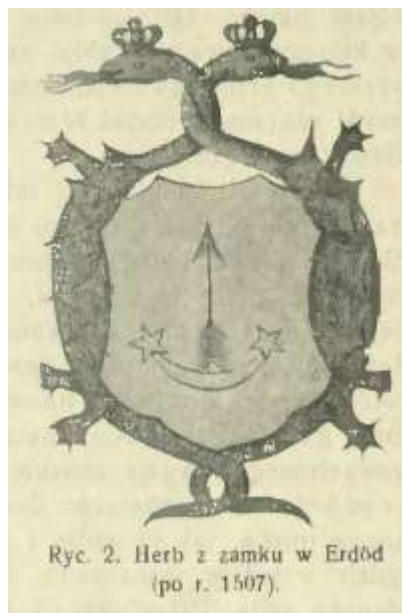
Drugi odcisk pieczętny tegoż Bartłomieja znamy z opisu Hurmuzaki'ego; że jest on nawet wcześniejszy od poprzedniego, gdyż pochodzi z r. 1493, lecz wyglądem różni się bardzo znacznie od niego. Hurmuzaki powiada o tej odbitce: pecete cu P intre doua stele; supt scut: Wo, z czego wynika, że z herbu pozostała zaledwie tępą strzałą z gwiazdami oraz owo upierzenia. Wskutek braku półksiężyca i obu kończyn u strzały upodobniło się godło do greckiej litery Φ z dodatkiem gwiazd u góry. Łatwo wywnioskować, że mamy tutaj doczynienia z usterką techniczną tłoku pieczętnego, co wpada w oko przy porównaniu odbitki z wzorem Wagnera. Napis nad tarczą: Wo tj. Woyvoda wskazuje na to, że Bartłomiej posługiwał się kilku tłokami pieczętnymi.

Umieszczenie pieczęci z r. 1497 w dziele heraldycznym Iv. Nagy'ego przyczyniło się walenie do wywołania dyskusji i wszczęcia badań nad herbem Sasów węgierskich.

W tej kwestji zapoczątkował polemikę niejaki Karol Szathmary, który opisywał w latach sześćdziesiątych ub. wieku okolice nadcisańskie i przy tej sposobności odwiedził także zamek w Erdöd, posiadłość naszych rodowców. Zauważył on tam na jednym ze sklepień herb Dragfy, odbiegający tak znacznie wyglądem od reprodukcji Nagy'ego, że po dokładnym skopjowaniu i umieszczeniu podobizny w czasopiśmie Vasárnapi Ujsäg1 zakwestjonował autentyczność znaku pieczętnego, uważając za jedynie prawdziwy herb w Erdöd. W odpowiedzi zabrał głos Nagy Ivan, oświadczając, że tak jedna, jak również druga podobizna przedstawia niewątpliwie herb Dragfy, lecz obie są niedokładne, gdyż wykazują pewne braki względnie usterki. Autor poparł swoje twierdzenie mocnym argumentem rzeczowym. Udał się mianowicie do zbiorów rodu Mednyänszky'ch, spokrewnionych po kądzieli z Dragfy'ami, i tam odpisał oryginalny dyplom króla Władysława z r. 1507, na mocy którego stawali się właściciele Beltek baronami z równocze-

snem udostojnieniem ich godła rodowego. Na podstawie tego dokumentu stwierdził on dokładnie różnice, jakie zachodzą w herbach tego domu przed i po r. 1507.

Z treści aktu królewskiego dowiadujemy się, że udostojniony herb naszego rodu przedstawiał się następująco: na tle niebieskiem złoty połksiężyc rożkami do góry, na końcu każdego rożka pięciopromienna gwiazda a między nimi wystrzelająca ku górze strzała. Ogólny układ figur przypominał z wyglądu kotwicę, na co zwrócił uwagę wystawca aktu, powiadając: „*sagitta supra lunam emissa rede exstans anchorae figuram efficit*“. Wynikałoby stąd, że strzała dotykała nasadą księżyca. Tarczę herbową podtrzymują odnóżami dwa skrzydlate smoki, których ogony i szyje okręcają się wokół siebie a paszcze, zwrócone ku własnym grzbietom, buchają ognistymi językami. Nad głowami smoków unosi się przyłbica z rozpostartem czarnem skrzydłem orłem na szczycie. Taki wygląd uzyskał herb Dragfy w r. 1507 i taki figuruje w herbarzach węgierskich, które podają nadto uwagę — oczywiście nieuzasadnioną — że wszelkie inne odchylenia od tego wzoru nie przedstawiają autentycznych godeł właścicieli Beltek.



Ryc. 2. Herb z zamku w Erdöd (po r. 1507).

Jeśli odłączymy w przytoczonym opisie części nowe czyli dodatki, które miały uświetnić znak baronów, otrzymamy jako resztę zasadnicze składniki używanego dotychczas herbu rodowego. Do pierwszej grupy należy zaliczyć całą armaturę poza tarczą herbową oraz barwy heraldyczne, o których nie było dotąd żadnej wzmianki.

Upiększenie polegało zatem na dodaniu skrzydła w klejnocie, złotego hełmu z labrami i takichże smoków wokół tarczy, która otrzymała pole niebieskie z wszystkimi symbolami w barwie złota.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wybór tych a nie innych dodatków miał na celu obrazowe odtworzenie żywej jeszcze tradycji rodowej o pochodzeniu od Draga i Sasa. Smok — łaciński draco — zastępował, aczkolwiek niefortunnie, założyciela Draga, w którego imieniu przebija na wskroś słowiański pierwiastek drag-drogi. Osobę historycznego przedstawiciela, Sasa, odtwarzało fonetycznie orle skrzydło w klejnocie, gdyż mađ. sas (szosz)=orzeł. W tej interpretacji symbolizował herb istotnie historię Dragów-Sasów na Węgrzech.

Pozostałe emblematy, mianowicie połksiężyc, gwiazdy i strzała nie różnią się zasadniczo ani kształtem ani nawet ułożeniem od znaku Bartłomieja Dragfy z 1497 r.

Są one niewątpliwie podstawowemi symbolami pierwotnego herbu i przedstawiają właściwe godło tego domu, jednak w technicznym i artystycznym ich ujęciu widać jeszcze mały stopień udoskonalenia. Idąc wstecz do wcześniejszych okresów chronologicznych, spotkalibyśmy zapewne bardziej uproszczone i surowe formy owej „kotwicy“, a więc strzały bez upierzenia lub grotów, łuki lub półkola zamiast połksiężyca, brak gwiazd itd. Nie znaczy to jednak, by pod wpływem lepszego odtwarzania zewnętrznego ulegały zmianie poszczególne symbole, przeobrażając się np. z łuku w półkole lub połksiężyc. Zamiana tego rodzaju była niedopuszczalna z punktu przepisów prawa, jak to widać z pierwszego listu herbowego na Węgrzech z r. 1326, gdzie wyraźnie zaznaczono, że nadany znak stanowi jedyną i wyłączną własność danego rodu. Przeobrażenia powodowałyby zatem częste kolizje na tle rzekomego lub istotnego nadużywania obcych godeł.

Głównym powodem różnorodności herbów w szczegółach są przeważnie usterki techniczne. Widać to najlepiej na naszych okazach, gdzie herb z r. 1497 ma niewłaściwy dodatek w temacie, ów wieniec, inny z r. 1493 dał zaledwie zarys właściwego znaku rodowego, a godło z zamku w Erdöd, wykonane po r. 1507 czyli po wydaniu najwyraźniejszych przepisów herbowych, ma mimo to wpadający w oko błąd w postaci źle od-

tworzonych smoków. Obserwując ten objaw w domu magnackim, musimy przyjąć, że istniał on także w dworkach i zaściankach szlacheckich.

Z pośród nieforemnych lub wadliwie wykonanych wzorów wyróżnia się jeden tłok doskonały, odpowiadający w pełni pojęciu i wykonaniu tematu herbowego. W r. 1525 wybito w Nagy Banya czyli ówczesnym Rivulus Dominarum medal, który przedstawia z jednej strony (avers) popiersie króla Ludwika Jagiellończyka, z drugiej zaś (revers) podtrzymywaną przez aniołów tarczę z herbem Sas oraz napisem w otoku: Temp(ore) David, de Berend camer(aril) Rivuli Do(minarum). Tuż nad tarczą data 1525.



Ryc. 3. Herb na medalu
z r. 1525.

Opis medalu i jego podobiznę zamieścił w jednej ze swych prac Dr. Marjan Gumowski, nadmieniając zarazem, że herb jest godłem owego Dawida, potomka rodu Berendów, który przyszedł niegdyś z Polski do Węgier i za czasów króla Macieja uzyskał szlachectwo w r. 1469. Ze względu na elementy osobiste zalicza medal do grupy prywatnych a nie królewskich, i przytacza na dowód podobne okazy czeskie z popiersiem zarządzającego mennicą Schlicka. Analogiczny sąd o medalu wypowiada także nowsza nauka węgierska.

Zgodna opinia numizmatyków co do proveniencji tego zabytku i przynależności godła wywołuje pewne zastrzeżenie ze stanowiska heraldycznego. Omówimy je tutaj obszerniej i szczegółowiej, tern bardziej, że kwestja medalu wkracza w samo sedno zagadnień herbowych Dragów-Sasów po jednej i drugiej stronie Karpat. Najpierw zajmijmy się osobą „wystawcy“ medalu i przypuszczalnym właścicielem herbu — Dawidem Berendem.

W sprawie jego przodków dowiadujemy się niektórych szczegółów z Kroniki Turoczego. Autor ten zanotował pod r. 1330 wiadomość, że w czasie niepomyślnej bitwy z Wołochami osłaniał króla Karola Roberta niejaki Marcin Berend, dzięki czemu władca ocalał z pogromu. Kronikarz dodaje, że dziad owego Marcina był pochodzenia saskiego, przebywał niejaki czas w Polsce a później przeszedł do Węgier, gdzie poświęcił się pracom górniczym. Ród nie ubiegał się widocznie o prerogatywy społeczne, skoro nobilitację osiągnął — jak podaje Dr. M. Gumowski — dopiero w r. 1469. Tutaj zachodzi najważniejsze pytanie, czy otrzymany herb był identyczny z tym, który widnieje na medalu. Na to nie znajdujemy odpowiedzi ani w herbarzach, ani też w dyplomatarjuszach; Berendowie zajmują w ogóle bardzo skromne miejsce w źródłach historycznych.

Istnieje sporo przesłanek, które zdają się wskazywać na wspólnotę herbu Berendów z domem Dragfy. Oba rody działają w bezpośrednim sąsiedztwie, gdyż miasta górnicze tworzą właściwie enklawę w dobrach panów z Beltek. Jeszcze ważniejszą spójnią jest to, że wśród naszych herbowców na Rusi spotykamy przydomek Berend⁸ a w pobliżu Rybotycz osadę Berendowice. Wprawdzie pod tą nazwą skrywa się także jedno z plemion wschodnich, pokrewne Pieczyngom, mimo to jednak zestawienie tych określeń w związku z Dragami-Sasami jest uderzające.

Rzecz zrozumiała, że w wypadku stwierdzenia tożsamości godeł mieściłoby się zarazem wyjaśnienie zagadkowego imienia i proklamy „Sas“. Tutaj należałoby szukać jakichś związków w przeszłości między obydwoma rodami i stwierdzić oddziaływanie elementu saskiego na obce duchem i językiem środowisko wołoskie. Przypuszczalnie wchodziłyby w rachubę związki pokrewieństwa lub powinowactwa, stosunki sąsiedzkie względnie służebne między jednym a drugim rodem. Innych alternatyw nie można tutaj stosować.

Mimo silnych argumentów, przemawiających pozytywnie za wspólnotą heraldyczną Berendów z rodem Dragty, nie brak również zastrzeżeń, które nie tylko osłabiają te wywody, lecz też je bardzo silnie kwestjonują. Przede wszystkim sam fakt wybicia medalu można tłumaczyć inaczej, niż się dotąd przyjmuje. Naszem zdaniem nie ma tutaj analogji między medalami Schlicka a Dawida Berenda, gdyż osoby tych ofiarodawców stoją na bardzo oddalonych pozycjach społecznych; Dawid był tylko urzędnikiem min-

cerni królewskiej, podczas gdy Stefan Schlick należał do zaufanych króla Ludwika, zarządzał mennicami w Czechach, posiadając jako hrabia Passawy własną mennicę prywatną, z której wychodziły różne numizmaty. Wybicie medalu z popiersiem króla i jego doradcy jest w tych warunkach zupełnie zrozumiałe.

Wewnętrzna ocena naszego medalu daje również pewne wskazówki co do osoby ofiarodawcy i wystawcy. Jeśli spoglądniemy na unoszoną przez aniołów tarczę herbową, ulegamy mimo woli wrażeniu, że ten układ w związku z napisem w otoku jest wyrazem hołdu, czy też aktem kurtuazji Dawida wobec osoby trzeciej, znanej w jego otoczeniu i wpływowej. Mamy na myśli Jana Dragfy, żupana kilku komitatów, starostę środkowych Węgier, sędziego nadwornego, pana i dziedzica rozległych latyfundiów w okolicach miast górniczych. Wiadomo, że baronowie z Beltek mieli na swych terenach własne kopalnie złota, które eksploatowali pod nadzorem organów menniczych z Nagy Banya. Bartłomiej Dragfy był między innymi rządcą tamtejszej komory (comes camera Rivuli Dominarum) a Jan sprawował nad nią dozór z tytułu podskarbiostwa koronnego (magister tavernicorum). Nowe przepisy mennicze z r. 1523 dawały wolność „...colendi fodinas et mineras auri et argenti... na obszarach prywatnych oraz przetapiania kruszców, po uiszczeniu określonej daniny na rzecz skarbu. Dzięki temu mogli rodowcy, jak również inni właściciele prywatni, wybijać nie tylko medale pamiątkowe lecz nawet monetę obiegową. Rzecz charakterystyczna, że taka właśnie wersja o biciu złotych talarów z herbem Sas przedostała się niebawem do Polski, znajdując wiarę najpierw u kronikarza tz. Strepy około 1540 r. a następnie u Paprockiego i dalszych jego kontynuatorów. Sprawy z talarami nie można bezwzględnie przesądzić, gdyż brak tego rodzaju numizmatów; zresztą, gdyby się nawet były pojawiły, to tylko w nieznaczej ilości z powodu katastrofy w r. 1526.

Jest rzeczą prawdopodobną, że więcej działała w tym wypadku fama, niż wybijała mennica. Zapewne uczestnicy nieszczęsnej wyprawy mohackiej widzieli lub też może przynieśli po ocaleniu z pogromu jakiś okaz medalu z herbem baronów z Beltek i to dało asumpt do wytworzenia już nie powiastek ale pomysłowo skonstruowanej legendy o bogactwie i znaczeniu Sasów na użytek oraz dobro gniazd czerwonoruskich.



Ryc. 4. Herb Filipa Dunka z r. 1538.

Prócz wspomnianych dotąd zabytków heraldycznych mamy jeszcze pieczęć niejakiego Filipa Dunka, podżupana marmaroskiego z r. 1538, którą zamieścił Petrovay w znanym szkicu historycznym o Wołochach. Różni się ona od ustalonego w r. 1507 herbu Dragfy jedynie odwróconym kierunkiem strzały⁷. Autor wywodzi owego Filipa ze środowiska Jugowiczów, którzy mieli być krewnymi wojewody Sasa; widzieliśmy, że ta koncepcja nie ma uzasadnienia źródłowego a fakt użycia podobnego znaku można tłumaczyć tern, że albo to była pieczęć przyjacielska, albo też zachodził tu wypadek zależności Filipa od baronów w Beltek, którym przysługiwało z racji tytułu prawo narzucania własnego znaku podwładnym osobom względnie urzędom.

Na tern kończymy przegląd ujawnionego dotąd materiału heraldycznego w odniesieniu do Sasów węgierskich. Jeśli chodzi o rezultaty spostrzeżeń na tern polu, są one dosyć bogate, jakkolwiek nie wyczerpują z powodu ciasnych ram chronologicznych wielu kwestyj wątpliwych lub zgoła niejasnych. W każdym razie daje się zauważyć fakt powolnego lecz stałego udoskonalania formy i treści herbowej; obok tego jednak odgrywa jeszcze rolę dość swobodna interpretacja w ujmowaniu tych lub innych składników godła przez rytownika, malarza itd. Pewną część winy należy przypisać również właścicielom herbu, którzy nie przestrzegali zbyt wyraźnych w tym kierunku przepisów prawa. Pod tym względem można zarzucić wiele tak Sasom węgierskim, jak również ich pobratymcom na Rusi Halickiej. Mimo wszystko pozostanie w mocy dla naszych stosunków zasada, że herb jako taki nie zmieniał się ani nie przeobrażał wewnętrznie, natomiast ulegała fluktuacji technika odtwarzania ze względu na ogólny postęp kultury, intuicję lub zdolność danego mistrza-odtwórcy godła herbowego. Tutaj styka się heraldyka bezpośrednio

z dziedziną sztuki ogólnej, z którą przechodzi wspólne stadja rozwojowe, dając mniej lub więcej doskonale okazy herbów i pieczęci.

Po omówieniu zagadnień heraldycznych należy poruszyć kwestję czasu, miejsca oraz okoliczności, wśród których dokonało się społeczne przeobrażenie naszego rodu przez podniesienie go do stopnia nobiles. Nie mamy wprawdzie co do tego żadnych konkretnych wskazówek źródłowych, jednak hipotezę możemy oprzeć z jednej strony na analogicznych procesach nobilitacyjnych ze wschodniego pogranicza węgierskiego, z drugiej na wywodach genealogicznych rodu Dragów-Sasów.

Geneza wołoskiej warstwy rycerskiej nie została jeszcze dotąd dostatecznie wyjaśniona. Wiadomo tylko, że na obszarze krajów korony św. Stefana znajdowały się dwa odrębne obszary o różnych prawach i praktykach nobilitacyjnych. Południowo wschodnie pogranicze oraz Siedmiogród charakteryzują się tym, że tak warstwa szlachecka z Wołochów, jak również kniaziowska oraz ludność zwykła podlegała pewnym dodatkowym obciążeniom natury administracyjno-wojskowej. Nie było tam praw ani nadań wołoskich „pleno iure militari”. Jedną z „stolic” wołoskich w państwie seweryńskim, składającą się z 8 powiatów i obejmującą szlachtę, kniaziów oraz pospólstwo, miała od czasów króla Ludwika za zadanie stać „in custodia et tuitione vadorum Danubii contra crebros incursos Turcorum”. W innym miejscu osadził tenże władca 20 Wołochów dla zabezpieczenia dróg i przejazdów; prócz obowiązku pilnowania zdarzają się także wypadki, gdzie osadnicy mają za zadanie wywiad i szpiegostwo stopnia społecznego, jednak tylko w znaczeniu półszlachty, nobiles conditionati, bez herbów. W tych warunkach nadarzała się niejednokrotnie sposobność odznaczenia i wysługi, co prowadziło w konsekwencji do pełnej nobilitacji.

Odmienny układ stosunków obserwujemy w północno wschodnich komitatach węgierskich a zwłaszcza w Marmaroszu. Znane nam z tego obszaru donacje ziemskie na rzecz kniaziów-lokatorów lub nawet zwykłych Wołochów noszą cechy nadań pełnych, dziedzicznych, na równi z rycerstwem węgierskim. Książ Stanisław otrzymuje w r. 1326 ziemię Szurdok „more et lege nobilium regni” z pełną egzempcją sądową, z wyjątkiem normalnych dla szlachty instancji sądu królewskiego. Jeszcze wyraźniej zaznaczył król równouprawnienie z ogółem szlachty węgierskiej w przywileju dla Draga z Gyulafalva w r. 1360, powiadając, że darowuje wsie „eo iure, nobilitatis titulo, 'quo caeteri veri primi et naturales regni nostri nobiles sub vexillo regio exercitantes uti dinoscuntur”. Ten zwrot znajdujemy także w innych dyplomach marmaroskich. Jest on, biorąc ogólnie, wykładnikiem systemu nobilitacyjnego wybitniejszych osób świata wołoskiego na terenie górnej Cisy i jej obustronnych dopływów.

Kraj ten znalazł się później pod jurysdykcją kościelną fundowanego przez Sasów monasteru św. Michała w Marmaroszu.

Powyższe wywody pozwalają przypuszczać, że nobilitacja Dragów-Sasów miała miejsce w tym właśnie zakątku Węgier, najprawdopodobniej w Marmaroszu lub też na południowym podnóżu gór Rodnianskich. Stąd prowadzą najdogodniejsze szlaki do Mołdawji, w której usadowił się domniemany Drag z synem Sasem. Legenda o jego przejściu tamże nie jest pozbawiona podstaw historycznych.

Chronologję tych wydarzeń można oprzeć tylko na danych genealogicznych rodu Sasów. Stary wojewoda zmarł niewątpliwie w bardzo podeszłym wieku, gdyż wnet po jego zgonie występują już dorośli wnukowie, synowie Stefana i Dragoinira. Występ Draga, Sasowego ojca, przypada wobec tego na schyłek w. XIII oraz początki następnego. Przypuszczalnie przeniósł się pod koniec życia do Mołdawji, odumierając tamże syna Sasa z wnukami, z pośród których część opuściła gniazdo rodzicielskie już przed r. 1348/9 a Stefan zdołał nawet przejść poprzednio na Ruś i założyć tam własne ognisko rodzinne. W związku z tym mamy ustalony termin nobilitacji ad quem na lata czterdzieste wieku XIV. Termin a quo należałoby umieścić w ramach pierwszego lub drugiego dziesięciolecia tegoż wieku.

Zdaje się, że godło Draga i Sasa posiadało od początku wyjątkowe znaczenie w środowisku podległej im ludności wołoskiej. W Mołdawji było ono niewątpliwie jedy-

nem signum militare, pod którym skupiały się i walczyły zastępy współplemiennych wojowników. Może już tutaj wypadałoby szukać wytłumaczenia rzadkiego w heraldyce zjawiska, że znak Stefana Sasowicza, przeniesiony na Ruś, rozkrzewił się po domach i zaściankach, które założyli przybysze wołoscy pod dowództwem Sasowego potomka.

II. Herby Sasów czerwonoruskich.

Przystępując do omawiania zagadnień heraldycznych Sasów czerwonoruskich, musimy podkreślić, że rozporządzamy w tym przedmiocie bardzo obfitym i nader różnorodnym materiałem źródłowym, który wyzyskiwano dotąd jedynie ułamkowo; stąd też wszelkie próby wykrycia genezy tego znaku na Rusi napotykały na tak zawiły splot kwestyj heraldyczno-genealogicznych, że problem przejścia i rozwoju Sasów posuwał się bardzo nieznacznie naprzód. Oczywiście nie można i tutaj mówić o nadmiarze źródeł, ani też o wyświetleniu wszystkich zagadek historycznych, ale jedynie o zasadniczym ujęciu procesu, w ramach którego mieszczą się snadnie dalszorzędne zjawiska.

Ze względu na charakter źródeł podzielimy je na trzy główne kategorie: do pierwszej zaliczymy świadectwa i opisy heraldyków, do drugiej wywody szlachectwa, do trzeciej zabytki sfragistyczne. Ponadto pozostaje nam jeszcze do dyspozycji czwarty czynnik pomocniczy, mianowicie genealogie rodów współherbowych. Będą one spełniały rolę źródła odwodowego w wypadkach identyfikowania godeł lub pieczęci z osobami względnie gniazdami herbowymi; w dalszym ciągu oprzemy się na nich przy opisie głównych cech Sasa i jego właścicieli na Rusi.

Odnosnie do metody badawczej w niniejszym rozdziale należy zauważyć, że będziemy zwracać uwagę przede wszystkim na ewolucje heraldyczne w obrębie poszczególnych zespołów rodowych. Uzyskane tą drogą rezultaty, choćby nawet liczebnie skromne, rzucą niewątpliwie światło na etapy rozwojowe godła Sas i przyczynią się pośrednio do uchwycenia praw jego dziedziczenia na Rusi. W myśl powyższych założeń przystępujemy obecnie do analizy przekazów heraldycznych.

Najwcześniejszem i na obszarze polskiego średniowiecza jedynym dziełem heraldycznym, które informuje wcale obszernie o genezie Sasa na Rusi, są tzn. Klejnoty Długoszowe. Zarówno dawniejsza nauka, jako też nowsze badania przypisują je zgodnie autorowi monumentalnej Historji Polski, wychodząc z założenia, że nikt inny nie był tak kompetentnym i powołanym do tej pracy, jak właśnie Długosz. Rozbieżność zdań zarysowuje się jednak przy traktowaniu rękopisów Klejnotów, których zachowało się, jak wykazują ostatnie badania dra M. Friedberga, aż 7 redakcyj odmiennych, pomijając ślady kilku innych zaginionych. Nie ma między nimi autografu Długosza i ta okoliczność wpływa ujemnie na ustalenie filjacji poszczególnych odpisów, które powstawały w różnych epokach i w różnych okolicach. O ile chodzi o herb Sas, znajdujemy o nim wzmianki tylko w dwóch kodeksach: obszerny tekst podaje tzn. kodeks Łętowskiego, natomiast znacznie krótszą zapiskę umieszczono w ilustrowanym odpisie Klejnotów niejakiego Kamyna. Oba zabytki uznane są za późniejsze i dalszorzędne kopje właściwych Klejnotów. Powstanie kodeksu Łętowskiego ustala się nawet wprost na lata po r. 1570, ponieważ ta data figuruje przy opisie herbu Sas w związku z Rafałem Rybotyckim. Ze względu na szczególną wagę całej relacji zajmujemy się nią obszerniej.

Zapiska o Dragach alias Sasach podaje naprzód wiadomość o herbie: w polu niebieskiem złoty (połu)księżyc rożkami do góry, nad niemi złote gwiazdy a w środku także strzała, skierowana grotem ku górze W dalszym ciągu czytamy, że ród jest pochodzenia



Ryc. 5. Herb Sas.
Z rkp. Bibl. Ak. Um. nr 961, karta 36.
(po r. 1568).

wołoskiego i przybył z gór czyli połonin karpackich. Cechuje go surowość obyczajów, które pielęgnuje we własnym środowisku, ponadto okazuje dużą skłonność do pijaństwa. Pierwszy dom tego znaku powstał w Rybotyczach; stąd pochodził wybitny mąż i świetny mówca Rafał, obok którego postawił autor zapiski datę 1570 r. Na tej podstawie sklasyfikowano kodeks jako odpis późny, w każdym razie powstały po tym terminie.

Badając treść zapiski pod względem historycznym, musimy stwierdzić jej zgodność z zasobem naszych wiadomości o Wołochach w ogóle, jak również z faktem supremacji gniazda rybotyckiego wśród Sasów ruskich. Nie budzi zastrzeżeń także charakterystyka herbowców, gdyż przykłady tej lub innej ich właściwości znajdujemy w dziejach gniazd i zaścianków rodowych. Jak widać zatem, relacja nie odbiega w niczym od przyjętej przez Długosza zasady przedstawiania godła i rodu w sposób obiektywny oraz rzeczowy. Jedyną ujemną stroną zapiski jest data 1570 r. w związku z osobą Rafała Rybotyckiego. Wiadomo nam, że było dwóch dziedziców tego imienia w Rybotyczach: Rafał, syn sędziego ziemskiego Waśka, działający do początków r. 1483, oraz jego spadkobierca — jednak, Rafał-junior, pozostający początkowo pod opieką stryja Jana a po śmierci tegoż samodzielny właściciel klucza do r. 1505, kiedy sprzedał majątność Kormanickim. W Klejnotach może być mowa tylko o Rafale-seniorze; jego syn był pochłonięty do tego stopnia kłopotami majątkowymi, że nie udzielał się na pewno w szerszym życiu publicznym. Podczas jego niedługich rządów stoczył się dom z pozycji prawie magnackiej do poziomu przeciętnego dworku szlacheckiego, co podkopało niewątpliwie splendor gniazda i autorytet jego dziedzica. Opierając się na powyższych przesłankach rodowodowych, dochodzimy do konkluzji, że zapiska o Sasach i Rafale powstała napewno w drugiej połowie w. XV, zaś widoczny obok niej r. 1570 świadczy o parokrotnie już zaobserwowanym zjawisku przesunięcia daty przez kopistę o pełne sto lat naprzód, co jest zresztą bardzo możliwe przy zamianie cyfry rzymskiej na arabską. W tym ujęciu kwestji daty mieściłby się także ściślejszy termin powstawania Klejnotów, przynajmniej w zakresie gromadzenia przez Długosza materiałów heraldycznych; opracowanie dzieła przypadłoby zatem na schyłkowe lata naszego historyka 1470 — 1480 r., co tłumaczy poniekąd różnorodność odpisów i kontynuacji tego dzieła w czasach późniejszych

Dруга zapiska o Sasach w sztychowanym kodeksie Kamyna jest znacznie krótsza i w treści odmienna od poprzedniej. Podaje ona tylko tyle, że ród Dragów-Sasów występuje najliczniej na Rusi i nosi godło zgodne z opisem kodeksu Łętowskiego lecz w polu czerwonym. Widać od razu, że autor notatki nie znał osobiście środowiska Sasów czerwonoruskich, lecz wiadomości o nich zaczerpnął z drugiej ręki; dlatego przypisał ogółowi herbowców tło czerwone, które mogło być tylko jedną z form odmiennych, jednak nie majoryzowało w żadnym wypadku zasadniczego tła niebieskiego.

Nasuwa się mimo woli przypuszczenie, że powyższa notatka powstała w bliskim otoczeniu Kamyna tj. w Wielkopolsce a opis herbu oparto na jakimś odosobnionym ośrodku Sasów, rzuconych losem na zachodnie kresy Polski.

Następnym dziełem, które rozwodzi się wcale obszernie nad genezą herbu i rodu Sasów na Rusi Halickiej, jest kronika niejakiego Alberta czyli Wojciecha Strepy. Osoba tego kronikarza i heraldyka zarazem jest najzupełniej zagadkowa; nie wiemy, skąd pochodził, kiedy i gdzie działał, nie mamy też żadnych bliższych szczegółów z zakresu jego pracy kronikarskiej. Wiadomości o nim zawdzięczamy jedynie tej okoliczności, że Paprocki a za nim inni przytoczyli niektóre urywki z kroniki, powołując się najwyraźniej na autorstwo Alberta Strepy. Z tych tylko fragmentów można poznać i ocenić wartość owego przekazu historycznego. Szczęśliwym trafem zachowała się w odpisie między innymi relacja Strepy o początkach Sasów na Rusi, dzięki czemu możemy ją skonfrontować z zapiską Klejnotów i wyciągnąć na tej podstawie wnioski o wartości całej kroniki.

Początki Sasów ruskich przedstawia Strepa wedle odpisu Paprockiego następująco: Około r. 1236 przybył z Węgier na Ruś do księcia Daniela niejaki komes Huyd, prowadząc własną chorągiew zbrojnego rycerstwa. Z rozkazu nowego władcy ruszył ze swą gromadą na Mazowsze, które spustoszył dotkliwie. W ciągu dalszej służby zaskarbił sobie względy księcia, który wynagrodził go dobrami, dając mu nadto własną synowicę za

żonę. Z tego małżeństwa miał syna imieniem Daniela, protoplastę Dangieiwiczów czyli Daniłowiczów na Rusi. O znamienitem pochodzeniu Huyda świadczył jego herb na chorągwi, wyobrażający połuksiężyc, gwiazdy i strzałę w układzie normalnym, jak w Klejnotach.

Tyle zamieszcza Paprocki ze Strepy w swych Herbach rycerstwa polskiego; nie jest to odpis całkowity, gdyż na innym miejscu podaje tenże autor charakterystyczny szczegół, że Huyd „miał opatrzenie wielkie w Rusi y w Sanockiey ziemi, tamże najwięcey potomstwa jego. Podobnie umiejscowia Sasów Okolski, powiadając w Orbis Polonus: „quorum sedes Russia Rubra districtus Sanocensis et Pocutia fuerant“. Warto podkreślić moment, że ziemia sanocka odgrywa w obu wypadkach rolę prasiędziby Daniela względnie Huyda i jego rycerstwa.

Nakreślone przez Strepę w związku z przejściem Huyda tło historyczne odpowiada tylko częściowo wypadkom ruskim z pierwszej połowy w. XIII. Wiadomo, że toczyły się wówczas walki wewnętrzne między kniazem Danielem a jego przeciwnikami politycznymi, dążącymi do opanowania Halicza. Przybywały nawet posiłki z Węgier, lecz te stawały po stronie królewicza Andrzeja, głównego pretendenta do stolca halickiego. Głucho również o jakiejś wspólnej wyprawie na Mazowsze. Wprawdzie najazd ten miał się odbyć istotnie około r. 1236, jak podaje najważniejsze źródło tej epoki, Latopis halicko-wołyński, jednak dokonali go nie przybysze węgierscy, lecz nieznanymi prawie naszej nauce kniaziowie bołochowscy. Ponieważ Strepą położył główny nacisk na udział rycerstwa Huyda w owej wyprawie mazowieckiej, łącząc ją względnie utożsamiając z akcją Bołochowców, musimy poświęcić nieco uwagi wyświetleniu przypuszczalnych związków między legendą herbową Sasów a owymi zagadkowymi kniaziami.

Wedle podsumowanych przez Hruszewskiego⁴ wyników badań nad kwestją kniazów bołochowskich przedstawia się ich rola historyczna następująco: W nieznanym bliżej okresie usadowiły się gromady Bołochowców z kniaziami na czele w kilku znanych z nazwisk grodach, położonych gdzieś u źródlisk Bugu. W walkach Daniela brali udział stale po stronie jego przeciwników. Podczas napadu tatarskiego w r. 1241 poddali się najęźdźcom i pustoszyli nawet pod ich opieką włości książęce. Rozgniewany Daniel wyrzucił wtedy na ich grody, zdobył je i zniszczył a kniazów rozprószył. Latopis powiada, że książę wyrzucał im niewdzięczność, gdyż niedawno wstawiał się za nimi u Bolesława Mazowieckiego, kiedy ten chciał ich karać za samowolny najazd na jego dzielnicę. Ostatnia wzmianka o Bołochowcach pochodzi z r. 1257, kiedy Daniel zdobył grody nad Bugiem i Słuczą, uprowadzając z sobą „ludzi tatarskich“ tj. hołdowników Tatarów, między nimi także grupy kniaziewskie.

O pochodzeniu Bołochowców wypowiadają historycy bardzo sprzeczne opinie. Jedni dopatrują się w nich kniazów dynastycznych ruskich, drudzy naczelników gromad z epoki wcześniejszej, wreszcie poważna grupa badaczy łączy ich z Wołochami.

To ostatnie zapatrywanie znajduje tutaj bardzo ważne poparcie. Przekaz Strepy nie jest bowiem niczem innym, jak tylko ukrytym i odpowiednio zmodyfikowanym opisem występów bołochowskich. Dlatego autor kroniki sięgnął w tak odległą epokę i znalazł w niej pewien oddźwięk historyczny, na to mamy pozytywną odpowiedź w takich nazwach na Podkarpaciu, jak Bołochów, Bolechów, Bołochowce itp. Wiążą się one niewątpliwie z osadnictwem Bołochowców, być może po ich rozgromieniu nad Bugiem i Słuczą.

Podtrzymując tę tezę, musimy równocześnie podkreślić, że występ Bołochowców na wschodnich krańcach księstwa halickiego należy do zakresu osadnictwa wojskowego i znajduje precedensy jedynie w analogicznych ruchach przesiedleńczych rycerstwa zachodniego, głównie niemieckiego. Stosunki Rusi z Bizancjum oraz z krajami bałkańskimi dopuszczają tego rodzaju migrację plemienną dla celów obronnych.

Naprowadzone momenty topograficzne łącznie ze wzmianką kroniki o przodującym stanowisku Huyda, rzekomego protoplasty Daniłowiczów i naczelnika Sasów czerwonoruskich, lokalizują przekaz Strepy w obrębie gniazd nad Sukiem. Ten szczegół jest ważny o tyle, że daje pewne wskazówki chronologiczne co do powstania samej kroniki.

Termin można ścieśnić do bardziej konkretnych ram czasowo-przestrzennych. Przyjmujemy za pewnik, że w czasach Długosza nie mogło być mowy o tego rodzaju wersji przeszczepienia Sasa na Ruś, choćby tylko przez wzgląd na żywą jeszcze tradycję o pierwszeństwie Rybotycz. Z drugiej strony Paprocki wspomina o monetach z herbem Sas, co zaczerpnął niewątpliwie ze Strepy, jakkolwiek nie mówi o tern wyraźnie; najbliżsi Paprockiemu heraldycy, jak nieznaną autor herbarzyka z r. 1568 oraz Okolski wspominają o pieniądzach i podskarbiostwie Sasów węgierskich, co można odnieść tylko do czasów Jana Dragfy. Dalszym punktem oparcia jest akt graniczny Dzieduszyckich, który przy wpisie w r. 1523 miał jeszcze właściwą datę, natomiast późniejsze obiady miały już fałszywe daty. Świadczy to wszystko o tern, że kronika powstała po r. 1525, najprawdopodobniej w okresie 1530—1540. Tradycja Rybotycz zatarła się lub też zanikała wtedy u współczesnych.

Osoba autora kroniki pozostaje w dalszym ciągu w ukryciu. Sądząc z charakteru zapiski o Sasach, która dziwnym trafem jedna ocalała w całości z obszernego dzieła, możnaby snuć domysł, że osoba i jej dzieło jest zręczną mistyfikacją zainteresowanych gniazd herbowych nad Świcą i Sukiem. W epoce bujnego rozkwitu legend chciały i one uświetnić dość szare początki swego istnienia.

Udatnie zaszczeplona legenda wkroczyła niebawem do wszystkich dzieł heraldycznych, zyskując w nich pełne prawo obywatelstwa. Głównym jej propagatorem był pan Bartosz Paprocki, który oparł się wprawdzie na Długoszu przy opisie herbu i charakterystyce rodowców, lecz wywód ich odpisał z kroniki Strepy. Odtąd spotykamy w herbarzach wyłącznie powieść o komesie Huydzie ze szczegółami lub dodatkami, w skrótach lub in extenso — słowem w najrozmaitszych warjantach.

Legenda nieznanego kronikarza przedostała się nie tylko w sferę fantazji heraldycznych, lecz usiłowała zadomowić się i przyoblec w formę prawną także w zaściankach szlacheckich. Oto od połowy w. XVI zaczynają się pojawiać przy wszelkiego rodzaju „wątpliwościach praw“, czy to z zakresu dziedziczenia, czy sporów granicznych, czy wreszcie obciążeń służebnych gramoty księcia Lwa, generalnego protektora i opiekuna uciskanych gniazd na Podkarpaciu. Im później, tern więcej fałszyfikatów a w w. XVII lub XVIII miało chyba każde gniazdo zarezerwowany na wszelki przypadek „list“ gwarancyjny księcia Lwa, który rzekomo był przecież teściem komesa Huyda, pierwszego Sasa na Rusi. Produkcją fałszyfikatów zajmowały się głównie osiedla i zaścianki służebne, które stanowiły specjalny typ społeczny; o ich stanowisku w hierarchji ustrojowej powiemy obszerniej w następnym rozdziale.

Podróbki ks. Lwa są przeważnie nieudolne i niezgodne ze stanem rzeczy w. XIII, na co zwrócił już uwagę Hruszewski. Dodamy jeszcze jeden szczegół zasadniczy, że w każdym wypadku sporu zajmuje się gramota specjalnie zaatakowanymi przez przeciwną stronę punktami, stając zdecydowanie na stanowisku dziedzica. Mamy więc w gramocie Witoszyńskich, koniuchów zpod Przemyśla, nagabywanych przez starostów w poł. w. XVI, dokładny opis granic, pól, potoków itd. z przytoczonym na końcu prawem dziedziczenia „perpetuis temporibus“, jakkolwiek należeli do kategorii służków i to nawet niższego rzędu. Śmiałość swoją posunęli Witoszyńscy tak daleko, że sfabrykowali nawet zatwierdzenie tego aktu przez Kaz. Jagiellończyka w r. 1448, celem nadania większej wagi fałszyfikatowi. Podobne akty widzieliśmy także u Kulczyckich; jeden przedłożyli przy rewizji r. 1564, drugi pod koniec w. XVII. Zawierał on niesłychany w dyplomatyce passus o darowaniu Kulczyckim przez księcia herbu Sas. Strzelbiccy, podobno odrośl Kulczyckich, podali do aktów wywód genealogiczny od Daniela „łowczego Jaśnie Oświeconego Lwa“, fundatora Strzelbie i Woli Strzelbickiej. Niewątpliwie sporo znalazłoby się tych gramot w oblatkach ruskich z w. XVI—XVIII.

Z późniejszych dzieł heraldycznych należy wymienić pięknie malowany herbarzy nieznanego autora, zatytułowany: „Zodiak kawalerów sarmackich w polu Marsa krwawego kopią y pałaszem odważnie rysowany 1568“, który przy opisie Sasa streszcza przekaz kroniki Strepy, dodając przy końcu: „Powiedaia, iż za Łokietka wniesion do Polski. A iż ten mąż (Huyd) saskiem ięzykiem mówił, dlategoż Sas nazwisko ma ten herb aż

do tego czasu. Tuż po Sasie następuje herb Mściszewskich, „Trzy gwiazdy w miesiącu“, odmiana naszego godła na Kaszubach i Pomorzu, jak podaje Paprocki; autor wywodzi ich oddzielnie, lecz dodaje zarazem, że księżyc ma być w polu błękitnym, jak u Sasa, z trzema gwiazdami, z których środkowa zastępuje strzałę. Przypuszcza dalej, że klejnot jest również identyczny tj. pawie pióra przeszyte strzałą.

Ponieważ stwierdziliśmy już poprzednio kompilacyjny charakter opisu Sasa przez Paprockiego, który czerpał wiadomości częściowo z Klejnotów, częściowo zaś ze Strepy, przechodzimy do następnej kategorii źródeł heraldycznych, do wywodów, nagan i attestacji szlachectwa.

Wywody Sasów należą na ogół do rzadkości. Odnosi się to zwłaszcza do w. XV i początków następnego, kiedy herbowcy siedzieli dość zwartą masą na Podkarpaciu; wtedy unicestwiali łatwo zamachy na swój klejnot, powołując na daną okoliczność masę świadków-współklejnotników. Do rzędu normalnej dyflamacji należy wypadek Fila z Lityni 1415 r., któremu zarzucili mieszkańcy Drohobycza nieszlachectwo w związku z nominacją na sędziego ziemskiego. Powód nagany tkwi zapewne w tern, że środowisko Fila i jego krewniaków nie osiągnęło jeszcze tych zewnętrznych cech swojej pozycji społecznej, jakie widoczne były u szlachty polskiej na Rusi. Ten okres czasu jest istotnie przejściowem stadjum dla Sasów czerwonoruskich; właściwe tej grupie warunki rozwojowe przeobrażały ją bardzo powoli w ciągu pierwszych dziesiątków XV stulecia. W wywodzie Fila brak, niestety, opisu herbu oraz jego nazwy, co należy położyć na karb zwyczajów ruskich.

Drugi ze znanych wypadków nagany dotyczy Mikołaja z Tarnawy i pozostaje w bezpośrednim związku z dzierżawą żup bochensko-wielickich w r. 1431. Okoliczności uboczne wskazują tutaj na porachunki osobiste Szafranców z osobą dzierżawcy. I przy tym wywodzie brak również bliższych danych co do wyglądu i nazwy herbu.

Zapiski sądowe ziemi ruskiej notują parokrotnie wzmianki o herbie Sas. Pod r. 1439 podali właściciele Chłopic proklamę Sudkowic z herbem „media rotha cum sagitta“; ze względu na uderzające podobieństwo opisu do licznych odmian figuralnych Sasa owych czasów można przyjąć, że jest to jeden z bardziej oddalonych odcieni tego znaku na Rusi. Sudkowic znika później całkowicie z przekazów heraldycznych. Pewniej określa Sasa zapiska z r. 1469, mówiąc o znaku Fedora z Szeptyc: „luna cum duobus stellis“ W r. 1478 określił pisarz Fedora Tatomira jako „duas stellas deferentem proclamacionis Ssaszu. I w jednym i w drugim wypadku mamy silne skróty w opisie, co daje miarę wartości tego rodzaju źródłom heraldycznym.

Wyczerpujący opis herbu mamy dopiero w attestacji Stanisława Grodowickiego z r. 1537, jakkolwiek sam wywód nasuwa pewne zastrzeżenia. Późniejsze wywody z XVII w. mówią o półmiesiącu, strzale, gwiazdach i polu błękitnym, nieraz jednak przytaczają obok właściwego wzoru także fantastyczne nazwy i opisy. Działo się to skutkiem zerwania łączności z gniazdami, upadku społecznego itd.

Proklama Drag alias Sas figuruje tylko w Klejnotach Długosza, w innych przekazach spotykamy wyłącznie Sas, Sasowiec, Sasowicz, możliwe tu także Sasak lub Sasik.

Tego rodzaju przydomki noszą niektóre linje rodowe. Ciekawe, że nawet obce rodziny przybierały sobie przyzwisko Sasz, jak np. Fredrowie W Notatach Zamoyskiego zmienił się herb Szaszor na Sassowicz. Stąd też określenie: Iwan Sasowicz Żukotyryski nie jest bezwzględnie pewnem co do tego klejnotu. W tych wypadkach nie można stawiać żadnych wniosków bez szczegółowego rozpatrzenia środowiska.

Następna kategoria źródeł obejmuje zabytki sfragistyczne. Jest rzeczą najzupełniej prawdopodobną i niemal konieczną przyjąć za pewnik istnienie pieczęci Sasów już w w. XIV. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by domy, które uzyskały wcześniej nadania, jak Rybotyccy, Daniłowicze, Tarnawscy lub Tustanowscy, obywały się bez zewnętrznych oznak swej przynależności społecznej. Wybitny ziemianin, Daniel z Zaderewic, posługiwał się niewątpliwie własnym znakiem w czasie piastowania urzędu starosty halickiego a później żydaczowskiego; możebyśmy ją odszukali na akcie z r. 1404, gdyby się dochowały wszystkie odciski. Odnalezienie śladów innych pieczęci jest prawie wykluczone,

gdyż rodowcy nie występowali nigdzie w pierwszych szeregach świadków, wobec czego odpadała konieczność wyciskania przez nich znaków pieczętnych. Te ostatnie znajdujemy dopiero przy tzw. aktach homagjalnych z r. 1427.

Hołdy szlachty ruskiej pozostają w związku ze staraniami króla Władysława Jagiełły około zabezpieczenia sukcesji swemu synowi Władysławowi. Pod sam koniec czerwca r. 1427 zjawił się król w Haliczu celem odebrania przyrzeczenia od ziemian ruskich. Zjazd, inspirowany zapewne przez starostów i urzędników, był bardzo liczny; można śmiało powiedzieć, że stawiła się „cała Ruś“ ziemiańska, poczynając od zachodnich granic Sanockiego i Przemyskiego a kończąc na wschodnich rubieżach ziemi lwowskiej i halickiej. Niektóre gniazda wysłały nawet po kilku przedstawicieli, tak że ogólna ich liczba dochodziła niemal do 500 ludzi na niespełna 400 ognisk rodzinnych. Obecnych wpisywano do aktów wedle ziem i powiatów; ten system uległ jednak zmianie z powodu liczebnej dysproporcji uczestników, stąd też niektóre akty mają charakter ogólny. Równoległe z akcją podpisu szło przytwierdzanie pieczęci, prawdopodobnie u spodu na oddzielnych paskach pergaminowych.

Akty hołdownicze dostały się następnie do Archiwum koronnego i tam, dzieląc losy wielu innych dokumentów, ulegały coraz większemu zniszczeniu. Dopiero po upływie półtora wieku zainteresował się nimi Jan Zamoyski, który przepisał teksty, odrysował lub też opisał zachowane herby, dzięki czemu ocalał jeden z najcenniejszych aktów do historii Rusi Halickiej w pocz. w. XV.

Rzecz oczywista, że tak trud Zamoyskiego, znany z publikacji Piekosiriskiego, jak również innych przepisowaczy⁸, nie ma tej wartości, jaką przedstawiały oryginały.

Odnosi się to zwłaszcza do strony sfragistycznej, która w czasach kopjowania pozostawiała już bardzo wiele do życzenia. Stąd też mamy w Notatach sporo luk, niedokładności i błędów, które można tylko częściowo uzupełnić lub skorygować przy pomocy dodatkowych źródeł historycznych. Zamoyski określał często stan pieczęci słowem „obliteratum“ — zatarta, czasem zaś stosował zwrot „ut videbatur“ na znak niezupełnie pewnego rozpoznania podobizny pieczętniej; oba wyrażenia, zwłaszcza zaś drugie, mogą sprowadzić badania na manowce. Niemalą przeszkodą przy identyfikowaniu znaków był nieudolny wyrób tłoków, przeważnie pierwszych tam okazów rytownictwa sfragistycznego; jeśli dodamy jeszcze, że treść i formę godeł interpretowano wtedy bardzo swobodnie, otrzymamy pewną przeciętną trudności, które piętrzyły się a priori przed kopistą. Obok tego jednak widać w Notatach sporo dowolności, mylnych przydziałów lub niewłaściwych określeń herbu, co utwierdza nas w przekonaniu, że Zamoyski był wprawdzie doskonałym znawcą heraldyki polskiej, lecz nie orjentował się w zawiłych kwestiach sfragistyki ruskiej. Dowody: Zamoyski przypisał niejakiemu Filipowi „de Ledzini-cze“ herb w kształcie litery S, tymczasem tenże Filip podał przy wywodzie herb Trzy wręby; Szen z Czyżowic ma w Notatach tz. Sudkowicza a w rzeczywistości pieczętował się odmianą Korczaka vrotha cum tribus wramby chm ara. To samo dotyczy Pawła z Nowosielec. Herb Sudkowicz Stanka z Chłopic nazywają Notaty Leliwą. Zamoyski okazał przytem predylekcję do rozdawnictwa herbów polskich różnym osobom i zaściankom na Rusi, o czym zaraz się przekonamy. Wprawdzie szkoda stąd niewielka, w naszym wypadku nawet korzyść, jednak te i inne usterki wymagają od badacza daleko posuniętej ostrożności przy korzystaniu z Notat jako źródła heraldycznego. Nie mogą one być w żadnym wypadku punktem wyjścia do studjów nad heraldyką ruską bez dodatkowych badań osób i środowisk lokalnych.

Krytyka dzieła byłaby niezupełna, gdybyśmy pominęli pozytywne wartości tego zabytku. Są one bardzo wielkie, zważywszy okoliczność, że wykaz uczestników jest pierwszym generalnym popisem ziemiaństwa ruskiego, który dokonywał się w chwili, kiedy gniazda i zaścianki nie zatraciły jeszcze wszystkich cech swego pierwotnego pochodzenia, dzięki czemu odsłaniają się przed nami dość wyraźnie kontury barwnej mozaiki etnicznej, składającej się na ówczesne społeczeństwo Rusi Halickiej. Notaty starają się o wierne oddanie imion, przydomków, nazw miejscowości i wszelkich innych dodatków natury osobistej; mamy wprawdzie i tutaj pełno usterek, jednak można je stosunko-

wo łatwo usunąć względnie sprostować, jak dowodzi tego komentarz do Notat pióra Prof. Haleckiego.

Udział Sasów w zjeździe był bardzo liczny; żaden inny ród nie miał tylu przedstawicieli, ani też nie reprezentował tylu gniazd, co właśnie ród Sasów. Niestety, dokładnej cyfry uczestników podać nie można. Gdyby nawet Notaty przydziałały wiernie właściwe rodom znaki herbowe, nie mielibyśmy pewności, gdzie kończą się przeróżne odmiany naszego godła a występują już obce. Próby statystyczne dają w przybliżeniu następujący stosunek Sasów do ogółu hołdowników: na 480 uczestników mamy około 130—150 Sasów, czyli wypadło przeciętnie na 10 osób 3 naszych herbowców. Tą proporcją objęte są tylko gniazda ziemiańskie z pominięciem niższej warstwy służebnej, która nie brała udziału w homagjach. Jeśli doliczymy do tego sporą liczbę zaścianków, które się z różnych powodów absentowały, otrzymamy ogólny stan Sasów na Rusi \pm 150 samodzielnych ośrodków rodowych, nadto \pm 30 służebnych.

Na powyższą sumę globalną składa się szereg pozycji z Notat, mianowicie: właściwych pieczęci z herbem i podaniem właściciela mamy 58, znaków startych czyli obliterata liczymy przy Sasach 16, w Libellum Cracovien.se czyli w nieznanym herbarzu, zestawionym na podstawie aktów Archiwum, skryło się ponad 30 godeł Sasów, błędna klasyfikacja Zamoyskiego dotyczy około 15 rodowców, w tekście homagiów mamy około 10 Sasów, których kopista pominął z powodu zupełnego zaginięcia pieczęci, wreszcie zachowało się kilka herbów bez właściciela.

Podobizny godeł zamieszczamy na oddzielnej tablicy, zwiększając zasób paru okazami z lat trzydziestych w. XIV, które nie różnią się zupełnie od typów homagjalnych. Reprodukcje pochodzą z rękopiśmiennych Notat Zamoyskiego i uwzględniają wszelkie akcesoria uboczne, jak np. drobne odmiany w temacie, obramienia itd, które nie są pozbawione wartości naukowej.

Przechodząc do szczegółowej analizy zabytków z r. 1427, musimy stwierdzić od razu, że wszystkie niemal okazy sfragistyczne odbiegają od znanego nam typu podstawowego (ryc. 5); jedne zmieniły kształt składowych znamion, drugie zwiększyły treść herbu różnego rodzaju dodatkami, inne pozbyły się pewnych składników, dochodząc do form bardzo ubogich. Jeśli uwzględnimy jeszcze wielkie różnice w układzie, niejednakowy wymiar i zmienność kierunków, otrzymamy najogólniejszy zarys fluktuacyj herbu w chwili jego przeszczepiania i formowania się na Rusi.

Do norm podstawowych zbliża się najbardziej odcisk nieznanego bliżej Chodora „de Podhroćcze“ z dwiema gwiazdami, półksiężycem i strzałą, która dotyka jednak nasadą księżycy. Szkoda, że brak pieczęci Radka z Rybotycz, reprezentującego naczelny dom Sasów czerwonoruskich; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przedstawiała ona najlepszy okaz naszego godła. Spowinowaceni z Radkiem Tustanowscy przywiesili znak bez gwiazd, przyczem strzała przebiła silnie wygięty łuk i rozdziwiła się na znak upierzenia. To samo znamię posiadał Kostko z Uniaticz i Fedko Czołhański w r. 1439. Herb Myka Dzieduszyckiego i Jacka z Nowosielce wyróżnia się trójnogiem i małym łukiem u spodu, niejako resztką obramienia, które jednak występuje w obu wypadkach samodzielnie. Godła Szena z Czyżowic, Ihnata z Rolowa, Pawła z Nowosielce oraz jakiegoś Iwaśka Cielątka mają zwykły łuk i dotykającą go strzałę; ten herb nazwaliśmy już poprzednio Sudkowiczem, wychodząc z założenia, że jest to jedna z bliskich odmian Sasa. Ciekawy dodatek w kształcie litery W posiada tłok Iwana z Koszowa przemyskiego; zapewne wiąże się on z przydomkiem tegoż Iwana „Wlassin“, obdarowanego pustką w r. 1420. Inny Hoszowski, Miegulo czyli Nehrylo z Żydaczowskiego, wycisnął nieforeniny księżyc ze strzałą. Odmiana herbu bez strzały lecz z gwiazdami była wspólna gniazdom pokuckini z Delatyna, Uhernik i Dymie. Zmiana w układzie figur widoczna u Iwaśka ze Swaryczowa, braci Książdowskich, jakiegoś Eljasza z Pokucia i Tatomira Balickiego; dwa ostatnie godła wyróżniają się ujęciem artystycznym. Aleksander z Krechowiec odwrócił układ zupełnie. Podobnie postąpili Drohomireccy, jakiś Panasz „de Czelebenie“ i Jurko czyli Dziordź z Cucyłowa; ostatni ma nawet formalny i na kończynach zakrzywiony łuk zamiast księżycy. Iwanko z Dobrzan ma dwa łuki, połączone tępą strzałą. Dziordź

z Przerośla wycisnął połowę księżycy z wybiegającą zeń strzałą o przytępieniem zakończeniu. Kość z Korniowa przeniósł znów gwiazdę pod spód księżycy, zachowując zresztą formę typu ogólnego. Znak Romana z Podmichała wyobraża zatopioną w podstawie księżycy strzałą z grotami na obu końcach. Ładny wzór wycisnął Iwaśko z Niezwick.

Do rzędu najslabiej wyposażonych należą godła, obejmujące samą tylko strzałę; najprostsza nosił Matwiej z Hołynia i Chodor z Knihinina⁸, z poprzeczką Czajkowski, Iwan z Rybna i Łukian z Łuki, wreszcie z upierzeniem jakiś Iwan z Koniuszek i Seńko Siemiakowski.

Skala odmian powiększyłaby się znacznie, gdybyśmy rozporządzali reprodukcjami godeł, które skryły się w nieznanym Libellum Cracoviense z XV w.; obecnie spróbujemy na podstawie Notat Zamoyskiego odtworzyć strony, na których znajdował się herb Sas naszych mniej lub więcej pewnych rodowców. Sądzymy, że naszym znakiem pieczętowali się: Szandro Dobiesławski pag 71, Zaan z Podmichała pag. 87, Andrzej Kundejowicz Szumlański pag. 88, Chodko Holoweńczyc pag. 89, Piotr Swistelniccki pag. 92, Drag i Marek z Lackiego oraz Wład Kosowski pag. 93, Dymitr Medyński pag. 95, Seńko z Łuczyniec pag. 96, Daniło z Łuki (Łucza) pag. 99, Paweł z Mrochowa z bratem Klemensem pag. 104, Jacek z Bilinki pag. 117, Min z Dobrzan pag. 120, jakiś Wołosz z Siepielic i Iwan z Sozania pag. 127, Ihnat z Dubrowlan pag. 130, Piotr z Kruszelnicy pag. 148, Aleksander z Czerchawy i Hryć z Ratyczna-Popiel pag. 159, Stefan z Kłodnicy pag. 161, Mikołaj z Lubieniec pag. 162, Masz z Ortynicy pag. 163, Hryć z Sieka pag. 166, Damjan z Szeptyc i Ihnat z Nowosielce pag. 168, Fedko z Tyszkowiec, Wacz z Andrjanowa i Waśko z Błazowa pag. 169, Hryć z Wołczyszczowic pag. 170, Zaan z Podhorzec pag. 176, Chacz z Barariczyc pag. 1851.

Zatarte i przez Zamoyskiego nierozpoznane herby dotyczyły następujących rodowców: Szandra Berezowskiego (Notaty nr 144), Steczka Hołoweńczycy (145), Michała z Lackiego (156), Daniela z Hoszowa (300), Hrycia z Kopystna (757), Jacka z Putiatycz (783), Balotę z Kut (802), Szandra z Krynicy (813), Szymona z Sulatycz (829), Fedora z Rozhurcz (830), Stefana z Korczyzna (848), Szandra z Opryszowiec (1139), Maszka z Chłopic (1166), Fedora z Michałowic (1178) i Andrzeja z Wołczyszczowic (1221). Herb Sas bez właściciela widoczny w Notatach pod Nr. 690, 862, 870, odmiany: 335, 352, 928, 1141.

Prawdopodobne użycie pieczęci obcej, „przyjacielskiej“, daje się zauważyć u Michała i Jurka z Grabowca (Notaty nr 129, 130 „*leonis stantis et retro spectantius*), u Stanisława z Zawałowa, brata Zawiszy, który wycisnął Trzy krzyże, własność dziedziców pobliskiego Zolczowa lub też Poluchowa (Not. 644), u Iwana z Dobiesławie (808), u Hrynia z Tessarowa (809), u Jurgi z Lubieniec (824) oraz u Prokopa z Bratkowa czy też z Bratkowic (849).

Podobieństwo niektórych odmian Sasa do herbów polskich, w związku z zatarciem godła na pieczęciach, skłoniło Zamoyskiego do własnego sklasyfikowania znaków, w szeregu wypadków niewłaściwego. Tutaj istnieje jednak możliwość konfrontacji naszych pieczęci z okazami polskimi. I tak mamy w Notatach herb Drzewica (duarum stellarum et lunae interiectae), przypisany Choczowi z Wlotycz (zapewne z Wołoszczy) dalej Jackowi, Serikowi i Andrzejowi z Zamościa pod Przemyślem (Not. nr 115, 116, 118, 119). Możliwość tej zamiany jest całkiem dopuszczalna. Gorzej przedstawia się sprawa z Awdańcem Fedora z Czachrowa (139), z Zarębą Szandra Opryszowskiego (141) lub z Grzymałą Zawiszy z Hnilcza (631). Możliwe, że wchodzi tutaj w grę pieczęć przyjacielska, lub też daleko posunięta interpretacja znaku przez kopistę. Zrozumiała jest do pewnego stopnia Godzięba Steczka z Tarnawy (1154), gdyż krzew o trzech pędach może w tych warunkach upodobnić się do Sasa. Natomiast nie nosili na pewno Szeligi ani Dymitr z Ortynicy (1164), ani Waśko z Biliny (1191), ani też Waśko ze Szechyni (1192). Był to prawdopodobnie warjant Sasa, może nawet z mieczem lub krzyżem zamiast strzały. O Leliwie Stanka z Chłopic już mówiliśmy; podobną miarę należy zastosować do Poboga Dominika z Czołowic (1196), który miał wprawdzie podkowę z półtora krzyżem w środku, lecz później przekształcił ją ród na formalnego i faktycznego Sasa.

Osobną grupę stanowią uczestnicy zjazdu, których pieczęcie zaginęły lub odpadły; osoby te odnajdujemy w uzupełniającym Notaty Zamoyskiego studjum prof. O. Małeckiego. Z pośród Sasów widzimy tam Radka z Rybotycz (II/5), Iwana ze Stupnicy (11/30), Jurga z Wołoszczy (11/41), Piotra z Zamościa (11/42), Kundena z Szumlan (IV/16), Iwana z Obelnicy (IV/50), Iwana Sasowicza Żukotyńskiego (IV/52) i Daszka z Kunic (VII/1).

Charakterystyka zawartego w Notatach materiału heraldycznego nie może być ani gruntowna, ani tem mniej wyczerpująca. Herb Sas daje tutaj wprawdzie masę spostrzeżeń i dowodów bezpośrednich, jednak nie otwiera wszystkich furtek do ciemnego gmachu ruskiej heraldyki. Stwierdzamy tylko jako pewnik, że Sas ma olbrzymią rozpiętość figuralną, tak wielką, że istnieje całkiem wygodne przejście do innych herbów i to nawet kilku; mieszczą się w nim Drzewice, Kościeszce, Leliwy, Lisy, Mądrostki, możliwe są Ogończyki, Szeligi lub Trzaski. Przytem rzecz zasadnicza, że nie obowiązują żadne reguły lub wpływy terytorjalne, nie jest również uchwytna supremacja gniazd starszych. Podobieństwa występują na przeciwległych krańcach osadniczych, różnice w najbliższym sąsiedztwie; co najwyżej wpadają w oko tu i ówdzie typy lokalne.

Zachodzi pytanie, jakie przyczyny wpłynęły na tak silną „decentralizację” heraldyczną u Sasów. Sądzymy, że było ich kilka: po pierwsze trzeba uwzględnić technikę wykonywania tłoków pieczętnych; nie był to wzgląd decydujący, niemniej jednak odegrał dużą rolę przy nadaniu kształtu, kierunku oraz układu poszczególnych składników. Drugim ważnym motywem była rozległość sieci osadniczej przy równoczesnym braku podstaw do wspólnych występów na zewnątrz; chorągwi własnych nie mieli już wtedy, jedynie ziemskie lub starościńskie. Ponad tem wszystkim górowała najistotniejsza idea przewodnia, że herb Sas był wprawdzie widomym znakiem wspólnoty, ale równocześnie zaznaczał rodzinne odmiany własnościowe. Kompromis między jednym a drugim typem możemy stwierdzić na wszystkich zachowanych lub zamaskowanych odbitkach.

Następną fazę rozwojową herbu Sas poznajemy z kilku pieczęci z r. 1464. Znajdują się one przy akcie konfederacji szlachty lwowsko-żydaczowskiej z miastem Lwowem przeciw Odrowążom. W spisku wzięło udział kilkanaście domów naszego znaku, mianowicie: Steczko, Onysko i Steczko, Ilko z Czerkas, Fedko z Czołhan, Fedko i Steczko Raszkwie z Młynisk, Dymitr i Jacek z Dzieduszyc, Jacek z Roźniatowa, Andrzej ze Swaryczowa, Iwan z Hoszowa żydaczowskiego, Aleksa i Łuczka z Witwicy, Danko, Myk i Seńko z Balic, Protazy z Sulatycz; mniej pewni: Jurga z Malczyc, Dymitr z Huniatycz, Iwaśko z Dulib i Jacko z Nowosielec. Zespół posiadał tylko pięć tłoków samoistnych i dlatego wyciskał je kilkakrotnie. Pierwszy należał do Hermana ze Swaryczowa i przedstawiał półksiężyc z sześciopromiennymi gwiazdami powyżej rożków oraz ze strzałą grotiem wdół skierowaną; drugi podobny był własnością jakiegoś Jurija. Trzeci, również identyczny, Jana czyli Hanuła z Hoszowa⁴, czwarty Czerkaskich, wreszcie piąty Dzieduszycznych, ciekawy o tyle, że trój nóżek odwróconej ku górze strzały oparł się na kształtnym księżycu, pod spodem zaś pojawił się znak podobny do gotyckiego „n”. Wszystkie herby mają mniej lub więcej dokładne zarysy księżyca a nie półkoli czy też łuków; stąd wniosek, że poprzednie odciski wyobrażały również ten symbol lecz w nieudolnej formie. Ogółem herby z r. 1464 świadczą o ulepszeniach technicznych a zarazem dają wyraz dążnościom koncentracyjnym w rozmieszczeniu składników, ustaleniu ich liczby, wyglądu, kierunku itd. Objaw ten należy przypisać wpływom polskim, które wkroczyły po nadaniu prawa i urzędzeń polskich na Rusi w r. 1435 we wszystkie dziedziny życia włącznie do praktyk heraldycznych.

Rozwój godła nie poszedł jednak całkowicie po linii dośrodkowej; zachowane odciski sygnetów z okresu 1550—1570 r. odbiegają jeszcze dosyć daleko od podstawowego herbu Sas (ryc. 5), przynajmniej w szczegółach drugorzędnych. Np. godło Jacka i Iwana z Turze go z r. 1552 jest trochę upośledzone, gdyż brak mu lewego upierzenia oraz prawego ostrza w żelezcu; w dodatku grot skierowany jest w dół.

Eljasz i Seńko Kryniccy wycisnęli r. 1552 półkole z wybiegającą strzałą i gwiazdą nad jej grotiem. Widać, że pierwotny kształt półksiężyca nie uległ jeszcze przeobrażeniu;

w każdym razie nie jest to własny herb Krynickich, jak sądzi Wittyg, lecz okaz niedorozwiniętego Sasa. Znak Popielów-Stepanowiczów z r. 1553 zasługuje na uwagę, gdyż posiada zamiast strzały równoramienny krzyż a nad nim gwiazdę. Herb należy niewątpliwie do Sasów Popielów, gdyż opłacają pobór z Popiel i Kotowa, włości dziedzicznych, jednak trudno wytłumaczyć zamianę strzały na krzyż. Kto wie, może to jest odmiana herbu Kornelowskich „luna et cruxa, zwana w tym domu Wilczemi Kosami, albo też mamy przed sobą przejściową formę godła Mściszewskich tj. księżyc z trzema gwiazdami i krzyżem, który później usunięto. Dalej następuje herb Kulczyckich, znany z dwóch sygnetów: jeden należał do Chomy, Jurka, Daszka oraz Sawka z r. 1553 i przedstawiał normalny półksiężyc z gwiazdami, natomiast ze środka wybiegały dwie strzały w kierunku przedłużenia rożków; drugi Fedka, Wasyla i Iwana z r. 1565, zupełnie podobny ale bez gwiazd. Jakiś Myszko Steczkowicz miał w r. 1553 gwiazdę nad prawym rożkiem księżycy, z którego wybiegała strzała. Iwan Bratkowski wycisnął r. 1565 zamiast lewej gwiazdy zakończenie księżycy w formie grotu. Jacek Terlecki nie miał w sygnecie z r. 1565 gwiazd a ponadto strzałę skierował odwrotnie.

Myśko Łucki, z którejs z wielu Łuk na Rusi, obywał się r. 1565 bez prawej gwiazdy, za to ze strzałą w nasadzie. Prokop Myszcowski miał r. 1569 tylec strzały poniżej nasady półksiężycy a Iwan Radiłowski normalny typ r. 1571 lecz bez gwiazd. Sas litewski wyglądał wedle opisu Kojałowicza następująco; „Miałby być w polu błękitnem półmiesiąca, na którego rogach dwóch po gwieździe, a w pośrodku strzała abo bett; w hełmie przez pawi ogon strzała. Lecz w W. X. Litewskiem odmieniąją, kładąc tylko jedną gwiazdę na prawym rogu, a w hełmie trzy pióra strusie. Pieczętowali się nim Staszkiwicz w r. 1621. Obok litewskiego istniał także Sas pruski; wyróżniał się odwróconym księżycem ponad strzałą i gwiazdami. Tym herbem pieczętowali się Garczyńscy. Na Kaszubach znany był herb Mściszewskich z gwiazdą zamiast strzały.

Godła niewiadomych właścicieli zwiększają liczbę odmian o kilka okazów. Przytoczone okazy sfragistyczne odnoszą się do znikomej części naszych herbowców; można mniemać, że liczba odmian zwiększyłaby się niepomniernie po ujawnieniu wszystkich źródeł i zabytków heraldycznych, odnoszących się do Sasa. Ostatecznie i ten zasób daje dość pewne wskazówki co do kierunków rozwojowych samego herbu. W przekroju lat 1427—1570 widać wśród rozrzuconej gromady współklejnotników wyraźne tendencje w kierunku ujednostajnienia godła, przynajmniej w jego najistotniejszej treści. Stąd też w miarę upływu lat zyskują na wyrazistości, symetrii a także na konfiguracji naczelnne symbole: księżyc, strzała i gwiazdy. Proces koncentracyjny osłabiają teraz mniej ważne czynniki, do których zaliczamy odwracanie strzały, jej zdwojenie, opuszczenie gwiazd itd. Rzecz ważna, że symbole nie zmieniają kształtu, pomijając drobną zamianę rożków księżycy na grot. Ulepszenia widoczne są już na okazach z r. 1464, jakkolwiek dzieli je niewielki okres czasu od homagiów, kiedy Sas wystąpił w niezwykle chaotycznej i niezdecydowanej postaci. Przypisaliśmy ten objaw prądom polskim, które wnosily z sobą poczucie stabilizacji znaków rodowych.

Mimo silnie działających wpływów dośrodkowych nie doszedł herb ani w ciągu XV, ani też XVI w. do całkowitego ujednostajnienia swej formy. Stała mu na przeszkodzie żywa jeszcze wśród Sasów tradycja znaków własnościowych, która przeszła wprawdzie na podrzędniejsze szczegóły, jednak kontynuowała je uporczywie także w czasach późniejszych.

Sumując wyniki dotychczasowych rozważań heraldycznych, dochodzimy do przekonania, że ani opisy, ani wywody, ani też zabytki pieczętne nie posunęły naprzód sprawy genezy i charakteru naszego herbu na Rusi; co więcej, widoczna na każdym kroku płynność form łącznie z rozpiętością komplikuje bardzo całą kwestję. Wobec braku oparcia w powyższych rodzajach źródeł, zwrócimy się do innych sprawdzianów, które powinny przynieść pewniejsze i obszerniejsze rezultaty. Przede wszystkim zajmijmy się rozwiązaniem pytania, jaki charakter ma ród i herb Sas pod względem narodowościowym.

Odpowiedź na to zagadnienie znajdziemy w wywodach genealogicznych gniazd współherbowych. Prawda, że nie objęły one wszystkich domów i zaścianków, jednak przytoczona liczba 60 ośrodków daje mimo wszystko dostateczną podstawę do wniosków ogólnych. Z rozpatrzenia tych 60 domów otrzymujemy następujące rezultaty: w 10 przypadkach nazywają dokumenty założycieli gniazd wprost Wołochami lub Właszynami; w 30 wypadkach mamy do czynienia z imionami lub przydomkami wołoskimi, których nie spotykamy w żadnej innej okolicy ani też w żadnym środowisku poza wołoskim. Pozostałe ośrodki w ilości dwudziestu nie posiadają zadeklarowanego pod tym względem oblicza; są to przeważnie gniazda młodsze, jak grupa górno-samborska, lub leżące na peryferjach terenu osadniczego. Szereg znamion wskazuje na to, że są nie pierwotnymi lecz pochodnymi gniazdami z nieznanymi bliżej ośrodków centralnych. W każdym razie otrzymujemy w tej kategorii dowodów stosunek 40 pewnych co do pochodzenia gniazd herbowych do 20 wątpliwych. Jeśli sięgniemy teraz w zakres stosunków wewnętrznych, międzyrodzinnych, zauważymy wśród całej tej grupy niesłychanie silnie rozwinięte poczucie wspólnoty, które objawia się zarówno w dziedzinie życia rodzinnego, jak związki małżeńskie, opieka itd., jako też w sprawach majątkowych a nawet publicznych. Już wywody genealogiczne dają dostateczne świadectwo ekskluzywności małżeństw w obrębie rodów współklejnotnych; odstępianie od tej zasady należy do wyjątków. Pierwszy wyłom uczyniły tutaj gniazda bogatsze, które zetknęły się wcześniej z wpływami kultury polskiej i w następstwie przeobraziły się całkowicie. Do tych należą Rybotycy, Tarnawscy, Mrochowscy, część Tustanowskich, Dzieduszyccy, Daniłowicze itd. Reszta separowała się od związków z obcymi rodami w ciągu całego okresu badanego. Księgi sądowe notują niejednokrotnie gromadne wystąpienia Sasów w obronie zagrożonego współherbowca. Uderzającym przykładem kultuwowania zadzierzgniętych niegdyś węzłów rodowych jest protestacja Teodora Winnickiego przeciw Fredrom z r. 1635, przy której powołał powód na świadectwo ponad 30 rodzin wyłącznie herbu Sas. W innej okolicy poparło wywód szlachectwa Żurakowskich r. 1640 jedenaście powinowatych gniazd Sasów, przytaczając ten znak w pięćdziesięciu linjach bocznych; w tak rozgałęzionym powinowactwie widzimy tylko jedno godło obce — zresztą duchem pokrewne — Korczaka Bałabanów ze Stratyna. Tak przedstawia się wewnętrzne życie Sasów na Rusi.

Po tych wywodach dochodzimy wreszcie do uchwycenia pierwszej zasadniczej cechy Sasa czerwonoruskiego: stwierdzamy mianowicie, że wszystkie gniazda, domy i zaścianki, pieczętujące się herbem Sas, były pochodzenia wołoskiego. W myśl tej zasady nie powinny istnieć domy nieSasów, o ile założyciele ich wyszli z etnicznego środowiska wołoskiego; z drugiej strony Sas innego pochodzenia jest zasadniczo nie do pomyślenia. Tezy powyższe są tylko częściowo słuszne, gdyż reguła nie obchodziła się również tutaj bez wyjątków. W pierwszym rzędzie należeli do nich Wołosi z własnymi znakami herbowymi; ci otrzymywali indygenat względnie stwierdzenie posiadanego godła z pełnym dla niego równouprawnieniem na terenie państwa polskiego. Przykładem herb Przestrzał, wniesiony przez synów Stefana Janczo, Wołocha marmaroskiego, i przeszczepiony w góry sanocko-przemyskie pod koniec w. XV. Był to jedyny ale wybitny konkurent Sasa na urzędach kniaziowskich. Należy również wykluczyć przybyszów mołdawskich z pod panowania hosudarów, gdyż przykładów pozytywnych nie posiadamy a względy rzeczowe przemawiają stanowczo przeciw nadaniu im herbu Sas. Obok tego istniał trzeci wypadek, że ród powinienby mieć Sasa, jednak przy nim się nie utrzymał. Wiemy mianowicie, że właściciele Łoziny pod Lwowem byli Wołochami, uzyskali tytuł nobiles a przecież o Sasach Łozińskich nie ma mowy w żadnym herbarzu. Widoczna tutaj sprzeczność z zasadą dziedziczenia należy do trudniejszych zagadek w problemie genezy Sasa na Rusi. Można by bowiem powiedzieć, opierając się na dotychczasowych obserwacjach naszego herbu, że był on wykładnikiem narodowościowym, gdyż przysługiwał tylko Wołochom, że jedyną spójnią tej gromady była chorągiew Stefana z Rybotycz, pierwszego Sasa na Rusi, jednak najszersza interpretacja owych wypadków nie tłumaczy nam szeregu wątpliwości odnośnie do roli tego godła na ziemi czerwonoruskiej. Dość wspo-

mnieć o gramotach kniazia Lwa, które były tarczą ochronną podrzędniejszych zaścianków na Podkarpaciu przy osłanianiu rzekomych praw własności, dziedziczenia, wolnizn od służebności lub też przy utrwalaniu podstaw samego szlactwa. Ponieważ wspólnym źródłem owych falsyfikatów była kronika Strepy, dotycząca tylko Sasów, musimy przyjąć, że w podstawach dziedziczenia tego znaku tkwiły jakieś niepełne czy niewyraźne zasady, które doprowadzały później do fermentacji społecznej i przesunięć pewnych osiedli do kategorii szlacheckich wbrew uprawnieniom i zwyczajom ogólnym. Stąd wynika wniosek, że herb Sas nie zakrzepł jeszcze w swoim rozwoju w ciągu w. XIV—XVI, powtóre, że zrosł się bardzo silnie z ustrojem ziemi ruskiej.

Niemniej zagadkowo przedstawia się również kwestja nadań i zapisów na rzecz Sasów. Parokrotnie mieliśmy możność stwierdzenia dużych różnic w latach między osadzeniem czyli faktycznym objęciem dziedzictwa przez herbowców a wystawieniem dokumentu na te dobra względnie zalegalizowaniem posiadania. O tem zjawisku nie mamy żadnych wzmianek ani w źródłach, ani też w opracowaniach historycznych.

Dyplomy nadawcze nasuwają nadto szereg uwag na temat obciążeń i obowiązków, gdyż jedne mówią tylko o służbie wojskowej, drugie o obowiązku przebywania na Rusi, inne o ius feudale, zakazie sprzedaży itd., co jest zresztą ściśle przestrzegane nawet po zaprowadzeniu prawa polskiego na Rusi w r. 1435.

Wyjaśnieniem wszystkich kwestyj zajmiemy się w rozdziale końcowym, który w myśl ustalonego już w monografiach rodów rycerskich planu nosi tytuł: Rola dziejowa Sasów. Oczywiście treść tego rozdziału różni się znacznie od analogicznych części w innych opracowaniach, gdyż charakter Sasa jest również odrębny. Jedynie pień rodu na Węgrzech zasługiwałby na traktowanie wedle przyjętego schematu; ponieważ jego rola uwidocznia się dość dokładnie na tle wywodów genealogicznych, przechodzimy do odłamu Sasów czerwonoruskich, którzy tworzą gromadę, są zjawiskiem masowym i działają jako czynnik napływowo, społecznie oraz politycznie, zarówno w wiekach średnich, jako też nowszych, nie wyłączając doby obecnej.

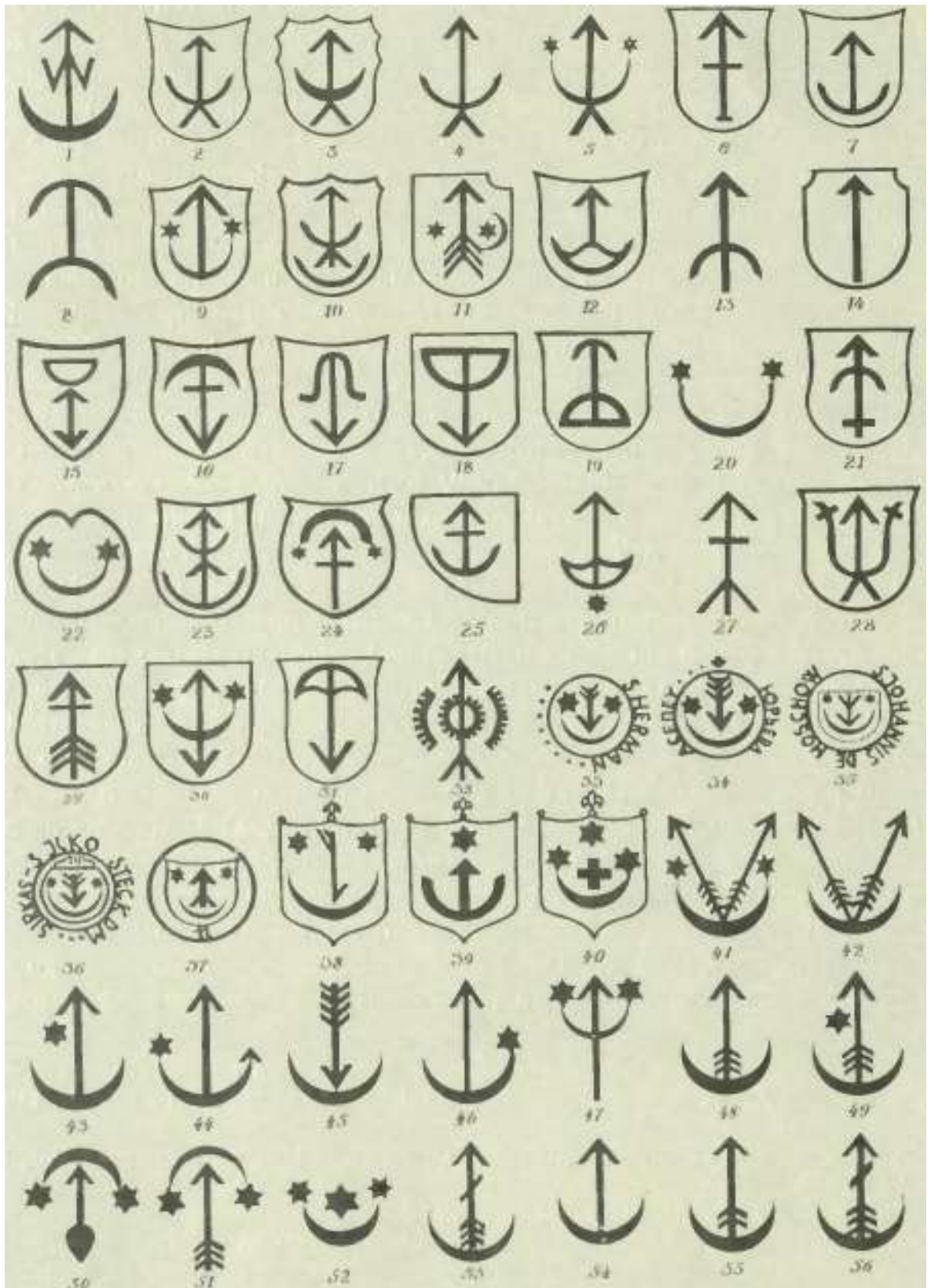
Szerokie podłoże tego problemu wymagałoby skreślenia niemal całkowitej historii Rusi, poczynając od r. 1340 aż do schyłku w. XVI. Wtedy bowiem ujawniłaby się rola Sasów, która dominowała w pewnych dziedzinach życia owej krainy, o czem albo nie wiemy zupełnie albo też bardzo mało i niedokładnie. Ze względu na trudną realizację postulatu w ramach opracowania genealogiczno-heraldycznego, ograniczymy się do podkreślenia tylko niektórych wybitniejszych momentów z zakresu osadnictwa i warunków dziedziczenia Sasa, przede wszystkim do udzielenia możliwie jasnej odpowiedzi na pytanie: kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach stał się herb generalnym znamieniem Wołochów, osiadłych lub osiadających na Rusi Halickiej.

Objaśnienie do tablicy heraldycznej.

1. Pieczęć Iwana Właszyina z Hoszowa przemyskiego r. 1427.
2. „ Kostka z Uniatycz r. 1427 i Fedka z Czolhan r. 1439.
3. Pieczęć Ilka i Filipa z Tustanowic r. 1427.
4. „ Iwana z Tustanowic r. 1427.
5. „ Filipa z Tustanowic r. 1436.
6. „ Drobisza, Steczka, Chodka z Czajkowic, Łukiana z Łuki i Iwana z Rybna r. 1427.
7. „ Szena z Czyżowic, Ihnata z Rolowa, Pawła z Nowosiedlec i Iwaśka Cielątka r. 1427.
8. „ Iwanka z Dobrzan r. 1427.
9. „ Chodora z Podhorodziec r. 1427.
10. „ Myka z Dzieduszyc r. 1427.
11. „ Tatomira z Balic r. 1427.
12. „ Nehryła (Miegulo) z Hoszowa żydaczowskiego 1427.
13. „ Iwaśka ze Swaryczowa r. 1427.
14. „ Chodora z Knihinina i Matwieja z Hołynia r. 1427.
15. „ Romana z Podmichala r. 1427.
16. „ Aleksandra z Krechowiec i Hanusza z Przewoźca r. 1427.
17. „ Dziordzia (Jurka) z Cucyłowa r. 1427.
18. „ Dymitra i Właska z Drohomirczan r. 1427.
19. „ Dziordzia z Przerośla r. 1427.
20. „ Steczka, Iwaśka z Delatyna, Chodka z Uhernik r. 1427.
21. „ Andrzejka i Romana z Kniaźdworu r. 1427.
22. „ Steczka Bolkanowicza z Dymie r. 1427.
23. „ Jacka z Nowosiedlec r. 1427.
24. „ Eljasza (Ilija) z Pokucia r. 1427.
25. „ Jana z Łuki r. 1427.
26. „ Kostka Manyka Ardwejewicza z Korniowa r. 1427.
27. „ Seńka z Siemakowiec r. 1427.
28. „ Klemensa de Tropiczyn() r. 1427.
29. „ Iwana z Koniuszek r. 1427.
30. „ Iwaśka z Niezwisk r. 1486.
31. „ Panasza z Chlebiczyina (de Czelebycze) r. 1427.
38. „ Jerzego z Tułukowa i Botisza z Dobiesławie r. 1427.
33. „ Hermana ze Swaryczowa r. 1464.
84. „ Jurija (z Malczyc) r. 1464.
35. „ Jana (Hanula) z Hoszowa r. 1464.
36. „ Ilka i Steczka z Czerkas r. 1464.
37. „ Jacka«) z Dzieduszyc r. 1464.
38. „ Jacka i Iwana Turzyńskich r. 1652.
39. „ Eljasza i Seńka Krynickich r. 1562.
40. „ Miśka i Iwanka Stepanowiczów Popielów r. 1553
41. „ Chomy, Jurka, Daszka i Sawka Kulczyckich r. 1653.
42. „ Fedka, Wasyla i Iwana Kulczyckich r. 1562.
48. „ Myszka Steczkowicza r. 1553.
44. „ Iwana Bratkowskiego r. 1565.
45. „ Jacka Terleckiego r. 1565.
46. „ Myśka Łuckiego r. 1665. tamże fig 1265.
47. „ Prokopa Myszcowskiego r. 1569.
48. „ Iwana Radiłowskiego r. 1671.
49. Herb Staszkieviczów (Sas litewski)
50. „ Sas pruski.
51. „ Garczyńskich
52. „ Mściszewskich na Kaszubach.
- 53-56 Herby nieznanymi właścicielami.

Tablica heraldyczna.

Herby Sasów ruskich i litewsko-polskich



III. Rola dziejowa Dragów-Sasów na tle osadnictwa wołoskiego w w. XIV- XVI.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest uchwycenie zasadniczych procesów dziejowych, które towarzyszyły masowemu pojawieniu Sasów na Rusi Halickiej. Przy kreśleniu szczegółów owego zjawiska będziemy się opierać głównie na materiale źródłowym z wywodów genealogicznych oraz z wyników badań heraldycznych, gdzie zarysował się niejednokrotnie przebieg akcji osadnictwa Sasów od samego niemal ich pojawienia się na północnym stoku Karpat. Trzeba tutaj nadmienić, że źródła historyczne oświetlają genezę herbu jedynie urywkowymi promykami, które koncentrują się w pewnym zdecydowanym kierunku i przybierają na sile z chwilą ustalenia głównego ich biegu.

Rola literatury naukowej jest o wiele podrzędniejsza, gdyż nie zajmowała się ona ani zagadnieniem Sasów, z wyjątkiem bardzo ogólnikowych uwag na ten temat, ani nawet osadnictwem czerwonoruskim; pominięcie tej ważnej dziedziny badań wpłynęło też ujemnie na ocenę wielu zjawisk historycznych na wschodnich rubieżach.

W poprzednim rozdziale ustaliliśmy jedną z głównych cech herbu Sas, mianowicie jego wołoski charakter; obecnie powrócimy jeszcze raz do tej sprawy celem uwydatnienia jego kierunków oraz natężenia wędrówek owego plemienia z poza Karpat. Sądzymy bowiem, że rzut oka na szlaki migracyjne Wołochów w obrębie krajów przykarpackich nasunie nam pewne uwagi ogólne odnośnie do roli herbu i rodu Sasów.

W początkach wieku XIV rozsiadły się poważne grupy ludności wołoskiej na przestrzeni między dolnym Dunajem a kotliną marmaroską. Żyły one w niejednakowych warunkach, gdyż odłam południowy podlegał różnym obciążeniom wojskowo-administracyjnym, podczas gdy Marmarosz z przyległymi komitatami cieszył się dużymi swobodami osadniczymi, przynajmniej w zakresie praw i obowiązków rycerskich. Wiadomo nadto, że ekspansja ruchliwego żywiołu wołoskiego nie ograniczyła się do zajęcia tak znacznej przestrzeni górskiej; źródła węgierskie przytaczają wzmianki o pojawieniu się nomadyzujących pasterzy w coraz dalszych ku zachodowi komitatach podkarpackich, jak Ung (1337 r.), Abaujvar (1330 r.), Szarysz (1359 r.). Opierając się na powyższej kolejności wzmianek, można przyjąć jako pewnik, że pierwsze grupy wołoskie zawitały już w połowie w. XIV na Spisz a stąd na pobliskie Podhale i w Beskidy Zachodnie.

Niewielka liczba przybyszów ukrywała się dłuższy czas w rozległym pasie silnie zalesionego pogranicza górskiego. Dopiero w początkach następnego wieku ujawniają ich źródła polskie w charakterze wędrujących pasterzy a nawet już jako osiedleńców. Południowe kresy Małopolski przyjmowały coraz liczniejsze gromady tej ludności.

Głównym powodem tego napływu były represje ze strony miast i panów spiskich wobec przybywających z trzodami pasterzy. Rezultatem długich i dosyć licznych wędrówek wołoskich było utworzenie w ciągu XV i XVI wieku etnicznego skupienia, które otrzymało później nazwę Rusi podgórskiej i sięgnęło aż do przełomu Dunajca w Pieninach. Pomniejsze wysepki tego typu zachowały się również na górzystych okrainach Spiszą, dochodząc do granic samego Podhala. Główną zaporę w przedłużaniu wpływów wołoskich na zachód stanowiło Podhale, ściślej mówiąc dolina naddunajecka i równoległa do niej po przeciwnej stronie Gorców nadrabska, obie dosyć silnie już wówczas zaludnione elementem polskim. Stąd idą wprawdzie ślady, lecz tylko topograficzne, lingwistyczne i antropologiczne na Orawę, w Beskidy babiogórskie oraz w Karpaty śląskomorawskie. Odchylenia wędrówek od pasma górskiego zdarzały się tylko wyjątkowo.

Osadnictwo wołoskie na powyższym obszarze należy do rzędu normalnej ekspansji gospodarczej; koloniści rządzą się przeważnie prawem wołoskim, które normuje obowiązki gromady wobec właścicieli terenów, obok tego jednak zdarzają się wypadki stosowania formy niemiecko-wołoskiej bez wyraźnych znamion jednego lub drugiego kierunku. Zasługuje na podkreślenie fakt dużej swobody przesiedleńczej w ciągu w. XVI i XVII, kiedy w innych częściach państwa prawo to zostało silnie ograniczone, wreszcie drugie zjawisko, że w wybitniejszych centrach osadniczych, jak Podhale i Żywiecczyzna, odżyły pod sam koniec wędrówek dawne formy organizacji wołoskiej — urzędy woje-

wodów — oczywiście odpowiednio zmodyfikowane i zastosowane do potrzeb miejscowych. Tak przedstawia się w ogólnym rzucie sprawa wołoska na obszarze południowej Małopolski i sąsiednich terenów.

Właściwą ostoją osadnictwa wołoskiego po tej stronie Karpat była Ruś Halicka. Tutaj znajdujemy najliczniejsze i najdawniejsze ślady pobytu tej ludności, co pozostaje w związku nie tylko z bliskością granicy, względnie warunkami gospodarczymi, czy nawet kulturalno-wyznaniowymi, lecz przede wszystkim z kwestją obrony ziem ruskich przed najazdami od wschodu. Wspomnieliśmy poprzednio o kniazach bołochowskich usadowionych na północno-zachodnim skraju Podola czyli na głównym szlaku wpadowym do Rusi Halickiej, i przypisaliśmy im rolę obronną tej ziemi. Na uzasadnienie tego poglądu przytoczymy znamienity fakt, że w tym samym okresie czasu istniały nad Alutą i dolnym Dunajem, a więc w bramie wpadowej do Węgier, zupełnie analogiczne *terrae kenezatus*, obsadzone Wołochami pod wodzą wojewodów Litwoja, Senesława (Stanisława) i innych, z wyraźnym przeznaczeniem *ad defensionem terrae...ab extraneis**... Widzimy zatem, że obrona jednego i drugiego przedpoła przypadła całkowicie ludności wołoskiej; zachodzi wprawdzie różnica lingwistyczna w oznaczeniu północnej grupy obronnej od południowej (Balachi-Olati), lecz objaw ten należy przypisać właściwościom językowym ludów bałkańskich i wschodnio-słowiańskich, z którymi stykali się Wołosi.

Czynny udział Bołochowców halickich w walkach przeciw ks. Danielowi spowodował akcję odwetową tego władcy, której wynikiem było rozprószenie niesfornych oddziałów kniaziowskich. Książę przesiedlił buntownicze gromady w pobliże własnej stolicy — w Żydaczowskie. W tej okolicy znajdujemy osadę Bołochów, rzekę tej samej nazwy, nieco dalej w Samborskim osadę Bołochowce a nad Sukielem Bolechów zwany dawniej najprawdopodobniej także Bołochowem. Również nazwa Żydaczowa łączy się wedle mniemania X. Petruszewicza z wczesnym osadnictwem wołoskim. Rzecz charakterystyczna, że kronika Strepy czyli legenda herbowa Sasów wiąże się ściśle tak z akcją kniaziów, jak również z okolicą nad Sukielem, co dowodzi istnienia tamże centrum „Bołochowszczyzny“.

Schyłek w. XIII oraz początki następnego nie informują nas prawie zupełnie o bytności Wołochów na Rusi. Dopiero w czasach Bolesława-Jerzego Trojdenowicza spotykamy na jego dworze dwóch dostojników, niejakiego Aleksandra Moldaowicza i Borysa Krakula, pieczętujących się jakimś ptakiem. Aleksander pochodził niewątpliwie z Mołdawji; jest to pierwsza u nas wzmianka źródłowa o tamtejszym osadnictwie wołoskim. W tym okresie napływały niewątpliwie pewne grupy pasterskie z Zakarpacia i sadowiły się w rozłogach pokuckich oraz stryjsko Samborskich. Niebawem zetknęły się one z większą gromadą współplemieńców, która wkroczyła na Ruś z łukiem i oszczepem na ramieniu.

Historja polityczna stwierdziła już niesporny fakt zbrojnej interwencji króla Kazimierza Wielkiego na Rusi tuż po nagłym zgonie księcia Bolesława - Jerzego Trojdenowicza. Wojska polskie zajęły w szybkim pochodzie w r. 1340 Lwów, uprowadziły stamtąd ludność łańską i następnie wycofały się, zagarnawszy podobno obfite łupy.

Wynikiem tej, czy też następnej wyprawy miało być zajęcie ziemi sanockiej, które oznaczają na lata 1340—1345, w każdym razie przed rokiem 1349, na co dyplom króla Kazimierza niedwuznacznie wskazuje. Obecnie zajmujemy się krytycznym rozbiorem owej wiadomości, biorąc pod uwagę nie polityczne lecz wewnętrzno-osadnicze przesłanki. Sanockie jest pierwszą ziemią ruską, w której przeprowadza się na dużą skalę pracę kolonizacyjną. Przypominamy, że między rokiem 1352—1366 założono Równe, Wołę Hryciową, Cergowę, Rymanów, Zboiska i Bliznę, głównie przy pomocy osadźców niemieckich. Nadania na rzecz Wołochów znane są dopiero z okresu rządów Władysława Opolczyka; należy tutaj darowizna Hodlego pola na północy Ladomirowi Wołochowi r. 1377, nabycie Bliznego przez Laczka, potwierdzenie posiadania Kunzendorfu Józefowi Wołochowi r. 1383, wreszcie wzmianka o wojewodzie wołoskim Nayn w r. 1386.

Do r. 1423 występują jeszcze tu i ówdzie jakieś ślady wołoskie, lecz na ogół nie dają one podstaw do wytworzenia pewnego sądu o liczebności i rozmieszczeniu tej ludno-

ści. Tajemnice odsłaniają nam dopiero księgi sądowe sanockie. Nie bez zdumienia stwierdzamy fakt, że od pierwszej dosłownie zapiski wступujemy w charakterystyczne środowisko Wołochów, które nie objęło wprawdzie całej ziemi, lecz zgrupowało się wedle jakiegoś systemu na wschodzie, poczynając od samych prawie źródeł Osławy a kończąc gdzieś poza Dynowem. Szerokość pasa osadniczego jest dosyć znaczna w górach, później zwęża się od zachodu koło Sanoka, trzymając się w dalszym ciągu obustronnych brzegów Sanu. W okresie lat 1423 — 1450 możemy tam stwierdzić obecność wołoskich osadników w pięćdziesięciu kilku miejscowościach, przyczem nietrudno wywnioskować, że chodzi o ludność zasiedlałą i nawet dosyć zamożną. W imiennictwie jej widzimy obok pospolitych Iwanów, Wasylów, Jakubów także Filów, Deszów, Tiszów, Zanów, Nanów itd., które są właściwe drobnej warstwie wołoskiej w ziemi sanockiej i przemyskiej.

Są wśród niej także gniazda panów i dziedziców, które poznaliśmy częściowo w rozdziałach poprzednich. Zestawienie zapisków źródłowych z dziejami tej warstwy w ziemi sanockiej daje bardzo ciekawe wyniki, okazuje się bowiem, że Tarnawscy, Mrochowscy i Popielowie stanowią zaledwie znikomy ułamek domów herbu Sas, istniejących niegdyś w tej okolicy. Uległy one zupełnie widocznej i systematycznie stosowanej likwidacji, którą uwidocznia najlepiej sposób przesiedlenia Popielów. Polegał on na tern, że król nadawał pewnemu gniazdu dobra dalej na wschodzie a zamożniejsze rody polskie przejmowały działy sanockie obdarowanego. Wykaz tego rodzaju transakcyj jest wcale obszerny: Ladamir pozbył się Hodlego pola w nieznanym czasie, Laczko sprzedał Bliznę 1402 r., Kość sprzedał Jabłonicę r. 1424, Iwanko z Czaszyna przenosi się wtedy aż na Pokucie do Niezwisk, właściciele Markowiec przechodzą ostatecznie do Monasterza Samborskiego w r. 1425, jakiś „Dzatkó“ sprzedał Końskie Matjaszowi ze Zboisk r. 1424, Jurawscy nabyli od Popielów Podlesie, Stef z Mrochnwa przeszedł w Samborskie r. 1424, synowie „Oduczy“ sprzedali wójtowi sanockiemu Postołów r. 1425, podczaszy sandom. Piotr Lunag nabył przed r. 1424 Wołoszę, dziś Wołodź, poniżej Jabłonicy, Paszko z Mrochowa idzie na sołectwo w Samborskie r. 1430, Stańko, syn Mukacza, i Iwanko, syn Nana, z Marmaroszu, pozywają r. 1430 Mikołaja Pstrowskiego o zwrot Niebieszczan, ich ojcowizny, - lecz dobra te przechodzą ostatecznie do Jacimirskich; widać stąd, że wspomniany wyżej wojewoda Nayn rezydował w Niebieszczanach. Wypada jeszcze wspomnieć o nabyciu Witryłowa przez kaszt, sanockiego, Piotra Smolickiego, z rąk jakiegoś Mała, Lewka, Duchny itd w r. 1440, o sprzedaży Izdebek w pobliżu Wołoszy Wilhelmowi z Grabownicy w r. 1442, wreszcie o przejściu Wysoczan, własności Komana, notorycznego Wołocha, do dziedziców Tarnawy i Mrochowa w r. 1452. Styczność z ziemią sanocką mają także Tustanowscy, właściciele Dolin tamże, a jeśli damy nieco wiary legendzie herbowej Sasów czyli Kronice tz. Strepy, zauważymy w niej również predyspozycję całego zespołu herbowego do Sanoczyzny, jako ich domniemanej siedziby.

Już przytoczony materiał nasuwałby pewne konkluzje ogólne co do roli lewego brzegu Sanu w historii Sasów; zanim je wypowiemy, przejdziemy do dalszych dowodów, które ugruntują ostatecznie moment przejścia i rozsiedlenia pierwszej grupy Sasów na Rusi. Likwidacja dotknęła także niższe sfery społeczne wśród Wołochów, jak młynarzy, karczmarzy, kniazów oraz właścicieli pomniejszych posiadłości gruntowych, obciążonych przeważnie pewnymi służebnościami na rzecz grodu względnie starosty. Takie wypadki widzimy w Kostarowcach, gdzie Ilko sprzedał Stanisławowi Polakowi (Polono), a Deszko, brat Fila, jakiemuś Paczoszowi cały łąn w r. 1446. Podobnie postąpił także ów Fil, przenosząc się po sprzedaży swego działu do Sanoka, lecz wnet zawezwano go do powrotu na grunt lub też wyszukania takiego nabywcy, któryby ponosił wszelkie ciężary z tytułu posiadania jego działu.

Na obszarze ziemi sanockiej istniała jednak pewna grupa ludności wołoskiej, która w ciągu opisywanych wypadków nie tylko nie zmniejszyła swego stanu posiadania, ale raczej wzmocniła i rozszerzyła podstawy majątkowe. Byli to tz. służkowie, służebnicy, tytułowani w źródłach servi, servitores, homines regis vel regales, którzy byli przedmio-

tem wielokrotnych badań naukowych, że wymienimy tylko Linniczenkę”, Kruszewskiego, Hejnosza itd. Nie wchodząc bliżej w ocenę poszczególnych sądów o charakterze służków sanockich i ruskich w ogóle, zastanowimy się tutaj tylko nad jednym zjawiskiem, mianowicie nad dyslokacją osad tego typu w związku z ich funkcją służebną.

W Sanockiem spotykamy różne kategorie służków; najniżsi mieszkali koło grodu w Olchowcach, Sanoczku, Dąbrówce, Nowosielcach, częściowo także w Płowcach, Pobiednej, Besku, Prusieku, Czaszynie i dość odległej Niewistce koło Jabłonicy. Do średniej grupy można zaliczyć służków z Ulicza, Tyrawy, Łodyny i Kostarawiec a do wyższych osławionych Dobrzan z Dobrej, którzy wyszli niegdyś z Ulicza. Różnice majątkowe między ostatnimi szczeblami były nieznaczne, natomiast pozycja społeczna odsuwa Uliczan z Tyrawczanami na plan dalszy. W każdym razie wszyscy mają prawo dysponowania majątkiem, przeprowadzania kupna-sprzedaży, zapisywania dóbr krewnym, oczywiście w ramach obowiązków służebnych. W Tyrawie spotykamy się nawet z wypadkiem kupna całej służebności.

Rozmieszczenie osad jest bardzo ciekawe; typy niższe czyli posługacze zamkowi są ulokowani wokół grodu, przeważnie w odległości 5 — 10km., z wyjątkiem paru odleglejších posterunków, zdaje się ze względu na majątek zamkowy tamże.

Grupa druga i trzecia trzyma się wybitnie brzegów Sanu: na prawym Tyrawa, Dobra i Ulicz, na lewym Łodyna; Kostarowce zostają nieco na uboczu, ale one, ściśle rzecz biorąc, do tego systemu nie należą ze względu na nieokreślone bliżej obowiązki służebne. Podobny charakter miały także zlikwidowane gniazda w Konskim, Witryłowie, Postolowie itd., które tworzą w sumie zupełnie wyraźny łańcuch osadniczy z oparciem o gród sanocki.

Gdybyśmy chcieli wyciągać jakiegokolwiek wnioski z powyższego układu, to w pierwszym rzędzie należałoby odrzucić stanowczo przyjęty w nauce pogląd, jakoby początki służków sanockich sięgały odległej epoki książęcej na Rusi. Rozmieszczenie ich osad łącznie z zaściankami o niewyraźnym obliczu społecznym wskazuje na to, że powstały w takim okresie historycznym, kiedy Sanockie było wystawione na niebezpieczeństwo najazdu od wschodu. Wiadomo, że w dziejach tej ziemi był taki okres między r. 1340—1349 i dlatego dochodzimy do przekonania, że cała budowa systemu służebnego powstała w czasach króla Kazimierza Wielkiego a bezpośrednim powodem jej powstania było zajęcie Sanoczyzny po wypadkach z r. 1340. Ze względu na całkowite wykończenie planu i ujęcie ziemi sanockiej a raczej może lewobrzeżnej części za Sanem w widoczny system obronny, gdyż służebność tern tylko była wywołana, należałoby odnieść początki ubezpieczeń albo do samego roku 1340, albo też do lat najbliższych po tym terminie.

Powstanie osad służebnych wiążemy bezpośrednio z napływem Sasów na Ruś. Mamy na to niemało dowodów źródłowych, mianowicie: chronologia Sasów węgierskich wskazuje na wczesne przejście Stefana na Ruś, w każdym razie przed r. 1348—1349, tj. przed przewrotem mołdawskim. Rozwój gniazd w Rybotyczach, Tarnawie, Tustanowicach, czy nawet Zaderewicach lub w Podlesiu u Popielów rozpoczął się co najmniej w latach pięćdziesiątych w. XIV. Jeśli dorzucimy jeszcze wyniki z poprzedniego przeglądu likwidacji gniazd, dojdziemy do przekonania, że pierwszy zastęp Sasów zjawił się w Sanockiem bezpośrednio po r. 1340. Jego zadaniem mogła być obrona ziemi przed najazdami od wschodu, w związku z czym zaszczerpiono i rozbudowano specjalny system służebno-wojskowy.

Rzecz oczywista, że z chwilą przesunięcia granic na wschód i ustąpienia niebezpieczeństwa napadów uległy zmianie także obowiązki obronne na administracyjno-gospodarcze. Na poparcie powyższych wywodów mamy jeszcze jeden walny argument. Oto w r. 1353 siedzi na władcyctwie w Przemyślu Kiryllo Wołoszyn Jest to zjawisko wyjątkowe, jeśli się zważy stopień kultury i tryb życia ówczesnych Wołochów, którzy nie mieli jeszcze ani własnego ośrodka kulturalno-religijnego, ani też hierarchji kościelnej. Musiała więc zaistnieć jakaś niezwykle potrzeba w powołaniu obcego dostojnika na tak odległy stolec do Przemyśla; przybył on najprawdopodobniej z Bułgarii, z miasta Tyr-

nawy, gdzie znajdował się ośrodek obrządku cerkiewnego wszystkich Wołochów naddunajskich i karpackich. Jego osadzenie w Przemyślu stoi w ścisłym związku z napływem oraz rozmieszczeniem Wołochów na zachodnich krańcach Rusi.

Losy przybyszów zakarpackich w Sanockiem są prawie zupełnie nieznanne. Można tylko przyjąć jako pewnik, że dowództwo nad całą grupą sprawował Stefan Sasowicz i że ludność rozmieszczono po obu stronach Sanu, od głównej bazy w Sanoku aż pod Przemysł. Liczebny ich stan jest również nieznan, jednak przyływ można ocenić przypuszczalnie na kilkaset głów. z czego część usadowiono na stałe w charakterze gońców, wywiadowców, służby podręcznej itd., resztę zaś utrzymywano w pogotowiu wojennym.

Taki stan trwał najprawdopodobniej do lat pięćdziesiątych, kiedy granice polskiego władania przesunęły się na wschód aż do rubieży wołyńsko-podolskich. Z tą chwilą zadanie Wołochów sanockich było już wypełnione. Możliwe, że wobec nowo wytworzonej sytuacji politycznej nastąpi przegrupowanie obsady w kierunku północno-wschodnich kresów ruskich, skąd zagrażało stale niebezpieczeństwo tatarskie. Zdaje się, że obowiązki obrony tych okolic spadły istotnie na pewną grupę ludności, lecz tym razem już nie na wołoską. Załoga sanocka posunęła się wprawdzie na wschód, jednak głównym jej oparciem stały się podnóża i stoki Karpat od Sanoka do samego Pokucia. Na dyslokację wpływały niewątpliwie czynniki natury gospodarczej oraz politycznej; z jednej strony należało się liczyć z trybem życia i zamiłowaniem pasterskimi Wołochów w ogóle, z drugiej zaś zabezpieczyć doliny i przejścia karpackie na Węgry, co odpowiadało w dużym stopniu rachubom politycznym władców węgierskich, współdziałającym — jak widać — we wszystkich niemal posunięciach króla polskiego na Rusi.

Z okresu po r. 1349 mamy już pewniejsze wiadomości o losach przybyszów wołoskich. Przede wszystkim zmienili oni swój charakter czysto wojskowy na osadniczo-służebny, oczywiście z obowiązkiem spieszenia pod broń na każde zawołanie.

W jaki sposób sadowili się poszczególni uczestnicy na drobniejszych działach ziemi, na sołectwach, w karczmach, na przewozach itd., osądzić definitywnie nie można; konkretny przykład kupna karczunku przez protoplastów Tarnawskich wskazywałby chyba na przeciętny proces osadniczy całego zespołu. Niewątpliwie tym samym sposobem wszedł Stefan w posiadanie Rybotycz, Daniel do Zaderewic itd. Należy przyjąć, że przy rozmieszczeniu osiadających wytworzyły się znów pewne warstwy o mniejszej lub większej zależności od grodów podkarpackich, co miało poważne konsekwencje w przyszłości.

Pierwsza i druga faza pobytu na Rusi składała się w sumie na „wysługę” czyli na wynagrodzenie wyższego stopnia wedle ustalonych norm średniowiecznych. Nie trzeba dodawać, że wysługa jest sprawą czysto indywidualną i nie podpada pod żadne normy lub przepisy. Zwykłą koleją rzeczy większe szanse nagrody mają dowódcy względnie kierownicy, a dużo mniejsze szary tłum uczestników i podwładnych.

Wśród Wołochów spełniał obowiązki dowódcy Stefan Sasowicz i z tego tytułu doznał się pierwszy znanego nadania w r. 1367. Nie ulega wątpliwości, że związana z darowizną kwestja heraldyczna Sasów została już przed aktem nadania rozstrzygnięta. Może należałoby odnieść jej załatwienie do lat 1350—1355 ze względu na obecność króla Ludwika na Rusi, tem bardziej, że wpływy Węgień na sprawy rycerstwa ruskiego owego czasu są zupełnie widoczne. Postanowienia w tym względzie nie dochowały się, łatwo je jednak odgadnąć z procesów nobilitacyjnych Wołochów na Rusi. Najprawdopodobniej jako zasadę przyjęto znak herbowy pierwszego Sasa, Stefana Sasowicza, który znajdował się na proporcju wojennym całego oddziału i ten uznano za herb wszystkich przyszłych wołoskich nobiles po odpowiedniej wysłudze. Byłaby to więc adopcja, oparta na dwóch czynnikach: wspólnocie chorągwi i wspólnocie narodowościowej. W późniejszych czasach, kiedy węzły chorągiewne się rozluźniły, odbywała się adopcja tylko na zasadzie pochodzenia plemiennego.

Podstawy prawne owego związku herbowego oraz cała procedura adopcji w praktyce pozostają dotąd nieuchwytnie, przynajmniej w odniesieniu do Sasów. Stefan Sasowicz był prawdopodobnie jedynym z drużyny, który otrzymał nadanie pisemne od króla

Kazimierza. Można przypuszczać, że innych nadań nie było w owym czasie, gdyż najważniejszy następca po Stefanie, Daniel z Zaderewic, uzyskał dyplom dopiero w r. 1371, już po zgonie króla Kazimierza. Zdaje się jednak, że Daniel był synem właściwego przybysza z Węgier, względnie towarzyszył ojcu jako pacholę na Rusi. Reszta obdarowanych przez księcia Władysława Opolskiego lub też króla Jagiełłę to w zasadzie albo synowie albo wnukowie towarzyszy Stefana Sasowicza. Widać stąd, że wysługa na Rusi była długa i uciążliwa. Osiąść na wschodzie było bowiem łatwiej, lecz otrzymać nadanie i zostać nobilis było trudniej, niż w innych dzielnicach państwa. W ten sposób tłumaczyłaby się opinia uczonych, mówiąca o wielkim rozmachu kolonizacyjnym na Rusi w czasach króla Kazimierza, jakkolwiek źródła bynajmniej tego nie potwierdzają. Okazuje się, że pogląd ten jest najzupełniej słuszny, jedynie brak mu należytego i zrozumiałego uzasadnienia.

W dyplomie króla Kazimierza na Rybotycze znajdujemy tylko jeden warunek co do dziedziczenia dóbr: obdarowany ma wysyłać na każdorazową wyprawę jednego kopijnika i czterech łuczników. Poza tem dokument nie różni się ani treścią ani stylizacją od innych aktów nadawczych tego władcy na terenie Polski i Rusi.

Wgląd w ówczesne stosunki na wschodzie skłania nas do przypuszczeń, że osiedleńców tamtejszych, zwłaszcza obcych, obowiązywała nie tylko klauzula o wysyłaniu zbrojnych, lecz także szereg innych warunków, które skryły się w wiele mówiącym zwrocie: *consuetudines terrae Russiae*, przytoczonym w jednym z najwcześniejszych dyplomów ruskich tego władcy. Jakie były te dodatkowe warunki i czem je uzasadniano na Rusi, o tem dowiadujemy się dopiero z aktów nadawczych księcia Opolczyka; kancelarja tego „samodzierzcy“ miała nielada kłopot, kiedy przyszło jej ująć w formę prawną cały kompleks różnorodnych przepisów dziedziczenia dóbr i w wyniku ujawniła je niezdecydowanie i mało konkretnie, gdyż takie znamiona nosiła cała ówczesna struktura społeczna na Rusi.

Aby dojść do początków owego ustroju „ruskiego“, zestawimy najpierw znane nam z nadań na rzecz Sasów przepisy dziedziczenia dóbr ziemskich na wschodzie. Były one następujące:

1) Naczelnym obowiązkiem obdarowanego lub posiadającego ziemię było wystawienie odpowiedniej ilości zbrojnych na każdą wyprawę. Obszar ziemi decydował o liczbie wojowników i o jakości uzbrojenia. Wyznaczeniem kontyngentu zajmowali się najprawdopodobniej starostowie. Ze względu na charakter wojen na wschodzie widzimy znaczną przewagę lekko zbrojnych łuczników nad kopijnikami.

2) Każdy z obdarowanych zobowiązywał się do stałego pobytu na Rusi. Wynikało to z ogólnej zasady obronnej, gdyż punkt pierwszy tracił w przeciwnym wypadku na wartości. Nie ulega wątpliwości, że Sasów obowiązywał ten warunek od samych początków i w całej masie, dlatego też dyplomy na rzecz Wołochów pomijają zazwyczaj ten punkt, jako z góry przesądzony i tradycją zaaprobowany. Dalsze warunki są wpływem dwóch poprzednich. Należą tutaj:

3) Zakaz pozbywania dóbr bez zezwolenia króla, obowiązujący wszystkich bez wyjątku na Rusi zamieszkałych ziemian. Chodziło znów o zabezpieczenie siły zbrojnej z tego obszaru, zatem prawo uwzględniało kupna, sprzedaże lub zamiany, o ile nowy właściciel dawał gwarancję utrzymania gruntów nabytych co najmniej na poziomie poprzednim czyli — jak powiada Opolczyk w jednym z dokumentów będzie tak dobry (zasobny), jak stary dziedzic.

4) Opłacany podatek z łanu lub dworzysk, względnie od dymu lub kmiecia. W czasach Opolczyka wynosił on 2 grosze szerokie od osiadłego kmiecia i obowiązywał zapewne od wydania przywilejów koszyckich.

5) Wszyscy ziemianie uiszczali daninę owsianą w nieznaney ilości, o czem wiadomo z aktu jedlneńskiego z r. 1430. Ponadto istniał jeszcze szereg innych świadczeń na rzecz grodów i władzy administracyjnej, jak np. utrzymanie i zaopatrzenie zamków, robocizny itd.

Jeśli spoglądniemy z pewnej perspektywy na całość urzędów ziemi ruskiej owych czasów, dojdziemy do przekonania, że widoczna na każdym kroku troska władców o utrzymanie siły zbrojnej i punktów obronnych znamionuje pewien system ustrojowo-wojskowy. Tutaj też spoczywa istotnie cały punkt ciężkości zarówno spraw społecznych, jak i politycznych ówczesnej Rusi Halickiej. Nie można przechodzić nad nim do porządku dziennego, gdyż wszelkie przejawy życia polsko-ruskiego względnie polsko-węgierskiego w. XIV normowane są postulatami obrony od wschodu, a zatem nie tylko utrzymaniem Rusi ale również i odpowiednim jej urządzeniem.

Rozbudowany przez króla Kazimierza system obronny oparł się na trzech czynnikach składowych, o ile chodzi o ich pochodzenie: węgierskim, ruskimi i polskim. Osadzanie służków wokół grodów i zanków było przeszczepione niemal całkowicie z południowo-wschodniego pogranicza węgierskiego. Niema żadnych różnic między tam osiadłymi grupami Wołochów a służkami na Rusi. Odpowiednikami strażników naddunajskich w Sewerynie są Łozińscy pod Lwowem, którzy wyjeżdżają również na czaty w kierunku szlaków tatarskich. Drugą osadą podlwowską tego typu były Jańskie. Może Dobrzańscy spełniali także podobną służbę w okresie wcześniejszym, zanim zmiana granic narzuciła im obowiązki natury administracyjnej. Wpływy węgierskie poszły jeszcze dalej, dając nie tylko formę, lecz także treść w postaci oddziałów wołoskich, które we wczesnej epoce były jedną wielką gromadą służebną na Rusi. Z tego środowiska wyrosły domy Sasów, jako widomy znak długiej i ofiarnej służby na posterunku kresowym. Gniazda herbowe stawały się w tych warunkach niejako wierzchołkami wielopięnnego krzewu, który wrosł korzeniami i gałęziami we wszystkie komórki społeczne na Rusi. Powołanie Wołochów do tej służby jest zrozumiałe; byli oni najbardziej z nią obeznani już od dłuższego czasu a ponadto królowi zależało na obsadzeniu pogranicza ludźmi bezwzględnie uległymi i od niego samego zależnymi; tym warunkom nie odpowiadał ani żywioł polski, ani też tubylczy ruski.

Z zakresu stosunków ruskich przejął król i zastosował w całej rozciągłości, podobnie jak jego następcy, obowiązek ilościowego i jakościowego wystawienia zbrojnych na każdą wyprawę z tytułu posiadania własności ziemskiej. Wprawdzie nowsza nauka przypisuje przeszczepienie tego obowiązku królowi Kazimierzowi, jednak istnieją całkiem wyraźne ślady jego istnienia na Rusi w epoce przed r. 1340. Na dowód przytaczamy tutaj wiadomość o dwóch aktach ruskich na Zabłocie koło Niżankowic, niewątpliwie autentycznych, gdyż forma i treść ich nie wzbudza żadnych wątpliwości, które oblatowali w r. 1533 przejściowi posiadacze tej osady z równoczesnym tłumaczeniem na łacinę. O pierwszym dokumencie powiedziano: „*primae (litterae) ducia Georgii Itrondzajenyewicz (sic) et matris eius, quibus Chodoro Cholowacz, servo eius, villa Zabłóce in perpetuum donatur ea tarnen condicione, ut ex dicta villa more sagittario vel clypeo, id est strzelczem albo szczytem servire debebit; et aliae (litterae) Ottae Piłeczki, capitanei Russiae, quibus de mandato regio (w tekście regii) restituit Holowaczewyczom bona eorum Zabłóce*“. Pierwszy akt wystawił, jak łatwo wywnioskować, książę Jerzy Trojdenowicz, którego nazwisko uległo zniekształceniu przez przepisywacza. Zawierał on wyraźny przepis o służbie „strzelczem albo szczytem“, pod którym określeniem należy rozumieć w każdym razie osobę uzbrojoną.

Widzimy zatem, że król Kazimierz nie był inicjatorem tej reformy, lecz tylko kontynuatorem, co leżało zresztą w jego programie politycznym w stosunku do nowej prowincji. Wychodząc z powyższych założeń, musimy złożyć na karb ruskich zwyczajów także daniny i świadczenia materialne ziemian, o których wspomina nawet jeden z dyplomów króla Kazimierza.

Z urzędów polskich na Rusi wybija się na pierwszy plan system administracyjny; król ześrodkował władzę nad nową prowincją w rękach swego namiestnika czyli starosty generalnego, który czuwał nad wypełnieniem postanowień królewskich, kierował kolonizacją terenów, obsadą służków, zabezpieczeniem grodów itd. Pod jego boki działała kancelarja z obsługą polską oraz ruską.

Z zakresu stosunków obronnych zaznaczył się wpływ polski w przepisie o przymusowym pobycie ziemian na Rusi, o odszkodowaniu wojennem oraz wykupnie z niewoli; te dwa ostatnie warunki były podyktowane wysoką wartością osadnika na wschodzie.

Okres panowania węgierskiego nie wniósł prawie żadnych zmian w ustalony porządek na Rusi, pomijając jedynie obsadę stanowisk administracyjnych i wojskowych własnymi ludźmi. Nauka przypisuje specjalną wagę rządowi księcia Władysława Opolskiego z powodu dużej liczby aktów nadawczych z tego czasu oraz wyszczególnienia przezeń warunków dziedziczenia dóbr i osiadania na Rusi. Ugruntowało się więc mniemanie o jego wielkich zasługach kolonizacyjnych i o przeszczepieniu na Ruś systemu feudalnego z pewnymi modyfikacjami lokalnymi. Na podstawie obserwacji wewnętrznych stron życia ruskiego w ciągu XIV i XV w. możemy sprostować ten pogląd o tyle, że donacje Opolczyka dotyczą z zasady starych osiedleńców a nie przybyszów, zaś *ius feudale* i inne przepisy dziedziczenia są tylko próbą ujęcia w formę prawną obowiązków ziemiańsko-rycerskich, które istniały już z dawien dawna.

Z pośród Sasów uzyskali od księcia nadania: wojewoda Dziordź w r. 1378, który był już dłuższy czas w Stupnicy, następnie Dragomir i Nehrylo w tymże roku, zajęci od dawna karczunkiem Staruni i Drohotnirczan, wreszcie djak czyli pisarz Leen, usadowił się wtedy w Żurakach. Co do djaków, których widzimy jeszcze później jako protoplastów Hołyńskich (djak Leen 1391), Sozańskich (djak Seńko r. 1392) i Terleckich (pod Michał r. 1415) \ sądzymy, że są oni wychowankami władcy Cyryła Wołocha, którego zauważyliśmy na stolcu przemyskim w r. 1353. W każdym razie nie można ich uważać za przybyszów lecz przeważnie za synów lub nawet może wnuków towarzyszy z pod znaku Stefana Sasowicza. Różnica 30-40 lat jest normą „wysługi“ na Rusi.

Na poczet innowacyj Opolczyka można zaliczyć: podatek 2 groszy z dymu lub osiedla, zastosowany pod wpływem uchwał koszyckich, oraz przeszczepienie na Ruś formy nadań i organizacji wołoskiej. Lokacja Hodlego pola *iure vala.ch.ico* jest pierwszą lub jedną z pierwszych prób kolonizacyjnych na tem prawie; podobnie występ wojewody wołoskiego jest trudny do pomyślenia w czasach króla Kazimierza. Zdaje się, że usadowienie wojewody Nana w Sanockiem należy odnieść również do czasów Opolczyka.

Koronacja Jagiełły na króla polskiego na skutek unji Litwy z Polską nie zapowiadała w początkach większych zmian na terenie Rusi. Z pierwszych lat jego panowania mamy hojne darowizny na rzecz Sasów, jak Swaryczów (r. 1387), Tustanowice (r. 1387), Hołyri (r. 1391), Moszów stryjski (r. 1393) itd., które nadaje on wedle wzorów Opolczyka, jako najistotniej ujmujących prawa i obowiązki dziedziczne.

Ogółem w ciągu schyłkowych lat w. XIV zatrzymało się osadnictwo Sasów na swych najdalszych krańcach wschodnich, które przekraczało później już tylko drogą pośrednią jako odgałęzienie pni zachodnich. W niewątpliwiej przychylności króla do osiedleńców wołoskich widzimy tylko jeden wyłom, że król nie popiera ich organizacji wojewodzińskiej, przemieniając ten urząd na bardziej administracyjnego „krajnika“.

Biorąc pod uwagę całokształt działalności osadniczej króla Władysława Jagiełły, przewyższającej ilościowo nadania wszystkich poprzedników, musimy przyznać, że Ruś stanęła pod jego rządami u szczytu swych urządzeń obronnych. Widać to choćby ze zjazdów w r. 1427, kiedy z czterech ziem zjawilo się niemal 500 przedstawicieli dworów i zaścianków ziemiańskich. Ponieważ przeciętne obciążenie wojenne wynosiło z posiadłości 1+2 czyli jeden ciężko i dwaj lżej zbrojni, przeważnie zaś mamy do czynienia z wyższym wymiarem, otrzymujemy w sumie od 1500 do 2000 zbrojnych jedynie z zaścianków szlacheckich. Dodając poczty magnackie i starościńskie, dalej kontyngent z wójtostw, sołectw, kniaziosw, wreszcie liczną służbę specjalnie do potrzeb wojennych utrzymywaną, osiągniemy cyfrę najmniej 3000 ludzi, którą można było uruchomić na każde wezwanie króla lub jego namiestnika i skierować w dowolną stronę wedle potrzeby. Na tej sile spoczywał bezpośrednio trud obrony wschodniego pogranicza przed Tatarami.

Ustalony tradycją porządek wewnętrzny na Rusi zaczął się chwiać pod koniec rządów króla „Starego“ tj. Jagiełły. Z Polski płynęły hasła o coraz większych swobodach

szlacheckich, co znajdowało silny oddźwięk u rzeszy osadników na wschodzie, zwłaszcza pochodzenia polskiego; w mniejszym stopniu oddziaływały one na element tubylczy względnie zaaklimatyzowany na Rusi. Ostatecznie przyrzekł król, kierując się względami dynastycznymi, rozciągnąć prawo ogólne na Rus w przywileju jedlneńskim z r. 1430 a w pięć lat później następuje realizacja obietnicy przez zaprowadzenie urzędów prawa polskiego na obszarze czterech ziem ruskich łącznie z pobliskim Podolem i ziemią chełmską.

W nauce polskiej zwrócono już uwagę na kompromisowy charakter przywileju jedlneriskiego w odniesieniu do praw i obowiązków, jakie miały obowiązywać Rus po zaprowadzeniu tamże prawa polskiego. Ponieważ w tekstach oryginalnych przywilejów zachodzą poważne różnice, przyczem akt dla szlachty sandomierskiej zawiera szereg obostrzeń w prawie ziemskim dla Rusi, sądzi prof. Kutrzeba, że szlachta tej prowincji zajęła krytyczne stanowisko wobec reform na wschodzie. Sądzę, że powyższy pogląd jest najzupełniej słuszny, z tern jedynie nadmienieniem, że do obozu przeciwników reform należy zaliczyć także króla z panami i dygnitarzami z rady koronnej, zdającym sobie niewątpliwie sprawę z ujemnych następstw zaprowadzenia pełnego prawa polskiego na Rusi.

Historja Sasów ruskich dowodzi jasno, że po r. 1435 stosowano wobec nich prawo polskie w brzmieniu dla ziemi sandomierskiej czyli w redakcji obostrzonej. Istniał zatem w dalszym ciągu obowiązek kontyngentu wojennego, pobytu osobistego na Rusi, podatki, daniny itd. Jeszcze w początkach w. XVI korzystają starostowie z przepisu o niepozbawianiu dóbr i pociągają łamiących to prawo do odpowiedzialności. Prawo polskie ogranicza się wobec tego do strony raczej formalnej, a więc do instytucji i procedury ziemsko-sądowej. Przywilej jedlneriski miał szczególne znaczenie dla dość licznej na Rusi grupy właścicieli ziemskich, obciążonych służebnościami oraz nie posiadających zapisów na swe dobra. Wywodzili się oni przeważnie ze środowisk wołoskich, jednak nie brak było również i tubylców, zwłaszcza w drugiej kategorii. Ponieważ prawo polskie znało tylko stan szlachecki-nobilitas — tutaj zaś zetknęło się z formą własności dziedzicznej jednak bez tytułu nobiles niejako z typem pewnego rodzaju włódyctwa, należało uregulować tę sprawę wedle norm ogólnych. Ośrodki służebne, jak np. Dobrzańscy i Łodzińscy vel Łodyńscy, wszczęły zaraz akcję za przyznaniem im pełnych praw szlacheckich; po wielu staraniach i zabiegach przemianowały się wreszcie w połowie w. XV z serviles, heredes i terrigenae w nobiles. Łatwo przeobrazili się także venatores z Kulczyc i wywiadowcy z Łoziny pod Lwowem. W wypadkach normalnego dziedziczenia bez zapisu opierano się w razie potrzeby na świadectwie rodowców lub sąsiadów, że dane dobra są własnością dziedziczną „z dziada-pradziada“. Zdaje się, że attestacja tego rodzaju nie miała zbyt wielkiej siły dowodowej, gdyż w szeregu wypadków mamy do czynienia ze sprzedażą zaczepionych dóbr osobom postronnym.

Z chwilą przemianowania siłą działających okoliczności owych heredes lub terrigenae w nobiles wynikała kwestja heraldyczna, jaki herb ma nosić dawny dziedzic a obecnie także szlachcic. W tej sprawie nie można dojść do żadnej uchwytnej reguły. Wiadomo wprawdzie, że zdecydowana większość tej warstwy była pochodzenia wołoskiego i w myśl poprzednich wywodów powinnyby zasilić szeregi Sasów, jednak źródła nie zawsze notują takie wypadki; mamy bowiem Sasów Kulczyckich, dalej Dobrzańskich, chociaż istnieją osady Dobra i Dobrzany, są Nehrebecy, Łodyńscy, Leszczyńscy itd., ale brak Łozińskich, Witoszyńskich i wielu innych. Zdaje się, że na przyjęcie obcego godła przez niektóre domy wpływały takie czynniki jak sąsiedztwo, protektorat, zależność służebno-majątkowa, względnie zwierzchnictwo z tego lub innego tytułu. Na poparcie powyższego mamy przykład w księgach lwowskich, który dotyczy jednak rodu ruskiego a nie wołoskiego; ponieważ oba środowiska stoją prawie na jednakowym poziomie społecznym, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że tu i tam działały te same czynniki uboczne.

Ucieczka od herbu Sas zdarzała się także w domach o normalnych prawach szlacheckich. Tacy Szeptyccy nosili jeszcze w drugiej połowie w. XV *lunam cum duobus*

stellis czyli najzwyczajszego Sasa, gdyż z pochodzenia byli niewątpliwie Wołochami, a późniejsi herbarze przydzielają im już znak własny tj. podkowę z krzyżykiem. Podobnie zarzucili Chłopięcy swego Sudkowicza także na korzyść herbu własnego. Część Popielów dziedziczyła Sasa, ale odłam rodowców nosił również inne znaki. Przy wywodzie Stanisława Grodowickiego świadczy Fedko Jaworski jako Jelitzczyk, jakkolwiek z imienia i nazwiska powinienby być Sasem. Takich przykładów można przytoczyć dziesiątki przy zestawieniu wywodów genealogicznych ze spisami szlachty z czasów nowszych. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami charakterystycznego zjawiska, że linje rodowe noszą te same przydomki, ale herby mają zupełnie odmienne. Dowodzi to oczywiście wielkiej płynności zasad dziedziczenia znaku herbowego czyli rozbieżności między linią genealogiczną a heraldyczną. Stąd też uznawana w Polsce zasada jedności krwi i jedności znaku ulega na Rusi bardzo licznym odchyleniom.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że w zamianie Sasa na inne herby tkwiły przyczyny natury bardziej zasadniczej. Wiadomo nam już dobrze, jaką rolę odgrywali na Rusi osadnicy wołoscy i jakie obowiązki związane były z dziedziczeniem wspólnego im znaku herbowego. Uwzględniając tę okoliczność, można przypuszczać, że wielu rodowców przybierało rozmyślnie obce godła celem zatarcia własnej przeszłości i zerwania z herbem, który walczył wprawdzie o pełne prawa dla siebie, jednak warunki życiowe i podstawy dziedziczenia spychały go mimo wszystko na miejsce upośledzone. Specjalnie krytyczną dla Sasa epoką jest w. XV i początki w. XVI. W tym czasie wykazuje on największe straty przez odstępstwo od niego całych rodów i odgałęzień rodowych, co można tłumaczyć tylko jego niedorozwojem społecznym w związku z całą przebudową ustrojową na Rusi. Dopiero w połowie w. XVI zdarzył się wypadek, który wpłynął dodatnio na bilans strat i zysków heraldycznych Sasa ruskiego. Ukazała się kronika niejakiego Strepy, która zrywała zupełnie z rzeczywistością przeszłości Sasów, dając wzamian piękną legendę o komeście Huydzie i jego powinowactwie z panującą na Haliczu dynastją książęcą. Rzesza herbowców przyjęła ten wymysł z entuzjazmem; odtąd miała już oparcie w legendzie, wzmocnionej wymowną pozycją Sasów węgierskich, poczuła się zatem równą a nawet wyższą od herbowców innych znaków. Duch czasu i usługi heraldyków zmieniły genezę Sasów ruskich do tego stopnia, że odtworzenie prawdy historycznej o ich przejściu byłoby prawie niemożliwe bez zapiski w Klejnotach Długoszowych.

Mówiąc o stratach liczebnych Sasa należy wspomnieć również o zyskach, które je znacznie przewyższały. Normalną drogą rozgałęziały się domy i zaścianki, tworząc ośrodki pochodne bądź w pobliżu głównego gniazda, bądź na nowych terenach nadanych lub zakupionych. O ile chodzi o ekspansję osadniczą, podlegała ona od samych początków w epoce króla Kazimierza jednej jedynej linii wytycznej: zgęszczać ławę osadniczą na wschodzie kosztem gęściej zaludnionych ziem zachodnich. Stosunkowo najwcześniej opróżniono z drobniejszych gniazd Sanockie, następnie widać ten proces także w ziemi przemyskiej i częściowo halickiej. Prawo powyższe działa z równą mocą w okresie wcześniejszym i późniejszym, a wyjątki zdarzają się tylko wtedy, gdy dochodzi do wymiany dóbr między królem a ziemianinem, lub gdy sprawa dotyczy lokacji wsi, zwłaszcza na prawie wołoskim; tutaj wzgląd na zaludnianie pustek przewyciężał ogólną tendencję osadniczą, którą kierowali starostowie.

Pochód na wschód był podyktowany wymogami politycznymi; granice państwa przesunęły się wprawdzie daleko na kresy ukraińskie, jednak zasiedlanie olbrzymich pustek napotykało na przeszkody z powodu napadów tatarskich, które docierały prawie co roku do wnętrza Rusi Czerwonej. Chcąc odgrodzić te ziemie od bezpośredniego sąsiedztwa z Rusią naddnieprzańską, rozpoczął Jagiełło wspólnie z Witoldem tworzyć zaporę osadniczo-obronną na zachodnich połaciach Podola i Wołynia z oparciem o takie grody jak Kamieniec Podolski, Bar, Chmielnik i inne. Szczegóły tych urządzeń są najzupełniej identyczne z temi, które poznaliśmy na Rusi, zwłaszcza w Sanockiem.

Stąd wniosek, że kazimierzowski system grodowo-służebny przeszczepiono na wschód i rozwijano go tam w dalszym ciągu. W orbitę wpływów owej organizacji weszły także wschodnie rubieże ziemi halickiej i lwowskiej, skutkiem czego przestrzegano

tam o wiele dokładniej przepisów o służebnościach, wystawianiu zbrojnych, a przede wszystkim o przymusowym pobycie ziemian w danym okręgu. Dotyczy to również czasów po r. 1435 czyli po zaprowadzeniu prawa polskiego, z czego wynika jasno, że zrównanie Rusi z Koroną szło etapami z zachodu na wschód, zależnie od ogólnej sytuacji politycznej na kresach.

Udział Sasów w rozbudowie obronnych urządzeń podolskich był na ogół nieliczny; zaledwie tu i ówdzie dowiadujemy się, że któryś z rodowców przekroczył wschodnie granice ziemi lwowskiej względnie halickiej. Właściwa ich działalność ujawnia się przede wszystkim w osadnictwie stoków karpackich na całej rozciągłości od Sanockiego aż po Pokucie. Rolę lokatorów dzielą pospołu z krajnikami, kniaziami lub nawet z wybitniejszymi Wołochami.

Kniaziewie wołoscy wychodzili zrazu przeważnie z szeregow „pracowitych“ lub „opatrnych“, później jednak ubiegały się o te urzędy także rody szlacheckie. Z chwiejnej tytulatury *providus-nobilis* widać u nich dążność do zdobycia lepszej pozycji społecznej, którą też niewątpliwie osiąkali. Zdaje się, że tą drogą zasilili szeregi Sasów Odzrechowscy, Matkowscy, Topolniccy, Strzelbiccy, Bandrowscy, Łopuszańscy Rozłuccy itd. Trudno odgraniczyć ten typ gniazd od innych, gdyż każda prawie osada podkarpacka wiąże się tą czy inną nicią z osadnictwem Sasów i w ogóle Wołochów.

Z pośród osadźców ceniono najwyżej *tz. evocatores*; byli to emisariusze emigracyjni, którzy przechodzili na stronę węgierską do Marmarozu lub nawet Siedmiogrodu i sprowadzali stamtąd świeże zastępy osadników do mających powstać osiedli karpackich. Przypływ Wołochów odbywał się zatem nieprzerwanie na przestrzeni wieków XIV—XVI.

Prócz kniaziew przyjmowali godło Sas najprawdopodobniej także służebnicy (*familiäres*) wybitniejszych gniazd rodowych. Nie mamy na to bezpośrednich dowodów, jednak przypuszczamy, że działała tutaj ta sama siła atrakcyjna, która w innych wypadkach osłabiała stan Sasów przez narzucenie temu lub owemu odłamowi rodu obcego znaku z tytułu zależności lub wspólnoty chorągiewnej. Podobnie musiało się dziać w środowiskach *tzw. manów*, którzy występują na Rusi w charakterze specjalnego typu lenników; o ile zwierchnikiem *mana* był Sas, jak np. Daniel z Zaderewic, nie ulega wątpliwości, że poddany podlegał temu godłu także w znaczeniu heraldycznym. Natomiast Wołosimanie obcych rodów należą z zasady do znaków swoich panów zwierchnich.

Tak wyglądają w najogólniejszym zarysie ramy rozwojowe rodu i herbu Sas na ziemiach czerwonoruskich. Są one bardzo chwiejne i trudno uchwytnie, to też możemy mówić tylko o granicach hipotetycznych, które kryją w sobie jeszcze niejednen szczegół z zakresu sfragistyki i heraldyki. Gdybyśmy chcieli ująć całokształt zagadnień heraldycznych w pewne okresy chronologiczne, to zarysują się przed nami trzy główne etapy rozwojowe herbu Sas: Pierwszy okres obejmuje wiek XIV i trzy dziesiątki lat następnego stulecia; jest to epoka normalnego rozwoju i rozrostu Sasa drogą przywilejów nadawczych z równoczesną adopcją obdarowanych. Mimo, że zewnętrznie przedstawia się herb Sas owych czasów najmniej okazale, musimy nazwać ten okres czystą, względnie dobrą epoką Sasa.

Drugi etap przypada na resztę wieku XV oraz na pierwszą połowę w. XVI. Główną cechą tego okresu jest rozluźnienie zasad, na których opierało się dziedziczenie naszego herbu na Rusi. Bezpośrednim powodem tego stanu rzeczy były wpływy polskie, które wywołały ferment wśród warstw o niepełnych lub ograniczonych prawach szlacheckich, z pochodzenia głównie wołoskich, które zmierzały „prawem i lewem“ do osiągnięcia stanu *nobiles*. W powyższym procesie odgrywały rolę różne czynniki postronne, nic więc dziwnego, że często pozbywano się więzów rodowo-herbowych celem całkowitego zerwania z przeszłością. Sas tego okresu ponosi duże straty i nie utrzymuje swej linii rozwojowej.

Trzeci okres datuje się od kroniki *tzw. Strepy* i od Paprockiego. Jest on przeciwieństwem poprzedniego, zmierza bowiem do utrzymania jednolitej linii heraldyczno-rodowej na wzór wszystkich innych godeł ówczesnych. Wpływ legendy działa nadzwyczajnie

czaj silnie na samopoczucie rodowców i wartość ich znaku, tak, że ucieczka od Sasa mogła zdarzyć się tylko w wyjątkowych okolicznościach, jak np. wskutek przesiedlenia, upadku społecznego itd.

Przegląd właściwości herbu i rodu Sas przyniósł nam w rezultacie wyjaśnienie wielu spornych dotąd lub niejasnych kwestyj w związku z jego dziedziczeniem. Stwierdziliśmy bowiem, że odgrywał on doniosłą rolę w stosunkach ruskich, zajmując w skomplikowanej strukturze ustrojowej nie tylko wyższe i najwyższe, lecz także pośrednie a nawet niskie szczeble społeczne. Ponieważ rozwój wypadków sprzyjał tendencjom emancypacyjnym klas niższych, zatem dokonywała się rozbudowa zasad dziedziczenia Sasa, dzięki czemu stał się on znaczeniem i liczebnie najsilniejszym godłem na Rusi, opanowując terytorjalnie stoki i podnóża Karpat. W bilansie swoim wykazuje on duże straty obok niewątpliwych zysków, co wszystko dowodzi jego żywotności i ewolucyj rozwojowych w ciągu całego okresu badawczego. Pod tym względem jest on chyba unikatem w heraldyce ogólnej. Zagadnienia gospodarcze osadnictwa Sasów łączą się ściśle z całą migracją wołoską; ponieważ poświęcono tej sprawie sporo uwagi w nauce, pominiemy tutaj kwestje ustroju osad i obciążeń osadników, natomiast zajmiemy się pokrótce samym rozwojem osadnictwa. Wiadomo nam z dyplomów nadawczych, że obdarowani otrzymywali zazwyczaj od władców pewien nieokreślony bliżej obszar z jakimś wybitniejszym punktem oparcia na tym terenie; mogła to być albo osada normalna, albo pustka względnie nawet zupełnie surowa ziemia. Dzięki temu systemowi otwierały się przed każdym prawie z obdarowanych duże widoki gospodarczo-kolonizacyjne, przynajmniej w najbliższych granicach naturalnych tej okolicy. Widzimy więc, że Rybotyccy rozbudowali swą gospodarkę aż do samych źródeł Wiaru, jakkolwiek pierwotne nadanie opiewało tylko ha najbliższą okolicę koło ich gniazda, następnie Tarnawscy posunęli się również daleko w góry, podobnie Tustanowscy, Tureccy itd. Ogółem można powiedzieć, że swoboda kolonizacyjna w górach była początkowo prawie nieograniczona, natomiast u podnóża i na dolinach spotyka się dokładniejsze opisy granic posiadłości.

Ruch karczunkowy przybiera na sile w okresie lat 1470 —1490, czego dowodem są liczne nowe osiedla i Wole, występujące w księgach sądowych. Wzmagają się również procesy o zbiegłych kmieci z równoczesnym zacieśnieniem praw odkłonu i ograniczaniem ich swobody. W górach odbywa się mimo wszystko proces kolonizacji wedle dawnych zasad, z wolnizną na surowem korzeniu przeciętnie 20 lat, na pustkach zaś 10 lat. Początki wieku XVI przyniosły duże zmiany na obszarze Samborszczyzny i częściowo sąsiednich ziem; rozpoczęła się tam eksploatacja źródeł solnych, co doprowadziło do konfliktu ze starostami, zmierzającymi do zagarnięcia intratnego przemysłu, i w wyniku uległo sporo własności prywatnej wykupowi bądź wywłaszczeniu. Szlachta uciekała się nawet do takich środków, jak skasowanie sądownictwa w Samborze i Stryju na rzecz grodu przemyskiego, jednak usiłowania te nie przyniosły większych korzyści. W ogóle daje się zauważyć w tym okresie silny rozdźwięk między władzą administracyjną a ziemiaństwem miejscowym.

Podstawą gospodarki Sasów jest hodowla bydła, owiec, nierogaczyny i koni. Uprawa roli przeważa wprawdzie w ośrodkach nizinnych, jednak i tam wypasają się stada owiec lub nierogaczyny w obfitych jeszcze lasach dębowych. Góry sanockie, Samborskie, pokuckie i rozleglejsze doliny reszty Karpat są jednym wielkim pastwiskiem od samego niemal zarania wędrowek wołoskich. Skąpe na ogół źródła informują nas przecież o tern, że system pasterski nie uległ większej zmianie, że zatem istniały od początku koszary, pasterze, psy pasterskie, przyrządzano ser (*caseus valachicus*) itd. Zasobniejsze domy liczą zwykle owce na setki, bydło i nierogaczyną najmniej na dziesiątki, a konie na kilkanaście sztuk. Nierzadko można spotkać kmiecia, który przewyższa majątkiem podupałego szlachcica.

Wyznaczenie doniosłej roli dziejowej osadnictwu Sasów i w ogóle Wołochom na obszarze państwa polskiego może nasunąć wątpliwość, czy istnieje jakaś realna proporcja między tą rolą a środkami do jej wykonania. Chodzi przede wszystkim o liczebną siłę napływu wołoskiego czyli o ujęcie wędrowek pasterskich w pewne ramy cyfrowe.

Nie ulega wątpliwości, że żmudne badania postępów i zasięgu osadnictwa wołoskiego dałyby dość konkretne wyniki pracy; w odniesieniu do Rusi Halickiej byłyby one w każdym razie rewelacją naukową. W naszym wypadku musimy jednak rozpatrywać to zagadnienie z innego punktu widzenia. Nie mając całkiem wyraźnych danych co do liczby osadników wołoskich na Rusi w okresie po r. 1340, zwrócimy uwagę na te zjawiska, które ujawniają się później jaskrawo w domach i sadybach Sasów. Jeśli rzucimy okiem na załączone tablice genealogiczne kilkudziesięciu rodów herbowych, ilustrujące rozwój gniazd, dojdziemy do uzasadnionego przekonania o wielkiej sile rozrodczej elementu wołoskiego. Drobniejsze zaścianki są już w połowie w. XV przeludnione, jakkolwiek wywodzą się z zasady od jednego założyciela. Nieco później, bo w początkach w. XVI, ustala się zagonowy charakter całego szeregu osiedli Samborskich oraz częściowo pokuckich; mimo to odpywa z nich spory odsetek, jako nadmiar na wschód i do innych ziem Korony i Litwy. W rodowodach niema wypadku całkowitego zaniku gniazda wskutek wymarcia, lecz likwidacja następuje z powodów majątkowych, wojennych, wyłączenia itd. W tem zjawisku socjologicznym kryje się prawie cała tajemnica penetracji wołoskiej na Rusi i w Karpatach. Mogłyby ją odsłonić systematyczne badania antropologiczne, obejmujące także grupę Beskidów środkowych i zachodnich, ze względu na kontynuację migracji w kierunku zachodnim. Próby badawcze prof. J. Czekanowskiego w Samborskiem potwierdziły w całej rozciągłości tezę o południowym pochodzeniu tamtejszej szlachty zaściankowej. Cele naukowe wymagają ponadto podobnych opracowań etnograficznych i lingwistycznych z uwzględnieniem kierunku wędrówek.

Pod sam koniec rozważań na temat genezy Dragów-Sasów podsumujemy ważniejsze szczegóły naukowe, które wyłoniły się w ciągu całego okresu badawczego. W pierwszym rzędzie zasługuje na podkreślenie fakt, że poza samorzutną rzekomo ekspansją wołoską, wywołaną potrzebami natury gospodarczej, kryją się o wiele ważniejsze motywy polityczne, które występują na jaw szczególnie jaskrawo na Węgrzech i w Polsce. Tu i tam mają Wołosi analogiczne zadania do spełnienia, żyją w podobnych warunkach, przy czym widać tendencje władców węgierskich i polskich do ograniczenia ich ruchów w pewnych z góry zakreślonych kierunkach. Stwierdzając ten fakt, musimy uznać za legalne tylko wędrówki i osadnictwo Wołochów na wschodnich krańcach Węgier oraz na obszarze Rusi Halickiej, natomiast w ruchach zachodnio-karpackich dopatrujemy się łamania ogólnej reguły osiedleńczej pod wpływem fizycznych praw ciężenia do pustek górskich. Poważnym poparciem tej tezy jest to, że poza pewną linią demarkacyjną w Karpatach nie dochodzi do skutku ani jedna nobilitacja wołoska, jakkolwiek sposobność do wysług nadarzała się chyba wszędzie. Widać również, że odłam zachodni znajduje się poza nawiasem zainteresowań politycznych oraz społecznych owych czasów i napotyka w tej części raczej na przeszkody w pochodach pasterskich (Spisz).

Geneza Sasa wiąże się zatem z pewnym terytorjum, w danym wypadku z Rusią Halicką; na innych ziemiach mógł herb powstać tylko przez przeszczepienie. Zacieśniając początki Sasów do pewnych okolic, staraliśmy się wykryć powody, które dyktowały potrzebę powołania na Ruś tak znacznej liczby ludzi obcego pochodzenia.

Przy pomocy nielicznych wprawdzie lecz wiele mówiących wzmianek źródłowych udało się uchwycić ogólne ramy owych wypadków, przy czym zarysował się także charakter samego znaku herbowego. Doszliśmy do przekonania, że podstawy herbu Sas tkwią w fundamentach specjalnego systemu osadniczo wojskowego na Rusi i w związku z tem ulega godło wielkim zmianom wewnętrznym i zewnętrznym. Ponieważ podobny ustrój daje się zauważyć także na wschodnim pograniczu Węgier, zatem można mówić poniekąd o zwartym systemie obronnym przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Polska była jednak zagrożona w wyższym stopniu, dlatego też zasłużyła w dziejach na miano „przedmurza“ kultury i chrześcijaństwa. W tern wielkiem posłannictwie brał od samych początków udział ród Dragów-Sasów i na tern polega jego rola dziejowa.

DODATEK

Rozsiedlenie Dragów-Sasów.

Objaśnienie do mapy. Dołączona do pracy mapa przedstawia rozsiedlenie Dragów-Sasów węgierskich oraz czerwonoruskich. Do pierwszych odnoszą się liczby 1—87, obejmujące osady marmaroskie z kilku ważniejszymi punktami w sąsiednich komitatach. Wykaz nie objął posiadłości rodu w Siedmiogrodzie, w Sławonji i we właściwych Węgrzech, o czym była mowa w tekście (str. 17, 26).

Liczby od 1—230 dotyczą osadnictwa Dragów-Sasów na Rusi Halickiej. Obok każdej osady figuruje jej właściciel z datą najwcześniejszej wzmianki źródłowej, stwierdzającej stan posiadania; o ile ród nabył pewną osadę drogą kupna (k), względnie utrzymywał ją jako tenutę (t) lub tylko wójtostwu (w), sołectwo (s) czy kniastwo (kn), oznacza data chwilę przejścia włości z tego lub innego tytułu. Wykaz uwzględnia przede wszystkim posiadłości rodowe z gniazdami głównymi i pochodnymi, natomiast liczne zmiany w stanie posiadania w pocz. w. XVI zostały tylko częściowo zilustrowane. Szczegółowy wykaz posiadłości Sasów na Rusi wymagałby kilku map z podziałem terenu na sekcje względnie ziemie, co wpłynęłoby na objętość i koszt opracowania.

Osady Dragów-Sasów w Marmaroszu.

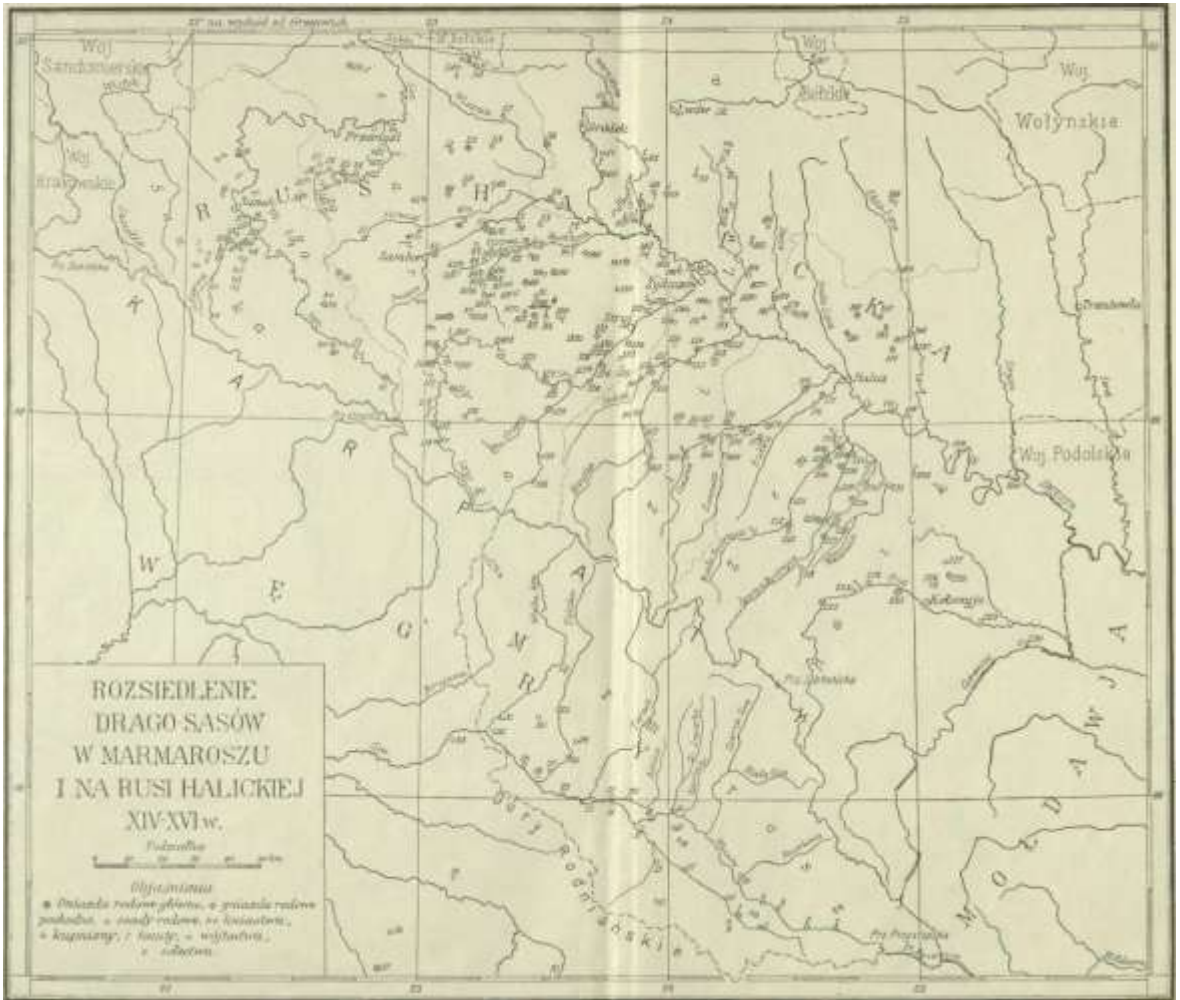
Lp.	Nazwa	Rok	Lp.	Nazwa	Rok	Lp.	Nazwa	Rok
1.	Borsa	1366	13.	Fejérfalu	1409	26.	Talabor	1389
2.	Moisciu	„	14.	Felső Rona	1390	27.	Vajnäg	„
3.	Felső Visso	„	15.	Also Rona	1402	28.	Bustyahaza	1373
4.	Visso	1390	16.	Bocskó	1373	29.	Szaldobos	1389
5.	Felső Szelistye	1365	17.	Maram.Sziget	1397	30.	Ganya	1402
6.	Kis Bocskó	„	18.	Fejeregyhaza	1373	31.	Iza	1387
7.	Konyha	„	19.	Hosszmező	1389	32.	Huszt	1397
8.	Jóod	„	20.	Also Apsa	1387	33.	Nyalab (Királyháza)	1378
9.	Rosavlya	1390	21.	Körtvelyes	1392	34.	Aranyas	1383
10.	Orosfalu	„	22.	Taraczköz	1373	35.	Kővár	1397
11.	Budfalu	1402	23.	Tecső	1397	36.	Erdőd	ok. 1408
12.	Barczanfalva	1390	24.	Uglya	1402	37.	Beltek	„
			25.	Kövesliget	„			

Wykaz osad Dragów-Sasów na Rusi Halickiej.

Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok	Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok
1	Smolnik	Tarnawscy	1483	11	Tarnawa	Tarnawcy	1402
2	Sukowate	„	„	12	Mrochów (Moro-	Mrochowscy	„
3	Kalnica	„	„	13	Poraż	Tarnawscy	1383
4	Olchowa	„	„	14	Wielopole	„	1412
5	Średnie	„	1412	15	Zagórz	„	„
6	Płonna	„	1483	16	Oslawa	„	„
7	Karlików	„	„	17	Doliny	Tustanowscy	1441
8. k.	Wysoczany	„	1452	18	Podlesie (Podłęże)	Popielowie	1424
9	Lukowa (Lutowe)	„	1449	19	Jabłonica	Błażowscy	„
10.	Czaszyn	„	1424	20	Chłopice	Chłopicy	1427

21	Koniuszki	Rybotyccy	1494	75	Radiłowce	Radiłowscy	1375
22.	Młodowice	"	1448	76	Kulczyce	Kulczyccy	1425
23	Sierakowce	"	1368	77. t.	Szade	Sozańscy	1530
24	Huwniki (Uhelniki)	"	"	78	Nowoszyce	Stupniccy	1378
25	Rybotycze	"	1359	79. t.	Prusy	"	1538
26	Posada Rybotycka	"	1494	80. t.	Hruszów	Rybotyccy	1443
27	Łodzinka	"	"	81	Bronnica	Tarnawscy	1437
28	Trójca	"	1443	82	Łużek	"	
29	Borysławka	"	1494	83	Stupnica	Stupniccy	1378
30	Jamna	"	"	84	Czerchawa	"	1414
31	Łomna	"	"	85	Błażów	Błażowscy	1427
32	Groziowa	"	"	86	Winniki	Winniccy	1378
33	Turze ad Wojtkowa	"	"	87. s.	Nahujowice	Mrochowscy	1430
34	Trzciniac	"	"	88	Uniatycze	Uniatycy	1427
35	Wojtkowa	"	"	89	Śniatynka	Waczowscy	1508
36.	Olszanica	Tarnawscy	1423	90	Waczowice	"	1437
37	Terło	Terleccy	1415	91	Monasterz	Stupniccy	1414
38	Hoszów (przemy-	Hoszowscy	1420	92. t.	Jasienica	Uruscy	1512
39.	Polana	Polańscy	1533	93	Urusz (Uroz)	"	1437
40.	Dwernik	Dwerniccy		94	Łukawica	Winniccy	1430
41	Ternowa (Tarnawa	Ternawscy	1469	95	Stronne	Tatomirowie	1468
42	Sozań	Sozańscy	1392	96. t.	Łopuszna	Uruscy	1505
43	Uherce	Radiłowscy	1375	97	Ratyczno-Popiele	Popielowie	1414
44.	Starasól (Salzburg)	Tarnawscy	1421	98. t.	Hubice	Rybotyccy	1441
45	Bukowa	"	1483	99 t.	Truskawiec	Tustanowscy	1471
46	Biskowice	Rybotyccy	1466	100.t.	Staniła	Rybotyccy	1439
47	Maksymowice	"	"	101	Tustanowice	Tustanowscy	1387
48	Brześciany		1436	102	Borysław	"	"
49.	Borczyce	Uruscy	1508	103.	Podbuż	Tatomirowie	1528
50	Sudkowice	Chłopiccy	1427	104	Kropiwnik	Tustanowscy	1447
51	Tułowice	Rybotyccy	1443	105.	Smolna	Tatomirowie	1553
52	Buchowice	"	"	106	Turze	Turzańscy	1476
53	Mistycze	Dobrzańscy	1472	107.	Izaje	Tatomirowie	1468
54.	Gnojnica	Tarnawscy	1425	108	Jawora	Tureccy	1494
55.	Krakowiec	"	"	109	Turka	"	1431
56.	Przedbórz	"	"	110	Jasienica	"	1494
57	Zarzeczce	Dobrzańscy	1463	111	Ilnik	"	1491
58	Dobrzany	"	1427	112	Mielnica	"	1538
59	Czajkowice	Czajkowscy	1415	113.	Wysocko dolne	Stupniccy	1430
60	Czołowicé	Czołowscy	1380	114.	" górne	Tatomirowie	1468
61.	Lubień	Dzieduszyccy	1502	115	Komarniki	Komarniccy	1493
62	Malczyce	Raszkowie	1426	116	Zawadka	Tatomirowie	1538
63.	Pustomyty	Dzieduszyccy	1493	117	Żupanie	Komarniccy	1515
64.	Horożana	"	1527	118	Sławsko	Krynicy	1483

65.	Podwysokie	"		119	Tuchla	Skolscy	1397
66.	Ryczychów	"	"	120	Skole	"	"
67.	Czerkasy	Czerkascy	1449	121	Korczyn	Korczyńscy	1427
68.	Dobrzany	Dzieduszyccy	1502	122	Kruszelnica	Kruszelniccy	1395
69.	Krasów	Tustanowscy	1447	123	Podhorodce	Podhorodeccy	1427
70.	Siedliska	Dzieduszyccy	1479	124	Rozhurcze	Tustanowscy	1508
71.	Wodniki	"	1511	125	Niniów	Bratkowscy	1483
72.	Wołoszcza	Tustanowscy	1416	126	Siemiginów	Siemiginowscy	1460
73.	Wielka Bilina	Kulczyccy	1500	127	Lubieńce	Tustanowscy	1427
74.	Siekierzyce	Urusczy	1530	128	Dołhołuka	"	1378
129.	Wola Dołhołucka	Tustanowscy	1485	180	(Pod) Michalewo	Daniłowicze	1394
130.	Monasterzec	"	1438	181	Żurów	"	"
131.	Kłodnica	"	1378	182	Wierzbica	"	"
132.	Uliczno	"	1438	183	Czeremchów	"	"
133.	Łukawica	Bratkowscy	1456	184	Wołczatycze	"	"
134.	Bratkowce	"	1427	185.	Lęczyn (Leszczy-	Dzieduszyccy	1456
135.	Bereźnica	"	1456	186	Strzelce (Strzeliska)	Świstelniccy	1427
136.	Józefczyce	Daniłowicze	1479	187.	Busk	Dzieduszyccy	1539
137.	Uhersko	Czołhańscy	1511	188.	Plichów	"	1511
138.	Pukienice	"	1448	189	Posuchów	Zawiszowie	1438
139.	Kawsko	Krynicy	1465	190	Świstelniki	Świstelniccy	1427
140.	Litynia	Tustanowscy	1415	191	Żelibory	"	"
141.	Krynica	Krynicy	1402	192	Szumłany	Szumlańscy	"
142.	Rudniki	Dubrawscy	1499	193	Boków	Świstelniccy	"
143.	Czernica	"	1528	194	Hnilcze	Zawiszowie	1395
144.	Demenka	"	"	195	Nosów	"	"
145.	Wołczniów	"	"	196	Łysa	"	"
146.	Zabłotowce	Raszkwie	1469	197	Zawałów	"	1435
147.	Smuchów	Baliccy	1373	198	Łuka	"	1461
148.	Młyniska	Raszkwie	1446	199.	Przewoźce	Dubrawscy	1519
149.	Lubsza	Daniłowicze	1375	200.	Hubin (Hubary)	"	"
150.	Ruda (Filipowa)	"	1394	201.	Dołhe	"	"
151.	Żyrawa	"	1479	202.	Tłumacz	Zawiszowie	1469
152.	Dubrawka	Dubrawscy	1480	203.	Pasieczna	Krechowieccy	1483
153.	Lachowice	Daniłowicze	1375	204	Knihinin	Knihinińscy	1427
154.	Sulatycze	Sulatyccy	1427	205	Uherniki	Uherniccy	"
156.	Balice	Baliccy	1373	206	Opryszowce	Opryszowscy	1424



Opracował L. Wysocki

Wydruk B. Kubiś

Genealogie Dragów-Sasów

TABLICA I.

Genealogja Dragów-Sasów węgierskich.

I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.
<p>Drag domniemany protopl. rodu pocz. w. XIV † około 1370</p>	<p>Sas woj młod. † około 1370</p>	<p>Balk 1365—1404 woj. woł. matm. 1365 żup. Marmaroszu, Satmaru, Ugoczcy i Szeklerów 1378</p>	<p>Dymitr 1397</p>	<p>Jan 1434</p>	<p>Michał 1434—1470</p>	<p>Jan † 1526 mag. pinc. 1511 dap. 1514 " taver. 1518 żup. Solnoku, Kra- sny i Temeszwaru 1518, sędzia nadw. i starosta śr. Węgier 1524</p>	<p>Kasper 1524—1545 żup. Solnoku i Krasny ż. <i>Anna Batory</i></p>	<p>Jerzy † 1555</p>
		<p>Drag 1365—1402 urzędy jak Balk</p>	<p>Aleksander 1397—1434 ż. <i>Justyna</i></p>	<p>N. córka <i>m. Daniel z Za- dewenic 1375 (?)</i></p>	<p>Aleksander 1402—1432 ż. <i>Weronika de Sebes</i></p>	<p>Mikolaj 1436—1478 ż. <i>Agata de Kallo</i></p>	<p>Juljanna <i>m. Mik. de Zokol</i></p>	<p>1 ż. <i>Anna de Warda</i> 2 ż. <i>Kat. Drugeth</i></p>
		<p>Dragomir 1365 ż. <i>soror uterina Balka i Draga</i></p>	<p>Tatomir † 1377</p>	<p>1 ż. <i>N. Dorota de Héderváry</i></p>	<p>Jerzy 1507</p>	<p>Jerzy 1507</p>	<p>Andrzej 1524</p>	<p>Wolfgang 1524</p>
		<p>Stefan 1365 zob. nast. genealogje Rybotyckich</p>	<p>Jan 1387</p>	<p>Franciszek</p>	<p>Franciszek</p>	<p>Katarzyna <i>m. Wł. Kanizsay (?)</i></p>	<p>Zofja <i>m. Jan Perenyi</i></p>	<p>Anna <i>m. Krzysztof Frangepan</i></p>
		<p>Jan 1373</p>	<p>Władysław 1397</p>	<p>Piotr</p>	<p>Piotr</p>			

TABLICA II.

Rybotyccy (nr 1)

		Mikołaj 1475 Jan 1475	Barbara 1506 m. Stan. Smerekowski
	Fedko 1440 z. Magda z Głazyc Andrzej 1440 z. Krzychna z Barańczyc Mikołaj 1440 z. Malg. z Jaksmanic Ibnat 1440 Malafej-Mircza 1440 z. Kat. z Koniuszek	Helena 1481 m. wójt jarosławski Małgorzata 1482 Maciej 1490 ? Łukasz 1495 ? Fedko 1478 ? Michno 1478 ? Mykita Rachiński 1491	? Stanisław 1584 ? Piotr z. An. Drohojowska komor. przem. 1556 Anna 1502 m. Jan Turski
Radko 1415-1440	Nastka 1443 m. Senko z Horszowa N. córka m. Iwanko z Czyzowie	Hryć 1460 z. Zofja z Leśniowiec Bohdan 1460 Iwaśko 1460 z. Malg. z Czerniejowa Andrzej 1460 Fedka 1460 m. Hryć z Borysławia Duchna 1466 m. Prokop Kościeł Maszka 1467 m. Fedko z Rogoźna Helena 1469 m. Stan. Mzurowski	Zygmunt 1475 Bohdan 1475 Iwaśko 1475 Stanisław 1496 z. Barbara Birecha Jan 1496 Andrzej 1496 Aleksander 1496 Katarzyna 1504 m. Andrzej Wapowski Elżbieta 1504 m. Jan Konaszewski Jadwiga 1502 m. Jan Ostrowski
Stefan syn woj Sasa 1359-1373 (zob. tabl. I, III) 14-1370	N. córka m. Drohojowski	Iwan 1425-58 z. Anna z Wolezyczowic	? Serafin z. Anna Gabrjel 1544 Florjan 1544 Walenty 1544
Iwanko 1369-1415 14-1370	Aleksander 1425-76 z. Kat. z Felsztyna 14-1405	Jan 1476 z. Zofja z Wacowiec Aleksander 1476 Mikołaj 1476 Bartłomiej 1476-1533 1 z. Anna ze Stan-kowa 2 z. Róża z Ostalowiec Katarzyna 1481 m. Mik. z Pakoszówki Anna 1499 m. Baltazar Głowa	Jan 1510 ? Mikołaj 1537 ? Rafał 1547 ? Jan 1537
	Jerzy 1425-60 pisarz ziem. lwow. 1445, pleban w N. M. Byble 14-1430	Jan 1467-95 poborca przem. 1479 sędzia ziem. przem. 1484 z. Róża Strzytowska Rafał 1467-83 z. Jadwiga z Wójtyez Elżbieta 1472 m. Jan Siłanicki	Katarzyna 1530 m. Jan Ciehlński Rafał 1492 z. Anna Pieczycho-ska Zofja 1497 m. Jan Dzieku-szycki Anna 1492 m. Stan. Sławski Katarzyna 1490 m. N. Iudilowski Jadwiga 1501 m. Stan. Jaksm-nicki
	Waśko 1425-67 podsęd. przem. 1440 sędzia ziem. przem. 1480		Jan Woł-siecki z Bi-skowiec 1532 z. Kat. Czer-niejowska Bartłomiej 1524

TABLICA III.
Baliccy (nr 33)

Tatomir 1373-1427
Iwaško

Hryć 1453 1 z. N. z Lekczyna 2 z. Domna	Donko 1447	Michno 1456	Steczko 1452	Miłochna 1453 m. Myk z Dzieduszyc	
Piotr 1460 z. Nastka z Grabowca	Lechno 1463	Oluchna 1460	? Seńko 1464	? Myk 1464	? Iwaško 1469
		? Waško 1515	? Piotr 1515		Fedka 1502 m. Kuźma Kopy- styński

TABLICA IV.
Berezowscy (nr 39)

Szandro-Stanko 1427

Mikul 1469	Iwaško 1470	Danko 1470	Tymko 1470	Jakim 1475	Jurko
		Semen 1482	Iwaško 1482	Iwan 1482	Iwan 1482
	Hryć 1490	Iwan 1490	Wasył 1490	Piotr 1490	Grzegorz 1490
	Dymitr 1510	Seńko 1510	Hryncza 1510	Fed 1510	

TABLICA V.
Błażowscy (nr 9)

Botha 1424

Waško 1427	Kość				
Jan (Czeński?) z. Fenna	Jan (Czarny?) 1465 z. Maig. z Jaks- manic			Jacek 1465 sędzia gr. samb. 1479	
? Ihnat 1473	Jarostaw 1499	Jadwiga 1499	Klimaszko 1470 z. Fedka z Uherc	Fedko 1479 z. Ułjanna z Świ- stelnik	Dobrochna 1479 m. Piotr z Zamościa
Maciej 1496	Jakub 1501	Piotr 1503	Iwan z. Fedja z Barań- czyc	Wasył 1515	
	Wańko 1515	Iwaško 1515			

TABLICA VI.
Bratkowscy (nr 28)

Iwaško 1456-97
sędzia gr. stryjski 1465
z. Marusia Ładzka

Anastazja 1480 m. Iwan Kry- nicki	Wasył 1480 z. Nastka Skom- roska	Bohdan 1492 1 z. Marusia 2 z. Masza Lu- bieniecka	Seńko 1497	Piotr 1501	
Anna 1504 m. Dymitr Koź- niatowski	Fedko 1508	Kostko 1508	Michał 1516	Waško 1525	Iwaško 1525
	1541				
Jacko	Staś	Klimko	Iwanko	Seńko	

TABLICA X.

Czerkascy (nr 57)

		Onysko 1449			
	Ilko 1464	Steczko 1464	Mircza		
Orina 1502 <i>m. Andrzej Czaj- kowski</i>	Dymitr 1505	Hryć 1505	Iwaško 1489	Onysko	Berilo
		1547			
	Zanko 1539	Wańko	Seńko	Fedka	Fedko 1552 <i>z. Fedka z Puciatycz</i>

TABLICA XI.

Czołhańscy (nr 30)

		Małgorzata 1470 <i>m. Iwan Uhernicki</i>	Olechno 1536	Hawryło 1545
		Iwaško 1465	Iwanko	Georg
		Anna 1479 <i>m. Waško z Rogoźna</i>	Kostko	Hryć
Drag 1399	Fedor 1433-1485 <i>z Motrona z Wier- cion</i>	Eljasz 1493		Iwan
	Marusia	Uljana 1483 <i>m. Waško Michałowski</i>		
		Oluchna 1487 <i>m. Hryć Krecho- wiecki</i>		
		Waško 1493		
		Andrzej 1502		

TABLICA XII.

Czołowscy (nr 56)

		Michał 1380		
		Dominik 1427		
		Oleszko 1446	Seńko 1457	Katarzyna 1477 <i>m. Klimek Kryński</i>
		Hryć 1481 <i>z. Fenna</i>	Michał 1485	Paweł 1490
		1501	Beata 1492 <i>m. Mikołaj z Uhnowa</i>	
Marusia	Waško	Kostko		
		Hryć 1557		

TABLICA XIII.

Danilowiczowie (nr 31)

Milen				
Danilo 1371—1424 <i>ż. córka Balka</i>				
Dymitr 1435	Jan 1453 <i>ż. Małgorzata</i>		Dorota 1462 <i>m. Mikołaj Sieniawski</i>	
Katarzyna 1463 <i>m. Jan z Nienczyna</i>	Mikołaj 1462	Piotr 1462	Dymitr 1462 <i>ż. Jadwiga Sieniawska</i>	Jan 1462

Michał 1497				

Jerzy 1539				

TABLICA XIV.

Dobrzańscy (nr 54)

Iwanko 1427	Min. 1427 <i>ż. Anna</i>			Ihnat 1427
-----	Jacek 1443	Siemaszko 1451	Kachna 1443	Maryna
Steczko 1470 <i>ż. Duchna Pruchnicka</i>	-----			
Andrzej 1489	Hleb	Iwaśko 1484		

TABLICA XV.

Drohomireccy (nr 44)

N.						

Ladomir (?)						

Drahomir 1378		Stanko		Nehrylo 1378		
Dymitr 1427		Wlajko		Michał		
Andrzej 1439 <i>ż. Wronka</i>	Prokop 1472	Iwan 1458	Łuka 1472	Onaczek 1437	Iwan 1452	Chodko 1452
Grzegorz						

1510

Szymon Iwan Seńko Sydor

1527

Mikołaj Onufry Patryk Wasyl

TABLICA XVI.

Dubrawscy (nr 35)

Trusz		

Bohdan 1480 (Hryć)	Stachna 1480 <i>m. Seńko Stupnicki</i>	
-----	Stanisław 1489 <i>ż. Zofja Roszniowska</i>	Anna (Hafja) <i>m. Iwaśko Malczycki</i>
Fedko 1489	-----	
-----	Jan 1524	
-----	-----	
Maruchna 1533 <i>m. Kasjan Wołodjowski</i>	Jan 1548 miecznik lwow. 1570	Tomasz 1548 podsęd. hal. 1570

TABLICA XVII
Dwerniccy-Polańscy (nr 20)

N.					
Jacko 1469—1505			Melko 1469		
N.	N.	Konstanty 1505	Iwaśko	1479 Hryć	Jerzy
		<u>Iwan 1533</u>	<u>Michał 1533</u>		
		Lukasz	Piotr		
		↓	↓		
		Dwerniccy	Polańscy		

TABLICA XVIII
Dzieduszycy (nr 32)

N.						
<u>Milen</u>			<u>Korosz</u>			
Iwaśko 1400			Jurij 1421			
Myk 1427—1457						
1 z N.						
2. z. <i>Milochna</i> <i>Balicka</i>						
Dymitr 1448	Jacek 1448—79 <i>z. Fedka Holuboj</i>		Seńko 1453		Iwaśko 1453	
Marja 1479 <i>m. Iwan z Ryta- rowic</i>	Michał 1487 <i>z. Kat. Żeliborski</i>	Oluchna <i>m. Hryć Kwo- chowicki</i>		Jan 1480—1533 podstar. lwowski 1500 podsędek 1513 <i>z. Zofja Rybo- tycha</i>		Seńko 1480
Nastka 1499	Anna <i>m. Jan Herbart</i>	Fedko 1499	Barbara <i>m. Andrzej Wysocki</i>	Jakub 1533 <i>z. Anna Fredro</i>	Mikołaj 1533 <i>1 z. Anna Wilżyńska 2 z. Anna Rejówna</i>	Jan 1533 <u>Wacław 1545</u>

TABLICA XIX.
Grabowieccy (nr 47)

Janczo 1386					
<u>Michał 1401</u>		<u>Matafej 1420</u>			
	<u>Ardwej 1427</u>	<u>Fedko 1447</u>	<u>Jerzy 1427</u>		
Daniel	Fedko 1451 <i>z. Wanka</i>	Piotr 1460 <i>z. Nastka</i>	Iwaśko 1441	Kość 1451	Nastka 1496 <i>m. Hryć z Kry- nicy</i>
	<u>Magda 1479</u>	Waśko 1515	Steczko 1515		

TABLICA XX.

Holyńscy (nr 38)

N.		
Leen 1391 <i>ż. Kat, ze Swary- czowa</i>	N.	N.
Matwiej 1424 <i>ż. Fedka z Komorowa</i>		
Fedka-Orinka 1441 <i>m. Wasyl z Żurak</i>	Iwan 1469—87	
	Iwan 1537	Piotr 1539

TABLICA XXI.

Hoszowscy przemyscy (nr 7)

Iwan Wołoch 1420		
Seńko 1443 <i>ż. Nastka z Rybotycz</i>		
Piotr 1472	Jurek 1466 <i>ż. Murusia z Krynicy</i>	N. (córka) 1476 <i>m. Zanko z Nehrybki</i>
	Iwaśko 1485 <i>ż. Pelagja z Przerośla</i>	

TABLICA XXII

Hoszowscy żydaczowscy (nr 29)

N.	Michał 1393	Daniło 1427		
		Mela 1469		
		Osyp 1469		
	Nehryło	Kość 1469	Fedko 1471	Iwan 1524
		Seńko 1469	Olechno 1502	
	Jerzy	Haniło 1464		
		Michał 1469		
	Stepanowicz (?)	Andrzej 1469		

TABLICA XXIII

Kniaźdworscy (nr 51)

N.	
Andrejko 1427	Roman 1427 <i>ż. Dumna</i>
(Herman 1458?)	Ruchna 1482 <i>m. Hryć Krechowiccki</i>

TABLICA XXIV.

Komarniccy-Wysoczańscy (nr 23)

Fedko 1493	Jacek 1494	Demko 1505	Hryć 1529	Ihnat 1555
	Dymitr 1518		Iwaśko Waśko Weryha Michał	
			1538	
			1555	
Iwan 1539	Łeśko 1538	Onufry 1538	Michał Waśko	Andrzej

TABLICA XXV.

Komorowscy-Przeroscy (nr 42)

N.				
Kość 1401 z Komorowa	Waśko 1420	N. z Przerośla		
Chodko 1427 komorn. hal. 1436 z. Fedora	Steczko	Dziordź 1427		
Jacek 1436	Jurko 1447	Chodko Oleksa Balk 1446	Oleksa 1475	Wasył
	Fedko 1510	Iwanisz 1450 Matwiej	Pelagja 1482 m. Iwan Ho- szowski	
	Fedko 1515	Iwanko		

TABLICA XXVI.

Korczyńscy-Podhorodeccy (nr 25)

	Iwaśko 1457	Anna 1465	
Stefan 1427 z Korczyzna	Kalenik 1466	Fedka 1465	Andrzej 1505
	Hryć 1466	Fedko	Olechno 1505
	Onysim 1475	Piotr 1477	Waśko 1535
	Iwan 1475	Melen 1489	Hryć 1535
	Andrzej 1475	Herman 1494	Anastazja 1545
	Laurus 1475		Fedor 1505
	Chocimka 1481	Ulka 1475 m. Uniatycki	Andrzej 1505
	Borys 1478	Steczko	Seńko 1533
Chodor 1427 z Podhorodziec	Nestor 1478	Hryć	
	Maszko 1478	Drosz	
		Tatjana 1496 m. kmić z Tusta- nowic	
	Iwan 1478 Joskowicz	Fedko	
	Jurek 1478	N.	Hawryło 1505
Fedor	Ustjana 1478		Miklosz 1505

TABLICA XXVII

Krechowieccy-Knihinińscy (nr 45)

Lajko (Vlajko?)		Chodor 1427	Matwiej
Aleksander 1427 z Krechowiec		Michał 1458	Janiec 1442 Sydor 1458 z. <i>Anna z Dro-</i> <i>homirzan</i>
Waško 1443 z. <i>Uljanna</i>		Wasył 1490 z. <i>Waska</i>	Hryń 1476
Chocimka 1470 m. <i>Fedko z Podmi-</i> <i>chata</i>	Michno 1490	Marek 1509	Iwan 1509
Hryć 1482 <i>darowa</i>			
1 z. <i>Obuchna z Kniaź-</i> <i>han</i>			
2 z. <i>Obuchna z Czol-</i> <i>han</i>			
3 z. <i>Obuchna z Dzie-</i> <i>duszye</i>			
Myk 1524	Hryć 1524		
	Stanisław Jacek		

TABLICA XXVIII

Kruszeńniccy (nr 24)

N.			
Iwan 1395	Damjan		
Piotr 1427 z. <i>Mita z Skolego</i>			
Hryć 1462	Prokop 1462 z. <i>Tufjana z Sko-</i> <i>lego</i>		
Steczko 1505	Iwaško 1488	Fedko 1491	Luka 1501
		Andrzej 1556	Piotr 1508 z. <i>Helena N.</i>
		Maciej	Tomasz 1570

TABLICA XXIX.
Kryniccy (nr 17)

Szandro 1402

Hryć 1436 <i>ż. Nastka z Prze- rośla</i>		Szymek 1437 <i>ż. Tatjana ze Skolego</i>		
Klimek 1467 <i>ż. Kat. z Czoto- wic</i>	Iwaśko 1462 <i>ż. Marusia z Tu- stanowic</i>	Fedko	Anna <i>m. z Melnowa</i>	Marusia 1471 <i>m. Jurek z Ho- szowa</i>
Iwaśko 1480 <i>ż. Nastka z Brat- kowie</i>	Wasył	Ilko 1500	Roman 1529	
		Eljasz 1552	Seńko	

TABLICA XXX.
Kulczyccy (nr 11)

N.					
Andrzej	Hryć Śmietanka 1425				
		Piotr			
Zanko 1479	Hryć 1489	Fedor 1489	Procz 1489	Michno 1498	N. <i>ż. Duchna Czarnota</i>
			Fedko 1501	Andrzej 1499	Iwan 1499
		Stefan 1508	Michał 1515	Jacek 1511 <i>z Kulczyc Smolnicki</i>	

TABLICA XXXI.
Laccy v. Ladczy (nr 48)

Michał 1427

Drag 1427		Marek 1427		Lazar 1435		Małgorzata 1445 <i>m. Jan Siostrzeniec z Komorowa</i>			
Omeljan 1445	Chodko 1445	Jacek 1451	Lazar 1452	Seńko 1452	Maksym 1452	Anna 1465	Olena 1466	Sonja 1466	Nastka 1466 <i>m. Maksym z Ean- czyna</i>
		Fedor 1485	Marusia <i>m. Iwan z Brat- kowie</i>						

TABLICA XXXII.
Medyńscy (nr 41)

N.							
Chodko	Hanusz 1420 <i>ż. Nastka</i>	Wołczko 1420	Dymitr 1427				
Hryć 1465	Chodko	Fedor 1465	Iwan	Fedor	Onaczko	Dynisz	Tacza
		Prokop 1485		Aleksander 1487			
				Bohdan			
				Roman 1530			

TABLICA XXXIII.
Mrochowscy (nr 4)

			Piotr 1465 pleban w Humniskach 1470	
	Klemens 1424—1462 <i>1 ż. Małgorzata 1437</i> <i>2 ż. Katarz. z Pobiedna</i>		Leonard 1470 kom. sanocki 1499 <i>1 ż. Petronela</i> <i>2 ż. Anna z Tyrawy 1500</i>	? Maciej 1519—1552
		Stef 1424—1448	Bartłomiej 1470—1500	? Anastazja 1548
Botha 1402—1432			Paweł 1470	
	Paweł (Paszko) 1427		Agnieszka 1470	
			Anna 1470	
			Aleksander 1465—86 (ksiądz)	
	Hryć 1434—1463 <i>ż. Katarzyna</i>		Jan 1467—1490 <i>ż. Helena z Jurowiec</i> <i>uel Grabownicy</i>	Stanisław 1491—1519
	Stańko 1434—1463 <i>ż. Małg. z Tassarowa</i> 1450		Katarzyna 1467	
			Zofja 1480 <i>m. Jan Bukowski</i>	

TABLICA XXXIV.
Opryszowscy (nr 49)

N.			
	Szandro 1424	Iwaśko 1427	
Jurko 1438	Seńko 1444	Fedko 1447	Anna 1466 <i>m. Andrzej</i>
	Wasył		
Iwan 1487 <i>ż. Fenna</i>	Waśko	Fedja 1487	N. córka <i>m. Iwaśko</i>

TABLICA XXXVII.
Radłowscy (nr 10)

Klimaszko		
	Iwaśko 1471 <i>ż. Anna</i>	Kostko 1464
Stanisław <i>ż. Katarzyna 1499</i>	Jurga 1490 sędzia samb. 1521 <i>1 ż. Anna z Malczyc</i> <i>2 ż. Marta</i>	Michał 1490 <i>ż. Marusia z Lubieniec</i>
Elżbieta 1503 <i>m. Jerzy z Lubieniec</i>	Fedko 1529	Jacek 1549 władyka przem.
	Iwan 1571	

TABLICA XXXVIII.

Raszkowie (nr 55)

Raszko <i>ż. Oluchna</i>			
Fedro 1446	Steczko 1456		
Jan 1497			
Stanisław 1521 <i>ż. Zofja z Wierzbkowie</i>		Mikołaj 1521	
Prokop 1545	Jan Anna	Stanisław 1532	Marcin

Rybotyccy zob. Tabl. II

TABLICA XXXIX.

Siemigínowscy (nr 27)

Iwan Hołubej 1460

Oluchna 1495	Waśko 1491	Mikłosz 1491 <i>ż. Fedka z Il-nika</i>	Jacko 1492 <i>ż. Oluchna z Tu- stanowic</i>
Zofja 1505 <i>m. Piotr Ilnicki</i>		Eljasz 1505—1555 <i>ż. Oluchna Wy- soczańska</i>	

TABLICA XL.

Skolscy v. Skulscy (nr 26)

N.

Myk 1397	Iwanko	
N.		
<i>ż. Choda 1444</i>		
Zanko 1448		
Piotr 1462	Dawid 1462	Duma 1462
Daniło <i>ż. Polka 1498</i>		Jacek <i>ż. Kuma 1498</i>

TABLICA XLI.

Sozańscy (nr 8)

Seńko (djak) 1392

Iwan 1427

Waśko	Stanko 1478 <i>ż. Fedka</i>	Anna 1480	Dymitr 1481 <i>ż. Nastka z Turki</i>	Fedko
Iwan	N. N. synowie		Piotr Połupan 1500	Iwaśko Piotr 1481 1500
Tanyka 1502 <i>m. Iwan Win- nicki</i>			Paweł 1535	Piotr 1535
			Aleksander 1535	
			Jacek 1554	Aleksander 1554

TABLICA XLII.

Strutyńscy (nr 36)

Tatomir 1411

Dziordź 1431

Daniło 1469	Piotr 1469
Iwaśko 1497	Łukasz 1497
Waśko 1512	Lewko 1512

TABLICA XLV.
Swaryczowscy (nr 37)

N.					
Iwan 1387	Boczko				
Łohynowicz					
Dawid 1424	Katarzyna 1424 <i>m. Leen z Ho- lynia</i>				
Łohyn 1447 Klemens 1447 Andrzej 1447					
Jacko 1490	Roman 1490	Iwan Waško	Raszko	Myszko 1471	Stanisław 1482 <i>z. Małg. z Harasimowa</i>
Stefan Łohynowicz 1511				Rafał Stefan 1511	
				1549	
	Paweł Steczko	Jan	Eustachy	Antoni	Hryć

TABLICA XLVI.
Świstelnicy (nr 58)

Piotr 1427			
Jacek 1436 Żeliborski	Andrzej 1449 <i>z. Motrona</i>	Waško 1449 sędzia gr. hal. 1480 <i>z. Marja z Poho- relec</i>	Oluchna 1449 <i>m. Ihnat z Chelm.</i>
Michał 1466 <i>z. Anna Skomro- ska</i>	Marusia <i>m. Myszko z Wol- kowa</i>	Daniel 1486 <i>z. Marusia z Szumlan</i>	Juljanna 1479 <i>m. Fedko z Błażowa</i>
		Anastazja 1498 <i>m. Michał Podko- rodyński</i>	
Paweł 1539			Nikander 1539

TABLICA XLVII.
Szumiłańscy (nr 59)

Kunden 1427				
	Andrzej 1427	Michał 1448	Oluchna 1449	
	Iwaško 1463 sędzia gr. hal. 1476 <i>z. Fedka z Ean- czyna</i>	Bohdan	Wasył 1463	
Marusia 1485 <i>m. Daniel z Bo- kowa</i>	Marek 1519	Stanisław	Wacław 1496	Eljasz 1510
				Maksym 1544

TABLICA XLIX.

Tatomirowie (nr 19)

Tatomir 1427 (?)			
Fedko 1468			
<i>ż. Nastka Uniatycka</i>			
Olechno 1489			
<i>ż. Melanja Lubie-</i>			
<i>niccka</i>			
1528			
Roman	Steczko	Iwan	Jacko
Waško 1553			

TABLICA L.

Terleccy (nr 6)

Michał (pop) 1415	
N. pop 1444	
Michał 1495	
Seńko 1507	
Hryć 1530	
Seńko 1555	
	Ławrencjusz
	władyka przem. 1528

TABLICA LI.

Tureccy-Jaworscy-Ilnicy (nr 21)

Wańcza 1431	Chodko 1431 Turecki	Seńko	Nastka 1481	Dymitr 1538
			<i>m. Dymitr z Sozania</i>	
			Waško 1481	
	Iwanko 1431 Ilnicki	N.	Seńko 1481	Fedko 1538
			Piotr 1505	
			Iwan 1508	
			Miklosz 1491	Iwan 1538
	Zanko 1431 Jaworski	Waško	Ihnat 1491	Oluchna 1500
				<i>m. Waško Kornelowski</i>
			Bohdan 1495	Łukasz 1501
Szymek		Jacko 1495	Michał 1501	
			Ihnat 1601	
		Iwaško 1495	Aleksander 1501	
		Roman 1495	Roman 1538	
Fedko		Fedko 1495	Michał 1538	
		Dymitr 1495		

TABLICA LII.

Tureccy-Delatyńscy (nr 52)

N.												
Steczko 1400	Iwaśko											
Meleszko 1443	<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Kość 1464</td> <td style="text-align: center;">Iwaśko 1469</td> <td style="text-align: center;">Roman 1474</td> </tr> <tr> <td colspan="3" style="text-align: center;"><i>ż. Marusia Sulatycka</i></td> </tr> <tr> <td colspan="3" style="text-align: center;"> <table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i></td> <td style="text-align: center;">Jakub 1492</td> </tr> </table> </td> </tr> </table>	Kość 1464	Iwaśko 1469	Roman 1474	<i>ż. Marusia Sulatycka</i>			<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i></td> <td style="text-align: center;">Jakub 1492</td> </tr> </table>			Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i>	Jakub 1492
Kość 1464	Iwaśko 1469	Roman 1474										
<i>ż. Marusia Sulatycka</i>												
<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i></td> <td style="text-align: center;">Jakub 1492</td> </tr> </table>			Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i>	Jakub 1492								
Maksym 1463 <i>ż. Nastka (Prze-roska?)</i>	Jakub 1492											
Fedka 1470 <i>m. Iwaśko Szumlański</i>	<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Stefan 1482 <i>ż. Marusia z Żywaczowa</i></td> <td style="text-align: center;">Mikołaj 1516</td> </tr> <tr> <td colspan="2" style="text-align: center;"> <table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Wasył</td> </tr> </table> </td> </tr> </table>	Stefan 1482 <i>ż. Marusia z Żywaczowa</i>	Mikołaj 1516	<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Wasył</td> </tr> </table>		Wasył						
Stefan 1482 <i>ż. Marusia z Żywaczowa</i>	Mikołaj 1516											
<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Wasył</td> </tr> </table>		Wasył										
Wasył												

TABLICA LIII.

Turzyńscy v. Turzańscy (nr 22)

Hryć Berendycz 1476 <i>ż. Nastka z Kropiwnika</i>	Jurek 1481 <i>ż. Chocimka z Podhorodziec</i>												
N.													
Waśko 1500 <i>ż. Oluchna Błażowska</i>	Jacek 1504												
Iwan 1543	<table border="1" style="width: 100%;"> <tr> <td style="text-align: center;">Fedko 1543</td> <td style="text-align: center;">Iwaśko 1543</td> <td style="text-align: center;">Iwaśko 1552</td> <td style="text-align: center;">Piotr 1552</td> <td style="text-align: center;">Steczko 1552</td> <td style="text-align: center;">Olechno 1552</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">Iwan 1543</td> <td style="text-align: center;">Hryć 1543</td> <td style="text-align: center;">Myś 1543</td> <td style="text-align: center;">Jacek 1552</td> <td style="text-align: center;">Iwan 1552</td> <td></td> </tr> </table>	Fedko 1543	Iwaśko 1543	Iwaśko 1552	Piotr 1552	Steczko 1552	Olechno 1552	Iwan 1543	Hryć 1543	Myś 1543	Jacek 1552	Iwan 1552	
Fedko 1543	Iwaśko 1543	Iwaśko 1552	Piotr 1552	Steczko 1552	Olechno 1552								
Iwan 1543	Hryć 1543	Myś 1543	Jacek 1552	Iwan 1552									

TABLICA LIV.

Tustanowscy (nr 18)

	Hryć 1447—1500 <i>z. Fedka z Buchowic</i>	Stanek 1502 Klimek 1502	Fedko 1543 Iwanko 1543 Kość 1543		Boryslawscy
Jurek 1387	Jacek 1458 ten. Krasowa Filip-Laczko 1415—1462	Jerzy 1469 <i>z. Kat. z Myślatycz</i> Andrzej 1469 <i>z. Zofja N.</i> Leonard 1485 <i>z. Elzb. Kornelowska</i>	Stanisław 1489 <i>z. Katarzyna N.</i> Jan 1489 Anna 1489 Marusia 1489 Elżbieta 1489 Jan 1524 Jerzy 1524 Andrzej 1524	Andrzej 1549 Michał 1549 Maciej 1549 Stefan 1549 Jerzy 1549	Kłodniccy
	Iwan 1427	Sydor 1447 Kuźma 1447	Raszko 1468 Józef 1468 Marusia 1468	Jerzy 1508 Miško 1511 Waško 1511	Kropiwniccy
N. Ananjasz 1387	Ilko 1427	Aleksandra 1478 <i>m. Aleks. z Tyszkowic</i> Ihnat 1470 Iwaško 1470 Waško 1470 Kostko 1438 Seńko 1438 Fedko 1438	Waško »Nahornya» 1506 <i>z. Fedka Rzemieniowska</i> Michał 1501 <i>z. Oleńka Ostalowska</i> Jacek pop Marusia 1501 <i>m. Iwan Korczyński</i> Marusia 1483 <i>m. Iwan Krynicki</i> Ihnat 1508		Tustanowscy
	Kalenik 1415	Stanko 1442 Andrzej 1442 <i>z. Haffa z Tossarowa</i> Ilko 1447 Nastka 1482 <i>m. Seńko z Michalowiec</i>	Konstanty 1480 Jerzy 1500 Marusia 1500 <i>m. Michał Michalowski</i> Piotr 1479 <i>z. Hanula z Dulib</i> Michno 1479 <i>z. Duchna z Balic</i>	Luka Stanisław Seńko 1524 Jacek 1524 Andrzej 1524 Hleb 1534 Seńko 1534 Iwanko 1534 Eljasz 1534	Lubienieccy
Damjan	Fil 1415 Masz 1415 Drobisz	Hocz 1427 (Hryn?) Steczko	Michał Oleszko 1457 Łukjan 1465 Michał 1465	Stefan 1492 Klimek 1500 <i>z. Nastka Stupnicka</i> Jerzy 1508	Iwaško 1530 Lityńscy

TABLICA LV.
Uhernicy-Łostowscy (nr 50)

Balk			
Chodko 1427	Fedko 1435	(Steczko 1427) z Dymic ?	
Iwanko 1470 <i>ż. Małg. z Czolhan</i>	Piotr 1458 <i>ż. Nastka Stupnicka</i>		
Wasył 1515	Piotr 1522	Fedor 1522 Łostowski <i>ż. Anna Jarmolińska</i>	
	Marek Seńko	Stefan Beata	
		1548	Bohdan
	Dachno	Piotr	Stanisław

TABLICA LVI.
Unlatyccy (nr 15)

Kostko 1427				Seńko 1443			
Demko 1443 <i>ż. Tatjana</i>						Nastka 1472 <i>m. Fedor Tatomir.</i>	
Fedko 1467	Zanko 1476	Ulka <i>m. Korczyński</i>	Mykita	Wasył	Iwaśko		
		Andrzej 1531	Dymitr 1531	Steczko 1531			

TABLICA LVII.
Uruscy (nr 14)

Kostko 1437			
Kostko		Iwan	
Andrzej 1493	Iwan 1494	Olechno 1494	Jacek 1502
Hryć 1530	Jerzy		

TABLICA LVIII.
Waczewscy (nr 16)

Iwanko 1487		Ihnat 1447		
Jerzy 1474 sędzia drah. 1496	Paweł 1478	Florjan 1494	N. (córka) 1489 <i>m. wójt z Pikuto- wic</i>	Zofja 1492 <i>m. Jan Hubicki</i>
Wawrzyniec 1505	Jan 1517 Maciej 1545	N. (córka) 1502 <i>m. Stan. Sroczkowski</i>		

TABLICA LIX.
Winniccy (nr 13)

		Hleb 1491	
	N.	Wasył	
		Iwan	Hryć 1503
		Wasył 1491	Daszko 1508
	N.	Ilko	Michno 1518
		Andrzej	Klisz 1518
Piotr (?) 1378	Radko 1490	Wańko 1494	Iwaśko
		Leen 1491	Fedor
		Iwaśko	
		Stefan	
		Taras	

TABLICA LX.
Zawiszowie (nr 60)

Iwanisz 1395			
Trunczek 1427 <i>z. Helena ze Sarnek</i>			
Jan (Zawisza) 1435 <i>z. Naszka z Ku- tyszcz</i>		Stanisław 1495 N. córka <i>m. z Myszkwiec</i>	
Jan 1470 <i>z. Jadwiga Bielecka</i>	Michał	Piotr <i>z. Katarzyna Bielecka</i>	Szymon Barbara
	Bartłomiej 1512	Jan 1514	Jan 1466
			Michał 1474
			Stanisław

TABLICA LXI.

Żurakowscy (nr 43)

Leen scribe 1378

Waśko 1441

ż. *Fedka z Hołynia*

Seńko 1482

ż. *Marusia z Grabowca*

Steczko 1515 Fedor 1515 Józef 1527 Iwaśko 1527

1539

Iwan Ihnat Fedor Józef Stefan Paweł Łazar Ilja

Objaśnienia do tablic genealogicznych

Tablice genealogiczne ułożone są w porządku alfabetycznym; jedynie rodowód Sasów węgierskich oraz ich gałęzi na Rusi — Rybotyckich — umieszczono na pierwszym miejscu. Numery obok rodów wskazują kolejność wywodów genealogicznych w tekście. Klamry pełne oznaczają niesporne związki kreskowane mniej pewne lub przypuszczalne; klamry bez dziubków zamykają rodzeństwo niewiadomych poprzedników. Związki małżeńskie z osobami herbu Sas zaznaczono tłustą kursywą, natomiast związki z osobami obcych herbów lub niepewnemi co do herbu wyrażono kursywą zwykłą.

Objaśnienie skrótów.

Agz = Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z Archiwum t. zw. Bernardyńskiego, Lwów, t. I. 1868 sq.

Akty jużnoj i zap. Rossii = Akty odnosiaszczyjesja k istorii jużnoj i zapadnoj Rossii sobrannyje i izdannyje Archeograf. Kommisijeju, St. Peterburg, t. 1. 1863 sq.

Hruszewski, Materijały = Materijały do istoriji suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn zachidnoj Ukrainy, wyd. Hruszewski M. Lwiw, czast I. 1906. (Odbitka z Zapysok Nauk. Tow. im. Szewczenka t. 63, 64, 69).

Hruszewski, Żereła = Żereła do istoriji Ukrainy-Rusy, wyd. Hruszewski M., Lwiw, t. I. 1895 sq.

Hurmuzaki, Documente = Documente privitore la istoria Romänilor, culese de E. Hurmuzaki, Bucuresci, vol. I. 1887 sq.

Kmp = Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. Piekosiński Fr., Kraków, t. I. 1876 sq. (Mon. medii aevi hist. t. 111.).

Mihälyi, Märam. Diplomäk = Märamarosi Diplomäk a XIV. és XV. szäzadbol, wyd. Mihälyi János, Märamaros-Sziget 1900.

Matr. Sum = Matricularum Regni Poloniae Summaria, ed. Wierzbowski T., Warszawa, pars I. 1905 sq.

Mon. m. aevi hist. = Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia, Kraków, t. I. 1874 sq.

Notaty = Notaty heraldyczno-stragistyczne Jana Zamoyskiego, wyd. Piekosiński Fr. (Studja, rozprawy i materjały z dziedziny historii i prawa polskiego, t. VII., Kraków 1907).

Prochaska, Mat. archiwalne = Materjały archiwalne, wyjęte głównie z Metryki litewskiej od 1348 do 1607 roku, wyd. Prochaska A., Lwów 1890.

Semkowicz, Wywody = Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w., wyd. Semkowicz Wł., Rocznik Tow. Heraldycznego t. III. Lwów 1913.

St. pr. p. pom. = Starodawne prawa polskiego pomniki, Kraków, t. I. 1856.

Wagner = Collectanea genealogico-historica illustrium Hungariae familiarum, quae iam interciderunt, Decades I—IV, ed. Wagner, Posonii, Pestini et Lipsiae 1802.

Zap. Tow. Szewczenka = Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka, Lwiw, t. I. 1892 sq.

Żr. dziejowe = Źródła dziejowe, Warszawa, t. I. 1876

Sprostowania.

Str.	8	wiersz	13	od dołu	zamiast	nota-orio	ma być	notorio
	8	“	10	“	“	infideliis nota orii	“	infidelis notorii
	18	“	4	“	“	avuculi	“	avunculi
	19	“	7	“	“	mnasteru	“	monasteru
steru								
	34	“	57	“	“	odrębnie zupełne	“	zupełnie odrębne
	36	“	15	“	“	1569, Mokrzany	“	1469, Mokrzany
	44	“	15	“	“	byli	“	byli
	54	“	11	od góry	“	Świtelnicką	“	Świtelnicką
	54	“	18	od dołu	“	grosza	“	grosze
	55	“	5	od góry	“	śpuścizny	“	spuścizny
	58	“	12	“	“	droną	“	drogą
	64	“	19	“	“	od-	“	odpo-
	68	“	15	od dołu	“	Jaworze	“	Jaworę
	143	“	18	“	“	późniejsi	“	później-
	szere							

Wykaz osób i miejscowości.

Abaujvár, kora. 130
Achaja 5
Akerman 22
Almazigy 17
Alpy rodniańskie 1, 2, 20, 110
Alsó Apsa 15, 16, 150
— Rona 16, 17, 150
Aluta 5, 132
Andegawenowie 32
z Andrjanowa Wacz 121
Andrzej, król węg. 114
Antoni, wład. przem. 63
Apsahavasa 16
Aranyas 16, 150
Ardejowicz Manko 84
Aupole 97
Awdaniec, herb, 122
Baliccy 75, 80, 162, 155, Tatomir 83, 8t, 86, 120, 125, 128, Uanko 83, 123, Milochna 82, 83, Myk 84, 123, Seńko 84, 98, 123, Steczko, Lechno, Hryć, Michno, Iwaśko, Piotr, Domna 83, Oluchna, Waśko, Hrehor. Fedka, Piotr
Balice 81—84, 87, 162
z Balinc Jan 101
Bdlványos 17
Balaban Iwan 74
Balabanowie 126
Bałkany 22, 82, 115
Bandrowscy 145
Bania Kotowska 60
Bar 145
Barańczyce 69, Krzychna 33, Jan Kowenicki 34, Fedja 64, Chacz 121
Barcsänfalva 16, 160
Harkfalva 16
Basarab, woj. woł. 9, 12
Batory Stefan 22, z Ecsed Jerzy 26, z Somlyo Anna 24, 26, Andrzej, Krzysztof, Stefan 25
Bedö 1
Béltek 19, 20, 22—24, 26, 105, 108, 109, 160
Bełz 16
Benedykt, dow. Halicza, 63, 66
Bereg, kom. 13, 19
Berend Dawid 106—108, Marcin 107
Berendowice 107
Berendowie v. Czajkowscy
Bereźnica 74, 152
Berezów 90, 162
Berezowscy: Szandro 90, 121, 125, 152, 155, Iwaśko, Tymko, Iwan Jurkowicz, Iwaśko Daniszkowicz, Iwan Tymsza, Seńko Bałamut, Hryć, Wasyl, Grzegorz, Fycz, Hryncza, Mikul, Danko, Jakim, Semen Danilkowicz, Iwan, Piotr, Dymitr Daszkowicz, Hrehor 90, Iwaśko 90—91
Berłohy 88, 152
Beskidy babiogórskie 132

— środkowe 148
— zachodnie 130, 148
z Bieckiego Chodko, Piotr, Ostaszko 29, Piotr Iwanowicz, pal. żydacz. 30
Biecz 28
Bielecka Katarzyna, Jadwiga 103
Bihar, kom. 23
Bilina Wielka 65, 151
z Bilinki Jacek 121
Bilińscy-Tarasowicze 144
z Biliny Waśko 122
Biłka 7
Birecka Barbara 35
Biskowiccy v. Rybotyccy
Biskowice 36, 37, 117, 151
Bizancjum 115
Blachi Blachoi - Blad-Blazi == Wołosi
Bliznę 29, 49, Laczko 133, 134
Błażów 63, 70, 151
Błażowscy 34, 49, 161, 162, 155, Botha 53, 54, 126, Kość, Jacek 53, 54, Jan Czarny 53, Waśko 54, 121, Fedko 54, 102, Klimaszko. Dobrochna, Jan, Jarosław, Jadwiga, Ihnat, Maciej, Jakub, Piotr, Iwan, Wańko, Wasyl 54, Oluchna 69
Błożewka 33
Błudnicki 90
Błudniki 83
Bocheńsko-wielickie żupy 43
Boskó 14, 25, 150
Boczków 132 •
Bodonlum 15, 16, 32
Bohdan, woj. marm. 6—12, 32
Bohorodczany 94
Boków 101, 162
z Bokowa Świstelnicy: Andrzej, Motrona 101, Juljanna, Daniel 102
Bolechów 74, 77, 79, 115, 133
Bolechowce 183
Bolesław, ks. mazow. 114
— Wstydlivy 3
Bołochów 133
Bołochowce 46, 115, 133
Bołochowcy (kniaziowie) 114, 115, 133
Bołszowce 100
Bona, kr. polska, 50, 61,
Borczyce 69, 151
Borsa 11, 12, 150
Borsava 17
Boryński Iwaśko 84
Borysław 61 —63, 151
Borysławka 37, 151
Borysławscy z Tustanowic: Hryć 34, 63, 65, Sianko, Iwanko, Klimek, Fedko, Kość 63
Bratkowce 73—74, 152

Bratkowscy 161, 152, 165, Iwan 47, 66, 96, 124, 128, Prokop 73, 122, Bohdan, Piotr, Fedko, Michał, Iwaśko, Kostko, Staś, Iwanko, Wasyl, Seńko, Anna, Waśko, Jacko, Klimek 74, Anastazja, 60, 74
Bronnica 58, 59, 161, Większa i Mn. 44
Brzechowicze v. Czajkowscy
Brześciańscy z Rybotycz: Radko, Fedko, Andrzej, Mikołaj, Ihnat, Malafej, Nastka, Jan, Helena, Małgorzata 33, Maciej, Łukasz, Fedko, Michno, Mykita Radliński, Anna, Jan, Sebastjan, Barbara, Stanisław, Piotr 34
Brześciany 33-35, 151
Brzeżany 103
Brzeziec 38
Brzeźnica 90
Brzozów 30
Buchowice 34, 151
Buchowscy z Rybotycz: Iwan, Anna, Hryć, Iwan, Bohdan, Andrzej. Duchna, Maszka, Helena, Zygmunt, Bohdan, Iwaśko, Stanisław, Jan, Andrzej, Aleksander, Katarzyna, Elżbieta, Jadwiga 34, Gabrijel, Florjan, Walenty, Serafin, Anna, Agnieszka, Rafał 35, Fedka 34, 63
Buczaccy 60, 76, 102
Buda (Peszt) 22
Budfalu 16, 17, 150
Bug 114, 115
Bukowa 46, 151
Bukowe góry 19
Bukowski Jan 46
Bułgarja 136
Busk 83, 152
Bustyahzza 14, 16, 150
Bybel, prokl. 54
Bybelscy 76, 79
Bybłowscy 30
Bydłowscy 46, Stefan 80
Bystrzyca 56, 79
— siedmiogr. 8
— nadwórniańska 96
z Ceperowa Stanisław i Suprun 143
Cergowa 29, 138
Chełmska /iemia 36, 102, 132, 142
z Chlebiczyzna Panasza 128
Chłopczyccy 57, 68
Chłopczyce 29, 30, 39, 41
Chłopięcy 160, 161, 166, Maszko 39, 40, 121, Stańko 39, 40, 119, 122, Iwanko, Fedor 39, Fedor Zun Czobotowicz, Sydor, Seńko, Stańko, Maszko, Prandota, Zuzanna. Dorota, Jacko, Andrzej, Jakub 40, Prandota, Małgorzata, Marta, Katarzyna, Jan Prandota, Jakub 41
Chłopice 39, 117, 143, 150
Chmielnik 146, Jan Wołoch 132
z Chodcza Stan. kaszt. Iw. 80, Oto 93
Chryłów (dwór) 77
Chwatowce 97, 162
Chwościk-Popielowie 60

Ciekliński Jan 36
Cielatycki Stanisław 40
Cielątko Iwaśko 120,128
Cieszacki Jakub 99
Cisa passim
Cisowa 57
Csegöld (Chegewld) 23
Cseh 23
Csepreg 23
Csicsó 17
Csókakó 23
Cucyłów 95, 152
Cucyłowscy 152, 156, Dziordź-Jurij 95, 121, 128, Wasyl, Zaan, Ilinicz, Iwaśko, Hanusz, Kość 95
Cyganowa Łąka v. Łąka
Cygany 131
Cyryl Wołoch, wład. przem. 136, 141
Cystersi koprzywniccy 28
Czahrów 79, 152, Fedor 80, 122, Iwanko 80
Czajkowice 98, 99, 151
Czajkowscy 151, 156, Brzechowicze 61, Iwan, Chodor 98, Tymkowicze 144, Berendowie 98, M07, 121, Drobisz, Steczko 98, 128, Chodko 128, Prokop, Ihnat, Iwan, Pankrat, Zaan, Artem, Ihnat, Iwanko 98, Andrzej 98, 101, ‘Hryć, Mikołaj, Hryń, Paweł, Jan, Stanisław 99
Czarne Morze 22
Czarnohora 1, 2
Czarnołość 92, 96, 152, Ardwej i Iwaśko 92
z Czarnotów Dolińskich Duchna 55
Czaszyn 44, 45, 150, Iwaśko 42, 134
Czechy 108
Czczewa 84, 89
de „Czelebenie“ () Panasz 121
Czerchawa 56, 151, Aleksander 121
Czeremchów 79, 162
Czerkascy 151, 157, Onysko 101, Ilko, Steczko, Onysko 101, 123, 128, Berilo 101, 126, Mircza, Iwaśko, Orina, Dymitr, Hryć, Onysko, Zanko, Waśko, Seńko, Fedka, Fedko 101
Czerkasy 101, 151
Czernica 87, 152
Czerniejów 97, 162
Czerniejowscy 63, 64, Małgorzata 34, Katarzyna 38
z Czeszek Baltazar Głowa 36
Czoboty-Popielowie 50
Czołhańscy 125, 162, 157, Drag Wołoch 75, Fedor 75, 76, 84, 86, 100, 120, 123, 127, Eljasz, 55, 77, Marusia 76, Małgorzata 76, 97, Uljanna, Iwaśko, Jachno, Kostko, Iwan, Jerzy, Waśko, Andrzej, Olechno, Hawryło, Hryć 77, Jan, Hanka 76, Oluchna 77, 94
Czołhany 75—77, 162
Czołowice 75, 100, 161
Czołowscy 161, 167, Michał 100, Dominik 100,122, 125, Oleszko, Seńko, Katarzyna, Michał, Paweł 100, Hryć 66, 100, Katarzyna 60, 100, Beata, Fenna, Marusia, Waśko, Kostko, Hryń, Hryć, Konstanty, Jan 100
z Czyżowic Iwanko 33, 40, Szen 119, 120, 128

Dąbrówka 135
Dalmacja 22
Daniel, ks. hal. 86, 113, 114, 133
Daniłowiczowie 76, 80, 118, 126, 162, 158, Daniel Dadźbohowicz (Milenowicz) 77—80, 83, 84, 86, 88, 89, 113, 125, Dymitr 80, 84, 86, Dorota, Jan, Katarzyna, Mikołaj, Dymitr, Piotr, Jan 80, Michał, Jerzy
z Dębicy Jan 30
Dębno, herb, 144
Dedeński Paweł 44, Elżbieta 54
Delatyn 97, 98, 101, 120, 152
Delatyńscy: Steczko, Iwaśko 97, 128, Melesko 98
Demenka 87, 152
Demycze 97, 120, 152, Steczko 128
Derszczyk Janusz 77
Deszehsza 10
Długoleka 62—64, 151
Dmoszyce 33
Dmytrowice 30
Dniestr passim
z Dobiesławie Szandro 121, Botisz 128, Iwan 122
Dobra 135, 143
Dobromil 35
Dobrzańscy 99, 140, 143, 151, 158, Iwanko 99, 121, 128, Min 99, 121, Ihnat, Kachna, Maryna, Jacko, Siemaszko, Steczko, Iwaśko, Andrzej, Hleb, Iwan 99, Demkowicze 144
Dobrzany 82, 99, 151
Dolanowski Jan 143
Dolińscy 42, 44
Doliny 62, 134, 150
Dołhe 19, 87, 88, 152
Domahlda 23
Dominikanie żmigrodzcy 28
Dragfy, ród, passim
Drahova 17, 160
Drohobycz 25, 44, 48 - 51, 66, 59-61, 117
Drohojowscy: Jan 33, Anna 34
Drohomirczany 44, 93, 94, 152
Drohomireccy 93, 121, 152, 158, Drahomir 93, 141, Nehryło 93, 141, Stańko 93, Dymitr, Wlajko 93, 128, Onaczko, Andrzej, Iwan, Michał, Marusia, Fedka, Chodko, Grzegorz, Iwan, Łuka, Prokop, Andrzej, Szymon, Iwan, Seńko, Sydor 93, Mikołaj, Szymon, Onufry, Patryk, Wasyl, Seńko 94, Hanna 96
Drugeth Katarzyna, Stefan 24, Antoni 26
Drzewica, herb, 122
Drzewięta Stanisław 30
Duba 88
Dubiecko 93
Dubrawka 87, 162
Dubrawscy 87, 125, 162, 168, Bohdan, Hafja, 87, Stachna 67, 87, Jan 69, 87, Stanisław, Marusia, Fedko, Tomasz, Jan 87
Dubrowlany 47, 74, 91, Ihnat 121
z Dulib Hanula 63, Iwaśko 123
Dunaj 2, 16, 130

Dunajec 181, 132
Dunka Filip 108, 109
Dwernik 151, Iwan, Łukasz 68, 161, 169
Dymice v. Demycze
Dynów 63, 134
Dytmar z Sanoka 29
Działosze 98
Dzieduszyccy 76, 80-84, 88, 125, 126, 151, 152, 159, Iwaśko (Millnczyc) 81, 83, 84, 89, Jurij (Kureszowic) 81, 84, Myk 82-84, 86, Dymitr, Jacek 82, 123, 128, Seńko, Iwaśko, Marja, Michał, Fedko, Nasika, Anna, Seńko 82, Oluchna 82, 94, Jan 37, 82, 83, Mikołaj, Jan, Jakub, Barbara, Waclaw 83
Dziednszyce 77, 81—84, 162
Ecsed v. Batory
Egervär 23
Erdöd 17, 23, 25, 26, 105, 150
Erdödrada () 23
Erdöd Szäde 23
Falko z Krosna 29
Fatowce v. Chwatowce
Fejeregyhäsa 14, 150
Feketehavasa 16
Felső Bányá 2, 20
- Róna 16, 150
- Szelistye 11, 12, 150
- Vissö 11, 12, 150
Felsztyn v. Herburtowie
Fertö 23
Fejervalu 16, 17, 150
Filipowa Ruda 79, 152
Fogarasz 70, 109
Formoz 16
Frangepän Krzysztof 22
Fredrowie 100, 118, 126, Anna 83
Fuggerowie 42
Ganya (falva) 16, 17, 150
z Garbowa Sulimczyki 103
Garczyńscy 124, 128
z Gdaszyc Magda 33
Gdycza, mon. 31
Gilów 66
Godzięba, herb, 122
Gołuchowscy 30
z Goraja Dymitr 137
Gorce 131
z Goszyc Abraham 43
Grabowiec 55, 84, 93, 95, 96, 152
Grabowieccy 95, 152, 159, Janczo 95, 125, Michał, Jerzy 95, 121, Malafej, Ardwej, Fedko, Iwaśko, Oluchna 95, Daniel, Fedko, Iwaśko, Kostko, Piotr, Magda, Waśko, Steczko 96, Nastka 84. z Grabownicy Helena, Pełka 47, Wilhelm 134
Gródek 99, 100
Grodowicki Stanisław 117, 144, Andrzej 117

Groziowa 37, 151
Gruszów 31, 32, 161
Grzegorz (z Sanoka) arcyb. lwow. 100
Grzymała, herb, 122
Gunterówna Jadwiga 81
z Gyulafalva Gyula 6-11, Drag 6 —11, 110, Stefan, Tatar, Dragomir, Kosta, Mirosław 8,
Lad 10
Halicz passim
Harasimów 42, Milochna 89
Hatpatokfalva 10
Hawryłów 99
de Hédervsry Dorota 22
z Hensellna Jan 29
Herburtowie z Felsztyna 36, 40, Jan Herburt 35, 82, Seweryn 37
z Hermanowie Feliks 46
Hernicshsza 10
Hidekut () 20
Hniewowice 44
Hnilcze 103, 152
Hodle pole 141, Ladomir 49, 93, 133, 134
Holowacz Chodor 140
Hołobutów 64, 74
Hołosków 100
Hołoweńczyce v. Komorowscy
Hołubejówna Fedka
Hołyń 89, 90, 152
Hołyńscy 80, 89, 90, 141, 152, 160, Leen 80, 89, 90, 125, 141, Matwiej 89, 90, 92, 93,
121, 128, Wołyń 89, Fedka 90, 93, Iwan, Jan, Piotr 90
Homonna v. Humienne
Horodyszcze 57
Horożana 82, 151
Hosszümezö 3, 16—19, 150, Stanisław, Jan, Jerzy,
Bohdan 18
Hoszów przemyski 33, 52, 151
— żydaczowski 74, 76, 141, 162
Hoszowscy z Hoszowa przemyskiego 52, 125, 151, 160, Iwan Właszyn 52, 120, Seriko
33, 52, Piotr 62, Jurek 52, 60, 71, 73, Iwaśko 52, 70, 71, 92.
— z Hoszowa żydacz 74, 75, 125, 162, 160, Michał Wołoch 74, Nehryło 74, 120, 128,
Jerzy 74, Stepanowicz () 74. Daniel 75, 121, Iwaśko (Hanulo) 75, 12.3, 128, Kostuchno,
Seńko, Mela, Osyp, Michał, Andrzej, Fedko, Olechno, Iwan 75
Hrehorów monaster 78
Hruszów 35. 36, 59, 66, 67,~151
Hubary 87, 152
Hubiccy z Rybotycz 35, 36, 50, 54, Aleksander 35, Jan 35, 59, Aleksander, Mikołaj, Bar-
tłomiej, Katarzyna, Anna 35, Jan, Jerzy, Katarzyna, Mikołaj, Rafał, Jan 36
Hubice (Hubicsioło) 35, 36, 18, 59, 65, 66, 151
Humienne 61 v. Drugeth
Humniska 47
z Huniatycz Dymitr 123
Huszt 2—4, 14, 16, 150
Huwniki v. Uhelniki

Huyd komes 113—116, 144
Uniccy z Turki: Miklosz 68, Ihnat, Piotr, Iwan, Oluchna 69
Ilniczek 69, 70
Unik 68, 69, 151
Isakowce 97
Iwan, bojar, 30
Iwanowicz Piotr v. z Bieckiego
Iza 2, 3, 6, 15, 16, 150
Izabella, król. 25
Izaje 67, 151
Izdebki 134
Jabłonica 44, 46, 63, 54,, 134, 136, 150, Kość 44, 49, 134
Jacimirscy 44, 99,r 134,, Mikołaj 64
Jagier 3
z Jaksmanic'Małgorz. 33, 54, Stanisław 37
Jamięscy:7Jacek, Aleksander 63
Jamna 37, 63, 67, 151
Jan XXII, papież, 28
Janczo Stefan 126
Janów 99
Jarmolińska ,Anna 97
Jarosław 33, 39
Jaryłowce 63
Jasielszczyzna 29
Jasienica 59, 68, 69, 161
Jaśliska 29
Jaśniska 140
Jawora 68 - 70, 161
Jaworów 43
Jaworscy z Turki: Roman 59. 69, Michał 69, Fedko 69, 117, 144, Szustajowicz 69
Jelita, herb, 114 144
Jesionki 97
Jód 11, 12, 160
Józefczyce 81, 152
Juga 8
Jugowicze 108, Jan, woj. marmar. 8, 11, Stefan 7, 8
Jurjówka 88
Jurkiewicz Melentij 55
Jurkowski Paszko 80
Jurowscy 134, Pełka 48
Kadolfowicz Matwiej 30
Kąkolowicze 100
z Kaliskiego Krzesław 30
de Kallo Agata 22
Kalnica 45, 150
Kalocza 7
Kałusz 90, 91
Kamieniec podolski 44, 100, 145
Kamieniecki 92, Mikołaj 81
Kamienopol 36
Kancs 16

Kanizsay Władysław 22, 23, Franciszek 23
Kapu 23
Karlików potok 46, 150
Karnkowski 62
Karolyi de Nagy Karoly 20, 26
Karpaty passim
Kaszuby 116, 124
Katerynicze 100
Kawsko 52, 60, 65, 152
z Kazimierza Andrzej Wołoch 132
Kecskoso 16
de Kelche Jan, Djonizy 7
Kerepecz 19
Keveshava 16
Kierdeje 79
z Kijów Pietrasz 30
Kilja 22
Kinga, ks. krak. 3
Kipyńce 100
Királyháza 14, 150
Kirsanow 19
de Kirva Władysław, Ladomir 14
Kiryłło, władyka, v. Cyryl
Kis Bocskó 11, 12, 150
— Tecsó 16
Klimiec 73
Kłodnica 62-64, 152
Kłodniccy z Tustanowic 61, 63, Stefan 126, Filip 63, 64, Jurek, Andrzej, Leonard, Stanisław, Jan, Anna, Marusia, Elżbieta, Jan, Jerzy, Andrzej, Michał, Andrzej, Maciej, Stefan, Jerzy, Katarzyna 64
Kmitowie 34, 44, 52, 53, Piotr 69, 64, 68
Kniaźdwór 97, 162
Kniaźdworscy 97, 120, 152, 160, Andrzej, Roman 97, 128, Herman 97, Ruclina 94, 97, Dumna 97.
Kniazłółka 79, 80, 152
Kniehynice 94, 103
Knihinin 90, 94, 95, 152
Knihinińscy 162, Chodor 94, 95, 121, 128. Matwiej, Janiec, Michał 94, 95, Sydor, Hryń, Wasyl, Marek, Iwan 96
Kolbajowicze 29
Kołokolin 79, 81, 162
Kołomyja 30, 97
Komarnicy 70, 161, Fedko 70, Jakub (Jacko) 62, 70, Dymitr, Łeško, Onufry, Iwan 70
Komarniki 70,
Komarówce 50
Komorów 79, 86, 90, 91, 96, 152
Komorowscy Hołoweńczyce 161, Koszko 86, 91, 92, Waško 92, Chodko, Steczko 92, 121, Fedka 90, 92, Anastazja 92, Jacko 90, 92
Konaszewicze Popielowie 48, Piotr 51
Konaszewski Jan 34
Koniuszki 37, 161, Katarzyna 33, Iwan 121 v. Korytkowie

Końskie 136, 143, Dzatko 134
Konyha 6, 8, 11, 14, 16, 19, 20, 32, 160
Kopäcsfalva 10
Koprzywnica 28
Kopystno 70
Kopystyńscy 144, Kuźma 84, Hryć 121
Korawa Prokop 80
Korczak, herb, 99, 119, 126, 137, 143
Korczyn 52, 71 —73, 85, 161
Korczyńscy 59, 71—73, 84, 151, 161, Stefan 71, 121, Iwaśko 65, 71, Hryć, Kalenik 71, Jurek z Koszowa 52, 71, Anna, Fedka, Piotr, Melen, Herman, Andrzej, Aleksander, Hryć, Waśko 71, Anastazja 72
Korjatowicz Teodor, ks. 4, 18, 19, Wasyl 19, Valha, Anna, Marja 19
Kormanicy 112, Stanisław 45
Kormanice 37
Kornelowice 54, 67, 70
Kornelowscy 67, 124, Waśko 53, 69, Iwaśko 54, 55, Elżbieta 64
z Korniowa Kość 121, 128
Korona 145, 148
Korostów 71
Korowaj Iwan 84
Körtvälyes 17, 150
Korytkowie 65, Paweł 38, Anna 99, z Koniuszek
Korytkowie 63
Kosów 102
Kosowski Wład. 121
Kostarowce 48, 136, 136, Ilko, Daszko 136
Kosy, herb, 54
Kościej Prokop 34
Kościeszka, herb, 122
Kotów 124
Kövär 16, 20, 21, 23, 25, 26, 160
Kövesliget 16, 17, 160
Kowenicki Jan v. z Barańczyc
Kraczm, woj. woł. 7
Kraków 43, 100, 132
Krakowiec 42, 44, 161
Krakowskie 132
Krakula Borys 133
Krasna 16, 23-26
Krasów 62, 161
Krechów 82
Krechowce 94, 96, 152
Krechowieccy 94, 162, 162, Aleksander Lay 94, 120, 128, Waśko 93-95, Hryć 77, 82, 90. 94, Chocimka 91,94, Myk 94, Michno, Hryć 94,95, Stanisław, Jacek 95
Krechówka 84
Kriwczyc 18
Kropiwnicy 61 —63, 151. 173, Iwan 62, 63, Sydor, Kuźma, Raszko, Józef, Marusia, Anna, Jerzy, Miśko, Waśko 63, Nasika 69
Kropiwnik 69, 61, 100, 161
Krosno v. Falko

Krowice 67
Kruszelnica 60, 70, 71, 85, 161
Kruszelniccy 52, 70, 71, 73, 151, 162. Iwan 70, Damjan 70, 126, Piotr 71, 121, Mila, Hryć, Prokop, Iwaško, Fedko, Łuka, Steczko, Andrzej, Maciej, Tomasz 71, Tatjana 60, 71
Kruszewo 18
Kryłoś halicki 79, 92, 101
Krynica 60, 152
Krynicy 60, 71, 73, 96, 125, 151, 152, 163, Szandro 60, 121, Szymek 60, Hryć 57, 92, Marusia 52, 60, Klimek 60, 100, Iwanko 60, 66, 74, Fedko, Anna, Iwanko, Waško, Ilko, Roman 60, Bijasz, Seńko 60, 124, 128, Tatjana 71, Nastka 73.
Krzywa 91
Książ 60, 152
Kuhajów 80
Kulczyccy 56, 116, 125, 143, 151, 163, Hryć Śmietanka, Andrzej, Piotr, Zanko, Hryć, Fedor, Prócz, Michno, Fedko, Andrzej, Iwan, Stefan, Andrzej, Michał, Jacek 55, Choma, Jurko, Daszko, Sawko, Fedko, Wasyl, Iwan 124, 128
Kulczyce 55, 143, 151
z Kunic Daszko 122
de Kunzendorf 41, Konrad 41,42, Józef Wołoch 41, 133 v. Tarnawscy
Kuropatwa 96
Kurucowie 131
z Kut Balota 121 \
z Kutyszcz Nastka 103
Lachowice 77, 80, 81, 93, 162, Denko 80, Marek
Laccy 96, 125, 152, 163, Drag 96, 121, 125, Marek, Michał 96, 121, Lazar, Małgorzata, Omeljan, Jacko, Łazarz, Seńko, Fedor, Maksym, Anna, Olena, Sonja, Nastka 96, Chodko 92, 96, Marusia 74, 96
Lackie (Ladzkie) 92, 96, 1 62
Lśposz 20
Latoszyńska Barbara 45
Latyczów 103
z Ledenic Filip 119
Lćka 23
Lekczyn 82, 162, Hryń 83
Lelesz 14, 19, 26
Leliwa, herb, 76, 119, 122, 144
z Leśniowiec Zofja 34, Gołąbkowie 81
Leszczyńscy 143
Lew, ks. ruski, 30, 65, 86, 116, 116, 127
Lipa 35, 103
z Lipnik Mikołaj 45
Lis, herb, 122
Lisko 43
Lisowice 77, 78, 162
Lisznia 143
Litwa 16, 29, 30, 148
Litwoj, woj. woł. 132
Litynia 35, 64, 61. 66-67, 152
Lityńscy 61, 65 67, Fil 61, 62, 66, 66, 98, 117, Masz 61, 62, 66 Damjan, Hocz, Drobisz, Oleszko, Łukjan, Michałko, Hryń 66, Klimek 67, 67, Stefan, Jerzy, Iwaško 67

Losonczy Władysław 22
Lubaczowskie 67
Lubaczówka 99
Lubartowicz Fedor, ks. 76, 79, 81, 86, 88
Lubień 82, 161
Lubieńce 36. 61-64, 73, 161
Lubienieccy 61—63, Stańko 62, Andrzej 62, 63, 65, Ilko, Mikołaj, Seńko 62, Jurga 62, 122, stanty 68, 73. Jerzy 56, 63, Marusia 56, 63, Piotr, Michno, Łuka, Stanisław, Seńko, Jacek, Andrzej, Hleb, Iwanko, Eljasz 63, Melanja 67, Masza 74, Mikołaj 121
Lubochów 68
Lubsza 77, 78, 152
Lunag Piotr 134
Lutowe 44, 150
Lutowiska 68
Lwów passim
z Łagiewnik Małgorzata, Wojciech Wołoch 132
Łąka 38, Cyganowa 101, 152
Łączyn 97, 98, 102, Małgorzata 84, 102, Maksym 94, 96, 98, 102, Fedka, Stefan 98, 102, Wasyl 98
Łemkowszczyzna 131
Łodyna 135, 136, 143
Łodyńscy 143
Łodzią, herb, 144
Łodzinka 37, 151
Łomna 37, 151
Łomnica 84, 87, 88, 90, 91
Łopuszańscy 145
Łopuszna 59
Łostowscy z Uhernik: Fedor, Stefan, Beata, Dachno, Piotr, Stanisław, Bohdan 97
Łotatniki 81, 85 z
Łowczyce 38, 66
Łozina 126, 143
Łozińscy 126, 139, 143
Łucki Myśko 124, 128
z Łuczyniec Seńko 121
Łuka 103, Łukian 121, 128, Daniło 121, Jan 128
Łukawica 67, 58, 74, 152
Łukiew 91
Łużek 44, 151
Łysa 102, 103, 152
Macedonja 5
Mądrostki, herb 122
Maksymowice 36—38, 161
Małczyce 99, 100, 151, Anna 55, Iwaśko 87, Jurga 123, 128
Malechów 80
Malnów 46
Małopolska 43, 131, 132
Mały Grodzisk 82
— Krechowiec 84
Mara 3, 6
Markowce 49, 97, 134, 162

Marmarosz passim
Matkowscy 145
Matutejowicz Chodko 30
Mazowsze 113, 114
Mednyśnszky 105
Medynia 91, 162
Medyńscy 91, 152, 164, Hanusz, Wołczko 91, Dymitr 91, 121, Chodko, Hryć, Chodko, Fedor, Iwan, Fedor, Onaczko, Dynisz, Tacza, Prokop, Aleksander, Bohdan, Roman 91
Megyesalja 17
Melnów 60
z Melsztyna Spytko 53
Michalewo (Michałowce) 79, 81, 152
Michałowscy: Jan Hryć 40, Marusza 57, Michał 63, Waśko 77, Seńko 65, Jan 91, Fedor 121
Micske 23
Mielnica 69, 161
z Mikluszowic Marta 36
Mikołaj, woj. i żup. marm. 6
Milatyn 45
Mistyczne 99, 151
Młyniska 100, 152
Mochyar 16
Modrycz 35, 62, 65
Mohacz 24
Moisciu 11, 150
Moisciuhavasa 16, 17
Mokrzany 36
Moldaowicz Aleksander 133
Mołdawja passim
Monasterz 36, 49, 56, 99, 134, 151, Zuzanna 40
Monasterzec 62—64
Morawy 132
Mościska 34, 76
Mrochów 44, 46, 47, 150
Mrochowscy 46, 47, 125, 126, 134, 150, 164, Botha •46, 125, Klemens 46, 47, 121, Step 46, 134, Paweł 46, 121, 134, Hryć, Leonard. Bartłomiej, Paweł 46, Stańko, Piotr, Agnieszka, Anna, Aleksander, Katarzyna 46, 47, Jan Mroczek, Zofja 46, Stanisław, Maciej, Anastazja 47
Mściszewscy 116, 124, 128
Mściskowie 98
Mszaniec 40
Mucha 90
Multany 5
Munkacz 4, 17—19, 73
Muszyce 78
z Myślatycz Katarzyna 64
Myszczowski Prokop 124, 128
Myszkowce 103
Mzurowski Stanisław 34
Nadyby 86
Nagy Bśnya 2, 20, 25, 106, 108

- Tecsö 16
Nahujowice 38, 46, 151
Napole, zawołanie, 39
Nasiachów 84
Nawojowa 46
Nayn, woj. woł. sanocki, 133, 134, 141
Nehrebecy 143
z Nehrebki Zanko 62
Niebieszczany 134
Niecicza 84
Niegowicki Steczko, Iwaśko 97
Niemcy 28
z Nienczyna Jan 80
Niewistka 135
Nieżwiska 42, 134, Iwaśko 121, 128
Niniów 74
Niżankowice 37, 140
Nosów 102, 103, 162
Nowe Miasto Bybło 35
Nowlca 30, 88
Nowosielce 135, Paweł 119, 120, 128, Jacek 120, 123, 128, Ihnat 121
Nowoszyce 56, 67, 151
Nowy Sącz 28, 46
Nyalśb 14, 15, 20, 160
Nyires 8
z Obelnicy Fedko 91, Marusia 95, Iwan 122
z Obichowa Iwon, star. ruski, 66
Obłaźniccy 83, 84
Odrowążowie 75, 123, Jan 65
Odrzechów
Odrzechowscy 146
Ogończyk, herb, 122
Olachi, Olaci = Wołosi
Olassyspontheleke 130
Olchowa 45, 160
Olchowce 135
Oleksińce 46
Oleśniccy 10
Olgierdowicz Fedor, książę, 88
Olszanica 43, 151
Olszański Michał, książę, 76
Onufrego monaster 31
Opór 52, 72
Opryszowce 90, 96, 125, 152
Opryszowscy 96, 162, 164, Szandro 96, 121, 122, 125, Jurko, Seńko, 90, 96, Fedko, Wasyl, Fenna, Fedja, Iwaśko, Anna, Iwan, Waśko 96
Orawa 131, 132
Ordoszyce 82
Ormjanie 28
Oroszfału 16, 19, 150
z Ortynicy Masz 121, Dymitr 122

z Orzechowic Elżbieta 40
z Orzeka Adam 45
Ośława 41, 42, 44—46, 134, 150
z Ostałowic Róża 36, Oleńka 65
Ostrów 60
Ostrowski Jan 34
Ottynia 97
Ozimina 65
Pachomjusz, przeor, 17
Paclaw 33
Paczal 23
Paczosz 135
Paczów 47
z Pakoszówki Pakoszowie 42, 44, Mikołaj 35
Paniowscy, star. stryjscy, 52, 64, 71, 72, 86, 88,
Rafał 71, 76, 77, 81
Pannonja 4, 5
Panowice 102, 103
Pasiczna 94, 162
Passawa 108
Pedykowce 94, 162
Perehińsko 88
de Perśnyi 20, Jan 24
Petelczyc 50
św. Piątnicy monaster 94
Pieczychoska Anna 37
Pieczy ngo wie 107
Piella 47
Pieniązek Stanisław 47
Pieniny 181
Pieskowa Skała v. Szafrancowie
Plkułowice 59
z Pilchowic Wierusz 40, Piotr 66
Pilecki Oto, star. ruski, 30, 140
Piotr, woj. mołd. 10
Pirochowce 103
Plichów 82, 162
Płonna 46, 160
Pnikuł 35
Pniów 96, 152
z Pobiedna Katarzyna 46, Leonard 47
Pobóg, herb, 122
Podbuż 57, 67, 72, 151
Podgórze 132
Podgrodzie 86, 92
Podhajce 102
Podhale 130-132
Podhorodce 71, 72, 151
Podhorodeccy 72, 151, 161, Chodor 72, 120, 128, Onysim, Iwan, Andrzej, Laurus, Ulka,
Borys, Nestor, Maszko, Iwan, Ustjana, Fedor, Jurek, Anna, Tatjana, Steczko, Hryć,
Drosz, Paweł, Fedor, Andrzej, Hawryło, Miklosz, Fedko 72, Chocimka 69, 72

Podhorodyński Michał 102
Podkarpacie, passim
Podlesie 48, 134, 136
Podmichale 90, 91, 152
Podmichalscy 91, 125, 152, 165, Zaan 91, 121, Roman 91, 121, 128, Budko, Denisz, Mykita, Jacek, Michał, Iwan, Kostko, Grzegorz, Mykita, Andrzej, Hryć 91, Fedor 90, 91, 94
Podole 19, 39, 46, 71, 77, 87, 132, 142, 145
Podwierbce 42
Podwysokie 82, 151
Pohorce 29, 98, Czaplicowie 61, Iwan, Hryć 98, Andrzej 29, Zaan 121
z Pohorelec Marusia 102
Pokucie 76, 87, 90, 92, 101, 134, 137, 145, Eljasz 120, 128
Polak Stanisław 136
z Polany Polańscy 68, 159, Michał, Piotr 68
Poluchów 87, 122
Połock 132
Pomorze 116
Popiele 35, 67, 151
Popielowie 48—51, 134, 136, 144, 150, 151. 165, Iwan 48, 49, Chodor 48 - 50, Truchan, Łuka, Hiryn, Truchan, Michał, Iwan, Dymitr, Tysz, Michał 48, Fil, Jakub 48—50, Hryć 50, 121, Stepanowicze 124, Miško, Iwanko 128, Konaszewicze 126
Poraż 41, 44, 45, 150
Porkanowce 103
Posada Rybotycka 37, 151
Postołów 136, 143, Oduczy 134
Posuchów 103, 152
Preszburg 22
Prezkoya, star. litewski 16
Procewicz Seńko 84
Próchnik 45, Duchna 99
Prokopowicz Waśko 89
Prusy 67, Konrad 29
Przemyśl, passim
Przeroscy 92, 126, 162, 161, Dziordź 92, 121, 128. Chodko, Oleksa, Balk, Jurek, Iwanisz, Oleksa, Wasyl, Fedko, Iwanko, Fedko 92, Mikołaj, Fedor, Piotr 9.3, Pelagja 52, 92, Nastka 57, 60, 98
Przerośl 92, 162
Przestrzał, herb, 48, 51, 126
z Przeworska Jan 40
Przewoźce 87, 162, Hanusz 121, 128
Przybin 64
Przywrocie 100
Pstroski Mikołaj 134
Pukienice 66, 66, 76, 77, 162, Eljasz Czołhański 55
Pustomyty 82, 161
z Putiatycz Fedko 101, Stanisław 117, Jacko 121
Pyzdry 46
Rachynia 87, 162
Radiłowce 64, 67, 151

Radiłowscy 54, 56, 67, 126, 161, 166, Kostko 64, 65, Iwaśko, Klimek, Anna 64, Stanisław, Elżbieta, Fedko, Jacek-Antoni 55, Jurga 55, 96, Iwan 55, 124, 128, N. 37
Radymno 39
Radynice 33
Raszkwie 99, 125, 151, 152, 166, Raszko 99, Fedko 80, 99, 123, Steczko 99, 123, Mikołaj, Fedor, Hryć, Jerzy 99. Jan, Stanisław, Mikołaj, Stanisław, Marcin, Prokop, Jan, Anna 100
Ratyczno 48—50, 151, Hryć 50, v. Popielowie
Redul 21
Rejówna Anna 83
Rev 23
Rivulus Dominarum v. Nagy Banya
z Rogóżna Fedko 34, Marta 57, Waśko 77
Rohatyński Wołczko 94
Rolów 35, 50, Ihnat 120, 128
Romani 5
z Ropczyc Korawa 72
Rosavlya 16 150
Rosochate 6,8
Ilosolin 68
Roszniowska Zofja 87
Roszust Marcin 80
Równe 29, 133
Rozhurcze 63, 74, 151, Fedor 121
Rozłuccy 145
Roźniatów 78, 80, 88, 152, Dymitr 74, Marta 91, Jacek 123
Ruda 76, 77, 80, 81, 162
Rudki 98
Rudniki 87, 152
Rumantheleke 130
Ruś Halicka, passim,
— podgórska 131
— węgierska 4, 131
z Rybna Iwan 121, 128
Rybotycy 31—38, 125, 147, 161, 154, Stefan 30—32, 127, 136—138, Radko 33, 120, 122, Iwanko, Iwan 33, Aleksander 33, 62. 66, Jerzy 33, 62, 66, Waśko 33, 112, 117, Rafał 36, Jan 36. 112, Elżbieta 36, 117, Rafał 37, 38, 112, Zol ja 37,83, Anna, Jadwiga, Katarzyna 37, Bartłomiej 37, 38, Jan 37, 38, 66, Ostafiej 38, Nastka 52
Rybotycze 31 38, 52, 107, 116, 118, 125, 126, 136, 161
Rychcice 69
Ryczychów 82, 161
Rymanów 29, 133
z Rytarowic Kostko 40, Iwan 82
Rzemieniowska Fedka 66
Rzeszów 30, 38
Sadzawka 97, 98, 101, 162
Salzburg (Starasól) 43, 161
Sambor, passim
Samosz 20
San, passim
Sanap 16

Sandomierz 28
Sanoczek 135
Sanok, passim
Sapohów 86, 91, 152
Sarkad 19
ze Samek Helena 103
Särvär 23
Sas, woj. mołd., passim
Sasi (Saxones) 3, 6, 13
Sathowa 82
Satmar 14, 17—20, 23, 26
Schlick Stefan 107, 108
Semenów monaster 78
Senesław, woj. woł. 132
Serednie 68
Seweryn 6, 139
Siechów 78, 80—82, 85, 152
Siedlce 87
Siedliska 82, 151
Siedmiogród 1, 3, 5, 6, 13, 17, 22, 24, 26, 46, 70, 145,
Siekierzyce 59, 87, 151
Sielce 78, Hryć 121
Sieliszcze 67
Siemiakowski Sieńko 121, 128
Siemiginów 62, 65, 73, 151
Siemiginowscy 73, 151, 166, Iwan, Hołubej, Waško, Miklasz, Jacek, Oluchna, Zofja,
Eljasz 73
Siemionów monaster 31
Siemuszowa 143
Sieniawa 81, Mikołaj, Gunter 80
z Siennowa Andrzej 44
z Siepielic Wołosz 121
Sierakowce 31, 33, 35—37, 151
Silagy 15, 17
Siostrzeniec Jan v. z Wadowa
Siwka 89
Skole 62, 72, 161
Skolscy 71-73, 151, 167, Myk, Iwanko 72, Choda, Zanko, Piotr, Dawid, Duma, Kuma,
Jacek, Polka, Daniło, Uljanna, Fedka 73, Tatjana 60
ze Skomorochów Anastazja 74, Anna 101
Skorodne 68
Sławin 80
Sławonja 26
Śliwnicki Jan 36, 117
Sławski Stanisław 37
Sławsko 60, 151
Słucza 114, 115
Smerekowski Stanisław 34
Śmiotankowie 46
Smolicki Piotr 134
Smolna 67, 151

Smolnik (Smolnica) 45, 66, 150
Smuchów 83, 87, 152
Śniatynka 60, 161
Sokołów 83
Solec 65
Solnok 16, 23-26
Solyómkó 23
Somlyó v. Batory
Sopoty 100
Sozań 63, 70, 161
Sozańscy 53, 161, 167, Seńko 63, 141, Iwan 53, 121, Dymitr 63, 68, Stańko, Anna, Piotr, Iwaśko, Waśko, Iwan, Tanyka, Stańko, Piotr, Paweł, Piotr, Aleksander 63
Spisz 130, 131, 149
ze Sprowy Piotr, woj. ruski, 94
Średnie 42, 44, 45
Sroczkowski Stanisław 60
Srogów górny 48
Staniła 35, 36, 63, 151
Stanimirz 102
Stanisławski Kasper 38
ze Stankowa Anna 35, Nagwarzdan 75, 82
Stankowa Wola 47
Starasól 44, 161
Starawieś 60
Staremiasto (Sambor) 53,
Starunia 44, 90, 93—95, 102, 141, 152
Staszkievicze 124, 128
Steczkowicz Myszko 124, 128
Stefan, hosud. mołd. 22
— woj. mołd. 10
Stobieńce 40
ze Stobnowa Stefan 30
Stolhavasa 16
Stratyn v. Bałabanowie
Stronne 67, 68, 151, Jacko, Melko, Iwaśko, Hryć, Jerzy, Konstanty, I van, Michał 68
ze Strózysk Pakosław 30
Strutyn 87—88, 152
Strutyńscy 87, 88, 125, 152, 167, Tatomir, Dziordź, Daniło, Piotr, Iwaśko, Łukasz, Lewko, Waśko 88
Stryj, passim
ze Stubna Szymon, Layn 29
Stupnica 56, 57, 60, 70, 139, 151
Stupniccy 56, 57, 69, 70, 125, 151, 168, Dziordź 56, 57, 141, Iwan 56, 57 122, Klemens 56, Hryć 57, 60, 96, Stńko 57, 87, Andrzej, Anfal, Prócz 57, Nastka 57, 67, Jacek, Hryć, Marusia, Aleksander, Wachna, Iwan, Paweł, Mikołaj, Jerzy, Marek, Anna, Helena, Sienkowięta, Pawłowicze, Myszkowicze 57, Nastka 57, 92, 97
Stynychnyak () 23
Strzałkowice 54
Strzelbicy 116. 145
Strzelce 101, 102, 152, Prokop 90
ze Strzelczyc Mszczuj 40

Strzyżewski Mikołaj, star. san. 37, Róża 37
Sudkowic, herb, 40, 98, 117, 119, 120, 143
Sudkowice 40, 151
Sugatagfalva 10
Sukiel 76, 77, 81, 83, 84, 86, 115
Sukowate 45, 160
Sulatyccy 87, 152, 168, Semon 87, 121, Protazy 87, 128, Juchno. Maszko, Andrzej, Daniel, Fedor, Jan, Marusia 87, Marusia 87, 98
Sulatycze 87, 152.
Sulimów 30
Suprunkowce 97
Surochów 80
Swaryczów 88, 141, 162
Swaryczowscy 84, 88, 89, 125, 152, 169, Iwan Wołoch 88, 120, 128, Boczek 88, Dawid, Katarzyna. Klemens, Myszko, Stanisław, Małgorzata. Jacek, Roman, Iwan, Waśko, Raszko, Rafał, Stefan, Paweł, Steczko, Jan, Eustachy, Antoni, Hryć 89, Andrzej 89, 123, Herman 89, 123, 128
Swica 74, 75, 77, 81, 83, 84, 86, 87, 115
Swidrygiełło 79, 80, 86, 88
Świrz 79
Świstelniccy 76, 101, 102, 152, 169, Piotr 76, 101, 102, 121, Jacek 101, Andrzej, Waśko 101, 102, Uljana 64 Oluchna 101, Anastazja, Nikander 102
Swistelniki 101, 102, 162
Sylvus Czöke Kasper 25
Szabolcs 26
Szade 63, 161
Szafraniec Piotr z Pieskowej Skały 43, 117
Szakallosfalva 21
Szaldobos 16, 150
Szamotulski, star. ruski, 143
Szarysz 130
Szaszor, herb, 118
Szcawne 46
Szczerzec 101
z Szechyni Waśko 122
Szeklerzy 15, 18
Szeliga, herb, 122
Szelwowicz Hleb 78
Szeplenc 18
Szeptyccy 143, Fedor 117, Damjan 121
Sziget 4, 16, 150
Szkło 42, 44
Szumlańscy 102, 125, 152, 169, Kunden 102, 122, Andrzej 102, 121, Iwaśko 96, 98, 102, Michał, Oluchna, Bohdan, Wasyl, Wacław, Eljasz, Marusia, Marek, Stanisław, Maksym 102
Szumlany 102, 152
z Szurdok książ Stanisław 6, 110
Szurdok-Kópolnak 22
Talabor 2, 16, 150 jaracz 2
Tarackóz 14, 16, 150
Tarło Zaklika 65

Tarnawa 42, 44 —46, 150
z Tarnawicy Dobko 92
Tarnawscy 41-46, 49, 53, 54, 118, 125, 126, 134, 137, 147, 150, 170, Józef, Piotr, Maciej, Mussata 41, 42, Mikohj 42-44, 59, 117, Steczko 42-44, 122, Anna, Zofja, Mikołaj, Rafał 44, Jan 44, 54, Zebrzyd, Jan 44. 45, Józef 44, 45, 47, Zofja, Felicja, Anna, Mikołaj, Jan, Stanisław, Mikołaj 45, Jan, Ambroży, Andrzej, Sebastjan 46
Tarnowscy 62, Jan 76
Tatarzy 2, 6, 29, 52
Tatomirowie 67 - 69. 125, 151, 171, Fedor 59, 67, 68, 117, Aleksander 67, 68, Iwan, Steczko, Roman, Jacko, Waško 67
Técsó 3, 16, 150
Tęczyńska 37
Telegdy 26. Mikołaj 24
Temeszwar 23
Terentyowa 77
Teres 18
Terleccy 51, 151, 171, Michał 51, 141, Szymko, Michał, Maksym, Hryć, Ławrencjusz, Seńko 51, Jacek 61, 124, 128, Anna 62
Terło 51, 62, 151
Ternawscy 68
Ternowe pole 68, 151
Terżaków 36
Tessaloniki 5
z Tessarowa Małgorzata 47, Hafja 63, Hryń 122
Tiaptiukowicz Waško 30, 78
Tłumacz 103, 162
z Tomanowie Andrzej 34
Topacz, herb. 46
Topolniccy 146
Topolsko 88, 152
Trójca 37, 151
Trojdenowicz Bolesław-Jerzy, ks. ruski, 27, 133, 140
z Tropiczyna Klemens 128
Truskawiec 63, 66, 151
Trzaska, herb, 122
Trzcinice 37, 67, 151
Trzy wręby, herb, 119
Tuchla 62, 60, 70—73, 151
Tuliczno 79
Tuligłowy 38, 66
Tulkowice 34, 151
z Tułukowa Jerzy 128
Turja
Tureccy z Turki pokuć. 97, 98, 162, 172, Kość, Roman, Jakub, Mikołaj 98, Iwaško 87, 98 - z Turki samb. 68, 69, 126, 147, 161, 171, Wańcza Wołoch, Zanko, Chodko, Iwanko, Nasika, Waško, Seńko, Bohdan, Jacko, Iwaško, Fedko, Dymitr 68, Łukasz, Aleksander, Dymitr 69, v. Unicycy, Jaworscy
Turka pokucka 97, 162
— Samborska 68, 69, 151
Turkowicz Melentij 55
Turski Jan 34

Turze 37, 69, 72, 151
Turzonowie 42
Turzyńscy 69, 70, 151, 172, Hryć Berendycz, Jurek, Iwaśko, Steczko, Iwan, Olechno, Jacek 69, Waśko, Fedko, Piotr 69, 70, Ihnat, Hryć, Myś 70, Jacek, Iwan 70, 123, 128
Tustanowice 57, 60 -67, 72, 141, 151
Tustanowscy 35, 61—65, 118, 125, 126, 134, 136, 141,147, 161,173,
 Jurek, Ananjasz, Kalenik 61, 62,
 Filip 61, 62, 128,
 Ilko 62,65,128,
 Iwan 62, 128,
 Jacek, Hryć 62,
 Marusia 60, 65,
 Maszko 62, 65,
 Daszko, Kostko, Seńko. Fedko 62,
 Ihnat 63, 65,
 Waśko 65,100.
 Iwaśko, Aleksander, Nastka, Michał, Jacek, Waśko 65,
 Oluchna 73
Tużylów 88
Twara 88
Tycznar Bertold 29
Tyczyn 29
Tynów 67
Tyrawa (Wołoska) 47, 135, 136
Tyrnawa 136
z Tyszkowie Aleksander 65
Tyśmienica 48, 61
Uglya (havasa) 16, 17, 160
Ugocza 2. 6, 17, 18
Uhelniki 33—36, 161
Uherce 53—55, 57, 70, 161, Fedka 54
Uhernicy 97, 126, 152, 174, Balk, Fedko, Chodko, Steczko 97, Piotr 57, 97, Iwanko 76, 97, Wasyl, Piotr, Fedor, Marek, Seńko 97
Uherniki 97, 120, 152
Uherskie 74, 77
z Uhnowa Mikołaj 100
Ujście 66
Ulicz 136, 136
Uliczno 62—65, 74, 152
Uliński Jan 45
Ung 130
Uniatycy 58, 59, 161, 174, Kostko 58, 120, 127, Demko, Seńko, Fedko, Zanko 59, Ulka 59, 72, Mykita, Wasyl, Iwaśko 69, Nastka 59, 67, Andrzej, Dymitr, Steczko 69
Uniatyczne 68, 151
z UrmezO Dymitr 16, 20
Uroz (Urusz) 68, 59, 161
Urusczy 68, 69, 69, 100, 151, 174, Kostko, Jan, Kostko, Iwaśko 68, Olechno, Andrzej, Jacek, Hryć, Jerzy 69
Ustrzyki 61
Vajnag 16, 150
Vas 23

Vasmeghyeryche () 23
Vereczke (Stróža) 73
Visk 3
Visso (havasa) 16, 160
Vynces 16
Waczowice 59, 60, 161
Waczowscy 59, 151, 175, Iwanko, Ihnat 59, Jerzy 35, 59, Paweł, Florjan, Zofja 59, Wawrzyniec, Jan, Maciej 60
z Wadowa Jan Siostrzeniec 92, 96
Wańkowa Wola 34
Wapowski Andrzej 34
Warda Franciszek, bisk. siedm. 26
Waśkowce 33, 36, 37
Węgry, passim
Welyka 23
Weldzisz 76, 152
Wereszyca 99, 100
Wiar 31, 37, 147
Wielka Aga 2
Wielkopolska 132
Wielopole 42, 44, 45, 150
z Wiercian Motrona 76
Wierzbica 78, 152
z Wierzbkovic Zofja 100
Wiktor, star. hal. 78
Wilcze Kosy, herb, 39, 124
z Wilna Maciej Wołoch 132
Wiltyńska Anna 83
Winnicy 57, 58, 67, 125, 151, 175, Piotr 57, Radko 57, 58, Hleb, Wasyl, Iwan, Ilko, Andrzej, Wańko 58, Piotr 56, 58, Iwan, Prócz, Dymitr, Leen 58, Iwaśko 53, 58, Fedor 68, 126, Iwan, Stefan, Taras, Hryć, Daszko, Michno, Klisz 58
Winniki 29, 67, 68, 151
Wisłok 22
Wisłoka 22
Wisznia 29, 30, 34
Witołd, wielki ks. lit. 145
Witoszyńscy 116, 143
Witryłów 134, 136, 143, Mai, Lewko, Dachna 134
Witwiccy 63, 92, Aleksa, Łuczka 123
Władyczyn 95
Władysław, arcyb. Kaloczy, 7
— ks. Durazzo, 18
— wojew. cygański, 131
Włodzimierski Andrzej, książę, 76, 89
Wodniki 82, 161
Wojtkowa 37, 161
z Wojutycz Jadwiga 36, 38
Wola Błażowska 54
— Dołhołucka 63
— Hryciowa 29, 133
— Mrochowska 47

— Rybotycka 37
— Strzelbicka 116
— Waczowska 60
— Wilczkowa 29
Wołczkowicz Dymitr 84
Wołczniów 87, 162
z Wołczyszczowic Anna 34, Hryć, Andrzej 121
Wołków 80, Myszko 101
Wołkowicze 79
Wołodjowski Kasjan 87
Wołodymirecki Dragomir 93
Wołodź (Wołosza) 134
Wołosi, passim
Wołosieccy v. Rybotyccy
Wołosów 62, 97, 152
Wołoszcza 36—38, 66, 151, Chocz, Jurga 122
Wołyń 146
Wróblowice 66, 77
z Wroniniec Mikołaj Wołoch 132
z Wykot Kostko 40, Ryterowicze
Wysocki Andrzej 83
Wysocko 56, 57, 67, 69, 70, 151
— Wyżne 70
— Niżne 57, 70
Wysoćzańscy 70, Demko, Hryć, Ibnat, Iwaśko, Waśko, Michał, Andrzej 70, Weryha 53,
70, Oluchna 73
Wysoczany 44—47, 150, Koman 42, 134
Wyszów 26
Zaberezów-Zabereźnica v. Podmichale
Zabłocie 67, 140
Zabłotowce 80, 100, 152
Zaderewice (Zaderewacz) 75, 77—81, 83, 89, 136, 152
Zagórz 42, 44, 46, 89, 150
Zagwózdź 79, 80, 94, 152
Zalatina 10
Zamojski Piotr 54, Jacek, Seńko, Andrzej 122
Zapolya Jan 24
Zarowicz Hryć 29
Zarubicz Lenko, star. hal. 84, 89
Zarzecze 99, 151
Zasielowo 71
Zawadka 67, 69, 151
Zawałów 103, 152
Zawiszowie 102, 103, 122, 125, 152, 176, Iwanisz 102, Trunczek, Jan 103, Stanisław
103, 122, Jan, Michał, Stanisław, Jan, Michał, Piotr, Szymon, Barbara, Bartłomiej 103
Zboiska 133, Piotr, Paweł 30, Matjasz 134
Zelów 101
Zephavasa 16
Ziemnica 143
Zinkowicz Hryć 148
Złota Bystrzyca 92

— Lipa 102, 103
de Zokol Mikołaj 22
Zolczów 122
Zwarto w 30, 138
Zydo 16
Żeliborscy Michał 93, 101, Paweł 101 102, Jacek, Marusia, Hryć, Andrzej 101
Żelibory 101, 152
Żendowice 64
Żmigród 28
z Żółtaniec Dzierżko 30
Zubrscy 98
Żukotyński Iwan Sasowicz 118, 122
Żukowski Feliks 117
Żulin 73
Żupanie 70, 151
Żupy bocheńsko-wielickie 43
Żuraki 90 92, 93, 95, 152
Żurakowscy 73, 87, 92, 93, 102, 126, 152, 176, Leen 92, 141, Waśko, Seńko, Matwiej,
Fedor, Steczko, Józef, Iwaśko, Iwan, Ihnat, Fedor, Józef, Stefan, Paweł, Łazarz, Bijasz 93
z Żurawicy Derśław 34, Maszko 40
Żurów 79-81, 152
Żwatiiec 100
Żydaczów 78 80, 84, 86, 100, 133
Żydzi. 23
Żyrawa 81, 84
Żywaczów 42, Marusia 98
Żywiecczyzna

Das Adelsgeschlecht der Drag-Sas.

Der Verfasser erklärt in seiner Abhandlung die Anfänge des Geschlechtes der Drag-Sas; er verfolgt zunächst dessen Geschichte und gibt einen Überblick über die auf der südlichen und nördlichen Seite des Karpathenrückens gelegenen Ansiedelungsorte des Geschlechtes. Aus dem reichlich gesammelten Quellenmaterial ist folgendes hervorzuheben:

Es ist als wahrscheinlich anzunehmen, dass sich der mutmassliche Begründer des Geschlechtes ein Wallache, namens Drag, gegen Ende des XIII Jahrhunderts im oberen Theissgebiet aufgehalten hat, aber bereits wieder in den ersten Jahrzehnten des folgenden Jhdts nach der Moldau übersiedelt ist, wo er sich mit einer Gruppe seiner Stammesgenossen im gebirgigen Teil dieses Landstriches niedergelassen und denselben für die ungarische Krone in Besitz genommen hat. Nach jenes Drag Tode übernimmt die Herrschaft sein Sohn, der Wojwode Sas, den man als den eigentlichen Begründer des Geschlechtes ansehen muss. Er beherrscht nunmehr den moldauischen Landstrich bis zu dem Zeitpunkte 1348/9, wo der rebellische Wallachenwojwode Bohdan nach missglücktem Umsturz in Maramarosch mit einer Schar seiner Anhänger die Karpathen übersteigt und nach hartnäckigem Kampfe mit dem Sas dessen ganzes Erbe als unbeschränkter Herrscher in Besitz nimmt. Das zerschlagene und zerstreute Geschlecht der Sas vermag sich erst im Jahre 1365 zu vereinigen und festen Fuss zu fassen, da König Ludwig von Ungarn die getreuen Söhne des Wojwoden mit den Gütern Konyha sammt Umgebung in Maramarosch beschenkt. Aus Quellennachweisen ist zu ersehen, dass Sas 5 Söhne und zwar: Balk, Drag, Dragomir, Stephan und Johann hinterliess, von denen die zwei ersten in den Jahren 1365 - 1400 eine führende Rolle spielten, indem sie sowohl mit der Wojwoden — als auch der Gaugrafenwürde (ispän) in den benachbarten Komitaten betraut wurden. Nach dem Tode der beiden letzteren übersiedeln deren Nachkommen nach Beltek bei Szatmár-Németi und begründen das bekannte ungarische Geschlecht Dragfy. Zu den hervorragendsten Mitgliedern dieses Geschlechtes gehören: Bertolan Dragfy, der berühmte Türkenbekämpfer (1460—1501), der bei Mohács gefallene Johann, spatter Kasper und Georg, der als der letzte des Geschlechtes im Jahre 1555 ohne Nachkommen stirbt. Mit ihm erlöschen die ungarischen Sas im Mannesstamme.

Das in Rotreussen (Galizien) ansässig gewordene Geschlecht der Sas begründet Stephan, der Sohn des Wojwoden Sas. Dieser verlässt sein Elternhaus noch vor dem daheim stattgefundenen politischen Umsturz und begibt sich nach dem zur selben Zeit vom polnischen König Kasimir dem Grossen besetzten Land (1340). Vom Könige mit dem Besitz von Rybotycze bei Przemyśl beschenkt (1367), lässt er sich daselbst nieder und begründet die Linie der Rybotycki, Brześcianski, Buchowski und Hubicki. Alle diese Familien sind in heraldischer und genealogischer Hinsicht Abzweigungen des ungarischen Hauptstammes.

Dasselbe Wappen führen zahlreiche Familien in Rotreussen, wiewohl sie in keinerlei Blutsverbindung weder mit dem ungarischen noch dem galizischen Geschlecht der Sas stehen. Verstreut liegen die Besitzungen dieser Familien an den Abhängen der Karpathen zwischen dem San und Pokutien. Zu Anfang des XV Jhdts steigt die Zahl der Familien, die das Wappen Sas führen, bis ungefähr 200, doch sind innerhalb dieser Gruppe gewichtige soziale Unterschiede zu erkennen. Diese äusserst seltsame heraldische Erscheinung will der Verfasser durch die Annahme erklären, dass Stephan, Sohn des Sas, dem polnischen König eine Wallachenabteilung zugeführt habe, die dann nach geleistetem Kriegsdienst allmählich von polnischen Herrschern beschenkt wurde und sich auf Grund einer Adoption das Wappenzeichen ihres Führers dauernd aneignete. Das Wappen wurde daher zum Zeichen der militärischen, zugleich aber auch der völkischen Zugehörigkeit, denn alle die früher oder später auftauchenden Familien standen in enger Verbindung mit der wallachischen Einwanderung nach Rotreussen. Es gab zwar Abweichungen von diesem Prinzip, jedoch diese lassen sich durch die eigenartige Entwicklung der dortigen sozialen Verhältnisse im XV Jhdts leicht erklären.

Der Verfasser erwägt zuletzt, warum sich das erwähnte Geschlechts-Wappen nur innerhalb einer einzigen polnischen Provinz verbreitet hat. Er glaubt, das es im Mittelalter sowohl in Polen als auch in Ungarn gewisse Landstriche gegeben habe, die eigens zur Besiedelung durch die Wallachen bestimmt waren, um sich auf diese Weise einen Schutz gegen die türkisch tatarische Gefahr zu sichern. Die wallachi schen Auswanderungszüge dürfen somit vom wirtschaftlichen, aber noch mehr vom militärischen Standpunkt beurteilt werden.

Die der Abhandlung beigegebene Karte umfasst die Besitzungen der ungarischen Sas, hauptsächlich in Maramarosch (nr 1—37), dann die Güter der 60 wichtigeren Familien in Galizien (nr 1—230). Die genealogischen Tafeln der das gemeinsame Wappen führenden Familien sind in alphabetischer Reihenfolge nach den Stammbäumen der ungarischen Sas und deren Zweig in Rybotycze angeordnet. Beachtenswert sind die Abbildungen des Wappenzeichens: sie veranschaulichen uns den allmählichen Entwicklungsgang des Wappens beiderseits der Karpathen im XV und XVI